

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 52. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 lutego 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

52. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 25 lutego 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki	5	
Sprawy formalne		
Poseł Jarosław Sachajko	6	
Poseł Kacper Płażyński	6	
Poseł Paulina Matysiak	6	
Poseł Paweł Jabłoński	7	
Poseł Adrian Zandberg	7	
Poseł Sławomir Ćwik	8	
Poseł Krzysztof Mulawa	8	
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	8	
Poseł Agnieszka Buczyńska	9	
Poseł Krzysztof Paszyk	9	
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski	9	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie obrad		
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zarządzaniu danymi		
Poseł Sprawozdawca Weronika Smarduch	10	
Poseł Dariusz Stefaniuk	10	
Poseł Paweł Bliźniuk	11	
Poseł Rafał Kasprzyk	11	
Poseł Łukasz Osmalak	12	
Poseł Jarosław Sachajko	13	
Poseł Joanna Wicha	13	
Poseł Bartłomiej Pejo	14	
Poseł Lidia Czechak	14	
Poseł Małgorzata Pepek	15	
Poseł Wioletta Maria Kulpa	15	
Poseł Bożena Lisowska	15	
Poseł Katarzyna Czochara	15	
Poseł Jarosław Sachajko	16	
Poseł Mariusz Krystian	16	
Poseł Marcin Józefaciuk	16	
Poseł Klaudia Jachira	16	
Poseł Dorota Marek	17	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka	17	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw		
Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury		
Poseł Sprawozdawca Paweł Jabłoński	18	
Poseł Marcin Warchoł	20	
Poseł Patryk Jaskulski	21	
Poseł Mirosław Adam Orliński	21	
Poseł Katarzyna Ueberhan	22	
Poseł Witold Tumanowicz	23	
Poseł Sławomir Ćwik	23	
Poseł Paweł Śliz	24	
Poseł Jarosław Sachajko	25	
Poseł Iwona Maria Kozłowska	25	
Poseł Lidia Czechak	26	
Poseł Michał Woś	26	
Poseł Małgorzata Pepek	26	
Poseł Sylwia Bielawska	26	
Poseł Wioletta Maria Kulpa	27	
Poseł Bożena Lisowska	27	
Poseł Marcin Józefaciuk	27	
Poseł Patryk Jaskulski	27	
Poseł Jarosław Sachajko	27	
Poseł Mariusz Krystian	28	
Poseł Anna Gembicka	28	
Poseł Witold Tumanowicz	28	
Poseł Patryk Wicher	28	
Poseł Marcin Warchoł	28	
Poseł Janusz Kowalski	29	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>		
Wznowienie obrad		
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)		
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur	29	
Poseł Paweł Jabłoński	31	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi		
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska	32	
Poseł Janusz Kowalski	33	
Poseł Marek Sowa	34	

Poseł Jolanta Zięba-Gzik	34	Poseł Jarosław Sachajko	60
Poseł Tomasz Trela	35	Poseł Marcin Józefaciuk	60
Poseł Ryszard Wilk	35	Poseł Grzegorz Lorek	60
Poseł Izabela Bodnar	36	Poseł Lidia Czechak	61
Poseł Piotr Górnikiewicz	37	Poseł Małgorzata Pępek	61
Poseł Jarosław Sachajko	38	Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	61
Poseł Małgorzata Pępek	38	Poseł Marek Subocz	62
Poseł Lidia Czechak	39	Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	62
Poseł Wioletta Maria Kulpa	39	Poseł Marcin Józefaciuk	62
Poseł Mariusz Krystian	39	Poseł Mariusz Krystian	62
Poseł Anna Gembicka	39	Poseł Władysław Dajczak	63
Poseł Tadeusz Tomaszewski	40	Poseł Ryszard Wilk	63
Poseł Ryszard Wilk	40	Poseł Andrzej Kryj	63
Poseł Jarosław Sachajko	40	Poseł Tomasz Zieliński	63
Poseł Anna Kwiecień	40	Poseł Sławomir Skwarek	64
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów		Poseł Marzena Anna Machałek	64
Jurand Drop	40	Poseł Jarosław Sachajko	64
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawoz-		Poseł Robert Warwas	64
danie Komisji Finansów Publicznych		Poseł Urszula Koszutska	65
o rządowym projekcie ustawy o zmia-		Poseł Paweł Rychlik	65
nie ustawy o finansach publicznych		Poseł Ewa Leniart	65
oraz niektórych innych ustaw		Poseł Krystyna Szumilas	65
Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń	42	Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji	
Poseł Filip Kaczyński	43	Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer	66
Poseł Zofia Czernow	43	Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze	
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	44	czytanie rządowego projektu ustawy	
Poseł Dariusz Wiczorek	45	o zmianie ustawy o Państwowej Inspek-	
Poseł Ryszard Wilk	46	cji Pracy oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Norbert Pietrykowski	47	Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Poseł Piotr Górnikiewicz	47	Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	67
Poseł Jarosław Sachajko	48	Poseł Urszula Rusecka	70
Poseł Grzegorz Lorek	49	Poseł Joanna Frydrych	71
Poseł Lidia Czechak	49	Poseł Adam Dziedzic	71
Poseł Małgorzata Pępek	49	Poseł Katarzyna Ueberhan	72
Poseł Wioletta Maria Kulpa	49	Poseł Ryszard Wilk	73
Poseł Bożena Lisowska	50	Poseł Witold Tumanowicz	74
Poseł Mariusz Krystian	50	Poseł Ryszard Petru	75
Poseł Klaudia Jachira	50	Poseł Barbara Oliwiecka	75
Poseł Ryszard Wilk	50	Poseł Wioleta Tomczak	76
Poseł Krystyna Skowrońska	51	Poseł Jarosław Sachajko	76
Poseł Jarosław Sachajko	51	Poseł Maciej Konieczny	77
Poseł Marcin Józefaciuk	51	Poseł Marcin Józefaciuk	78
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów		Poseł Marek Jakubiak	78
Hanna Majszycki	51	Poseł Grzegorz Lorek	79
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawoz-		Poseł Małgorzata Pępek	79
danie Komisji Edukacji i Nauki oraz		Poseł Joanna Wicha	79
Komisji Samorządu Terytorialnego		Poseł Witold Tumanowicz	79
i Polityki Regionalnej o rządowym		Poseł Izabela Bodnar	80
projekcie ustawy o Wojewódzkich Ze-		Poseł Jarosław Sachajko	80
spółach Koordynacji do spraw polityki		Poseł Marcelina Zawisza	80
umiejętności		Poseł Lidia Czechak	80
Poseł Sprawozdawca Wiesław Różyński	54	Poseł Maria Małgorzata Janyska	81
Poseł Marzena Anna Machałek	54	Poseł Daria Gosek-Popiołek	81
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	55	Poseł Urszula Rusecka	81
Poseł Wiesław Różyński	56	Poseł Łukasz Ściebiorowski	81
Poseł Dorota Olko	57	Poseł Bożena Borys-Szopa	82
Poseł Ryszard Wilk	57	Poseł Robert Jagła	82
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	58	Poseł Wioletta Maria Kulpa	82
Poseł Bartosz Romowicz	59	Poseł Gabriela Lenartowicz	83

Poseł Katarzyna Stachowicz	83
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	83
Poseł Urszula Koszutska	83
Poseł Ewa Leniart	84
Poseł Artur Jarosław Łacki	84
Poseł Władysław Dajczak	84
Poseł Stanisław Gorczyca	85
Poseł Marek Subocz	85
Poseł Krystyna Skowrońska	85
Poseł Filip Kaczyński	85
Poseł Zofia Czernow	86
Poseł Robert Warwas	86
Poseł Anna Wojciechowska	86
Poseł Klaudia Jachira	86
Poseł Bogumiła Olbryś	87
Poseł Danuta Jazłowiecka	87
Poseł Artur Szalabawka	87
Poseł Krzysztof Gadowski	88
Poseł Paweł Rychlik	88
Poseł Jan Mosiński	88
Poseł Michał Wójcik	88
Poseł Ryszard Terlecki	89
Poseł Adam Krzemiński	89
Poseł Jarosław Krajewski	89
Poseł Marek Jakubiak	90
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	90
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Sebastian Gajewski	92

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne

Poseł Sprawozdawca	
Marek Jan Chmielewski	93
Poseł Kamil Bortniczuk	94
Poseł Monika Wielichowska	94
Poseł Michał Pyrzyk	95
Poseł Arkadiusz Sikora	96
Poseł Witold Tumanowicz	96
Poseł Mirosław Suchoń	96
Poseł Piotr Paweł Strach	97
Poseł Ryszard Wilk	97
Poseł Jarosław Sachajko	97
Poseł Anna Paluch	98
Poseł Witold Tumanowicz	98
Poseł Grzegorz Lorek	98
Poseł Małgorzata Pepek	98
Poseł Danuta Jazłowiecka	99
Poseł Marcin Porzucek	99
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	99

Poseł Ewa Leniart	100
Poseł Marek Subocz	100
Poseł Artur Szalabawka	100
Poseł Jarosław Krajewski	100
Poseł Zofia Czernow	100
Poseł Gabriela Lenartowicz	101
Poseł Jarosław Sachajko	101
Poseł Tadeusz Tomaszewski	101
Poseł Michał Pyrzyk	101
Poseł Ryszard Wilk	101

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw

Głosowanie

Marszałek	102
-----------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne (cd.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Arkadiusz Marchewka	102
Poseł Marek Jan Chmielewski	102

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym

Poseł Sprawozdawca Stanisław Lamczyk	103
Poseł Andrzej Adamczyk	103
Poseł Dominik Jaśkowicz	104
Poseł Witold Tumanowicz	104
Poseł Barbara Oliwiecka	105
Poseł Kamil Wnuk	105
Poseł Anna Paluch	105
Poseł Witold Tumanowicz	106
Poseł Lidia Czechak	106
Poseł Bożena Lisowska	106
Poseł Andrzej Adamczyk	106
Poseł Jerzy Meysztowicz	107
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
Arkadiusz Marchewka	107
Poseł Andrzej Adamczyk	108
Poseł Stanisław Lamczyk	108

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Andrzeja Wajdy

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Piątkowski . . .	108
Poseł Dominika Chorościńska	109
Poseł Urszula Augustyn	110
Poseł Tadeusz Samborski	110
Poseł Bronisław Foltyn	111
Poseł Barbara Okuła	112
Poseł Ewa Schädler	113
Poseł Łukasz Ściebiorowski	113
Poseł Bożena Lisowska	113
Poseł Henryk Szopiński	114
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	114
Poseł Klaudia Jachira	114
Poseł Jerzy Meysztowicz	115
Poseł Witold Tumanowicz	115
Poseł Krzysztof Piątkowski	115

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 100. rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora

Poseł Sprawozdawca Szymon Giżyński	116
Poseł Bartłomiej Wróblewski	116
Poseł Henryk Szopiński	117
Poseł Tadeusz Samborski	117
Poseł Witold Tumanowicz	118
Poseł Aleksandra Leo	119
Poseł Ewa Schädler	119
Poseł Lidia Czechak	119
Poseł Henryk Szopiński	120
Poseł Witold Tumanowicz	120
Poseł Szymon Giżyński	120
Poseł Bartłomiej Wróblewski	121

Oświadczenia

Poseł Witold Tumanowicz	122
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	122
Poseł Paweł Sałek	123
Poseł Tadeusz Woźniak	123
Poseł Waldemar Andzel	124
Poseł Agnieszka Anna Soin	124
Poseł Anna Pieczarka	124
Poseł Lidia Czechak	125
Poseł Bożena Lisowska	125
Poseł Henryk Szopiński	125
Poseł Barbara Bartuś	126
Poseł Lidia Burzyńska	126
Poseł Maria Kurowska	126
Poseł Artur Jarosław Łacki	127
Poseł Szymon Giżyński	127
Poseł Agata Wojtyszek	127
Poseł Jarosław Krajewski	128
Poseł Dariusz Matecki	128
Poseł Bartłomiej Dorywalski	128

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Adam Dzedzic	131
Poseł Marcin Józefaciuk	131
Poseł Grzegorz Lorek	132
Poseł Dariusz Matecki	132
Poseł Witold Tumanowicz	132
Poseł Witold Tumanowicz	132
Poseł Marcin Józefaciuk	133
Poseł Grzegorz Lorek	133
Poseł Dariusz Matecki	133
Poseł Marcin Józefaciuk	134
Poseł Marcin Józefaciuk	134
Poseł Grzegorz Lorek	134
Poseł Dariusz Matecki	135
Poseł Witold Tumanowicz	135
Poseł Witold Tumanowicz	135
Poseł Marcin Józefaciuk	135
Poseł Dariusz Matecki	136
Poseł Witold Tumanowicz	136
Poseł Witold Tumanowicz	136
Poseł Anna Gembicka	136
Poseł Dariusz Matecki	137
Poseł Witold Tumanowicz	137
Poseł Witold Tumanowicz	138
Poseł Anna Gembicka	138
Poseł Marcin Józefaciuk	138
Poseł Dariusz Matecki	138
Poseł Marcin Józefaciuk	139
Poseł Marcin Józefaciuk	139
Poseł Dariusz Matecki	139
Poseł Marcin Józefaciuk	140
Poseł Marcin Józefaciuk	140
Poseł Piotr Kowal	140
Poseł Grzegorz Lorek	141
Poseł Dariusz Matecki	141
Poseł Henryk Smolarz	141
Poseł Marcin Józefaciuk	142
Poseł Grzegorz Lorek	142
Poseł Dariusz Matecki	142
Poseł Bronisław Foltyn	143
Poseł Marcin Józefaciuk	143
Poseł Grzegorz Lorek	143
Poseł Dariusz Matecki	144
Poseł Zbigniew Chmielowiec	144
Poseł Bronisław Foltyn	144
Poseł Anna Gembicka	144
Poseł Robert Jagła	145
Poseł Marcin Józefaciuk	145
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	146
Poseł Wioletta Maria Kulpa	146
Poseł Grzegorz Lorek	146
Poseł Grzegorz Płaczek	147
Poseł Artur Szałabawka	147
Poseł Tadeusz Tomaszewski	147
Poseł Jan Warzecha	147

(Początek posiedzenia o godz. 11 min 36)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska, Krzysztof Bosak i Szymon Hołownia)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.
Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską, Joannę Wichę, Patryka Jaskulskiego oraz Jacka Niedźwiedzkiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska oraz Jacek Niedźwiedzki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Joanna Wicha oraz Jacek Niedźwiedzki.

Protokół 51. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty. Szanowni Państwo! Bardzo uprzejmie proszę państwa o powstanie.

(Zebrani wstają)

Wysoka Izbo! 24 lutego 2026 r. minęła czwarta rocznica pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Oddajmy hołd minutą ciszy wszystkim ofiarom tej wojny. Niech ta chwila refleksji będzie wyrazem naszej solidarności, szacunku oraz niezmiennego przywiązania do wartości pokoju i wolności.

(Chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mi dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Dziękuję serdecznie.

Proszę Państwa! Wysoka Izbo! Jeszcze proszę państwa o chwilę uwagi. 21 lutego 2026 r. zmarł Aleksander Czuż, prezydent Białegostoku w latach

1972–1981, poseł na Sejm IV kadencji. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mi dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Wysoka Izbo! 13 lutego 2026 r. zmarł poseł Ignacy Guenther, poseł na Sejm X kadencji. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mi dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Dziękuję.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów:

— Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, druki nr 2162 i 2203,

— Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Indonezji o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych, podpisanej w Warszawie dnia 19 września 2025 r., druki nr 2161 i 2204,

— Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji poprawek do Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., druki nr 2164 i 2205.

Na 51. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o dodatkowe skierowanie do komisji projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku

Marszałek

dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1708.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, druk nr 2226,

— o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, druk nr 2224,

— o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2234.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2250.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek wagą regulowanych w projekcie regulacji i ich terminowością.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali:* Nie działa.)

Głosowało 425 posłów. 234 – za, 191 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności, druk nr 2251,

— o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne, druk nr 2242,

— o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, druk nr 2255.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu

niurządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań tych projektów bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2251, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 234 – za, 23 – przeciw, 172 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2242, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 407 – za, 1 – przeciw, 20 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu w przypadku sprawozdania z druku nr 2255, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 234 – za, 176 – przeciw, 20 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu nad poselskimi projektami uchwał w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Andrzeja Wajdy, druk nr 2244, oraz w 100. rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora, druk nr 2220, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące

Marszałek

mujące rozpatrzenie sprawozdań komisji w przypadku ich doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań tych projektów bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają swoje wnioski terminami rocznic.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania dotyczącego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Andrzeja Wajdy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu uchwały z druku nr 2244, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 408 – za, 18 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania dotyczącego projektu uchwały w 100. rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu uchwały z druku nr 2220, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 422 – za, nikt nie był przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał debaty średniej w dyskusji nad informacją ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2026 r.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad sprawozdaniami o poselskich projektach uchwał w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Andrzeja Wajdy oraz w 100. rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie zasad kwalifikowania pacjentów onkologicznych do leczenia oraz funk-

cjonowania systemu kolejkowego w publicznej ochronie zdrowia na przykładzie nieprawidłowości stwierdzonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia w szpitalu MSWiA, o której przedstawienie wnosi Klub Poselski Konfederacja.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jacek Niedźwiedzki:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 11.30,

— Zdrowia – godz. 11.30,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 12,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Etyki Poselskiej – godz. 12,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 12,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 12,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12.15,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,

— Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt – godz. 14,

— Polityki Senioralnej – godz. 14,

— Spraw Zagranicznych – godz. 14,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14.30,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 15,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 15,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 15,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 17,

— Finansów Publicznych – godz. 18,

— Infrastruktury – godz. 18,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, przechodzimy do wniosków formalnych.

Konwent Seniorów zaakceptował takie rozwiązanie, że wnioski formalne zgłaszamy w tej części oraz przed blokiem głosowań w piątek.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! W imieniu 6 mln polskich ofiar składam wniosek o przerwę i rozszerzenie porządku obrad o uchwałę potępiającą fałszowanie historii przez kanclerza Niemiec. Dość niemieckiej bandyterki historycznej, wymazywania z historii mapy cierpienia narodu polskiego.

Kanclerz Niemiec! Wojna zaczęła się w 1939 r., a nie w 1941 r. Wojna zaczęła się od bombardowania Wielunia, a nie w 1941 r., od ataku Niemiec na Rosję. Sprowadzanie największej hekatombi w dziejach do 4-letniego epizodu to nie jest niefortunny skrót myślowy. To potwarz rzucona w twarz każdemu Polakowi i deptanie grobów naszych przodków. Żądamy prawdy historycznej, a nie sowieckiej propagandy z ust lidera Niemiec. Mam nadzieję, że przynajmniej w tej sprawie większość rządząca zagłosuje za. *(Dzwonek)*

Tutaj, panie marszałku, jest projekt uchwały. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Płażyński, wniosek przeciwny.

(Poseł Konrad Fryszak: Nie było wniosku formalnego.)

Bardzo proszę.

Poseł Kacper Płażyński:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To, co mówił poseł Sachajko, jest bardzo ważne, ale niestety my, Polacy czasami sami robimy sobie krzywdę. 4 lata temu Izba, przed którą stoję, przyjmowała uchwałę upamiętniającą Gedanię – najstarszy polski klub w Wolnym Mieście Gdańsku, ostoję polskości w czasach, kiedy polskość była w Gdańsku tępiona. Historia tego klubu jest naprawdę niesamowita, niezwykła. Członkowie tego klubu 1 września zostali zamordowani, a reszta trafiła do obozów zagłady. Szanowni państwo, co się teraz dzieje? Niestety, władze Gdańska ręką w rękę z pomorskim konserwatorem zabytków planują to święte miejsce,

chronione wpisem do rejestru zabytków jako miejsce pamięci, po prostu zabetonować.

Drodzy Państwo! Zwróć się wprost do konserwator generalnej – pani poseł Zelazowskiej z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pani poseł *(Dzwonek)*, pani minister, wysłaliśmy już wnioski w tej sprawie.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Poseł Kacper Płażyński:

Bardzo prosimy o pilną interwencję, o skierowanie sprawy do Głównej Komisji Konserwatorskiej i uchylenie decyzji konserwatora zabytków. Bardzo o to prosimy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. 193 – za, 227 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

(Głosy z sali: Ooo...)

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.

(Poseł Konrad Fryszak: Panie marszałku, fałstart był.)

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o stwierdzenie kworum po to, żeby pan minister infrastruktury wiedział, ile osób wysłucha jego informacji.

Panie Ministrze! Mówię dzisiaj o tym, że za kilka dni tysiące pracowników spółki PKP Intercity zaczęną doświadczać układania swoich grafików pracy przez algorytmy, a nie, jak do tej pory, przez planistów, z którymi można było się porozumieć, z którymi można było uzgodnić ważne dla siebie rzeczy: opiekę nad dziećmi, opiekę nad osobami starszymi, swoje plany. Za kilka dni znowu rozpocznie się chaos na polskiej kolei. Państwo to wprowadzacie, nie uzgadniacie tego ze stroną społeczną. Naprawdę skończy się to katastrofą. Chciałabym, żeby pan mi-

Posel Paulina Matysiak

nister wyszedł i zapewnił, że nie będzie problemów z planowym odjazdem pociągów, dotarciem pociągów, odwołaniami i że wsłuchacie się państwo w głos strony społecznej. To jest naprawdę istotne. Bardzo proszę o informację. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.
Wniosek przeciwny, pan poseł Jabłoński.

Posel Pawel Jabłoński:

Nie ma co stwierdzać kworum, bo jest nas dużo, ale jednej osoby na tej sali brakuje – pana Waldemara Żurka, człowieka, który ponosi osobistą odpowiedzialność za to, że polskie państwo wycofało apelację na korzyść pani kpt. Anny Michalskiej.

(Głosy z sali: Hańba!)

Stroicie się w piórka obrońców polskich granic, a kiedy funkcjonariuszka, która tej granicy broniła, została znieważona przez jakiegoś tam marnego aktora, to prokuratura na osobiste polecenie pana Żurka wycofała tę apelację, pomimo że podlegli prokuratorzy mówili, że trzeba tę apelację podtrzymać. To jest po prostu hańba. *(Oklaski)* Pan Żurek powinien tutaj przyjść i wytłumaczyć się z tego, dlaczego to zrobił. Opowiadacie, jak wam zależy na bezpieczeństwie, a żołnierze, funkcjonariusze codziennie słyszą zarzuty karne. Jest ten zespół śledczy powołany jeszcze decyzją pana Bodnara, podtrzymaną dzisiaj. Natychmiast powinna być informacja. My wszyscy tu jesteśmy i chcemy wysłuchać tego, kto dzisiaj wstydzi się tu pojawić, czyli pana Żurka, bo to on ponosi winę za tę zdradę. To jest zdrada ludzi w polskich mundurach. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.
Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.
Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.
Udział w posiedzeniu bierze 429 osób.
Stwierdzam kworum.
Bardzo proszę, pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Widzę, że na sali jest pani minister pracy, więc chciałbym panią zapytać, dlaczego tniecie wydatki na pomoc dla ludzi, którzy tracą pracę. Mamy już dane z BAEL-u. Widać, że jest wzrost bezrobocia – 72 tys. osób. Ludzie się boją, bo w wielu

branżach coraz dłużej trzeba szukać pracy. Powiedzmy sobie, kogo to dotyka, bo są branże, w których robi się nerwowo. Z tych danych wynika, że bezrobocie poszło górę w miastach i wśród ludzi z wyższym wykształceniem – centra usług wspólnych, księgowość, praca biurowa, juniorzy w IT. To są realne obawy, że sztuczna inteligencja, uczenie maszynowe, zmniejszy zatrudnienie. To tych ludzi zostawiacie na lodzie. Pogarsza się też sytuacja młodych ludzi na rynku pracy. Mamy tam już bezrobocie zasadniczo wyższe niż przeciętne bezrobocie wśród młodych. Jest problem z niedopasowaniem kwalifikacji. W tym samym czasie zabieracie pieniądze, które powinny iść na szkolenia. Moje pytanie brzmi: Jaki to ma sens, pani minister? *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Posel Adrian Zandberg:

W tej sprawie alarm podniosła Rada Dialogu Społecznego, a także powołana przez panią Rada Rynku Pracy, a ministerstwo milczy.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Adrian Zandberg:

Mam pytanie: Jak chcecie chronić pracowników przed bezrobociem, tnąc budżety urzędów pracy?

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Posel Adrian Zandberg:

Bardzo prosiłbym o odpowiedź na to pytanie. Zadałbym je w innym trybie, panie marszałku, ale ciągle...
(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pan poseł Sławomir Ćwik, Klub Parlamentarny Centrum. *(Poruszenie na sali, oklaski)*
Proszę państwa, debiut klubu Centrum.
(Poseł Konrad Berkowicz: Brawo, Polska 2050!)
Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! 4 lata temu Rosja napadła na naszego sąsiada. Od 4 lat terroryzuje ludność cywilną i niszczy Ukrainę. Rząd Prawa i Sprawiedliwości te 4 lata temu przekazał Ukrainie mnóstwo sprzętu wojskowego, aby mogła się obronić, a obecna koalicja rządowa nigdy tego nie skrytykowała, bo taki był interes Rzeczypospolitej, żeby ruską armię zatrzymać tysiąc kilometrów od naszych granic.

(*Poseł Joanna Borowiak*: Mikrofony są, panie pośle, nie trzeba krzyczeć.)

Dlaczego dzisiaj, kiedy trzeba wzmocnić polski przemysł obronny, uzbroić polską armię, jesteście przeciwni programowi SAFE, który pozwala najtaniej to sfinansować? Dlaczego jesteście przeciwni polskiej racji stanu? (*Poruszenie na sali*) Wystarczy, że Konfederacje Brauna i Berkowicza realizują agendę Kremla. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Przez to wczoraj w polskiej infosferze mieliśmy więcej wpisów antyukraińskich (*Dzwonek*), niż potępiających rosyjską agresję.

(*Poseł Konrad Berkowicz*: Brawo, Hołownia!)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję serdecznie.

Poseł Sławomir Ćwik:

Panie Premierze Gawkowski! Proszę o sprawdzenie, ile w tym było ruskich botów, bo to umożliwia weto prezydenta Karola Nawrockiego. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Poseł Konrad Berkowicz*: Brawo, Polska 2050!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Wysoka Izbo! Paulina Hennig-Kloska położyła na łopatki Polskę 2050 i kładzie dzisiaj polskie bezpieczeństwo energetyczne. Program „Czyste powietrze” – zaufanie spadło do zera. Wsparła pani miliardami zagraniczne, importowane, nieprzebadane i przede wszystkim nieprzystosowane do naszego klimatu pompy ciepła. Dodatkowo wprowadziła pani je na listę urządzeń dofinansowywanych. Prokuratura powinna odpowiedzieć, dlaczego do dzisiaj żadna importowana pompa ciepła nie została przebadana.

Instalatorzy czekają na 2 mld zaległych pieniędzy, a ze zwykłych polskich rodzin robi pani złodziei, wysyłając do nich wezwania do zapłaty. Horrendalne stawki za pellet? Tak, skoro ideologicznie ogranicza się wycinkę w lasach gospodarczych. No i ten pani dywersyjny pomysł, który próbował wybijać pani z głowy minister Kosiniak-Kamysz w tym śmiesznym, ale jednak „Poradniku bezpieczeństwa”: zakazywanie kotłów na paliwa stałe.

Szanowni Państwo! Ta osoba (*Dzwonek*) jest niebezpieczna, ta osoba szkodzi.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Ale za to należy się jej jedna nagroda: wotum nieufności, do czego zachęcamy całą Izbę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do pana ministra Krajewskiego, ministra rolnictwa. Otóż, panie ministrze, 9 stycznia tego roku napisał pan na Twitterze po decyzji Rady Unii Europejskiej, że to nie koniec, że rząd Donalda Tuska będzie walczył o zablokowanie umowy z krajami Mercosur. Do 9 marca, kiedy można to zrobić, zostało tylko 13 dni. Dzisiaj próbowaliśmy z posłem Cieciorą i panią minister Gembicką wręczyć panu gotowy wniosek do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, aby ta skarga była skuteczna. Pan odmówił jego przyjęcia.

(*Głosy z sali*: Hańba! Hańba!)

Wszystko to, co państwo robili do tej pory, to jest próba zasłony dymnej. Państwo nie chcecie się sprzeciwić tej umowie, bo ona oczywiście realizuje niemieckie interesy, a państwo, ten rząd (*Dzwonek*), rząd Donalda Tuska niemieckim interesom sprzeciwić się nie potrafi. (*Oklaski*)

Marszałek:

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Buczyńska, Polska 2050.

Poseł Agnieszka Buczyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzymam priorytety Rady Ministrów. Tutaj w punkcie 46. jest wspieranie lokalnych organizacji obywatelskich w małych i średnich miejscowościach. Docierają do nas niepokojące informacje, że mimo przygotowania projektu w ramach prac rządowych podejmowane są działania uniemożliwiające dalsze procedowanie lub brak jest działań sprzyjających realizacji założeń. Dotyczy to m.in. programu wieloletniego „Moc małych społeczności”. Chyba nie trzeba nikomu przypominać, jak ważną rolę odgrywają organizacje pozarządowe. Choćby wtedy, gdy do Polski trafiały setki tysięcy uchodźców z Ukrainy, to NGO stanęły na wysokości zadania. Społeczeństwo obywatelskie i lokalne, oddolne działania stanowią o sile i odporności naszej ojczyzny.

Panie Ministrze Domański! Można szukać oszczędności wszędzie, ale nie można oszczędzać na organizacjach pozarządowych. Każda inwestycja w trzeci sektor to kilkukrotna stopa zwrotu. Mam nadzieję, że nie tylko Polsce 2050 zależy na wzmacnianiu NGO (*Dzwonek*), ale także całościowo obecnemu rządowi. Prosimy o jak najszybsze procedowanie nad tym. Organizacje czekają na ogłoszenie konkursu. (*Oklaski*)
(*Poseł Konrad Berkowicz*: Brawo, Centrum!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Kuźmiuk! Pan się zachował tu przed chwilą jak złodziej, który krzyczy: łapać złodzieja. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Nie jest tajemnicą, że przyjaźni się pan z niejakim Januszem Wojciechowskim, od wielu lat.
(*Głos z sali*: Ooo...)

Ja bym proponował, żeby zamiast zaczepiać tu bardzo pracowitego i dobrego ministra rolnictwa...

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

...umówić się z kolegą Januszem Wojciechowskim. Kupcie sobie kilka butelek wina i pogadajcie o tym jak wprowadzaliście zielony ład, jak zamykaliście oczy na Mercosur. To, panie pośle Kuźmiuk, jest właściwy adresat.

Wysoka Izbo! Jeszcze raz: Janusz Wojciechowski, komisarz ds. rolnictwa w ubiegłej kadencji Parlamentu Europejskiego, to winowajca i przyczyna wszelkiego zła dzisiaj w polskim rolnictwie. Wojciechowski z PiS-u. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, w trybie art. 186 ust. 2 o głos poprosił minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stefan Krajewski.

Bardzo proszę.

(*Poseł Piotr Kaleta*: Ale Krajewski nie jest tak pracowity, jak Kołodziejczak.)

(*Głos z sali*: Przeczytaj umowę.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Kuźmiuk! Dzisiaj pan przekazuje skargę do TSUE. Gdzie pan był w 2019 r., kiedy były podejmowane decyzje polityczne?

(*Poseł Konrad Fryszak*: W europarlamencie.)

Był pan w europarlamencie, był pan europosełem, ale pan nie reagował.

(*Poseł Barbara Bartuś*: Ale pan jest polskim ministrem.)

(*Głos z sali*: Za euro.)

Ważne było tylko to, żeby napchać kieszenie euro. To panu wystarczyło.

(*Poseł Konrad Fryszak*: Teczkę za Wojciechowskim nosił.)

Dzisiaj przekazujecie gotowy wniosek. Coś mi to przypomina. 2-tygodniowa pani minister Gembicka przyniosła komplet ustaw do wprowadzenia. A gdzie byliście przez 8 lat, żeby te ustawy przeprowadzić? (*Oklaski*) Czy to polega tylko na pisaniu projektów? Trzeba je jeszcze skutecznie przeprowadzić.

Byliście nieskuteczni w europarlamencie. Nic nie zrobiliście w kwestii podpisania umowy z krajami Mercosur... (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Antoni Macierewicz*: A co robiliście...)

...a wasz minister Czaputowicz w Brazylii mówił jasno i wyraźnie...

(*Część posłów skanduje*: Do beczki! Do beczki! Do beczki!)

...że trzeba przyspieszyć podpisanie umowy z krajami Mercosur. Czy dzisiaj wypieracie się pana ministra Czaputowicza? Być może tak, ale wtedy odpowiadał za wasze stanowisko i za brak działań, żeby tę umowę zablokować.

Pani poseł Gembicka, 2-tygodniowa ministra, ma dzisiaj bardzo dużo pomysłów.

(*Głos z sali*: Minister, a nie ministra.)

(*Głos z sali*: Minister.)

Ale co wcześniej robili jako wiceminister? Nic, kompletnie nic. (*Oklaski*)

3,5 mln t zboża, które wjechało z Ukrainy, wam nie przeszkadzało, a dzisiaj boicie się Ukrainy, boicie się Mercosur. Skąd ta obawa, a wtedy taka euforia, przyspieszenie, działanie? Szybko działajmy i podpi-

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski**

sujmy. To będzie dla nas szansa, żeby niemieckie samochody tam pojechały. To wy to wtedy mówiliście, nie my. Nie mówiliście, że to jest jakiś problem dla polskiego rolnictwa. Widzieliście w tym szansę, jak pan minister Kowalczyk w ukraińskim zbożu, kiedy mówił, że ono w żaden sposób nie zagrozi.

(Głos z sali: Składa wnioski, a nie gada.)

Na wiele argumentów i wniosków przyjdzie czas. Dziś i jutro jeszcze kilka ich wam przedstawię. Wniosek o to wotum to jest bardzo dobry pomysł, bo jest okazja przypomnieć wam waszą beczynność, wasze działanie na szkodę Polski, na szkodę polskiego rolnictwa, na szkodę polskiej wsi. *(Poruszenie na sali)* Tego nie zakrzyczycie, nie zakłamięcie. Choćby poseł Kuźmiuk złożył tu 100 projektów takich wniosków, to trzeba być skutecznym, a ojciec chrzestny tej umowy, czyli Wojciechowski, chwalił i nagrywał filmy w mediach społecznościowych, w telewizji publicznej, co dobrego czeka polskich rolników, jak wprowadzicie Europejski Zielony Ład i jeszcze podbijecie go umową z krajami Mercosur. Obłudnicy i fałszywi obrońcy polskiej wsi i polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Kłamca!)

Marszałek:

Dziękuję.

Ogłaszam 1 minutę przerwy.

Po przerwie przystąpimy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego. Dziękuję.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 09
do godz. 12 min 11)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zarządzaniu danymi (druki nr 2060 i 2174).

Proszę panią poseł Weronikę Smarduch o przedstawienie sprawozdania komisji. *(Gwar na sali)*

Szanowni Państwo Posłowie! Proszę o wyciszenie rozmów, dlatego że rozpoczęliśmy procedowanie nad pierwszym punktem.

Pani poseł Weronika Smarduch.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Weronika Smarduch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zarządzaniu danymi, druk nr 2060.

Marszałek Sejmu, zgodnie *(Gwar na sali, dzwonek)* z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 5 grudnia powyższy projekt ustawy do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie odbyło się 21 stycznia 2026 r.

Komisja wnosi, aby uchwalić niniejszy projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Dariusz Stefaniuk, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Stefaniuk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zarządzaniu danymi.

Klub Prawo i Sprawiedliwość podchodzi do tego projektu w sposób odpowiedzialny. Rozumiemy konieczność dostosowania prawa krajowego do regulacji europejskich. Jednocześnie naszym obowiązkiem jako parlamentarzystów jest ocena, czy proponowane rozwiązanie jest proporcjonalne, racjonalne i przyjazne dla polskich obywateli oraz dla przedsiębiorców.

W toku prac nad projektem szczególnie istotny głos przedstawił rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. I chcę tu podkreślić jasno: nie jako głos polityczny, lecz głos instytucji stojącej na straży praw przedsiębiorców w Polsce. Rzecznik zwrócił uwagę na bardzo konkretny problem dotyczący przepisów o administracyjnych karach pieniężnych. Projekt ustawy przewiduje bowiem wyłączenie stosowania przepisów art. 189d–189f Kodeksu postępowania administracyjnego, a to są przepisy, które gwarantują proporcjonalność kar, nakazują uwzględniać skalę naruszenia, stopień winy, sytuację przedsiębiorcy oraz pozwalają organowi odstąpić od kary i poprzestać na pouczeniu. Co niezwykle istotne, rozporzą-

Posel Dariusz Stefaniuk

dzenie europejskie DGA nie wymaga wyłączenia tych gwarancji. Oznacza to, że nie jest to konieczność wynikająca z prawa unijnego, lecz decyzja krajowego projektodawcy.

Wysoka Izbo! Cyfryzacja państwa i rozwój gospodarki opartej na danych są potrzebne. Ale równie potrzebne jest zaufanie obywateli i przedsiębiorców do państwa. Państwo silne to nie państwo surowe za wszelką cenę. Państwo silne to państwo sprawiedliwe, które egzekwuje przepisy z rozważą. Dlatego apelujemy o przyjęcie naszej poprawki, którą będziemy składać, i o dalsze prace nad ustawą w duchu równowagi między skutecznością regulacji a ochroną polskich przedsiębiorców. Dlatego chciałem panu marszałkowi złożyć poprawkę do ustawy o zarządzaniu danymi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję dziś w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska, aby wyrazić pełne poparcie dla projektu ustawy o zarządzaniu danymi.

To nie jest ustawa techniczna. To nie jest kolejna regulacja, która przejdzie bez większej refleksji. To jest decyzja o tym, czy Polska będzie państwem nowoczesnym, świadomym wartości danych, czy pozostanie na peryferiach cyfrowej Europy. Dane są dziś tym, czym kiedyś była energia, stal czy infrastruktura drogowa. Są zasobem strategicznym. Od sposobu, w jaki nimi zarządzamy, zależy tempo rozwoju gospodarki, poziom innowacyjności, jakość usług publicznych i konkurencyjność naszych firm.

Ta ustawa tworzy jasne, przejrzyste ramy funkcjonowania rynku danych w Polsce. Wyznacza konkretne organy odpowiedzialne za poszczególne obszary, tak aby nie było chaosu kompetencyjnego, nie było sporów o właściwość, nie było niepewności prawnej. Po pierwsze, powstaje uporządkowany system umożliwiający ponowne wykorzystywanie określonych kategorii danych znajdujących się w posiadaniu sektora publicznego. Wprowadzamy przejrzystą procedurę składania wniosków, określamy zasady udzielenia dostępu, przewidujemy możliwość odwołania. Państwo przestaje być zamkniętym archiwum, a staje się partnerem dla biznesu i nauki. Po drugie, wzmacniamy bezpieczeństwo. Wyraźnie wskazujemy organy odpowiedzialne za nadzór nad usługami pośrednictwa danych oraz organizacjami altruizmu

danych. Tam gdzie w grę wchodzi prywatność obywateli i wrażliwe informacje, nie ma miejsca na improwizację. Jest kontrola, jest nadzór, są sankcje w przypadku naruszeń. Po trzecie, tworzymy mechanizmy reagowania na nieuprawniony transfer danych do państw trzecich. W świecie globalnych przepływów informacji musimy mieć narzędzia, które pozwolą chronić interes publiczny i bezpieczeństwo państwa.

Wysoka Izbo! To jest ustawa, która łączy dwie fundamentalne wartości: otwartość i odpowiedzialność. Otwartość – bo umożliwiamy rozwój innowacji, nowych usług, badań naukowych i modeli biznesowych opartych na danych. Odpowiedzialność – bo jasno określamy zasady, procedury i granice. Nie możemy udawać, że cyfrowa transformacja dzieje się obok nas. Ona dzieje się tu i teraz. Jeśli nie stworzymy przejrzystych ram prawnych, inni zrobią to za nas, a polskie firmy i instytucje będą musiały dostosowywać się do cudzych reguł.

Koalicja Obywatelska konsekwentnie opowiada się za silną obecnością Polski w europejskiej przestrzeni cyfrowej. Wspólna przestrzeń danych to szansa na rozwój gospodarczy, ale też na budowę bardziej efektywnego państwa. Państwa, które podejmuje decyzje w oparciu o rzetelne analizy, a nie intuicję. Ta ustawa daje administracji narzędzia, przedsiębiorcom – przewidywalność, a obywatelom – gwarancje ochrony.

Szanowni Państwo! Nowoczesne państwo nie boi się danych. Nowoczesne państwo potrafi nimi zarządzać. Potrafi je chronić, ale potrafi też wykorzystywać je dla dobra wspólnego. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska deklaruje poparcie dla tego projektu. To krok w stronę Polski innowacyjnej, odpowiedzialnej i silnej w Europie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Wicha przedstawi stanowisko klubu Lewicy. Nie widać.

Pan poseł Bartłomiej Pejo. Też nie widzę.

Pan poseł Rafał Kasprzyk, klub Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zarządzaniu danymi, druki nr 2060 i 2174.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii przedstawiła Wysokiemu Sejmowi pozytywne stanowisko względem omawianego projektu. W związku z tym, że polskie prawo nie prze-

Posel Rafał Kasprzyk

widuje obecnie rozwiązań, które odpowiadałyby wszystkim mechanizmom regulowanym przez rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego zarządzania danymi, konieczne jest uchwalenie krajowych regulacji, które będą służyć stosowaniu przepisów rozporządzenia. Rekomendowanym rozwiązaniem jest uchwalenie nowej ustawy, w której zawarte zostaną przepisy prawa krajowego umożliwiające stosowanie DGA w Polsce. Przepisy te będą regulować obszary pozostawione przez prawodawcę europejskiego do uregulowania przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. Istota rozwiązań polega na zbudowaniu odpowiedniego otoczenia instytucjonalno-organizacyjnego oraz regulacyjnego, które umożliwi pełne stosowanie przepisów DGA w Polsce. Proponowane rozwiązania zostały oparte na założeniu, że regulacja na poziomie krajowym dotyczyć będzie wyłącznie przepisów, które zostały przez prawodawcę unijnego wprost przekazane do uregulowania w prawie krajowym, lub takich, w przypadku których DGA zostawiło swobodę regulacyjną państwom członkowskim Unii Europejskiej.

Projektowana ustawa wyznacza właściwy podmiot, pojedynczy punkt informacyjny, organ odwoławczy, organ właściwy do spraw usług pośrednictwa danych, organ właściwy do spraw rejestracji organizacji altruizmu danych oraz organ nakładający kary za niezgodny z przepisami DGA transfer danych nieosobowych do państw trzecich. W bardzo ograniczonym zakresie projekt wprowadza obciążenia poza bezwzględnie wymaganymi przez DGA. Przedmiotowe obowiązki dotyczą jedynie prezesa UODO. Regulacja może potencjalnie pozytywnie oddziaływać na podmioty chcące tworzyć nowe produkty i usługi na podstawie danych publicznych oraz przyczynić się do zwiększenia wolumenu danych dostępnych dzięki usługom pośrednictwa danych oraz udostępnianych przez organizacje altruizmu danych. Możliwość wykorzystywania szerszego wolumenu danych publicznych i prywatnych to szansa dla przedsiębiorców, którzy chcą na ich podstawie stworzyć nowe produkty i usługi lub wykorzystać je do prowadzenia analiz, badań lub na potrzeby rozwiązań sztucznej inteligencji czy modelowania kryzysowego. Rozwój przedsiębiorstw przekłada się z kolei na nowe miejsca pracy. Wiązać się z tym będzie tworzenie nowych miejsc pracy przede wszystkim dla pracowników z sektora ICT. Projekt będzie pozytywnie wpływał na elektroniczną świadczenia usług publicznych, przewidziane w nim bowiem procedury związane z ponownym wykorzystywaniem chronionych danych, zgłoszeń dostawców usług pośrednictwa danych oraz rejestracji organizacji altruizmu danych będą mogły być realizowane w sposób elektroniczny. Projektowana regulacja może potencjalnie pozytywnie oddziaływać na zwiększenie ilości danych dostępnych dla użytkowników, programistów, firm z branży IT poprzez stwo-

rzenie otoczenia instytucjonalnego i regulacyjnego dla wykonania w prawie krajowym przepisów DGA.

Mając powyższe względy na uwadze oraz licząc się z pozytywną opinią właściwej komisji, Klub Parlamentarny Centrum popiera niniejszy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie stanowiska klubu Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Bezpieczeństwo to takie słowo, które dzisiaj odmieniamy przez wszystkie przypadki. We wszystkich formach bardzo często o tym rozmawiamy. Jest to jedna z kluczowych kwestii, jeśli chodzi o dzisiejsze funkcjonowanie. Drugą kwestią, o której możemy rozmawiać w kontekście tej ustawy, jest kwestia efektywności, również mająca bezpośredni wpływ na nasze życie, na wykorzystanie potencjału związanego z naszym rozwojem. Mówiąc o bezpieczeństwie, musimy pamiętać, że to nie tylko bezpieczeństwo w kontekście militarnym, bezpieczeństwo naszej wschodniej granicy związane z wojną. Musimy mieć świadomość tego, że mówimy również o cyberbezpieczeństwie. To dzisiaj, gdybyśmy się tak naprawdę nad tym zastanowili, niejednokrotnie jest na równi niebezpieczne co kwestie militarne.

Dane są paliwem gospodarki cyfrowej. To od danych, które dzisiaj mamy w różnych bazach danych, w różnych systemach informatycznych, zależy z jednej strony nasze bezpieczeństwo, a z drugiej strony – rozwój, nie tylko Polski, ale także Europy i całego świata. Dlatego kluczową rzeczą jest to, żeby dane w systemach były bezpieczne. Procedowany dziś projekt ustawy o zarządzaniu danymi to nie jest wyłącznie kolejna regulacja, ale to krok właśnie w tym kierunku, żeby na poziomie przede wszystkim całej Unii Europejskiej to prawo zostało ujednolicone, aby było jednakowo przestrzegane przez wszystkie kraje Unii Europejskiej i żeby zapewniało wysoki poziom cyberbezpieczeństwa, które dzisiaj ma tak ogromne znaczenie. Projekt wykonuje rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 868 z 2022 r., tzw. akt w sprawie zarządzania danymi. Ten projekt tworzy w Polsce spójne ramy instytucjonalne dla jego stanowienia.

Jeśli chodzi o tę ustawę, to mówimy tutaj o trzech instytucjach, które będą odgrywały kluczową rolę. To będą właściwy minister do spraw informatyzacji, prezes Głównego Urzędu Statystycznego i prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Poseł Łukasz Osmalak

Szanowni Państwo! Cyfrowa suwerenność w dzisiejszym świecie, tak jak powiedziałem już wcześniej, powinna być jedną z kluczowych rzeczy. Powinna w naszej hierarchii, jeśli chodzi o rozwój Polski, zajmować jedno z najwyższych miejsc. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Polski 2050 na pewno będziemy popierać ten projekt. Zachęcam i proszę wszystkich parlamentarzystów, aby również przyłożyli rękę, przyczynili się do tego, aby projekt był przeprowadzony i abyśmy mogli to prawo w Polsce ustanowić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Oczywiście.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed nami ustawa, która wreszcie porządkuje w Polsce zasady dostępu do danych i ich bezpiecznego wykorzystania w gospodarce, nauce i administracji. To jest krok w stronę państwa nowoczesnego, takiego, które nie chowa informacji do szuflad, tylko potrafi mądrze udostępniać je w sposób kontrolowany, przejrzysty i przewidywalny. Dziś problemem nie jest brak danych. Problemem jest to, że obywatel, przedsiębiorca czy badacz często trafiają na mur. Nie wiadomo, gdzie złożyć wniosek, kto jest właściwy, jak długo to potrwa, jakie będą warunki, czy pojawią się opłaty i według jakiej logiki.

Ta ustawa to zmienia. Wprowadza jasny, zorganizowany model obsługi wniosków i jedno miejsce, gdzie informacje o zasobach i zasadach mają być dostępne. W praktyce oznacza to mniej chaosu, mniej uznaniowości i mniej odbijania się od instytucji. Ważne jest też to, że projekt nie udaje, iż udostępniane dane są za darmo i bez ryzyka. Jeżeli pojawią się koszty, mają być pokazane w sposób czytelny, a nie ukrywane w arbitralnych stawkach. To wzmacnia zaufanie do państwa i daje równe warunki gry, szczególnie dla mniejszych firm i środowiska akademickiego, które nie mają armii prawników do negocjowania z każdym urzędem osobno.

Równocześnie ten projekt nie jest naiwny. Rozwój gospodarki opartej na danych musi mieć bezpieczniki, bo dane to nie tylko paliwo innowacji, ale też obszar realnych zagrożeń, wycieku, nieuprawnionego transferu, obchodzenia reguł, budowania przewagi kosztem interesu publicznego. Dlatego dobrze, że ustawodawca przewidział jasny nadzór i obowiązki, jak również sankcje, które mają trzymać rynek w ryzach i chronić państwo oraz obywateli.

W mojej ocenie jest to projekt rozsądny. Otwiera dostęp tam, gdzie on może przynieść rozwój, a jednocześnie buduje ramy, które mają gwarantować bezpieczeństwo i przewidywalność. Wysoka Izbo, to jest kierunek, który warto poprzeć. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Wicha przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dziś projekt dotyczy jednego z kluczowych zasobów współczesnego świata – informacji. Ludzie w XX w. zapytani, czym mierzona jest siła państwa, odpowiedziały: dostępem do surowców, energii, przemysłu. W XXI w. do tych zasobów dołączyły dane.

Polityka oparta na danych, a nie na intuicji, to nie tylko przyszłość, ale i konieczność. Dane są fundamentem racjonalnego zarządzania. Jeżeli państwo nie tworzy przejrzystych zasad zarządzania danymi, mamy dwa podstawowe problemy. Po pierwsze, dane pozostają rozproszone, niedostępne i niewykorzystane. To oznacza marnotrawienie potencjału. Po drugie, realną przewagę zdobywają ci, którzy mają techniczne możliwości agregowania i analizowania danych. Czyli kto? Wielkie podmioty prywatne.

Czas także w Polsce objąć dane jasnym łańcem prawnym i instytucjonalnym. Ustawa jednoznacznie wskazuje organy odpowiedzialne za poszczególne elementy systemu. Minister właściwy do spraw informatyzacji ma prowadzić pojedynczy punkt informacyjny w portalu danych, jedno miejsce, w którym skoncentrowane będą informacje o dostępnych zasobach i procedurach. To koniec sytuacji, w której wnioskodawca musi samodzielnie ustalać, gdzie i do kogo powinien się zwrócić.

Projekt porządkuje zasady ponownego wykorzystania tzw. danych chronionych, czyli takich, które dziś w praktyce najczęściej pozostają niedostępne z uwagi na tajemnicę statystyczną, handlową czy ochronę danych osobowych. Będzie już jasne, co musi zawierać wniosek, w jakim trybie jest on rozpatrywany, kiedy podmiot publiczny składa ofertę dostępu, a kiedy wydaje decyzję odmowną oraz jaki przysługuje tryb odwoławczy.

Równolegle stworzymy mechanizm wsparcia dla podmiotów sektora publicznego. Prezes Głównego Urzędu Statystycznego został wskazany jako właściwy podmiot, który może pomagać w bezpiecznym udostępnianiu danych. To ważne, bo dziś wiele instytucji rezygnuje z udostępnienia danych z obawy przed odpowiedzialnością.

Projekt obejmuje również obszar usług pośrednictwa danych oraz tzw. altruizm danych. Tworzy sys-

Posel Joanna Wicha

tem nadzoru, w którym prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych otrzymuje kompetencje kontrolne oraz możliwość nakładania administracyjnych kar pieniężnych w przypadku naruszeń. Obrót danymi nie pozostaje więc poza kontrolą państwa, lecz odbywa się w ramach jasno określonych zasad.

Regulujemy także kwestie przekazywania danych nieosobowych do państw trzecich oraz odpowiedzialność za naruszenia w tym zakresie. To element bezpieczeństwa informacyjnego państwa. Choć w Polsce mamy ogromne zasoby danych, system ich ponownego wykorzystania jest obecnie fragmentaryczny. Instytucje działają zachowawczo. W praktyce oznacza to, że badacz, przedsiębiorca czy instytucja publiczna często napotyka barierę proceduralną zamiast jasnej ścieżki dostępu. W efekcie dane są przechowywane, ale się na nich nie pracuje. A to oznacza wolniejsze innowacje, mniej trafne decyzje publiczne i mniejsze możliwości reagowania na kryzysy. Czas przestać traktować dane jako produkt uboczny. Musimy zarządzać nimi jak elementem infrastruktury publicznej. Procedowany projekt wprowadza porządek instytucjonalny i jasne reguły odpowiedzialności. To przejście od uznaniowości do przewidywalności.

Rozpatrywany projekt jest potrzebny i jesteśmy za jego przyjęciem, ponieważ władza nad informacją jest dziś elementem władzy publicznej, a demokratyczna władza publiczna wymaga jasnych zasad dotyczących tego, jak zarządzać danymi w sposób odpowiedzialny, przejrzysty i podporządkowany interesowi wspólnemu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Pejo przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Bartłomiej Pejo:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żyjemy w świecie, w którym ochrona danych jest dla nas dużym wyzwaniem, i oczywiście potrzebujemy przepisów, które tę ochronę danych zapewnią. Wykorzystanie danych nieosobowych jest potrzebne i powinno się to zadziać w sposób bezpieczny i zabezpieczający interesy konsumentów w Polsce. Proponujemy natomiast zmiany wskazywane przez obywateli.

Klub Konfederacji, odpowiadając na głos rzecznika małych i średnich przedsiębiorców oraz przedsiębiorców zrzeszonych w Radzie Przedsiębiorców przy tym organie, proponuje, aby w projekcie ustawy skreślić art. 37, który zakłada wyłączenie stosowania przepisów art. 189d–189f k.p.a. Przedsiębiorcy w procesie konsultacji wskazali na praktyczną użyteczność przepisów dotyczących administracyjnych kar pieniężnych zawartych w dziale IVA k.p.a., a więc także określonych w art. 189d–189f.

Przepisy k.p.a. nie są także sprzeczne z implemmentowanym rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady, ponieważ zgodnie z jego art. 34 ust. 2 kryteria wymagające uwzględnienia, stosownie do przypadku, przy nakładaniu kar administracyjnych mają charakter niewyczerpujący i orientacyjny, co oznacza, że państwa członkowskie mogą przyjmując również inne kryteria kształtowania wymierzonych kar. Będziemy wnosić do Wysokiej Izby, żeby zechciała tę poprawkę przyjąć.

Przepisy dotyczące usankcjonowania wykorzystania danych są kluczem do tego, by mogły one służyć badaniom, innowacjom, tworzeniu nowych usług z korzyścią dla obywateli, przedsiębiorców, gospodarki. To otwiera również jeszcze szerszej nowe możliwości dla innowatorów, przedsiębiorców innowacyjnych, którzy będą mogli działać na rynku jako pośrednicy danych. Państwo powinno wsłuchiwać się w konsultacjach w głos organizacji przedsiębiorców, którzy będą te przepisy na co dzień stosowali. Składam poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przyjmuję poprawkę.

Szanowni Państwo Posłowie! Przystępujemy do pytań.

Zachęcam do zapisywania się. Zapisanych jest dotychczas 12 posłów.

Jeżeli nie ma zgłoszeń, to zamykam listę.

Ustaliam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę posła.

Pan poseł Grzegorz Lorek. Nie ma posła.

(*Posel Lidia Czechak: Ale ja jestem.*)

O właśnie, jest pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę. (*Oklaski*)

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam następujące pytania dotyczące omawianego projektu ustawy. Jakie konkretne mechanizmy bezpieczeństwa zostaną wprowadzone, aby ponowne wykorzystanie danych chronionych objętych tajemnicą handlową lub statystyczną nie naruszało praw przedsiębiorców i obywateli? W jaki sposób będzie działał punkt informacyjny prowadzony przez Ministerstwo Cyfryzacji? Czy dostęp do danych będzie scentralizowany? Jakie będą terminy rozpatrywania wniosków i czy planowane są opłaty za ponowne wykorzystanie danych? Jak rząd zamierza pogodzić szersze udostępnienie danych z ochroną własności intelektualnej oraz przepisami o ochronie danych osobowych, aby uniknąć ryzyka nadużyć lub wycieku wrażliwych informacji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

O, pięknie, dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.
(*Gwar na sali*)

Proszę o wyciszenie rozmów.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nikt nie ma wątpliwości, że w XXI w. ochrona danych stanowi fundament bezpieczeństwa obywateli. Ta ustawa jest nad wyraz potrzebna, gdyż definitywnie kończy z bylejąkością w zarządzaniu informacjami publicznymi. O tym, jak bardzo te przepisy są konieczne, świadczy chociażby sytuacja z grudnia ub.r. z powiatu żywieckiego, gdzie w lokalnym szpitalu będącym spółką prawa handlowego doprowadzono do utraty dokumentacji medycznej pacjentów. Do takich sytuacji w cyfrowym państwie nigdy nie powinno dochodzić. Dlatego to dobrze, że proponowane przepisy wprowadzają twardą odpowiedzialność i wysokie kary finansowe. W tym kontekście, mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców mojego regionu, proszę o doprecyzowanie, jak w praktyce będzie wyglądać procedura kontrolna (*Dzwonek*) w takich podmiotach, jak wymieniony szpital oraz czy nowe przepisy pozwolą na pociągnięcie do odpowiedzialności konkretnych osób zarządzających spółkami, które dopuszczają do tak rażących zaniedbań.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.
Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt ustawy otwiera drzwi do ponownego wykorzystywania informacji objętych klauzulą poufności, w tym informacji handlowych, statystycznych czy objętych prawami własności intelektualnej. Czy rzeczywiście mechanizm, który przewiduje ustawa: punkt informacyjny prowadzony przez Ministerstwo Cyfryzacji, daje gwarancję bezpieczeństwa i przejrzystości, skoro w praktyce udostępnianie danych chronionych może naruszać zaufanie obywateli i przedsiębiorców? Jak rząd gwarantuje, że nowe reguły nie osłabią ochrony praw własności intelektualnej ani tajemnicy handlowej, a jednocześnie rzeczywiście ułatwią innowacyjność, a nie stworzą jedynie kolejnej biurokratycznej procedury? W jaki sposób rząd gwarantuje, że dostęp do danych chronionych po otwarciu procedury ponownego wykorzystywania nie na-

ruszy praw przedsiębiorców do ochrony tajemnicy handlowej i własności intelektualnej, skoro obowiązujący system prawny różni się od unijnego i nie mamy jeszcze praktycznych precedensów dotyczących jego stosowania? Chodzi m.in. o brak jednoznacznych procedur i barier w dotychczasowej implementacji unijnych reguł dotyczących reużywania (*Dzwonek*) danych chronionych. Dziękuję bardzo.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad rządowym projektem ustawy o zarządzaniu danymi, który określa bezpieczne ramy, jeśli chodzi o ponowne wykorzystywanie chronionych danych publicznych. Ustawa wdraża unijny akt DGA w sprawie zarządzania danymi i wprowadza nas do europejskiego grona państw, które ten akt już wdrożyły. Ustawa dotyczy bezpośrednio innowacyjnych firm, start-upów oraz polskiej administracji, która te dane przetwarza. Kluczowy art. 19 projektu ustanawia prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych jako organ kontrolny i właściwy do rejestracji. Ustawa tworzy pojedynczy punkt informacyjny. To realne urynkwowanie zbioru danych jako zasobu, który będzie decydował o wroście PKB Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa o zarządzaniu danymi to bardzo ważna ustawa, ale jak to się potocznie mówi, diabeł tkwi w szczegółach. W związku z tym mam pytanie: Jak konkretne mechanizmy bezpieczeństwa zostaną wprowadzone, aby ponowne wykorzystywanie danych chronionych, np. objętych tajemnicą handlową lub statystyczną, nie naruszało praw przedsiębiorców i obywateli? Kolejne pytanie: Jak rząd zamierza pogodzić szersze udostępnianie danych z ochroną własności intelektualnej oraz przepisami o ochronie danych osobowych, by uniknąć ryzyka nadużyć lub wycieku wrażliwych informacji? A dodatkowo chciałabym również zapytać o kwestię nakładania kar na

Posel Katarzyna Czochara

przedsiębiorców (*Dzwonek*), których nie ma tak naprawdę w tych zapisach unijnych. Jak to wcześniej mówiłam, diabeł tkwi w szczegółach. Koalicja 13 grudnia wychodzi naprzód, nakłada ogromne kary na przedsiębiorców.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać pana ministra, czy rząd zagwarantuje, że dostęp do danych sektora publicznego będzie możliwy w praktyce także dla małych i średnich przedsiębiorstw i nauki bez barier organizacyjnych i bez odsyłania między instytucjami? Jakie będą kryteria odmowy udostępniania danych i jak rząd ograniczy ryzyko odmów na wszelki wypadek? W jaki sposób będą wyliczane opłaty? Jakie kategorie kosztów mogą wchodzić w grę i jakie bezpieczniki mają zapobiec opłatom zaporowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytania dotyczą tego, czy przyjęty w projekcie model koncentracji i kompetencji nadzorczych w zakresie usług pośrednictwa danych oraz nakładania administracyjnych kar w jednym organie, jakim jest prezes UODO, zapewnia wystarczające gwarancje efektywnego i proporcjonalnego nadzoru, zwłaszcza w kontekście jednoinstancyjności postępowań administracyjnych? Czy przewidziany w rozdziale drugim mechanizm oferty udzielanej przez podmiot sektora publicznego połączony z możliwością wniesienia sprzeciwu oraz określonymi terminami procesowymi zapewnia wystarczającą równowagę pomiędzy ochroną danych chronionych a potrzebą sprawnego i przewidywalnego dostępu do danych dla innowacyjnych przedsiębiorców? I trzecie, w nawiązaniu do pani poseł: Czy określony system administracyjnych kar pieniężnych, które sięgają 2 mln zł, jest adekwatny do charakteru naruszeń, w szczególności w zakresie nieuprawnionego transferu danych nieosobowych do

państw trzecich? Czy (*Dzwonek*) przyjęte kryteria ich wymiaru zapewniają realizację zasady proporcjonalności i indywidualizacji sankcji? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje stanowisko złożyłem na piśmie^{*)}, a teraz cztery pytania. W jaki sposób projektodawca zabezpieczy realne wsparcie organizacyjne i kadrowe dla prezesa UODO oraz prezesa GUS w związku z rozszerzeniem ich kompetencji? Jak zostanie zagwarantowane, że opłaty za ponowne wykorzystanie danych nie staną się barierą dla małych firm, organizacji społecznych czy też start-upów? Z jakiego powodu zdecydowano się na jednoinstancyjność postępowań przed prezesem UODO i ograniczenie klasycznych środków odwoławczych w administracji? Oraz w jaki sposób projekt zapewni skuteczną ochronę tajemnicy statystycznej, przedsiębiorstwa i danych osobowych w sytuacji rosnącego obrotu danymi? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dane to najcenniejszy zasób także Internetu i powinniśmy oczywiście o nie dbać, chronić i zarządzać nimi w mądry sposób. Dlatego cieszę się, że celem regulacji jest tworzenie bezpiecznych i transparentnych zasad zarządzania danymi, czyli rozumiem, że udostępniania i zarządzania danymi, tymi, które już istnieją w państwie. Rozumiem też, że dane, które są w państwowych instytucjach i które zostały im udostępnione przez np. przedsiębiorców, będzie można pozyskiwać. Dlatego przy tej okazji i przy tej regulacji chciałabym spytać rządzących, aby uspokoili mnie i rozwiali pojawiające się być może w związku z tą ustawą wątpliwości, czy i jakie nowe obowiązki wiążą się w związku z tą regulacją dla osób prowadzących działalność gospodarczą i czy skoro dane o przedsiębiorstwach mają charakter poufny, to czy ta ustawa da gwarancję, że udostępnianie ich nie narazi tych firm na ryzyko ujawnienia tajemnicy handlowej. (*Dzwonek*) Będę wdzięczna za odpowiedź. (*Oklaski*)

^{*)} Teksty wystąpienia niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z satysfakcją przyjąłam projekt ustawy o zarządzaniu danymi. Nie jest to regulacja prawna. To fundament pod budowę nowoczesnej cyfrowej gospodarki w Polsce. Dzięki wdrożeniu europejskiego aktu o zarządzaniu danymi dajemy polskim naukowcom, przedsiębiorcom i start-upom klucz do cyfrowego złota, jakim są dane. Trafne jest powierzanie kluczowych ról sprawdzonym instytucjom, bo doświadczenie prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w zachowaniu tajemnicy gwarantuje, że dane będą bezpieczne, a prezes Urzędu Ochrony Danych jako organ nadzorczy zapewni najwyższe standardy prywatności. Szczególnie cieszy mnie uregulowanie tzw. altruizmu danych. To piękna idea, która pozwoli nam wszystkim dobrowolnie wspierać badania nad rzadkimi chorobami czy ochroną klimatu. Mam pytanie do autorów projektu: W jaki sposób Ministerstwo Cyfryzacji zamierza promować ideę altruizmu danych wśród obywateli i organizacji pożytku publicznego, aby Polska stała się europejskim liderem w wykorzystywaniu danych dla wspólnego dobra? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam do nas, znajdującego się już w ławach, pana ministra Michała Gramatykę, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Bardzo dziękuję za zaproszenie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Od początku tej dyskusji znajduję się w ławach. Tylko ze względu na wrodzoną skromność wybrałem miejsce bardzo oddalone, aczkolwiek dużo wygodniejsze niż ławy rządowe.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Doceniamy skromność.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję za całą dyskusję. Przede wszystkim bardzo dziękuję za to, że była niezwykle mery-

toryczna i na każdym etapie procedowania tego projektu ustawy mieliśmy do czynienia wyłącznie z merytorycznymi argumentami. To jest naprawdę bardzo budujące, że kiedy w Sejmie pojawiają się rozwiązania cyfrowe albo rozwiązania wychodzące naprzeciw wyzwaniom dzisiejszych czasów, polski Sejm potrafi obradować właśnie w taki sposób, od prawa do lewa, wyłącznie merytorycznie i wyłącznie na bazie proponowanych przepisów.

Kiedy czyta się prace, które pokazują rozwój mocy obliczeniowych, np. słynną książkę Chrisa Millera „Wielka wojna o chipy”, kiedy widzimy jak to się działo, że co 10 lat tak znacząco rosła moc obliczeniowa, gdzie mieliśmy coraz więcej mocy obliczeniowej oddawanej w coraz to nowych układach scalonych, wykonywanych w coraz to bardziej precyzyjnych technologiach, dochodzimy do wniosku, jak bardzo tego typu rozwój technologii wywiera wpływ na rozwój dzisiejszego świata. Obecnie wiele naszych decyzji podejmowanych na płaszczyznach społecznych, czy to decyzji komercyjnych, czy tych, które są podejmowane wobec pracodawców, pracowników, wiele z nich jest wspomaganym algorytmami. Tak jak przez ostatnie lata XX w. mieliśmy do czynienia z szalonym wzrostem mocy obliczeniowych układów scalonych, tak wiek XXI jawi się jako wiek danych, algorytmów, tego, co entuzjastycznie i nie do końca słusznie nazywamy sztuczną inteligencją. Ten termin zawojował dyskusje w wielu środowiskach i odmienniany jest dzisiaj przez wszystkie przypadki. Wystarczy spojrzeć na wartość spółek technologicznych, które są poświęcone właśnie algorytmom przetwarzania danych. Ale gdyby nie było danych, odpowiedniej pożywki, paliwa dla algorytmów, to nie byłyby w stanie pokazać, na co je stać. Bez danych nie istnieją ekosystemy. Bez danych żaden algorytm nie jest w stanie się wyuczyć, wyszkolić. Dane są paliwem nowoczesnej gospodarki, tak jak algorytmy są jej kręgosłupem. Te dwa światy nie mogą istnieć bez siebie. Potrafimy rozmawiać z algorytmami, dlatego że wcześniej szkoliły się na setkach stron, nawet setkach opracowań, nie tyle czytając je, co zasysając, implementując do swojej wewnętrznej pamięci. Bardzo pięknie o tym pisze Schonberger w znanym opracowaniu pt. „Big data”. Używa takich przykładów, które dzisiaj przecież są dla nas czymś naturalnym: wyszukiwarki połączeń lotniczych, wyszukiwarki miejsc noclegowych, informacje o stanie zatłoczenia dróg dla pojazdów mechanicznych. Przecież z tego każdy z nas korzysta dzisiaj w zasadzie na co dzień.

Jak ważne są dane, dostrzegła już dawno Unia Europejska, stąd takie rozporządzenia jak Data Act, czy Data Governance Act. To jest dla nas wielki moment, dlatego że dzisiaj finalizujemy w Sejmie prace nad Data Governance Act. I to finalizujemy je w najlepszym z możliwych stylów. W tej sprawie współpracują ze sobą, jak równy z równym, urzędy centralne: Główny Urząd Statystyczny, Urząd Ochrony Danych Osobowych, Ministerstwo Cyfryzacji. DGA to nie jest nowość, funkcjonuje już od pewnego czasu. Punkt

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka

informacyjny, który jest jednym z wymogów Data Governance Act, jest prowadzony w Ministerstwie Cyfryzacji od co najmniej 2 lat. Zrealizowaliśmy działania, które nie wymagały odpowiedniej ustawy. Uruchomiliśmy punkt informacyjny, zbudowaliśmy wykaz zasobów chronionych danych. Dzisiaj jest w nim ok. 1700 rekordów. Prowadzimy szkolenia dla administracji, dla dysponentów danych dotyczące właśnie tego rozporządzenia i wykazu zasobów chronionych. Od czasu, kiedy została wyznaczona Europejska Rada ds. Innowacji w zakresie Danych, uczestniczymy w jej pracach. To wszystko dzieje się bez ustawy, na podstawie przepisów, które już obowiązują. Co najważniejsze, przez 2 lata stosowania Data Governance Act nie mieliśmy z tym żadnego problemu. Nie odnotowaliśmy żadnej skargi, żadnych uwag krytycznych wobec prowadzonego przez nas punktu informacyjnego. Stąd ogromna satysfakcja i wielki honor dla Ministerstwa Cyfryzacji, dla osób, które przygotowały ten projekt ustawy, tę ustawę implementującą, że dyskusja jest na tak wysokim poziomie merytorycznym.

Bardzo dziękuję za wszystkie zadane pytania. Panie posłanki Wioletta Kulpa, Lidia Czechak oraz Katarzyna Czochara, która dopatrzyła się diabła tkwiącego w szczegółach tej ustawy, zwracały, bardzo słusznie zresztą, uwagę na problemy ochrony własności intelektualnej, na wyzwania dotyczące ochrony danych osobowych. Wraz z prezesem Głównego Urzędu Statystycznego odpowiednio zabezpieczamy dane przed ich ponownym wykorzystaniem. Takie mechanizmy jak anonimizacja danych, pseudonimizacja albo przekształcenie, dzięki któremu z ponownie udostępnionych danych usuwane są informacje na temat przedsiębiorców, którzy wpadli na taki czy inny pomysł, są w naszej ocenie wystarczającym zabezpieczeniem, ale jeszcze lepszym jest bezpieczne środowisko udostępniania tych danych, które jest tworzone w ramach konsultacji i we współpracy z prezesem Głównego Urzędu Statystycznego. GUS to firma, która na udostępnianiu danych, na ponownej prezentacji tych danych buduje doświadczenie co najmniej od kilkudziesięciu lat. Tutaj też świetnie się sprawdzi.

Bardzo dziękujemy również za złożoną poprawkę. Nie do końca się zgadzamy z całą jej treścią, ale widzimy propozycję kompromisu, którą przedłożymy autorom poprawki. Mam nadzieję, że jutro podczas posiedzenia Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowych Technologii uda się nam wypracować takie brzmienie poprawki, które będzie satysfakcjonowało wszystkich.

Pan poseł Józefaciuk pytał, w jaki sposób zapewnimy funkcjonowanie, realizację nowych obowiązków wynikających z DGA. Projekt ustawy w ocenie skutków regulacji zawiera zapewnienie nowych etatów, które pojawiają się w odpowiednich urzędach. Jest też – odpowiadam na pytanie o wysokość opłat – moż-

liwość obniżania tych opłat, tak żeby nie spowodowały one jakichkolwiek problemów po stronie przedsiębiorców.

Na pytania, których nie zasygnalizowałem, oczywiście zostaną udzielone odpowiedzi na piśmie.

Wykorzystam kilka ostatnich minut na to, żeby bardzo podziękować Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowych Technologii z przewodniczącym panem posłem Pejo, z wiceprzewodniczącym panem posłem Napieralskim. To była bardzo dobra dyskusja nad Data Governance Act. To była bardzo dobra, merytoryczna praca. Chciałbym, żeby wszystkie ustawy w Sejmie przechodziły w takim stylu. Jeszcze większe podziękowania kieruję do pracowników Ministerstwa Cyfryzacji z panią dyrektorką Anną Goss, która jest odpowiedzialna za przygotowanie tej ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł sprawozdawca Monika Smarduch jest nieobecna.

Zatem, szanowni państwo posłowie, zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania do przedłożonego projektu ustawy zgłoszono poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu przedstawienia sprawozdania.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego, chciałbym bardzo serdecznie powitać znajdujących się na galerii przedstawicieli samorządu uczniowskiego ze Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Lubawie z dyrektorem szkoły panem Mirosławem Kowalczykiem i opiekunką samorządu panią Anną Dąbrowską. Wszyscy oni przybyli na zaproszenie pana posła Zbigniewa Ziejewskiego, który także dotarł. Pozdrawiamy serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (druki nr 2201 i 2226).

Proszę pana posła Pawła Jabłońskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie widzę niestety przedstawicieli ministerstwa. Bardzo żałuję, bo to jest istotne i mam nadzieję, że będzie to miało pewne przełożenie na to, co dalej będzie się działo z tą ustawą.

Posiedzenie komisji było bardzo merytoryczne i w jego toku tak naprawdę największą wartością

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Paweł Jabłoński

dodaną były wystąpienia strony społecznej, bo poza krótką dyskusją w gronie członków komisji, która generalnie popiera co do istoty ten kierunek zmian, aczkolwiek wskazuje na pewne potencjalne niedociągnięcia, była też przestrzeń dla przedstawicieli Stowarzyszenia Aplikantów i Absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Ponadto stowarzyszenie Votum przesłało do komisji pismo z sześcioma konkretnymi postulatami, które też były przedmiotem dyskusji.

Strona społeczna również generalnie popiera ten projekt. Kierunkowo wskazano, że jest to właściwa droga, aczkolwiek jednocześnie niewystarczająca. W zasadzie jedyna zmiana, czyli zwiększenie liczby podejść do egzaminu z dwóch do trzech, przy jednoczesnym zaniechaniu kompleksowego uregulowania kwestii egzaminu sędziowskiego, prokuratorskiego to jest coś, na co wskazuje strona społeczna jako na niewykorzystaną szansę. Zarówno Stowarzyszenie Aplikantów i Absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, jak i stowarzyszenie Votum wskazują na pewne konkretne zmiany, które mogłyby zostać wprowadzone, które – jak się wydaje, także na podstawie dyskusji w komisji z przedstawicielami ministerstwa – byłyby w zasadzie niekontrowersyjne. Niestety do tej pory w ustawie tego nie ma.

Jakie to są postulaty? Przede wszystkim stowarzyszenie Votum w swoim piśmie wskazuje na sześć konkretnych elementów, które mogłyby zostać tu umieszczone. Pierwszy to wprowadzenie możliwości odwołania od wyniku egzaminu sędziowskiego. W obecnej ścieżce tego nie ma i nawet zwiększenie liczby podejść do egzaminu nie rozwiązuje problemu w sytuacji, gdy ocena samego egzaminu byłaby nieprawidłowa. Byłby to mechanizm spełniający standardy, które przysługują każdemu obywatelowi w tego typu sprawach – prawo do tego, aby to odwołanie zostało rozpatrzone, aby ewentualne pomyłki mogły być skorygowane na tym etapie bez konieczności ponownego podchodzenia do egzaminu, bez konieczności oczekiwania na to, kiedy ten ponowny egzamin byłby zorganizowany.

Rzecz poniekąd z tym związana to postulat, który wskazuje, że w zasadzie to podwyższenie podejść z dwóch do trzech też jest arbitralne. Dzisiaj mamy dwa podejścia, teraz miałyby być trzy. W zasadzie nie wiadomo, dlaczego taki limit w ogóle miałby być wprowadzany. Skoro zdany egzamin ostatecznie rozstrzyga, że kandydat spełnia te wymogi, ma kwalifikacje, że może zostać powołany choćby na urząd sędziego, to nie sposób zrozumieć, dlaczego – nawet w sytuacji, gdyby komuś się nie udało to za pierwszym, drugim, trzecim razem – nie miałby próbować kolejny raz, bo przecież za kolejnym razem ta ocena może być prawidłowa, ten wynik może być pozytywny i wtedy kwalifikacja byłaby taka sama jak w przypadku wszystkich pozostałych. W ogóle sam mechanizm zakładający, że jeśli ktoś dwukrotnie nie uzy-

skwał wyniku pozytywnego... To, że tutaj ten limit miałby być nakładany, też ma co do istoty charakter arbitralny, choć można zrozumieć, że chce się odsiać jakichś słabych kandydatów, przy czym jednak każdy ma ponowną możliwość, może ponownie mieć taką szansę.

Wiąże się z tym też coś, o czym sami aplikanci, uczestnicy tych szkoleń, potem osoby egzaminowane mówią od dłuższego czasu, a mianowicie to, że obiektywna weryfikacja części ustnej egzaminu jest w obecnym stanie prawnym, według tych procedur, które są stosowane w praktyce przy jego przeprowadzaniu, w zasadzie niemożliwa. Otóż egzamin nie jest utrwalany, więc w zasadzie potem nie ma możliwości, aby zweryfikować to, co dzieje się w trakcie części ustnej egzaminu. Postulat jest bardzo prosty: utrwalanie obrazu i dźwięku po to, aby tego zapisu użyć ewentualnie w razie odwołania, gdyby z oceną komisji nie zgadzał się kandydat czy nie zgadzała się osoba egzaminowana. Gdyby taki zapis został umieszczony, gdyby był dostępny również w celu dokonania ewentualnej ponownej oceny przy odwołaniu, poprawiałoby to tę procedurę.

Wreszcie postulat, a właściwie dwa połączone postulaty, bardzo ze sobą związane, jeśli chodzi o sytuację materialną aplikantów i osób, w przypadku których potencjalnie ten pierwszy wynik jest negatywny. Według obecnego stanu prawnego, przepisu art. 47c, nakłada się konieczność zwrotu uzyskanego stypendium. To są bardzo duże kwoty. Jeżeli całe stypendium trzeba nagle zwrócić, to jest to poważne obciążenie, zwłaszcza dla osoby, która nie pełni innych funkcji, nie ma innego zawodu, uczyła się w szkole, nie rozpoczęła np. kariery adwokackiej czy radcowskiej. Tak duże obciążenie finansowe na takim etapie jest po prostu bardzo, bardzo dotkliwe. Oczywiście rozumiałe jest to, że tego rodzaju mechanizm może być w jakimś stopniu obecny, ale powinny być tutaj przynajmniej przepisy łagodzące ten obligatoryjny charakter, dające także możliwość zwolnienia z takiego obowiązku w sytuacji, gdyby taka osoba np. dość szybko się skutecznie odwołała czy podjęła próbę ponownego podejścia do egzaminu.

Wreszcie element, który jest nieco oderwany od samej mechaniki tego, jak egzamin przebiega i ile jest możliwości podejścia do niego czy odwołania – chodzi o samą kwotę stypendium. To oczywiście wychodzi trochę poza zakres przedłożenia, ale jest to istotne dlatego, że od wielu lat aplikanci, zarówno indywidualni, jak i zrzeszeni w stowarzyszeniach, postulują, aby te stypendia zostały zwiększone, szczególnie w sytuacji gdy inne zawody prawnicze dają możliwość uzyskania znacznie wyższych zarobków. Chodzi o osoby u progu kariery sędziowskiej czy prokuratorskiej, które poświęcają bardzo dużo swojego czasu, muszą uczestniczyć w zajęciach. To się też odbywa kosztem ich rodzin. Te stypendia są stosunkowo niskie. Następuje stopniowa pauperyzacja, a to z kolei powoduje, że osoby o wyższych kwalifikacjach nie wybierają

Poseł Sprawozdawca Paweł Jabłoński

tej ścieżki zawodowej. Mechanizm podwyższenia stypendiów jest niezwykle istotny.

Na te postulaty zwracali uwagę przedstawiciele strony społecznej. W dyskusji uzyskały one poparcie członków komisji, przedstawiciele w zasadzie wszystkich klubów parlamentarnych, którzy się wypowiadali.

Dodatkowym elementem dyskusji była kwestia tego, co dzieje się, jeśli chodzi o Radę Programową Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W ostatnim czasie pierwsza prezes Sądu Najwyższego zwróciła uwagę na to, że minister sprawiedliwości odmówił powołania do rady programowej dwóch osób: przedstawiciela właśnie pierwszej prezes i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa. To jest działanie niezgodne z obecną ustawą i na naprawienie tej kwestii również została zwrócona uwaga w trakcie tej dyskusji. Oczywiście ministerstwo nie odniosło się do tego, ale w tym miejscu chciałbym również ponowić ten postulat, bo sytuacja, w której organy niezależne od ministra są pozbawione możliwości delegowania swoich członków do rady programowej tak istotnego ciała, jakim jest KSSiP, budzi nie tylko wątpliwości natury prawnej, ale też systemowo jest mechanizmem niezdrowym. Ta szkoła ma kształcić sędziów, prokuratorów, a więc osoby, które są od Ministerstwa Sprawiedliwości niezależne, zatem powinien zostać zapewniony odpowiedni udział osób niezależnych od ministerstwa również w tej radzie programowej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marcin Warchoń, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Warchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawne, łatwo dostępne i sprawiedliwe sądy powinny być nie mrzonką, ale rzeczywistością praworządnego i demokratycznego państwa. Sądy są fundamentem praworządności tylko wtedy, jeżeli stoją na straży bezpieczeństwa każdego obywatela. Tylko wtedy będą fundamentem praworządności, jeżeli będą mogły realnie pracować, jeżeli nie będą puste.

Tymczasem dziś, szanowni państwo, mamy ponad 2 tys. wolnych etatów w wymiarze sprawiedliwości. Minister Żurek nie ogłasza tych wolnych etatów.

Blokuje i paraliżuje Krajową Radę Sądownictwa. I dlatego, mimo akceptacji dla tego projektu, ponieważ młodzi ludzie dostaną trzecią szansę, trzeba jednak zgłosić bardzo poważny zarzut. Co z tego, że będzie trzecia szansa, skoro później nie będą mogli wykonywać wymarzonego zawodu? Z jednej strony minister Żurek nie ogłasza konkursów sędziowskich, z drugiej strony, blokuje te etaty, przekształcając etaty sędziowskie na etaty referendarskie, a po trzecie wreszcie, zupełnie likwiduje etaty sędziowskie. Nikt nie może się doprosić informacji, ile tych etatów zlikwidował. Szanowni państwo, według tego, co podają media, mamy już ponad 2 tys. wakatów w sądownictwie. Ponadto minister chce wyrzucić 3 tys. sędziów. To już jest połowa sędziów, bo przypomnę, mamy 10 tys. sędziów w naszym kraju. Dlatego, jeżeli połowa sędziów straci pracę, już naprawdę nie będzie miał kto pracować. I dlatego sprawy trwają najdłużej w historii, ludzie czekają na sprawiedliwość latami. Tymczasem minister wcina żurek w najlepsze, publikując to na swoich mediach społecznościowych.

Panie Ministrze! Proszę się wziąć do roboty. Odblokować Krajową Radę Sądownictwa, dokonywać wreszcie konkursów sędziowskich.

Natomiast bardzo dobrze, że pan prezydent zgłosił chęć wzięcia na siebie ogłaszania konkursów sędziowskich. Bardzo dobrze, ponieważ młodzi ludzie, którzy – nawet w trzech podejściach – zdają ten egzamin, powinni mieć szansę, żeby ten zawód wykonywać, a nie zderzać się ze ścianą: ze zlikwidowanymi, przekształcanymi, blokowanymi etatami w sytuacji, w której, jak powiedziałem, mamy 2 tys. wakatów.

Mimo że oczywiście popieramy ten projekt, to jednak zgłaszamy uwagi ogólne dotyczące fatalnego stanu sądownictwa w naszym kraju. Sam projekt natomiast, tak jak już tutaj pan poseł Jabłoński powiedział, przewiduje nowe terminy liczenia dla aplikantów: zamiast miesięcy to będą lata, bardzo dobrze; przewiduje termin 5-letni od ukończenia aplikacji na kolejne podejście i wreszcie różnicuje sytuację różnych aplikantów w zależności od tego, czy to będzie trzecie podejście, drugie czy pierwsze. Trzecie podejście będzie wtedy, jeżeli aplikant podszedł dwa razy i nie zdał, ale przystąpił do egzaminu. Drugie podejście będzie wtedy, jeżeli mimo tej możliwości nie przystąpił bez usprawiedliwienia do pierwszego terminu. I wreszcie pierwsze podejście będzie wtedy, jeżeli w ogóle nie przystąpił i nawet nie próbował zdać – zróżnicowane terminy, zróżnicowane sytuacje w stosunku do różnych osób. Dlatego oczywiście będziemy ten projekt popierać, z zastrzeżeniami, o których wspominałem wcześniej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Patryk Jaskulski przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnej Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie nowelizacji ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Na wstępie trudno nie odnieść się do słów pana posła Warchoła, który powiedział o fatalnym stanie sądownictwa, jednocześnie zaznaczając, że to jest dobry projekt ustawy i że będzie popierany przez Prawo i Sprawiedliwość, za co trzymam kciuki. Natomiast taka autorefleksja o fatalnym stanie sądownictwa po 8 latach własnych rządów, myślę, jest przykrym podsumowaniem tego, co Prawo i Sprawiedliwość zostawiło po sobie właśnie w obszarze wymiaru sprawiedliwości.

Wracam do projektu ustawy. To nie jest ustawa techniczna ani marginalna; to ustawa o racjonalności państwa, o tym, czy państwo potrafi odpowiedzialnie zarządzać publicznymi pieniędzmi i kapitałem ludzkim, który samo kształci. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury ma kluczowe znaczenie dla jakości wymiaru sprawiedliwości. Aplikacja sędziowska i prokuratorska są w całości finansowane z budżetu państwa. Aplikanci nie tylko nie ponoszą kosztów szkolenia, ale także otrzymują stypendia. Sam koszt stypendium jednego aplikanta w całym cyklu przekracza ponad 220 tys. zł, nie licząc kosztów organizacyjnych ani kadrowych. W skali jednego rocznika mówimy o dziesiątkach milionów złotych.

W tym miejscu musimy zadać sobie podstawowe pytanie: Czy państwo może sobie pozwolić na system, który znaczną część tej inwestycji po prostu traci? Dotychczasowe przepisy tworzyły bardzo wąskie gardło: niezdanie egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego, nawet dwukrotnie, definitywnie zamykało drogę do zawodu, i to bez realnej ścieżki alternatywnej, bez pomostu do innych zawodów prawniczych. Efekt był jeden – zawodowy impas i utrata kapitału ludzkiego, w który wcześniej państwo zainwestowało tak znaczące środki.

Koalicja Obywatelska uważa, że to podejście było nieracjonalne i nieproporcjonalne. Aplikanci Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury przechodzą jedną z najtrudniejszych selekcji w państwie, odbywają 3-letnie, bardzo wymagające szkolenie i funkcjonują pod ogromną presją. Jeden egzamin nieuwzględniający w wystarczającym stopniu czynników losowych i psychologicznych nie powinien unicestwiać całego procesu.

Chcę to jasno powiedzieć: ten projekt nie obniża standardów, egzamin pozostaje tak samo trudny jak do tej pory. Zakres materiału i progi punktowe się nie zmieniają, zmienia się wyłącznie liczba podejść po to, aby państwo mogło racjonalnie domknąć proces, który samo finansowało przez lata. Trzecie podejście do egzaminu nie jest przywilejem – jest zabezpieczeniem interesu publicznego, pieniędzy podatników oraz sta-

bilności kadr, sądów i prokuratur. To rozwiązanie wymagające, ale mądre i odpowiedzialne.

Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnej Koalicja Obywatelska apeluję do wszystkich posłów na sali, aby zagłosowali za tym rozwiązaniem ponad podziałami, bo jest to niewątpliwie szansa, abyśmy zwiększyli liczbę sędziów czynnych zawodowo i żebyśmy jednocześnie skrócili kolejki po, mam nadzieję, sprawiedliwe orzeczenia sądów. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Myślę, że także do posłów, którzy są poza salą, bo tutaj z większością mógłby być problem.

(Poseł Patryk Jaskulski: Absolutnie. Zwłaszcza do posłów, którzy są poza salą, bo nie mielibyśmy kworum, żeby przedmiotową ustawę przyjąć. Słusznie pan marszałek czuwa.)

Tak jest.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnej Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnej Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Rzeczywiście, tak jak tutaj już było powiedziane, ten projekt był omawiany w ramach prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Odbyło się także posiedzenie specjalnej podkomisji, gdzie gościliśmy i członków stowarzyszenia absolwentów tej szkoły, i wiele osób zainteresowanych tym tematem, również przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy odpowiadali na pytania.

Rzeczywiście ten projekt dotyczy wprowadzenia możliwości zdawania w dodatkowym terminie egzaminów sędziowskich i prokuratorskich dla absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Wobec obowiązuje stanem prawnym w przypadku niezdania egzaminu sędziowskiego bądź prokuratorskiego aplikantom aplikacji sędziowskiej lub aplikacji prokuratorskiej przysługuje uprawnienie do ponownego przystąpienia do egzaminu, przy czym osoby te mogą skorzystać z tego uprawnienia tylko jeden raz. Analogiczne uprawnienie przysługuje aplikantom, którzy w ogóle nie przystąpili do egzaminu sędziowskiego w wyznaczonym terminie i jednocześnie nie uzyskali zezwolenia na przystąpienie do egzaminu w terminie późniejszym lub odstąpili bez usprawiedliwienia od egzaminu w czasie jego trwania.

Posel Mirosław Adam Orliński

Ważne podkreślenia jest to, że projektowany art. 33 ust. 3a ustawy przewiduje, że aplikant aplikacji sędziowskiej, który nie zdał egzaminu sędziowskiego w wyznaczonym terminie, będzie mógł ponownie dwukrotnie przystąpić do egzaminu sędziowskiego.

Projektowane przepisy różnicują przy tym okres, w jakim aplikant może ponownie przystąpić do egzaminu. Aplikant, który nie zdał egzaminu sędziowskiego bądź prokuratorskiego po raz pierwszy, będzie mógł ponownie przystąpić do tego egzaminu w bezpośrednio kolejnym terminie, czyli w terminie, w którym do egzaminu przystępują aplikanci z kolejnego rocznika. Aplikant, który dwukrotnie nie zdał egzaminu sędziowskiego bądź prokuratorskiego, będzie mógł przystąpić do egzaminu ponownie nie później niż w ciągu 5 lat od ukończenia aplikacji.

Warto zauważyć, że w dyskusji, a także na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ale też na posiedzeniu podkomisji, w tych wszystkich rozmowach uznano, jak się wydaje, iż projekt ustawy, zmiany, które są przygotowane, dotyczące zwiększenia liczby podejść do egzaminu sędziowskiego bądź prokuratorskiego stanowią realizację postulatów aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, wychodzą im naprzeciw. To też padło w tej dyskusji.

Oczywiście zawsze mogą być tutaj pytania i pomysły, żeby jeszcze zwielokrotnić tę możliwość, ale uważam – tak też uważamy jako Polskie Stronnictwo Ludowe – że rządowy projekt, który jest przygotowany, rzeczywiście uwzględnia pewne okoliczności życiowe, które mogą wystąpić, które mogą powodować właśnie to, że ten dodatkowy termin egzaminu powinien być przyznany. W konsekwencji projekt przewiduje rozwiązania służące realizacji postulatów dotyczących wprowadzenia trzeciego terminu podejścia do egzaminu zawodowego. Jest on jak najbardziej słuszny. Ta trzecia szansa wydaje się potrzebna. Dyskutowaliśmy o tym.

Jest to projekt, który naprawdę odpowiada na te oczekiwania. Dobrze, że jest akceptacja tutaj tak naprawdę wszystkich sił politycznych, wszystkich klubów parlamentarnych. Poseł Jabłoński może mniej odniósł się do projektu, bardziej do postulatów na przyszłość, które on by widział, ale ogólnie ten projekt jest jak najbardziej potrzebny, jak najbardziej zasadny i w pełni go popieramy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Chciałbym wykorzystać tę energię płynącą z braw, aby powitać uczniów z grupy Gustaffa przy Szkole Podstawowej nr 4 w Łowiczu. To młodzi twórcy treści internetowych, aktywni w mediach społecznościowych, którzy tworzą relacje z odwiedzanych miejsc. Przybyli na zaproszenie pani

poseł Małgorzaty Niemczyk. Witamy bardzo serdecznie całą ekipę. *(Oklaski)*

Bardzo proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie stanowiska klubu Lewicy.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, zawartego w druku sejmowym nr 2201, wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 2226.

Niniejsza zmiana zawarta w przedłożeniu, choć formalnie niewielka, ma realne znaczenie dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Projekt dotyczący ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury koncentruje się na zasadach przystępowania do egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego, czyli na kluczowym etapie drogi do stanowisk asesorskich w sądach oraz prokuraturze. Wnioskodawcy jasno diagnozują i wskazują problem, z którym niniejsze przedłożenie mierzy się i który rozwiązuje.

Obecnie aplikant, który nie zda egzaminu przy pierwszym podejściu, może przystąpić do niego ponownie jeszcze tylko jeden raz. Dwukrotne niezdanie egzaminu, co często odbywa się w krótkim odstępie czasu, definitywnie zamyka drogę do zakończenia procesu kształcenia, którego celem jest przecież przygotowanie kadr dla sądownictwa i prokuratury oraz obsadzanie stanowisk asesorskich.

Projektodawca podkreśla, że dotychczasowy model w sposób niewystarczający uwzględnia różne sytuacje życiowe, losowe, sytuacje, które mogą w sposób znaczący utrudnić czy wręcz uniemożliwić właściwe przygotowanie do tego wymagającego egzaminu i jego skuteczne zaliczenie.

Co ważne i warte podkreślenia, postulaty wprowadzenia tzw. trzeciej szansy były, są od lat podnoszone przez środowisko samych aplikantów.

Głównym celem tego projektu jest wprowadzenie możliwości ponownego przystąpienia do egzaminu jeszcze dwukrotnie, a nie, jak obecnie, jednokrotnie, w przypadku zakończenia pierwszego i drugiego podejścia z wynikiem negatywnym. Łącznie taki aplikant, taka osoba będzie miała trzy możliwości zdania egzaminu przy równoczesnym zachowaniu jasnych reguł różnicujących sytuację aplikantów w zależności od przyczyn braku podejścia czy też niezdania egzaminu.

Projektowane przepisy rozróżniają, po pierwsze, osoby, które do egzaminu przystąpiły, lecz go nie zdały, po drugie, osoby, które do egzaminu nie przystąpiły albo przerwały go bez usprawiedliwienia, po trzecie, osoby, które uzyskały zezwolenie dyrektora na późniejszy termin ze względu na chorobę lub wypadek losowy lub z powodu innej udokumentowanej przyczyny.

Posel Katarzyna Ueberhan

Ważnym, choć technicznym, elementem nowelizacji jest też ujednoczenie sposobu liczenia terminów. Projekt odchodzi od dotychczasowych miesięcy i posługuje się terminami liczonymi w latach, co ma na celu wyeliminowanie dotychczasowych trudności interpretacyjnych i sytuacji granicznych.

Projekt zawiera też przepisy przejściowe, które oceniamy pozytywnie.

Wysoka Izbo! Lewica ten projekt popiera, ponieważ łączy on elementarną wrażliwość społeczną z odpowiedzialnością za państwo. Z jednej strony przyznaje dodatkową szansę osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej lub po prostu nie zaliczyły z różnych względów egzaminu w pierwszych dwóch podejściach. Z drugiej strony, zachowując jasne reguły, nie promuje bierności ani rezygnacji z egzaminu bez usprawiedliwienia.

Jest to rozwiązanie racjonalne, proporcjonalne i służące interesowi publicznemu, ponieważ lepiej wykorzystuje inwestycję w kształcenie kadr wymiaru sprawiedliwości, jaką ponosi państwo. Podsumowując, tak jak mówiłam wcześniej, Lewica niniejszy projekt popiera i będzie głosować za.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy zwiększa liczbę dopuszczalnych podejść do egzaminów sędziowskiego i prokuratorskiego z dwóch do trzech oraz porządkuje zasady liczenia terminów. W obecnym stanie prawnym dwukrotne niezdanie egzaminu zamyka aplikantom drogę do zawodu. Trzeba pamiętać, że państwo przez kilka lat finansuje kształcenie aplikanta, wypłaca stypendia, organizuje zajęcia, zapewnia praktyki, więc w sytuacji gdy po dwóch niepowodzeniach, wynikających z różnych powodów, cała ta inwestycja zostaje przekreślona, rzeczywiście powstaje pytanie o racjonalność systemu. W trakcie prac nad projektem pojawiły się głosy, że dodatkowe podejście może obniżyć standardy merytoryczne dotyczące jakości pracy osoby, która taki egzamin zdała. Jednak wymagania egzaminacyjne nie ulegają przecież zmianie. Egzamin pozostaje taki sam, a kandydat nadal musi wykazać się pełnym zakresem wiedzy i umiejętności. Jeśli ktoś zdaje za trzecim razem, oznacza to najczęściej, że włożył w to dodatkową pracę, uzupełnił wiedzę i lepiej przygotował się do wykonywania zawodu. Trzecia szansa sama w sobie nie obniża poziomu. Poziom wyznaczają treść i rygor samego egzaminu. Zresztą znamy przypadki, tak naprawdę każdy z nas zna ta-

kie przypadki, że przedmiot, z którego egzamin zdał drugi raz – czy nawet miał z niego poprawkę – często zapada w pamięć na dużo dłużej niż ten, z którego egzamin zdało się za pierwszym razem. To jest po prostu naturalne, bo musiało się włożyć więcej pracy w to, żeby zapamiętać. Często właśnie osoba, która zdała za trzecim razem, naprawdę może być nawet wyżej wykwalifikowana niż ta, która np. zdała za pierwszym razem, bo jej podeszły pytania. Natomiast warto również docenić uporządkowanie kwestii terminów. Odejście od liczby miesięcy na rzecz liczby lat usuwa dotychczasowe wątpliwości interpretacyjne i eliminuje sytuacje, w których aplikantom brakowało kilku dni, by formalnie zmieścić się w przewidzianym czasie. Przy zachowaniu wysokiego poziomu egzaminu oraz odpowiedniej organizacji po stronie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury ta zmiana wydaje się rozwiązaniem proporcjonalnym do skali odpowiedzialności, jaka wiąże się z tymi zawodami. Dlatego jako klub Konfederacja popieramy tę ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Ta ustawa de facto zmienia jeden artykuł w tej ustawie, art. 33, ale jest bardzo istotna dla aplikantów, którzy ukończyli szkolenie i podchodzą do egzaminu końcowego, który warunkuje dalszą karierę w zawodzie sędziego lub prokuratora. Oczywiście celem pierwotnym ustawy, w której zapisano, że można podejść do tego egzaminu maksymalnie dwa razy, była dbałość o to, aby zapewnić jak najwyższe standardy nauczania, aby osoba, która ukończyła aplikację i przystąpiła do egzaminu, a następnie wzięła udział w konkursach na stanowisko sędziego lub też miała być zatrudniona jako prokurator, spełniała najwyższe standardy, jeśli chodzi o wiedzę i umiejętności w zakresie stosowania prawa. To nie jest nic nadzwyczajnego, podobne uregulowania zachodzą, o ile dobrze mi wiadomo, w zawodzie lekarza. I dlatego było stricte unormowane, że są tylko dwa podejścia. Jednakże na wniosek samych aplikantów, jak też biorąc pod uwagę interes państwa, które finansuje szkolenie tych osób w wyższej szkole sądownictwa i prokuratury, zdecydowano o rozszerzeniu możliwości podejścia do tego egzaminu do trzech razy. W sytuacji, w której ktoś przystąpił do egzaminu w pierwszym terminie i drugim terminie, ma możliwość przystąpić do niego jeszcze

Posel Sławomir Ćwik

raz. Osoba, która bez usprawiedliwienia lub też wymagane zezwolenie nie przystąpiła do egzaminu w pierwszym terminie, ma możliwość przystąpić do niego jeszcze tylko jeden raz. Na pierwszy rzut oka może wydawać się, że te osoby są niejako pokrzywdzone, że w przypadku wypadków losowych nie mogły przystąpić w pierwszym terminie i został im tylko jeden termin, natomiast jeżeli spojrzymy na całą treść art. 33, szczególnie na ust. 1, to tam wprost jest napisane, że osoba, która np. uległa wypadkowi w drodze na egzamin czy nagle zachorowała, ma tak naprawdę 18 miesięcy na wystąpienie o wyrażenie zezwolenia na podejście w pierwszym terminie i może takie zezwolenie uzyskać. A więc tak naprawdę ograniczenie do jednego podejścia dotyczy osób, które wskutek własnego braku dbałości nie podeszły do egzaminu, nie były tym zainteresowane. Dlatego w tym przypadku to ograniczenie jest zasadne. Poza tym projektowana nowelizacja określa w sposób jasny liczenie terminów. Odchodzi się w niej od terminów miesięcznych na rzecz terminów liczonych w latach. To tak naprawdę rozwiązuje problem. Osoby, które ukończyły aplikację i z jakichś powodów losowych być może nie zdały za pierwszym i drugim razem, będą mogły jeszcze raz do tego egzaminu podejść.

Natomiast faktem jest to, na co zwracał uwagę także pan poseł Warchoń z Prawa i Sprawiedliwości, że mamy wakaty w wymiarze sprawiedliwości i że wymiar sprawiedliwości dzisiaj nie działa prawidłowo. Jest to niestety problem. Niezrozumiałe jest, dlaczego zarówno pan prezydent Andrzej Duda nie nominował, jak i pan prezydent Karol Nawrocki nie nominuje sędziów, którzy przeszli konkursy przed Krajową Radą Sądownictwa. Jest ponad 100 wniosków o te nominacje w Kancelarii Prezydenta. Jest to całkowicie niezrozumiałe. Być może posłowie Prawa i Sprawiedliwości uzyskaliby od pana prezydenta Karola Nawrockiego informację, dlaczego tych nominacji brakuje.

(Poseł Patryk Wicher: Przecież i tak ich nie uznają.)

Również ogromnym problemem jest to, że przez ostatnie lata właściwie nie z informatyzowano wymiaru sprawiedliwości zarówno w prokuraturze, jak i przede wszystkim w sądownictwie, gdzie tak naprawdę każda czynność wymaga zalogowania się do oddzielnej aplikacji. Dopiero teraz trwają prace nad tym, aby właściwie z informatyzować wymiar sprawiedliwości, tak aby były aplikacje, które przyspieszą pracę sądów i prokuratury. *(Oklaski)*

Klub Parlamentarny Centrum będzie oczywiście popierał ten projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Śliz przedstawi stanowisko Klubu Polska 2050.

Posel Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt koncentruje się na wprowadzeniu możliwości i szansy na przystąpienie w dodatkowym terminie do egzaminu sędziowskiego i prokuratorskiego przez absolwentów tej szkoły sądownictwa i prokuratury. Krajowa szkoła jest centralną instytucją odpowiedzialną za przygotowanie przyszłych sędziów i przyszłych prokuratorów. Pełni ona fundamentalną rolę w zapewnieniu jak najwyższych standardów kształcenia kadr późniejszego wymiaru sprawiedliwości. Egzamin sędziowski i prokuratorski stanowi zwieńczenie wieloletniego, wymagającego procesu szkoleniowego, który tak naprawdę rozpoczyna się już na pierwszym roku studiów prawniczych. Jest on także warunkiem dalszego rozwoju zawodowego absolwentów tej szkoły.

Projektowana nowelizacja odpowiada na potrzebę wprowadzenia bardziej elastycznego i dostępnego mechanizmu egzaminacyjnego. W obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwości ponownego przystąpienia do egzaminu są zaledwie ograniczone i na to zwracali uwagę aplikanci tejsze szkoły. Są też sytuacje losowe: problemy zdrowotne czy inne nadzwyczajne okoliczności, które mogą uniemożliwić zdanie takiego egzaminu czy stawienie się na taki egzamin w podstawowym terminie nawet osobom, które są bardzo dobrze przygotowane merytorycznie.

Proponowany projekt ustawy rozwiązuje możliwość zdawania tego egzaminu w dodatkowym terminie. Jest to instrument, który z jednej strony zachowuje wysoki poziom egzaminu, ponieważ nie ulega on uproszczeniu, a z drugiej strony zwiększa dostępność do tegoż egzaminu. Co ważne, nie zmienia się także zakres ani standard oceny wiedzy, zmienia się natomiast organizacja procesu w sposób uwzględniający realia życiowe. Dodatkowy termin nie oznacza obniżenia progu wymagań, lecz stworzenie kolejnej szansy w ściśle określonych warunkach. Takie rozwiązania funkcjonują w różnych systemach egzaminacyjnych, zarówno w szkolnictwie wyższym, jak i w innych zawodach zaufania publicznego.

Z perspektywy wymiaru sprawiedliwości i sprawności postępowań projekt może również pomóc w odciążeniu obecnie orzekających sędziów. Powinniśmy wspierać wszelkie mechanizmy, które pozwolą na zwiększenie kadry w sądach i w prokuraturach, tym bardziej dotyczy to osób cechujących się wysokim stopniem fachowości i wyspecjalizowania. Wprowadzenie dodatkowego terminu egzaminu sędziowskiego i prokuratorskiego wydaje się rozwiązaniem proporcjonalnym, racjonalnym i odpowiadającym na realne potrzeby absolwentów wymiaru sprawiedliwości.

Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera rozwiązania zawarte w tej ustawie. Jesteśmy również wdzięczni, że ministerstwo pochyliło się nad głosem, który płynął wprost od absolwentów, ale także od osób dalej uczęszczających do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowana nowelizacja idzie w dobrym kierunku, bo dotyka problemu, o którym wszyscy w wymiarze sprawiedliwości mówią po cichu od lat: zbyt długiego „ogona” egzaminacyjnego, wieloletniego zawieszenia ludzi między aplikacją a realnym wejściem do zawodu oraz braku przewidywalności terminów i ścieżki po pierwszej porażce. Państwo inwestuje w szkolenie kadr, a potem pozwala, aby cały proces rozciągał się latami i tracił sens organizacyjny. Ta ustawa to przecina.

Wprowadzenie zasady, że po pierwszym niezdaniu trzeba podejść do egzaminu w najwcześniejszym kolejnym terminie, a maksymalny czas oczekiwania na kolejne podejście jest krótszy, porządkuje system w sposób elementarnie uczciwy. Kto chce być sędzią albo prokuratorem, powinien być oceniany w rytmie ciągłym, a nie „być odkładany” na nieokreśloną przyszłość. To jest korzystne dla samych zdających, bo daje jasność i mobilizuje do uzupełnienia braków, ale jest też korzystne dla państwa, bo umożliwia planowanie, porządkuje kalendarz i zmniejsza marnowanie zasobów organizacyjnych.

Pozytywnie oceniam także rozwiązania przejściowe, które nie obniżają poprzeczki, tylko przywracają racjonalność. Jeżeli ktoś w przeszłości nie zdał dwa razy, ale nadal chce zdawać, to może podjąć próbę w określonym, ograniczonym czasie i państwo nie może wiecznie zakazywać mu powrotu. Standard egzaminu pozostaje ten sam, a decyzja nadal jest weryfikacją merytoryczną, a nie uznaniową. Taki mechanizm może realnie zwiększyć liczbę osób, które domkną ścieżkę zawodową, co w sytuacji braków kadrowych ma znaczenie praktyczne, a nie propagandowe.

Wreszcie, ramy czasowe i konsekwencje za nieuzasadnione rozbijanie terminów porządkują dyscyplinę procesu. Osoba zdająca egzamin państwowy nie może być zakładnikiem przypadkowości i wielokrotnego blokowania terminów. Jednocześnie to rozwiązanie wymaga odpowiedzialnego stanowiska w sprawach losowych – ten problem jest również racjonalnie rozwiązany.

Dlatego tę nowelizację oceniam zasadniczo pozytywnie, gdyż poprawia ona efektywność, skraca drogę od aplikacji do zawodu, przywraca porządek i przewidywalność, a nie zastępuje jakości papierowym przyspieszeniem. Wysoka Izbo, warto ten projekt poprzeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

16 osób zapisało się do zabrania głosu.

(Poseł Janusz Kowalski: 17.)

17 osób.

Zatem zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązujące dziś przepisy przewidują tylko jedną możliwość poprawy egzaminu sędziowskiego i prokuratorского. W praktyce oznacza to, że nawet w sytuacjach losowych czy przejściowych trudności kandydat definitywnie traci szansę wykonywania zawodu, do którego przygotowywał się przez wiele lat. Projektowana zmiana jest racjonalną odpowiedzią na realne systemowe problemy. Wprowadzenie dodatkowego podejścia nie oznacza obniżenia poziomu egzaminu ani standardów zawodowych, egzamin pozostaje tak samo wymagający. Zmienia się jedynie to, że państwo daje kandydatom jeszcze jedną, ściśle określoną w czasie szansę. To rozwiązanie proporcjonalne i sprawiedliwe.

Skutkiem tej zmiany będzie wzmocnienie kadrowe sądów i prokuratur, które dziś mierzą się z brakami personalnymi i przewlekłością postępowań. Każdy dodatkowy dobrze przygotowany sędzia czy prokurator to krótszy czas oczekiwania obywatela na wyrok i sprawnie działający wymiar sprawiedliwości. *(Dzwonek)* Zmiana ta wpisuje się również w zasadę drożności zawodów prawniczych i zbliża regulacje do tych, które obowiązują w przypadku innych aplikacji.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł...

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie marszałku, tylko zadam pytanie.

Czy obok zmian w systemie egzaminacyjnym planowane są zmiany związane z cyfryzacją postępowań sądowych, uproszczeniem procedur oraz lepszym wsparciem administracyjnym sędziów, tak aby realnie skrócić czas oczekiwania obywateli na rozstrzygnięcie? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.

Zatem pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania co do tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy pan minister uważa, że możliwość trzeciego podejścia do egzaminu sędziowskiego i prokuratorskiego nie spowoduje jednak obniżenia standardu zawodowego, skoro osoby mogą przystępować do egzaminu nawet w perspektywie kilku lat od ukończenia aplikacji? W jaki sposób projektodawca ocenił wpływ nowych przepisów na realną poprawę sytuacji kadrowej w sądach i w prokuraturze, skoro problemem bywają nie tylko liczba wakatów asesorskich, ale także warunki pracy i wynagrodzenia? Dlaczego zdecydowano się jednak na surowsze traktowanie aplikantów, którzy nie przystąpili do egzaminu bez usprawiedliwienia, ograniczając im liczbę podejść, zamiast wprowadzić np. dodatkowe mechanizmy motywacyjne lub wsparcie szkoleniowe w ramach Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Woś:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o naruszenie art. 6 pkt 1 ustawy o KSSiP dotyczącego wyznaczania członków rady Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, w którym to wskazuje się, iż swoich przedstawicieli obok powołanych przez ministra sprawiedliwości, obok wskazanych przez pana prezydenta, obok wskazanych przez środowiska akademickie powinni też mieć przedstawiciele Sądu Najwyższego i przedstawiciele Krajowej Rady Sądownictwa. Z takim wnioskiem minister sprawiedliwości zwrócił się do tychże dwóch organów konstytucyjnych. Zostali zgłoszeni przedstawiciele, m.in. pan prof. Czubik jako przedstawiciel Sądu Najwyższego, natomiast minister sprawiedliwości uznał, że nie powoła ich do rady KSSiP-u.

Chciałbym zapytać o to zaniechanie. Czy jest to działanie intencjonalne, świadome? Czy świadomie łamiecie prawo, świadomie popełnacie przestępstwa z tym związane przez zaniechanie w ramach łamania prawa? Bo to jest sytuacja skandaliczna, żeby minister sprawiedliwości *(Dzwonek)* arbitralnie decydował o tych sprawach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt to przede wszystkim wyraz dbałości o profesjonalne kadry polskiego sądownictwa i polskiej prokuratury. Państwo zainwestowało ogromne środki w szkolenie aplikantów, dlatego należy efektywnie wykorzystywać ich wiedzę i przygotowanie zawodowe. Danie szansy na trzecie podejście do egzaminu w ciągu 5 lat od ukończenia aplikacji to dobre rozwiązanie, które pozwoli tym świetnie wykształconym prawnikom zająć wolne etaty w sądach i prokuraturach. Jednocześnie projekt słusznie dyscyplinuje osoby unikające egzaminów bez usprawiedliwienia. To mądra inwestycja w kadry, która poprawia sprawność państwa bez obciążania budżetu.

Proszę o odpowiedź na pytanie: O ile może zwiększyć się liczba osób z uprawnieniami sędziowskimi i prokuratorskimi *(Dzwonek)* dzięki tej zmianie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy naszych gości, państwa Monikę Kroczyk, Daniela Kroczyka i Nikodema Kroczyka z Przyszowej, laureatów gminnego konkursu „Bożonarodzeniowa szopka”, którzy przybyli do nas na zaproszenie pani poseł Urszuli Nowogórskiej. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Teraz prosimy panią poseł Sylwię Bielawską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest takie przysłowie: jeśli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, zdradź mu swoje plany. Myślę, że każdy z nas, jak tu siedzimy, na tej sali, mógłby odnieść to przysłowie również do swojego doświadczenia życiowego, bo nierzadko zdarza się tak, że to, co sobie zaplanujemy na swojej drodze zawodowej, nie spełnia się z powodu wielu różnych okoliczności. Ustawa, nad którą dzisiaj tutaj dyskutujemy, jest wyjściem naprzeciw potrzebom, zwłaszcza – myślę – mówię tutaj w imieniu kobiet, które studiując, podjęły decyzję np. o tym, że chcą zostać matkami.

Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi tak: Jak dużą liczbę wśród osób, które występowały o kolejne podejście do egzaminu albo nie mogły przystąpić do egzaminu ze względu na trudne okoliczności życiowe, stanowią kobiety? Czy ta zmiana zabezpiecza wszystkie interesy studentek? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Egzamin zawodowy nie jest formalnością ani techniczną przeszkodą, lecz fundamentalnym mechanizmem selekcji, aby gwarantować obywatelom, że na stanowisko sędziego lub prokuratora zostaje wybrana osoba o najwyższych kompetencjach. Tworzenie dodatkowych terminów zamiast naprawy jakości kształcenia wygląda trochę jak administracyjne dopasowywanie systemu do słabszych wyników. Jeśli pojawia się kolejna szansa bez jednoznacznych, twardych gwarancji identycznego poziomu trudności i rygoru oceny, rodzi się uzasadnione pytanie, czy standard pozostaje ten sam czy jedynie staje się wygodniejszy. Nowelizacja budzi rzeczywiście wątpliwości w zakresie równości i sprawiedliwości proceduralnej. Kandydaci zdający egzamin w terminie podstawowym ponoszą pełne ryzyko, stres, presję – konsekwencje jednego podejścia. Dlaczego inni mają zatem korzystać z dodatkowej możliwości, która w praktyce może oznaczać inne warunki, inny zestaw pytań, inny skład komisji? To systemowe zróżnicowanie (*Dzwonek*) sytuacji zdających jest trudne do obrony w świetle zasady równego traktowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowa nowelizacja ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury daje szansę aplikantom na trzecie podejście do egzaminu sędziowskiego bądź prokuratorowskiego.

W ocenie zawartej w uzasadnieniu tej zmiany prawa w Polsce wskazano, że celem jest zatrzymanie odchodzenia wykształconych absolwentów z tak ważnych dla społeczeństwa zawodów jak sędzia i prokurator. W kontekście wakatów w wymiarze sprawiedliwości ta procedowana nowelizacja nabiera szczególnego znaczenia. Art. 33 procedowanej ustawy zapewnia prawo podejścia do egzaminu absolwentom po raz trzeci w terminie do 5 lat od ukończenia aplikacji. To potrzebne i efektywne rozwiązanie w polskim prawie.

Moje pytanie brzmi (*Dzwonek*): Jakiej liczby osób może ono dotyczyć? Ile osób będzie podchodziło po raz trzeci do egzaminu?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, poseł niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje stanowisko złożyłem. Mam kilka pytań. W jaki sposób zostanie zapewnione, że trzecie podejście do egzaminu będzie powiązane z realnym wsparciem merytorycznym dla aplikantów, a nie wyłącznie z formalnym rozszerzeniem uprawnienia do ponownego przystąpienia do egzaminu? Jak resort zamierza monitorować wpływ nowelizacji na poziom zdawalności egzaminów oraz na realne zwiększenie liczby osób obejmujących stanowiska asesorskie? W jaki sposób zostanie zagwarantowane utrzymanie jednolitego, wysokiego standardu egzaminu przy zwiększonej liczbie podejść oraz w odniesieniu do osób zdających w różnych rocznikach? W jaki sposób zmiana sposobu liczenia terminów z miesięcy na lata wpłynie na sytuację aplikantów w okresie przejściowym? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.
Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam jedno proste pytanie: Czy mamy jakieś analizy, które wskazują, ile dodatkowych rąk do pracy dzięki wprowadzeniu trzeciego terminu jesteśmy w stanie pozyskać? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra, jaki jest przewidywalny efekt przepisów przejściowych, czyli ilu osobom z roczników objętych rozwiązaniem umożliwi to realny powrót do egzaminu i jaka część z nich według danych rządu ma szansę zdać przy niezmiennych wymaganiach. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.
Idzie ekspresowo.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podam państwu taki przykład. Lekarz po zakończeniu studiów specjalizacyjnych ma 5 lat na zdanie egzaminów, przy czym każdego roku może dwukrotnie przystąpić do tego egzaminu. W związku z tym daje to łączną sumę dziesięciu prób zdania tego egzaminu. Oczywiście tak naprawdę trzy próby to niby jest krok w dobrym kierunku, ale jeśli państwo myślicie, że tym ruchem uzupełnicie braki kadrowe w sądach czy w prokuraturach, to państwo się mylicie, ponieważ te braki są wynikiem fatalnej, szkodliwej polityki Waldemara Żurka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z danych przedstawionych w ocenie skutków regulacji wynika, że nie jest to masowe zjawisko, ale dla tych osób oznaczało ono definitywne zamknięcie drogi zawodowej po wielu latach wymagającej aplikacji. Skoro aplikant realnie przystąpił do egzaminu, podjął próby jego zdania, to warto dopuścić kolejną, ostatnią szansę, oczywiście przy zachowaniu wysokich standardów egzaminacyjnych.

Przy okazji chciałabym zwrócić uwagę na jedną kwestię. W Polsce mamy ok. 26 sędziów na 100 tys. mieszkańców. To więcej niż w wielu państwach Europy Zachodniej. Mimo to postępowania w Polsce należą do wyjątkowo przewlekłych. Teraz zaś dochodzi do tego kwestionowanie wyroków przez grupę sędziów, która postanowiła wypowiedzieć posłuszeństwo państwu polskiemu. Przypomnę tylko, że obywateli nie interesują ich spory. Obywateli interesuje sprawne, szybkie i sprawiedliwe rozstrzygnięcie ich spraw. Szkoda, że upolitycznionym sędziom tak to przeszkadza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
(Poseł Witold Tumanowicz: Zagadany zostałem. Przepraszam, panie marszałku.)
Czasu nie będziemy doliczali.

Poseł Witold Tumanowicz:

Będzie krótko.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ilu aplikantów z lat 2013–2026 realnie może skorzystać z przepisu przejściowego? Czy oszacowano, w jakim okresie

może nastąpić kumulacja dodatkowych podejść oraz jaki będzie wpływ tej nowelizacji na strukturę kadrową w sądach i prokuraturach, w szczególności czy zmiana może przyspieszyć obsadzanie stanowisk asesorskich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Co do uelastyczenia tej procedury, to powiem, że jesteśmy tylko ludźmi i zdarzają się nam różne sytuacje: czy to złe samopoczucie, czy to sytuacja losowa, choćby wypadek po drodze, który destabilizuje nasz stan emocjonalny w drodze na egzamin. Zdarzają się różne sytuacje kryzysowe. W związku z tym dodatkowy termin jest racjonalny, oczywiście z zachowaniem procedury usprawiedliwiania poprzednich braków obecności na egzaminie bądź poprawy egzaminu i, jak wszyscy tu podkreślamy, wysokich standardów samego przebiegu, ale także treści tego egzaminu.

Cieszy mnie to, że koledzy, którzy przeszli teraz do Centrum, się nawracają. Pan poseł Ćwik nareszcie zauważył, że prezydent może nominować sędziów, moi drodzy państwo, i że te nominacje są właściwe. Usłyszałem, że nie rozumie, dlaczego prezydent nie nominuje sędziów. Dlatego, panie pośle, że nazywacie ich neosędziami albo neoneosędziami. W związku z tym, moi drodzy państwo, cieszę się, że to nawrócenie wraz ze zmianą partii i szyldu partyjnego przychodzi i że zauważacie *(Dzwonek)*, że prezydent ma tę jedyną prerogatywę nominacji sędziów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Warchoń, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, jakby pan poczekał chwileczkę, to na prośbę pana posła Marcina Grabowskiego przywitamy jego gości, mieszkańców gminy Goworowo z radną gminy panią Grażyną Wrońską na czele. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę pana posła Marcina Warchoła, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Warchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo z Goworowa! Sądy są fundamentem praworządności i nawet najbardziej potężny gmach sądu z trwałymi i mocnymi fundamentami na nic się zda, jeżeli ten gmach będzie pusty. A pustych sądów mamy niestety coraz więcej.

Poseł Marcin Warchoł

Minister sprawiedliwości nie ogłasza naboru na 2 tys. wakatów w naszym kraju, a dodatkowo chce wyrzucić 3 tys. sędziów. Zamiast pracować, minister sprawiedliwości wcina żurek.

Panie Ministrze! Proszę się wziąć do pracy i odpowiedzieć Polakom, dlaczego pan nie obsadza wolnych etatów, dlaczego pan chce zwolnić 3 tys. sędziów z pracy i jak to ma przyspieszyć funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości – a taki cel przyświeca ustawie, o której dzisiaj mówimy. Popieramy oczywiście tę ustawę, bo młodzi ludzie powinni mieć *(Dzwonek)* trzecią szansę, ale nie zgadzamy się z paraliżem sądownictwa, do którego pan doprowadził. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stawkę osób zapisanych do pytania zamyka pan poseł Janusz Kowalski, który rzutem na taśmę...

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję, panie marszałku.

Witam państwa z Goworowa. Serdecznie pozdrawiamy w polskim Sejmie. *(Oklaski)* Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

To są ławy Koalicji Obywatelskiej. Tutaj nie ma ani jednego posła Koalicji Obywatelskiej, bo rozmawiamy o wymiarze sprawiedliwości, a ta partia wymiar sprawiedliwości zdewastowała. W ławach rządowych, szanowni państwo, tam, daleko, daleko, jest chyba pan wiceminister, też się ukrywa. Wstydzą się przychodzić do...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, a posłów z klubu Prawa i Sprawiedliwości tak wielu jest?

Poseł Janusz Kowalski:

Jest wystarczająco. Są najlepsi z najlepszych, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące praworządności.

(Poseł Witold Tumanowicz: Czyli ci pozostali już nie bardzo.)

Zakładam, że również ci posłowie za 1,5 roku będą oskarżać przed Trybunałem Stanu – i te ławy się wtedy troszeczkę zapełnią – tych ludzi, którzy zdewastowali wymiar sprawiedliwości.

Przechodząc do konkretnego, ja nie mam, szanowni państwo z Goworowa, żadnych pytań do pana Żurka. Ja chcę państwa przeprosić za to, że ktoś taki jak pan Żurek jest dzisiaj ministrem sprawiedliwości, że dewastuje polski wymiar sprawiedliwości, że atakuje 3 tys. polskich sędziów, że 2 tys. wakatów w sądach

cały czas czeka na ogłoszenie konkursu. Szanowni państwo, przepraszamy was, ale dajemy wam nadzieję. *(Dzwonek)* Wrócimy za 1,5 roku do władzy i posprzątamy ten bałagan. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Po tak brawurowym wystąpieniu ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Głos z sali: Trzeba. Trzeba, panie marszałku, ochłonąć.)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 52 do godz. 13 min 56)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 2. porządku dziennego.

Bardzo dziękuję za zrozumienie.

Proszę pana ministra Dariusza Mazura, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Być może nie wszystkie pytania zdołałem zanotować, ale na te, które się udało, postaram się odpowiedzieć jak najlepiej.

Na początek, tak tytułem wstępu, chciałbym uspokoić zaniepokojone obywatelskie sumienia panów posłów Warchoła i Kowalskiego odnośnie do stanu sądownictwa: nie jest aż tak źle, jak panowie mówią. Jest sporo przesady w tym, co panowie mówili. Wakatów sędziowskich nie mamy 2 tys., ale ok. 700. To jest raptem 1/3 tego, o czym mówił pan poseł. Nie twierdzę, że to jest mało, ale wciąż to jest tylko 1/3. Jeżeli chodzi o plan ustawy praworządnościowej, to również pan poseł grubo przesadził. Nikt nie chce wyrzucać 3 tys. sędziów. Pan poseł przesadził około dziesięciokrotnie, ponieważ ta grupa, która miałaby być dotknięta najsurowszym skutkiem ustawy, obejmuje łącznie nieco ponad 400 osób. Między 3 tys. a ponad 400 jest dość zasadnicza różnica.

Jeżeli chodzi o tę ideę pana prezydenta dotyczącą przejścia przez prezydenta ogłaszania konkursów sędziowskich od ministra sprawiedliwości rzekomo po to, żeby ratować absolwentów KSSiP-u przed niemożnością wejścia do zawodu... Jest to zupełna nieprawda, dlatego że akurat nikt nie blokuje absolwentom KSSiP-u dostępu do zawodu. Nie ma ani jednego absolwenta KSSiP-u, któremu z powodu tego, że

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur

w jego procedurze uczestniczy nieprawidłowo powołana KRS, zablokowano by dostęp do zawodu, więc tu nie trzeba nic zrobić.

Odnosnie do sytuacji sądownictwa chciałbym jeszcze tylko podać kilka danych statystycznych. W ciągu ok. 2–3 lat, kiedy ministrem był najpierw minister Bodnar, a następnie minister Żurek, udało się zwiększyć liczbę etatów asystenckich o 1,4 tys. – znacznie więcej niż Zjednoczonej Prawicy przez 8 lat ich rządów. Przez 2,5 roku zrobiliśmy znacznie więcej niż oni przez 8 lat, jeśli chodzi o przyrost liczby asystentów. Wynagrodzenia pracowników sądów były tragicznie niskie po rządach Zjednoczonej Prawicy. W ciągu 2 lat udało się wynagrodzenia urzędników sądowych zwiększyć średnio o 30%, a wynagrodzenia asystentów – średnio o 40%. Oczywiście wciąż jest jeszcze dużo do zrobienia, ale wydaje się, że taki sposób wydawania publicznych pieniędzy na wymiar sprawiedliwości jest znacznie lepszy niż przeznaczanie dziesiątków milionów z Funduszu Sprawiedliwości na to, żeby przekształcić go w nielegalny fundusz inwigilacyjno-wyborczy. Tyle tytułem wstępu.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego w radzie programowej krajowej szkoły sądownictwa, to oczywiście ministerstwo jest za udziałem w tej radzie prawidłowo powołanych sędziów Sądu Najwyższego, zresztą jest tam pan sędzia Matras, czy kandydatów prawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Natomiast ani kandydat Krajowej Rady Sądownictwa, która utraciła swój konstytucyjny kształt, ani kandydat w postaci nieprawidłowo powołanego sędziego Sądu Najwyższego, którego każdy udział w składzie orzekającym potencjalnie może oznaczać dla Polski konieczność płacenia odszkodowań zasądzonych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, nie przyczyniają się do tego, żeby rada programowa pracowała w sposób prawidłowy.

Jeżeli chodzi o pytanie dość licznej grupy państwa posłów... Panie poseł Bielawska, Lisowska, panowie posłowie Jaskulski, Sachajko, Tumanowicz – wszyscy zadawali pytanie, ile osób dzięki przywróceniu trzeciego terminu egzaminu sędziowskiego potencjalnie znajdzie się w zawodzie. Trudno tutaj prognozować, jak to zadziała na przyszłość, bo to będzie zależeć od tego, jak te osoby zdadzą egzamin, natomiast jeżeli chodzi o ten przepis, który w celu wyrównania szans daje możliwość ponownego przystąpienia do tego egzaminu osobom, które nie miały takiej możliwości od początku istnienia Krajowej Rady Sądownictwa, to w sumie jest 36 osób po aplikacji sędziowskiej, które będą spełniały wymogi dotyczące trzeciego przystąpienia do egzaminu, i 30 osób po aplikacji prokurator-skiej. To nie są jakieś oszałamiające liczby, ale zapewne ta zasada będzie działała również w przyszłości. W tym projekcie chodzi przede wszystkim o sprawiedliwe wyrównanie szans dla wszystkich oraz o to, żeby

w większym stopniu uwzględnić różne sytuacje życiowe, zwłaszcza w przypadku osób, które wchodzi w dorosłość, zakładają rodziny w okresie, kiedy uczą się w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury czy przystępują do egzaminów sędziowskich.

Nie potrafię ad hoc odpowiedzieć na pytanie pani poseł Bielawskiej, ile kobiet dotknęło to, że nie było trzeciego podejścia do egzaminu. Na tę chwilę nie posiadam takich danych czy tym bardziej informacji, jakiego rodzaju sytuacje życiowe to spowodowały. Być może jesteśmy w stanie to ustalić i udzielić odpowiedzi na piśmie.

Odnosnie do pytania pana posła Józefaciuka, zwłaszcza początkowej części tego pytania, to przyznam się szczerze, że nie zrozumiałem początku tego pytania i nie potrafię na nie odpowiedzieć. Natomiast jeśli chodzi o dalszą część czy dalsze pytania pana posła odnośnie do zapewnienia odpowiednich standardów na powtórzonym egzaminie, to myślę, że tu nie ma żadnej obawy, że te standardy nie będą zapewnione. Trzecie podejście będzie przygotowywane dokładnie według tych samych standardów, według których przygotowywane są dwa pozostałe podejścia. Specjalna komisja złożona z wykwalifikowanych osób będzie przygotowywała zadanie egzaminacyjne, a następnie to zadanie egzaminacyjne będzie oceniała inna komisja, również składająca się z wykwalifikowanych osób.

Pytanie pana posła Krystiana. Nie wiem, czy to było pytanie, czy jakaś sugestia, że w niektórych zawodach jest 10 podejść do egzaminu zawodowego. Trudno mi powiedzieć, czy tak jest, ale nie było dalek idących postulatów również absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury niż utworzenie trzeciego terminu. Oczywiście jak najbardziej był zgłaszany postulat, żeby poddać kontroli sądowej wyniki egzaminu i tutaj absolutnie ministerstwo od tego się nie odżegnuje, podobnie jak od innych postulatów absolwentów. Będziemy w związku z tym tematem prowadzić prace legislacyjne.

Pani poseł Gembicka mówiła, choć to zupełnie nie dotyczy ustawy, o kwestionowaniu wyroków niektórych sędziów przez innych, rzekomo zbuntowanych sędziów. To zupełnie nie tak. Mamy szereg orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, polskiego Sądu Najwyższego działającego w legalnym składzie, poczynając od uchwały połączonych izb z 23 stycznia 2020 r. Wynika z nich, że nominacje, które odbyły się po opiniowaniu kandydatów na sędziów do awansu sędziowskiego przez nieprawidłowo ukształtowaną Krajową Radę Sądownictwa, są wadliwe. Są wadliwe w takim stopniu, że odnośnie do nieprawidłowo nominowanych sędziów Sądu Najwyższego zawsze, w każdym takim przypadku nie jest spełniony warunek niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą w rozumieniu art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, w rozumieniu art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Zaś w przypadku sędziów sądów powszechnych, żeby to stwierdzić, należy przeprowadzić test niezależności.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur

Tylko tytułem wyjaśnienia sytuacji dodam, że gdyby sąd odwoławczy w danej sprawie przymknął oko na to, że orzekał w niej nieprawidłowo powołany sędzia, i jakby – zamykając oko – taki wyrok utrzymał w mocy, to potencjalnie dla obywatela może być jeszcze gorsza sytuacja, dlatego że wtedy ta strona, która przegrała, może wnieść skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jeżeli ona wygra, to jest to na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego i Kodeksu karnego podstawa do wznowienia postępowania, niezależnie od tego, że państwo polskie zapłaci takiej osobie odszkodowanie zasądzone przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. To postępowanie wtedy nie przedłuży się o czas ponownego rozpoznania sprawy przez sąd pierwszej instancji, tak jakby się stało po uchynieniu przez sąd odwoławczy, ale jeszcze dojdą, nie wiem, 3–4 lata postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, a potem jeszcze raz postępowanie w Polsce. Tak że to jest sytuacja jeszcze gorsza dla obywatela, niż gdyby sąd odwoławczy nie wykazał się czujnością. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Rozumiem, że sprawozdawca komisji pan poseł Paweł Jabłoński także zechce zabrać głos, tak?

Poseł Paweł Jabłoński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Cieszę się, że ta dyskusja rzeczywiście była w ogromnym stopniu merytoryczna, skupiona właśnie na tym, jak usprawnić tę procedurę, która jest dla każdego z aplikantów, przyszłych sędziów, prokuratorów bardzo istotna. Cieszę się, że w zasadzie wszystkie siły polityczne zgadzają się, że ten kierunek jest właściwy.

Trochę martwi mnie to, że autor projektu, minister sprawiedliwości, tak gładko przechodzi do porządku dziennego nad istotnymi postulatami zgłaszanymi przez stronę społeczną, przez Stowarzyszenie Aplikantów i Absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, przez stowarzyszenie Votum. Bo, panie ministrze, to nie jest prawda, co pan powiedział, że nie było dalej idących postulatów w zakresie limitów egzaminacyjnych. Aplikanci i członkowie tych stowarzyszeń wprost postulują, żeby tego limitu po prostu nie było. Nie ma racjonalnego uzasadnienia, żeby to były dwa podejścia. Nie ma racjonalnego uzasadnienia, żeby to były trzy podejścia. To jest bardzo arbitralne. Te argumenty, które były przedstawiane także w trakcie posiedzenia komisji, znalazły, miałem takie wra-

żenie, zrozumienie i u członków komisji, i u przedstawicieli ministerstwa. Jeżeli więc dzisiaj pan minister mówi, że na ten moment ministerstwo się pochyli, zastanowi, to jest to jednak trochę lekceważenie tego głosu, bo nie toczą się, o ile wiem, żadne prace legislacyjne w tym kierunku. Tak samo co do pozostałych postulatów w zakresie choćby nagrywania egzaminów ustnych, odnośnie do których dzisiaj w zasadzie nie ma możliwości, żeby zweryfikować, czy one są oceniane obiektywnie, rzetelnie. Brak kontroli sądowej.

Wreszcie niezwykle istotna kwestia, czyli konieczność zwrotu stypendium. Mówiliśmy tu o różnych wypadkach losowych. W takiej sytuacji, jeśli komuś się coś takiego przydarzy, to nie tylko mu to dzisiaj zamyka czy poważnie opóźnia drogę do kariery zawodowej, ale też wiąże się z bardzo poważnym kosztem finansowym. Jest to de facto mechanizm pauperyzacyjny i odstrasza potencjalnych chętnych od tego, żeby tę ścieżkę zawodową wybierać.

To jest istotne także w kontekście, o którym mówiło bardzo wielu posłów na tej sali, w kontekście wakatów, do czego odnosił się pan minister. Nie sposób nie odnieść się do tego, co pan minister wygłosił w swoim wystąpieniu, zwłaszcza że, drodzy państwo, dosłownie za 50 minut zaczyna się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości, gdzie będziemy debatowali o uchwale w przedmiocie Krajowej Rady Sądownictwa. Za chwilę, według dokładnie tej samej ustawy, która dzisiaj obowiązuje, Sejm będzie wybierał Krajową Radę Sądownictwa. Wy oczywiście chcecie zrobić jakieś pseudoprawybory...

Właściwie do kogo ja się zwracam? A, tam się schował pan minister.

Chcecie zrobić jakieś pseudoprawybory bez podstawy ustawowej, chcecie wiązać Sejm instrukcjami zewnętrznymi wbrew art. 104 konstytucji, ale ustawa, przepis, który będzie podstawą wyboru, jest dokładnie taki sam. Czyli teraz jest niby, jak twierdzicie, nieprawidłowo powołana KRS. Za chwilę, według dokładnie tych samych przepisów, będzie powołana KRS. I teraz co? Pan minister mówi, że sędzia wyższej instancji ma obowiązek uchylać wyrok wydany z udziałem sędziego powołanego na wniosek takiej KRS. Czyli co? Będziecie w tej samej procedurze powoływać sędziów i teraz to już będą dobrzy sędziowie demokratyczni, taka neo-, neo-, neo-KRS. Przecież to jest hipokryzja, to jest absurd. Pogłębiacie chaos, który został spowodowany tym, że część sędziów, bardzo upolityczniona, niestety czuje się tak, jakby nie tylko sprawowała władzę sądowniczą, ale też ustawodawczą. Decyduje, który przepis obowiązuje, który nie. Raz, jak sędzia jest powołany po 2018 r., to uznaje, że jest, raz, że nie jest. Były sprawy osobiste dotyczące członków rządu, w tym pana ministra Żurka, w których też orzekali sędziowie powołani po 2018 r. Jakoś nie było tam wówczas zastrzeżeń, jeśli wyrok był korzystny. No cóż za przypadek.

Dlatego, panie ministrze, apel o to. I będziemy prawdopodobnie o tym za chwilę dyskutować w komisji. Jeżeli dalej będziecie pogłębiać chaos w wymiarze sprawiedliwości, to to w żaden sposób nie napra-

Posel Paweł Jabłoński

wi zasadniczego problemu, którym nie jest to, czy ktoś mówi na innego sędziego: neo czy paleo, czy go lubi, czy nie lubi, czy z nim zasiada w składzie, czy nie. Problemem zasadniczym jest to, że obywatele dzisiaj nie mają realnego dostępu do sądu. Prawo do sądu gwarantowane w konstytucji, gwarantowane w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka dzisiaj nie jest zapewnione, bo prawo do sądu obejmuje także to, żeby to było szybkie prawo do sądu, żeby to była szybko realizowana ochrona prawna. Dzisiaj obywatele dostają pierwsze terminy w niektórych sprawach, np. w sprawach frankowych, kolejny przykład – w sądzie apelacyjnym w Warszawie... Już dzisiaj przychodzą pierwsze terminy, wiecie państwo na kiedy? Na rok 2030. Pierwszy termin rozprawy na rok 2030. To 4 lata od dzisiaj. Takie są dzisiaj terminy w niektórych sądach. Wy do tego doprowadziliście i jeszcze to pogłębiacie, bo te 700, jak pan mówi, wakatów, a tak naprawdę więcej niż 700, bo prawie 800... Jeszcze chcecie kolejnych ponad 400 sędziów wyrzucić, a kolejne 2,5 tys. szykanować, przenosząc na inne stanowiska, każąc im przez 2 lata być w jakiejś delegacji, gdzie nie będą mieć tego mechanizmu gwarantującego niezawisłość. Mają orzekać tak, żeby było dobrze, bo jak nie, to przy ponownej weryfikacji mogą zostać usunięci. To jest pogłębianie chaosu. To jest skupianie się na interesach tego, co jedna z waszych koleżanek ze stowarzyszenia określiła kiedyś – bo przecież to nie jest nasz termin – tym sformułowaniem: nadzwyczajna kasta. Nie powinno być żadnej kasty i większość sędziów do żadnej kasty nie chce należeć. Większość sędziów chce normalnie orzekać, nie angażować się w spory polityczne po którejkolwiek ze stron. A to, co wy robicie, prowadzi do tego, że będziemy mieć dwa obozy polityczne i jeden obóz sędziów, którzy będą wiedzieli, że w tym chaosie nie są w stanie normalnie pracować. Będą też z tego zawodu odchodzili, a obywatele będą na tym cierpieć, bo nie będą mieć realnej ochrony sądowej. I apeluję: zatrzymajcie się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi (druki nr 2163 i 2224).

Proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Katarzyna Kierzek-Koperska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt reguluje obowiązek rejestracji certyfikatów inwestycyjnych funduszy zamkniętych, które nie są publicznymi funduszami inwestycyjnymi zamkniętymi, zwanymi dalej niepublicznymi FIZ, czyli w skrócie FIZ, w depozycie papierów wartościowych prowadzonym przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, jak również obowiązek posiadania przez takie fundusze agenta emisji.

Ustawa z dnia 9 listopada 2018 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru nad rynkiem finansowym oraz ochrony interesów na tym rynku nałożyła obowiązek rejestracji w KDPW certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych oraz posiadania agenta emisji. W praktyce stosowania tych rozwiązań okazało się, że obecnie obowiązujący model rejestracji certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych w nadmierny sposób formalizuje proces emisji tych certyfikatów w tego typu funduszach inwestycyjnych, które co do zasady kierowane są do inwestorów profesjonalnych. Inwestorzy ci nie wymagają aż tak szerokiego zakresu ochrony swoich interesów jak inwestorzy detaliczni. Wprowadzona możliwość rezygnacji z rejestracji certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych w KDPW wymaga w celu zapewnienia kompletności danych w prowadzonym przez KDPW rejestrze zobowiązań emitentów ustanowienia obowiązku przekazywania danych do tego rejestru przez podmiot prowadzący ewidencję uczestników funduszu. W art. 122a określono też zakres danych, jaki powinna zawierać ewidencja uczestników tego funduszu, w tym doprecyzowano zakres danych, jakie powinna ona zawierać w odniesieniu do konkretnych uczestników. Doprecyzowano też termin przechowywania danych, który ma wynosić 5 lat od zakończenia roku, w którym sporządzono dany dokument lub inny nośnik informacji, chyba że odrębne przepisy wymagają dłuższego przechowywania.

Projekt ustawy przewiduje również dwie zmiany w przepisach ustawy o obrocie, które pozostają w ścisłym związku ze zmianami przewidzianymi w ustawie o funduszach inwestycyjnych. Może nie jest on skierowany do szerokiego grona odbiorców, ale na pewno reguluje i porządkuje kilka ważnych i istotnych kwestii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski. Przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To bardzo poważna sprawa. Składamy wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w tym czytaniu. Składam również wniosek do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, aby objęło swoim postępowaniem sprawdzającym wszystkie czynności i zdarzenia, które wydarzyły się w ciągu ostatnich 12 miesięcy wokół tych dwóch ustaw: ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Kolejny raz naszym zdaniem mamy do czynienia z jakąś wrzutką lobbystyczną. Teraz mamy, szanowni państwo, pomysł, i to nie jest pomysł rządowy, to jest pomysł z zewnątrz. Pytanie: Kogo? Na to pytanie nie potrafimy jednoznacznie odpowiedzieć. Mamy do czynienia nie z deregulacją, ale z systemową zmianą polegającą na tym, aby de facto cofnąć reformę rządu Prawa i Sprawiedliwości, która była dobra dla interesariuszy, uczestników rynku, tak aby zdematerializować papiery wartościowe w następujący sposób. Od 1 marca 2021 r. taki obowiązek dematerializacji, a więc zapisywania w rejestrze KDPW, istnieje dla akcji, a dla obligacji i certyfikatów inwestycyjnych od 1 lipca 2019 r. I ktoś wpadł na taki pomysł, aby teraz nie zapisywać tych certyfikatów na rachunkach maklerskich, tylko aby to w swojej jakiejś ewidencji prowadziły towarzystwa funduszy inwestycyjnych. W czym to jest, szanowni państwo, interesie? Bo na pewno nie jest to w interesie interesariuszy, nie jest to w interesie odbiorców.

Posłuchajmy m.in. opinii KDPW, a więc bardzo profesjonalnej polskiej spółki. Miałem nadzór nad tą spółką jako wiceminister aktywów państwowych. Jest to jedna z najlepiej funkcjonujących spółek państwowych, mylnie interpretowana czasem z instytucją. Jestem dumny, że mamy w Polsce takie blockchainowe spółki. KDPW w swojej opinii odnośnie do tego projektu ustawy jasno wskazuje, że projektowane zmiany prowadziłyby do istotnego osłabienia ochrony inwestorów nabywających certyfikaty inwestycyjne niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych, FIZ. W ocenie KDPW zaproponowane zmiany cofałyby stan prawny o dalszych kilka lat wstecz, tj. do okresu sprzed 2013 r.

Kto jest tym zainteresowany? No to popatrzmy w CV szanownego pana Andrzeja Domańskiego, którego oczywiście znowu nie ma na posiedzeniu Sejmu. Pan Andrzej Domański całą swoją karierę zawodową przed objęciem funkcji ministra finansów związał z branżą towarzystw funduszy inwestycyjnych. Szanowni państwo, jak wygramy wybory...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...zbadamy wszelkiego rodzaju logowania w telefonach komórkowych, kto wchodził do Ministerstwa Finansów, kto przynosił kolejną już naszym zdaniem wrzutkę lobbystyczną ministrowi finansów. W mojej

ocenie być może Andrzej Domański szuka sobie pracy, bo wie o tym, że za 1,5 roku będzie z hukiem wywalony z Ministerstwa Finansów, będzie się wobec niego toczyło wiele postępowań prokuratorskich, m.in. dotyczące tego, że zabrał Prawo i Sprawiedliwości bezkarnie i bezprawnie pieniądze i będzie mieć za to zarzuty przed Trybunałem Stanu.

(Głos z sali: Ooo...)

Ale tę sprawę, która dzieje się wokół tych ustaw, będziemy musieli wyjaśnić. Szczególnie dzisiaj te pytania są bardzo istotne. Kolega Włodzimierza Czarzastego z Lewicy pan Krzysztof M. został dzisiaj zatrzymany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne.

(Poseł Tomasz Trela: Co to ma wspólnego z tą ustawą?)

Nie wiemy co, szanowni państwo, dzieje się ze sprawą wielkiej afery związanej z funduszem SAFE i spółki krzak, na czele której stoi kumpel Cezarego Tomczyka i Donalda Tuska pan Paweł Poncyłjusz. Jest plan przekazania spółce krzak, która nie ma żadnej fabryki, 10 mld zł, jak donoszą media. Dzisiaj, szanowni państwo, Koalicja Obywatelska udawała, że chcą wprowadzić mechanizmy antykorupcyjne do programu SAFE i poinformować opinię publiczną, czy wszystko jest w porządku w programie SAFE, 31 maja, czyli po tym, jak już rozdada swoim kumpłom i koleśiom pieniądze, a potem będą informowali, czy te pieniądze przypadkiem nie zostały ukradzione. Nie ma na to naszej zgody.

(Poseł Tomasz Trela: To nie ustawa o...)

Informacja dotycząca tego, jak wygląda lista SAFE ze strony polskich służb, czyli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, powinna być dzisiaj, żeby takich przypadków jak przypadek Krzysztofa M. z Częstochowy, kolegi Włodzimierza Czarzastego, już nie było. My bardzo niepokojmy się tym, co dzieje się wokół tych ustaw, odnośnie do – naszym zdaniem – wrzutek lobbystycznych przy funduszach inwestycyjnych, bo tu nie ma żadnych przypadków. Nie chodzi o żadną deregulację, tylko o zmianę systemową na rzecz kilku funduszy inwestycyjnych, być może jednego funduszu inwestycyjnego, być może konkretnej osoby, którą zna Andrzej Domański. Tego nie wiemy, ale na pewno ta ustawa nie zasługuje na to, żeby była w ogóle przyjęta. Mam nadzieję, że pan prezydent Karol Nawrocki, wysłuchawszy naszych argumentów, obroni reformę, którą wprowadziliśmy. Podsumowując, składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w drugim czytaniu.

(Głos z sali: Janusz, nawet nie ma ci kto klasnąć.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Sowa przedstawi stanowisko klubu Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wystąpienie posła Kowalskiego po raz kolejny przekonało mnie, że PiS to antypolska partia, którą strasznie boli, że mamy 4-procentowy wzrost gospodarczy, że inwestujemy w polski przemysł obronny, a nie wysyłamy tylko i wyłącznie środki poza granice naszego kraju.

Ale wróćmy do rzeczy, bo myślę, że ten projekt jest bardzo istotny z punktu widzenia polskich przedsiębiorców, polskiej gospodarki. W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych w zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Wysoka Izbo! Proponowane zmiany mają charakter deregulacyjny i porządkujący. Głównym celem nowelizacji jest usunięcie zbędnych formalności oraz obciążeń regulacyjnych dla określonych podmiotów na rynku funduszy inwestycyjnych, w szczególności uproszczenie funkcjonowania niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych. To fundusze, które nie są oferowane szerokiemu gronu klientów, lecz kierowane głównie do inwestorów profesjonalnych. Proponowane zmiany przywracają rozwiązania sprzed 2019 r. i są zgodne z prawem Unii Europejskiej. Ich celem jest uproszczenie procesu emisji certyfikatów, obniżenie kosztów funkcjonowania FIZ i zachowanie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa dla inwestorów. Jednocześnie zmiany odpowiadają na postulaty rynku, który od lat wskazywał na nadmierne obciążenia administracyjne związane z funkcjonowaniem niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych.

Procedowany dzisiaj projekt ustawy usuwa zbędne bariery, nie osłabiając jednocześnie mechanizmu nadzoru i bezpieczeństwa uczestników rynku. Proponowane zniesienie obowiązku rejestracji certyfikatów inwestycyjnych funduszy inwestycyjnych zamkniętych w centralnym depozycie papierów wartościowych oraz zniesienie obowiązku korzystania z agenta emisji, co eliminuje konieczność angażowania zewnętrznych pośredników przy emisji certyfikatów. Oznacza to realne obniżenie kosztów funkcjonowania tych podmiotów i ułatwienie inwestowania w związku z eliminacją części formalnych obciążeń. To z kolei może przełożyć się na większą efektywność inwestycyjną i lepsze wykorzystanie kapitału w gospodarce. Jednocześnie w projekcie ustawy nie rezygnuje się z nadzoru publicznego. Rynek funduszy inwestycyjnych pozostaje pod kontrolą Komisji Nadzoru Finansowego, która dysponuje odpowiednimi instrumentami umożliwiającymi reagowanie na ewentualne nieprawidłowości. Deregulacja nie oznacza braku kontroli, oznacza racjonalizację obowiązków tam, gdzie dotychczasowe rozwiązania generowały koszty niewspółmierne do korzyści.

Koalicja Obywatelska konsekwentnie opowiada się za tworzeniem stabilnego, przewidywalnego i konkurencyjnego otoczenia prawnego dla rynku kapitałowego. Wzmocnienie atrakcyjności polskich funduszy inwestycyjnych jest elementem budowy silnego rynku finansowego w Polsce i zwiększania jego roli w finansowaniu rozwoju przedsiębiorstw. Projekt ustawy wpisuje się w szerszy kierunek modernizacji przepisów rynku finansowego oraz eliminowania nadmiarowych regulacji, które utrudniają działalność gospodarczą bez realnego wpływu na poziom bezpieczeństwa uczestników rynku.

Wysoka Izbo! To projekt ustawy, który łączy racjonalność regulacyjną z troską o stabilność systemu finansowego, projekt, który wspiera rozwój rynku kapitałowego, obniża koszty działalności i upraszcza procedury. Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

A teraz dowiemy się, jakie jest stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, które przedstawi pani poseł Jolanta Zięba-Gzik.

Poseł Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec rządowego projektu ustawy z druku nr 2163 oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych i Komisji do Spraw Deregulacji z druku nr 2224.

Projekt ustawy dotyczy zmian w zakresie funkcjonowania niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych i ma na celu usunięcie nadmiernych regulacji wprowadzonych w 2018 r., w szczególności obowiązku rejestracji certyfikatów w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych oraz korzystania z agenta emisji. Obecne rozwiązania okazały się w praktyce zbyt sformalizowane i kosztowne, zwłaszcza wobec faktu, że fundusze te kierowane są głównie do inwestorów profesjonalnych. Szczególnie ważne jest to, aby prawo było rozsądne, proporcjonalne i odpowiadało realnym potrzebom gospodarki. Ten projekt ustawy jest przykładem deregulacji, która upraszcza procedury, ale nie osłabia bezpieczeństwa rynku finansowego.

Projekt ustawy przywraca funduszom możliwość prowadzenia ewidencji uczestników we własnym zakresie przy jednoczesnym zachowaniu wysokich standardów ochrony danych, przejrzystości oraz nadzoru. Nadal zostaje utrzymany obowiązek przekazywania kluczowych informacji do rejestru zobowiązań, co zapewnia ciągłość kontroli nad rynkiem. Bardzo istotne jest również wzmocnienie roli samych

Poseł Jolanta Zięba-Gzik

uczestników funduszy. Zmiana systemu rejestracji będzie możliwa tylko za zgodą zgromadzenia inwestorów, a statut funduszu musi jasno określać zasady prowadzenia ewidencji. Oznacza to większą przejrzystość i realny wpływ inwestorów na funkcjonowanie funduszu.

Przepisy projektowanej ustawy są w pełni zgodne z regulacjami Unii Europejskiej, w szczególności z dyrektywą, która dopuszcza prowadzenie rejestru uczestników przez zarządzających funduszami. Dzięki temu wzmacniamy konkurencyjność polskiego rynku finansowego i dostosowujemy nasze prawo do europejskich standardów. Nie bez znaczenia są również korzyści ekonomiczne. Ograniczenie kosztów administracyjnych funkcjonowania funduszy oznacza większą efektywność inwestycji i lepsze wykorzystanie kapitału, co sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości i finansowaniu polskiej gospodarki.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga deklaramy pełne poparcie procedowanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Trela przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Poseł Tomasz Trela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Omawiany projekt ustawy jest efektem prac zespołu realizującego rządowy program Sprawdzamy, służący wskazaniu regulacji, które należy uprościć. Upraszczamy zatem obowiązujące przepisy w taki sposób, aby były zrozumiałe dla obywateli, a przez to łatwiejsze do stosowania. Przepisy omawianego projektu ustawy dotyczą obowiązkowej rejestracji certyfikatów inwestycyjnych emitowanych przez fundusze inwestycyjne zamknięte, które nie są publicznymi funduszami, w depozycie papierów wartościowych prowadzonym przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych.

W 2018 r. w wyniku zmian prawnych wprowadzono obowiązek rejestracji w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych funduszy zamkniętych oraz posiadania agenta emisji, co, jak pokazała praktyka podczas stosowania tych rozwiązań, okazało się nadmiernie formalizujące proces emisji certyfikatów inwestycyjnych w tego rodzaju funduszach, które kierowane są

przede wszystkim do inwestorów profesjonalnych, ale ci nie wymagają tak szerokiej ochrony swoich interesów jak inwestorzy detaliczni. Dodatkowo okazuje się, że może to generować koszty nieproporcjonalne do korzyści, jakie odnoszą uczestnicy niepublicznych funduszy w wyniku nałożonych na nich obowiązków.

Biorąc pod uwagę przepisy przedkładanego projektu ustawy, przywracamy możliwość rejestracji certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych funduszy zamkniętych w ewidencji uczestników funduszy prowadzonej przez towarzystwo, które jest organem niepublicznego funduszu albo zarządzającym tym funduszem, który prowadzi jego sprawę. W projekcie zostały wskazane regulacje, które pozwolą ograniczyć formalności, przez co ułatwi się stosowanie przepisów.

W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy deklaramy poparcie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilk przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Rozpatrujemy projekt ustawy, który rząd przedstawia jako deregulację, uproszczenie życia inwestorom profesjonalnym. Jednak gdy zajrzemy do środka, możemy dostrzec coś nieco innego: demontaż zabezpieczeń, które wprowadzono po aferach finansowych ostatniej dekady, i powrót do modelu, który wtedy został uznany – i nadal jest uznawany – za niewystarczająco bezpieczny. Cofamy zegar nadzoru o 7 lat, powracamy do prywatnych ksiąg. W projekcie ustawy znosi się obowiązek rejestracji certyfikatów niepublicznych FIZ w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych i obowiązek korzystania z agenta emisji.

Po co w ogóle wprowadzono w 2018 r. te mechanizmy? Ano po to, żeby rynek był bardziej przejrzysty, a inwestor, nawet ten profesjonalny, mógł mieć pewność, że jego certyfikaty są zapisane nie w prywatnej bazie TFI, tylko w centralnym, niezależnym depozycie, z jednolitymi standardami i nadzorem.

Dzisiaj projekt mówi: zwracamy funduszom swobodę. Ale ta swoboda oznacza prywatyzację rejestrów inwestorskich i rozproszenie odpowiedzialności. Zamiast jednego systemu KDPW będziemy mieli dziesiątki różnych systemów informatycznych, baz danych i firm zewnętrznych. To jak przejście z jednego państwowego rejestru pojazdów do sytuacji, w której każda gmina prowadzi swój własny Excel.

Po drugie, to mniejsza przejrzystość, a co za tym idzie – większe ryzyko nadużyć. Certyfikaty FIZ to nie żetony. To są często setki milionów złotych zamrożone w instrumentach dla wąskiej grupy dużych inwesto-

Poseł Ryszard Wilk

rów. Projekt dopuszcza, żeby TFI samo prowadziło ewidencję lub mogło ją powierzyć dowolnemu podmiotowi z uprawnieniami do prowadzenia rachunków, byle tylko wpisało nazwę w statucie. A więc oddajemy największą część kontroli temu, kto jednocześnie jest beneficjentem przepływów i decyzji inwestycyjnych. To jest, szanowni państwo, klasyczny konflikt interesów, bo strażnik i gracz nie mogą być tą samą osobą.

Po trzecie, utrata centralnej jednej prawdy o zobowiązaniach funduszy. KDPW pełni jedną kluczową rolę: jest miejscem, gdzie widać realne zobowiązania w stosunku do inwestorów. Projekt niby zostawia obowiązek raportowania do KDPW danych o zobowiązaniach, ale już nie wymaga, żeby same certyfikaty tam były, czyli KDPW będzie widzieć tylko część obrazu. To tak, jakby mieć policyjne statystyki, ale bez dostępu do rejestru obywateli. Te dane mogą być niepełne, rozbieżne między funduszami, trudne do weryfikacji, zależne od jakości systemu TFI. To nie jest wzmocnienie rynku, tylko jego zaciemnienie.

Po czwarte, ryzyko niskiej jakości ewidencji i brak standardów cyberbezpieczeństwa. Projekt wymaga, aby ewidencja była prowadzona w postaci elektronicznej i zapewniała integralność danych. Brzmi to bardzo fajnie i rozsądnie, ale jest to minimalny zapis, który w praktyce oznacza, że każdy fundusz może stosować inny system, inną architekturę i inne zabezpieczenia, a mówimy przecież o danych obejmujących imiona, nazwiska i adresy inwestorów, numery identyfikacyjne, dane o obciążeniach, blokadach, emisjach, historię operacji z datą oraz czasem.

Po piąte, argument mówiący, że to inwestorzy profesjonalni, jest mało poważny, ponieważ rząd argumentuje, że inwestor profesjonalny poradzi sobie bez ochrony, tylko że inwestorzy profesjonalni nie są superbohaterami. Oni też wymagają stabilnych i przewidywalnych zasad, szczególnie gdy w grę wchodzi miliony złotych i wieloletnie struktury inwestycyjne.

Po szóste, mechanizm zmiany systemu rejestracji otwiera furtkę do presji i manipulacji, ponieważ projekt przewiduje, że zmiana rejestracji z KDPW na ewidencję TFI wymaga 50% certyfikatów za, ale jeśli dwa razy nie będzie quorum, to wystarczy większość spośród obecnych. Brzmi to jak uproszczenie, ale przy rozproszonym akcjonariacie będzie można przełamać zmianę głosami de facto mniejszości inwestorów. Takie ułatwienie to idealne narzędzia, aby TFI przeciągnęło system na swoją stronę.

Klub Konfederacja negatywnie ocenia przedstawiony projekt ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Izabela Bodnar przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Poseł Izabela Bodnar:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panowie Ministrów! Wysoka Izbo! Mam dziś przyjemność po raz pierwszy – podkreślę – w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum zaprezentować stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Przepraszam, jestem trochę zadyszana, bo biegłam z posiedzenia komisji.

Projekt ten dotyczy bardzo konkretnej, ale istotnej kwestii – usunięcia zbędnych formalności dla niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych, czyli tzw. FIZ-ów, które kierowane są do inwestorów profesjonalnych, posiadających odpowiednią wiedzę, doświadczenie i zaplecze kapitałowe. Mówimy więc o segmencie rynku, który z natury rzeczy podlega innym mechanizmom oceny ryzyka niż produkty detaliczne.

Proponowane zmiany przywracają rozwiązania funkcjonujące przed 2019 r. W szczególności znoszą obowiązek rejestracji certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych w Krajowym Depozycie Papieru Wartościowym. Obowiązek ten, wprowadzony kilka lat temu, miał w założeniu wzmocnić przejrzystość rynku, jednak w praktyce okazał się dodatkowym, kosztownym i w wielu przypadkach zbędnym obciążeniem administracyjnym dla funduszy, które i tak działają w wąskim, profesjonalnym obiegu.

Jako Klub Parlamentarny Centrum opowiadamy się za państwem, które tworzy ramy prawne sprzyjające inwestycjom, innowacjom i rozwojowi gospodarstwu, a jednocześnie nie nakłada na uczestników rynku nieproporcjonalnych obciążeń. W naszej ocenie ten projekt wpisuje się w racjonalny nurt deregulacyjny.

To rozwiązanie skutkuje szeregiem pozytywnych efektów. Po pierwsze, nastąpi uproszczenie procesu emisji certyfikatów inwestycyjnych. Czas w świecie finansów to realna wartość. Każdy dodatkowy etap formalny to nie tylko koszt, lecz również opóźnienie w alokacji kapitału. W przypadku funduszy niepublicznych, tworzonych często w celu realizacji konkretnych, wyspecjalizowanych projektów, przykładowo infrastrukturalnych czy nieruchomościowych, sprawność operacyjna ma kluczowe znaczenie.

Ten projekt gwarantuje obniżenie kosztów funkcjonowania FIZ-ów. Opłaty depozytowe i koszty obsługi formalnej to środki, które nie pracują na rzecz inwestorów ani gospodarki. Jeżeli można je ograniczyć bez uszczerbku dla bezpieczeństwa obrotu, to należy to zrobić. Każda złotówka, która zamiast na biurokrację będzie przeznaczona na inwestycje, wzmocni potencjał rozwojowy naszego kraju.

Ta ustawa to ustawa deregulacyjna. Deregulacja nie może oznaczać braku nadzoru. W tym przypadku jednak mówimy o funduszach kierowanych do inwestorów profesjonalnych, którzy są świadomi ryzyka

Posel Izabela Bodnar

i dysponują instrumentami jego oceny. Nadzór nad towarzystwami funduszy inwestycyjnych pozostaje, obowiązki informacyjne pozostają, odpowiedzialność zarządzających pozostaje. Zniesienie obowiązku rejestracji certyfikatów w depozycie nie oznacza demontażu systemu ochrony rynku.

Wysoka Izbo! W ostatnich latach wielokrotnie slyszeliśmy deklaracje o potrzebie uproszczenia prawa gospodarczego, ograniczenia biurokracji i zwiększenia konkurencyjności polskiego rynku finansowego. Właśnie o tym jest ten projekt. Przywraca on rozwiązania, które wcześniej dobrze funkcjonowały. Jednocześnie dostosowuje regulacje do specyfiki funduszy niepublicznych, zamiast traktować je identycznie jak produkty przeznaczone dla inwestorów detalicznych, nie tak profesjonalnych.

Istotne jest również to, że projekt ten może zwiększyć atrakcyjność Polski jako miejsca do lokowania kapitału i tworzenia struktur inwestycyjnych. W dobie globalnej konkurencyjnej regulacyjnej nie możemy sobie pozwolić na nadmierne, nieuzasadnione obciążenia, które skłaniają do tego, by poszukiwać jurysdykcji bardziej przyjaznych dla kapitału. Oczywiście w toku prac parlamentarnych będziemy analizować szczegółowe rozwiązania, aby mieć pewność, że proponowane zmiany są spójne z całym systemem prawa finansowego i nie tworzą luk, które mogłyby zostać wykorzystane w sposób sprzeczny z interesem rynku.

Kierunek zaproponowany w projekcie oceniamy jednak pozytywnie. Państwo powinno być strażnikiem stabilności i uczciwości obrotu, a nie zbędnym pośrednikiem w relacjach pomiędzy profesjonalnymi uczestnikami rynku, którzy świadomie podejmują decyzje inwestycyjne. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum deklaruje gotowość do konstruktywnej pracy nad tym projektem i popiera jego główne założenia. Uważamy, że uproszczenie procedur, obniżenie kosztów funkcjonowania niepublicznych FIZ-ów oraz przywrócenie rozwiązań sprzed 2019 r. to rozsądne działania dla rynku kapitałowego i dla polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

To był głos klubu Centrum.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie

sprawozdania Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

Kluczowym punktem regulacji omawianego projektu jest odejście od sztywnego, obligatoryjnego obowiązku rejestracji certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych. Zamiast przymusu wprowadzamy wolność wyboru. Fundusze będą mogły zdecydować, czy chcą korzystać z systemu KDPW, czy też wolą poprowadzić ewidencję uczestników samodzielnie – za pośrednictwem Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych lub wyspecjalizowanego podmiotu uprawnionego.

Głównym celem tej ustawy jest urealnienie kosztów funkcjonowania funduszy. Dotychczasowe przepisy wprowadzone w 2019 r., choć kierowane intencją zwiększenia transparentności, w praktyce nałożyły na fundusze niepubliczne gorset biurokratyczny i finansowy, który był nieproporcjonalny do skali ich działalności. Projekt przywraca sprawdzony mechanizm ewidencji rozproszonej. Daje on funduszom elastyczność, której potrzebują, by sprawnie zarządzać aktywami, nie obciążając przy tym inwestorów zbędnymi opłatami za infrastrukturę, która w przypadku wąskiego grona profesjonalnych uczestników po prostu nie jest niezbędna.

Oceniamy te zmiany jako pożądane. Usuwanie bariery wejścia dla nowych funduszy i poprawiamy rentowność tych już istniejących. To nie jest tylko zmiana techniczna, to zmiana filozofii państwa wobec rynku. Państwo przestaje być administratorem narzucającym drogie rozwiązania tam, gdzie rynek potrafi sam zadbać o precyzyjną i bezpieczną ewidencję. Skutkiem będzie wzmocnienie konkurencyjności polskich funduszy na tle innych jurysdykcji europejskich, co bezpośrednio przekłada się na siłę naszej gospodarki.

Należy także podkreślić efekty pracy Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych. Projekt zawarty w sprawozdaniu doprecyzował przepisy pod względem językowym i redakcyjnym. Komisje zadbały o to, by ustawa była spójna z aktualnym systemem prawnym, eliminując wszelkie niejasności terminologiczne.

Jesteśmy za tą ustawą, ponieważ wierzymy w polski rynek kapitałowy. Popieramy ten druk, bo szanujemy pieniądze inwestorów, które nie powinny być zjadane przez nadmierną biurokrację. To ustawa pro-gospodarcza, konkretna i odpowiadająca na realne postulaty rynkowe. Wycofujemy się z regulacji, które okazały się zbyt kosztowne, i zastępujemy je rozwiązaniami szytymi na miarę. To droga do nowoczesnego, sprawnego i przyjaznego dla kapitału państwa, dlatego nasz klub będzie głosował za uchwaleniem tej ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Druk nr 2224 jest reklamowany jako uproszczenie dla rynku niepublicznych funduszy inwestycyjnych, ale w tej wersji to uproszczenie odbywa się kosztem bezpieczeństwa obrotu i pewności prawa inwestorów.

Po pierwsze, projekt przenosi ciężar rejestracji certyfikatów z modelu depozytowego na ewidencję uczestników, czyli rozwiązania bardziej rozproszonego organizacyjnie, i robi to bez wystarczająco twardych zabezpieczeń. Największy problem jest prosty. Jeżeli zapis w ewidencji równa się prawo, to ewidencja staje się sercem całego systemu. Każdy błąd wpisu, opóźnienie, nieprawidłowa blokada czy brak integralności danych nie jest drobną usterką administracyjną, ale potencjalnym sporem o własność i roszczenia, a tam, gdzie system jest rozproszony, pojawia się nierówny poziom odporności operacyjnej i cyberbezpieczeństwa między podmiotami. Ustawa mówi o bezpieczeństwie i integralności, ale nie daje w tym kształcie gwarancji, że standard będzie realnie jednolity i egzekwowany.

Po drugie, pojawia się ryzyko decyzji podejmowanych przy niskiej aktywności inwestorów. Zmiana systemu rejestracji może w praktyce przesądzić o tym, jak zabezpieczone są prawa z certyfikatów, a projekt dopuszcza, by po dwóch prawidłowo zwołanych zgromadzeniach rozstrzygała większość obecnych. To jest prośenie się o konflikt – mała frekwencja, wielkie decyzje, a skutki ponoszą także nieobecni.

Po trzecie, w tle mamy narrację o deregulacji, a tak naprawdę dokłada się stałe obowiązki. To może być do udźwignięcia dla dużych struktur, ale dla części rynku będzie to po prostu kolejny ciężar, z ryzykiem sankcji i błędów raportowych, bez proporcjonalnego zysku w przejrzystości.

Wysoka Izbo! W obecnym kształcie to nie jest bezpieczna modernizacja. Jeżeli ustawodawca chce dopuścić ewidencyjny model rejestracji, to musi dołożyć twarde warunki: minimalne standardy IT i cyberbezpieczeństwo, obowiązkowe audyty, jasną odpowiedzialność za błąd ewidencji, mocniejsze progi decyzyjne po stronie inwestorów oraz realistyczne vacatio legis. Bez tych zabezpieczeń ta ustawa przeniesie ryzyko z systemu na uczestników rynku, a to jest kierunek, którego nie powinniśmy popierać. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

To był ostatni głos w debacie.

Mamy dziewięć pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę, więc jeśli ktoś z parlamentarzystów chce się jeszcze dopisać, to jest ten czas.

Zanim zaproszę panią poseł Lidię Czechak, pozwólcie, że przywitam serdecznie gości, którzy przysłuchują się naszym obradom. Są to uczniowie ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z ziemi legnickiej. Teraz wymienię z jakich. Wśród obecnych są uczniowie Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Dąbiu. Jesteście? Jesteście. Są również uczniowie Szkoły Podstawowej w Miłkowicach, Powiatowego Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika w Chojnowie, VII Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy oraz Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Władysława Stanisława Reymonta w Bożkowie. Gdzie jesteście? Witam Bożków bardzo serdecznie. Czy wiecie dlaczego? Grupę zaprosił do Sejmu Tadeusz Samborski, poseł ziemi legnickiej. Cieszymy się, że jesteście z nami. Przywitałabym też drugą grupę, ale niestety nie mam karteczki, skąd jest ta grupa. Skąd jesteście?

(Głos z galerii: Z Tomaszowa.)

Z Tomaszowa. Witamy was również serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do pytań.

Pierwsze pytanie zada pani posłanka Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam serdecznie.

(Poseł Małgorzata Pępek: Lidia Czechak.)

Pani Lidia przyjdzie po pani Pępek. Pani poseł nabierze trochę tchu.

(Poseł Lidia Czechak: Dobrze, idę prosto z komisji.)

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiony projekt to kolejny dowód na to, że konsekwentnie realizujemy program deregulacji i usuwamy bariery, które niepotrzebnie krępują polski rynek kapitałowy. Samo zniesienie przymusu rejestracji certyfikatów w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych dla funduszy, które nie są kierowane do szerokiego rynku, lecz do inwestorów profesjonalnych, to bardzo rozsądne rozwiązanie. Zamiast marnować kapitał na zbędne opłaty depozytowe i obsługę biurokratyczną, fundusze będą mogły skierować więcej środków tam, gdzie są one naprawdę potrzebne, czyli na realne inwestycje wspierające wzrost gospodarczy. Uważam, że właśnie takich rozwiązań punktowych, konkretnych oraz ułatwiających życie oczekuje od nas dzisiaj polski sektor finansowy.

Proszę o odpowiedź na pytanie: O ile mogą spaść *(Dzwonek)* koszty funkcjonowania niepublicznych funduszy dzięki tym zmianom? Czy posiadają państwo analizy dotyczące wpływu tej deregulacji na zwiększenie liczby nowych emisji certyfikatów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytania do projektu ustawy. Pierwsze: Czy rezygnacja z obowiązkowej rejestracji certyfikatów niepublicznych FIZ w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych nie osłabi przejrzystości rynku i możliwości nadzorczych Komisji Nadzoru Finansowego, zwłaszcza w sytuacji, gdy ewidencję będą prowadzić towarzystwa funduszy inwestycyjnych? Jakie konkretne mechanizmy techniczne i organizacyjne mają zagwarantować bezpieczeństwo oraz integralność danych w ewidencji uczestników funduszy, prowadzonych poza systemem depozytowym, szczególnie w kontekście przetwarzania danych osobowych? Czy projektodawca przeprowadził analizę ryzyka konfliktu interesów w sytuacji, gdy podmiot zarządzający funduszem będzie jednocześnie prowadził ewidencję jego uczestników? Czy rozważano wprowadzenie obowiązkowego audytu lub zewnętrznej kontroli takich właśnie ewidencji? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpe.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd przedstawia ten projekt jako deregulację i powrót do rozwiązań sprzed 2019 r. W praktyce jednak mówimy o zniesieniu obowiązku rejestracji certyfikatów niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych. To nie jest drobna korekta techniczna, lecz zmiana, która dotyka fundamentów przejrzystości i bezpieczeństwa rynku. Centralna rejestracja w krajowym depozycie została wprowadzona nie bez powodu. Miała wzmocnić nadzór, ograniczać nadużycia i uporządkować ewidencję praw inwestorów. Dziś rząd proponuje powrót do modelu rozproszonej ewidencji. To oznacza różne standardy, większe ryzyko błędów i potencjalne konflikty interesów, gdyż zarządzający funduszem staje się jednocześnie strażnikiem księgi. Nie można ignorować doświadczeń z rynku. Certyfikaty FIZ były wykorzystywane w schematach oszustw. W czasie, gdy mówimy o walce z praniem pieniędzy i wzmacnianiu kontroli, rząd proponuje rozwiązanie, które może utrudnić identyfikację właścicieli i ścieżek transferów praw.

Jakie konkretne analizy ryzyka pokazują, że rezygnacja z centralnej rejestracji nie obniży poziomu ochrony inwestorów i jakości nadzoru? Jak rząd zagwarantuje, że (*Dzwonek*) przy rozproszonej ewidencji inwestorzy i organy państwa będą mieli tak samo szybki i kompletny dostęp do danych o prawach z certyfikatów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytania w kontekście procedowanego projektu ustawy. Pierwsze dotyczy wprowadzanego mechanizmu comiesięcznego przekazywania do Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych informacji o emisjach oraz wymagalnych świadczeniach z certyfikatów inwestycyjnych. Czy to stanowi wystarczający substytut centralnej rejestracji w depozycie papierów wartościowych, nie będąc tak naprawdę jednocześnie odtworzeniem, w formie pośredniej, obowiązków administracyjnych, formalności, które projekt ma na celu ograniczyć? Czy nadanie zapisom w ewidencji uczestników funduszu znaczenia prawnego, analogicznego do zapisów na rachunkach papierów wartościowych nie rodzi ryzyka sporów interpretacyjnych w zakresie momentu powstania i przeniesienia praw z certyfikatów inwestycyjnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań do pana ministra. Po pierwsze: Co konkretnie zdecydowało o przygotowaniu projektu dotyczącego cofnięcia przepisów do stanu sprzed 2019 r.? Czy przeprowadzono ewaluację skutków regulacji wprowadzonych uprzednio przepisów? Czy istnieje jakaś analiza, która pokazuje, że model obowiązujący od 2019 r. nie przyniósł oczekiwanych efektów nadzorczych lub ochronnych? Jeśli tak, proszę o jej udostępnienie.

Po drugie, w uzasadnieniu wskazano, że obowiązek rejestracji certyfikatów KDPW oraz korzystania z agenta emisji generuje istotne koszty, które ograniczają kapitał przeznaczony na inwestycje. W takim razie, proszę o przedstawienie konkretnych danych. Jaki był łączny koszt tych obowiązków, procentowo, w relacji do aktywów funduszy? Jaka realna kwota kapitału – w skali rynku – zostanie według ministerstwa uwolniona dzięki tej zmianie? Po trzecie, czy ministerstwo analizowało potencjalne ryzyka związane z odejściem od centralnej rejestracji (*Dzwonek*) w KDPW? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! 25 sierpnia ub.r. minister finansów pan Andrzej Domański zapowiedział wprowadzenie nowych instrumentów kapitałowych dla obywateli. Chodzi o osobiste konta inwestycyjne. Miałyby być to połączone ze zwolnieniem z podatku od zysków kapitałowych, czyli podatku Belki. Limit zwolnienia – do 100 tys. zł. Wobec powyższego chciałbym zapytać: Na jakim etapie prac rządu to się znajduje? Bo wówczas w zapowiedziach była informacja, że ten instrument dla obywateli ma ruszyć od 1 czerwca 2026 r. Czy jest szansa na dotrzymanie tego terminu? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka.

Poseł Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam pytanie: Dlaczego rząd chce odejść od centralnej rejestracji certyfikatów w KDPW i przenieść je z powrotem do prywatnych ewidencji TFI, mimo że to właśnie po aferach finansowych wprowadzono te zabezpieczenia, aby zapobiegać nadużyciom, rozproszeniu danych i konfliktom interesów? Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać pana ministra: Jak rząd i Komisja Nadzoru Finansowego zagwarantują, że przejście z depozytu na ewidencję uczestników nie obniży bezpieczeństwa praw inwestorów i pewności obrotu w praktyce? Jakie minimalne standardy techniczne i organizacyjne będą wymagane dla podmiotów prowadzących ewidencję i kto będzie to realnie weryfikował? Jak ma wyglądać kontrola rzetelności i kompletności raportowania oraz jakie są przewidziane konsekwencje za raportowanie niepełne lub spóźnione? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie należy do pani poseł Anny Kwiecień.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy to nie jest techniczne uproszczenie, lecz realne osłabienie bezpieczników rynku kapitałowego. Zniesienie obowiązku rejestracji certyfikatów niepublicznych FIZ w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych oznacza rezygnację z centralnej, niezależnej ewidencji obrotu instrumentami finansowymi, co w praktyce otwiera przestrzeń do manipulacji, niejasnych transferów oraz utrudnia śledzenie rzeczywistych właścicieli certyfikatów. Nie możemy udawać, że fundusze kierowane do inwestorów profesjonalnych są z definicji wolne od patologii. Historia rynku kapitałowego – zarówno w Polsce, jak i za granicą – pokazuje, że brak przejrzystości to pierwszy krok do nadużyć. Ograniczenie roli infrastruktury systemowej i przeniesienie odpowiedzialności wyłącznie na uczestników rynku zwiększa pole do kreatywnej księgowości, manipulacji wyceną aktywów czy ukrywania powiązań kapitałowych. W sytuacji kryzysowej *(Dzwonek)* to państwo i instytucje nadzorcze, w tym Komisja Nadzoru Finansowego, będą musiały mierzyć się ze skutkami ewentualnych nieprawidłowości, a koszt tych błędów może ponieść całe otoczenie rynku finansowego. Dlatego mam pytanie: W jaki sposób rząd zamierza zapewnić przejrzystość obrotu certyfikatami niepublicznych FIZ po rezygnacji z centralnej rejestracji w KDPW?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kryptoaktywa szaleją.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Na państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jurand Drop.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kryptoaktywa mogą szaleć.) (Dzwonek)

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Zacznę od ostatniego pytania – od pytania pani poseł Kwiecień. Są tutaj trzy rzeczy. Pierwsza sprawa to przejrzystość. I dokładnie o to chodzi w tych zmianach. W KDPW będą ujawniane, dostępne, przejrzyste dane na temat tego, kto jest w FIZ-ie. Z tym się łączy druga rzecz, o którą pytała pani poseł Kwiecień, te wszystkie manipulacje, przekrety itd. Kwestia jest taka, że dotychczas te firmy nie znały swoich akcjonariuszy i nie mogły stosować przepisów AML.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O praniu pieniędzy.)

Było to trudne. A teraz przez to, że dajemy dostęp do tej informacji, AML, czyli przeciwdziałanie praniu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

brudnych pieniędzy, będzie możliwe. Trzecia sprawa – pani poseł powiedziała, że KNF będzie się musiał mierzyć itd.

(Głos z sali: Ewentualnie.)

I właśnie tutaj KNF ma dostęp do informacji. KNF cały czas to nadzoruje i ma dostęp do tych informacji, do których dotychczas miał.

Co więcej, na podstawie tego, co... Teraz to jest odpowiedź na trochę inne pytanie. Myśmy przeprowadzili normalne konsultacje całej ustawy, tak jak to robimy przy wszystkich ustawach, które biorą się z inicjatywy, z informacji od sektora prywatnego, że gdzieś potrzebna jest deregulacja. Sprawdzamy to, w momencie gdy jest dostarczana do nas informacja, że jest problem, jest nadregulacja, jest np. gold-plating. I tutaj mieliśmy do czynienia z gold-platingiem. Dlatego ja, prawdę mówiąc, trochę się dziwię panu posłowi Kowalskiemu, ponieważ my właśnie likwidujemy gold-plating, bo dyrektywa mówi: można, ale się nie musi. Trochę dziwne, że pan poseł Kowalski chce, żeby była nadregulacja. To à propos dyrektywy, o tym też chciałem powiedzieć.

Wracając do KNF-u i do konsultacji – myśmy przeprowadzili, tak jak przy każdej ustawie deregulacyjnej, normalne konsultacje, KNF również się wypowiadał. Prawdę mówiąc, nie wiem, czy tam były zmiany po drodze, czy nie było zmian po drodze, w tym w uwagach KNF-u, natomiast KNF ma pełną świadomość i będzie w stanie wypełniać swoje funkcje nadzorcze.

(Poseł Anna Kwiecień: Pozytywnie oceniając...)

To jest też trochę odpowiedź na pytanie pana posła Sachajki à propos weryfikacji, raportowania, nadzoru itd. W zakresie FIZ-ów kompetencje KNF cały czas istnieją i to nie jest w żaden sposób zmieniane, ale wręcz przeciwnie. Przez to, że w KDPW będzie dostępne i przejrzyste, ta informacja będzie dostępna.

Co do pytań pana posła Kowalskiego, to uwagi, które były w części wstępnej, rzeczywiście odpowiadają na wiele pytań. Po pierwsze, jak już mówiłem, dotychczas było to fakultatywne. Powiem inaczej: dyrektywa dopuszcza, czyli jest to również zgodne z prawem europejskim, żeby ta rejestracja certyfikatów inwestycyjnych niepublicznego FIZ-u w ewidencji uczestników funduszy była możliwa poprzez statut funduszu. Statut funduszu musi tak stanowić. Dyrektywa dopuszcza też możliwość prowadzenia ewidencji przez podmiot uprawniony do prowadzenia rachunku papierów wartościowych. Tutaj znowu jest istotne, że nadzór nad tym ma KNF i to KNF uprawnienia ten podmiot, który będzie prowadził tę ewidencję, do jej prowadzenia.

Była dyskusja o tym, czy to jest zmiana systemowa, czy niesystemowa. W takim znaczeniu to nie jest systemowa zmiana. Nie zmieniamy całkowicie systemu. To jest uproszczenie, ułatwienie funkcjonowania rynku.

Pani posłanka Pępek i pani posłanka Gembicka pytały o koszty, jakie będą musiały ponosić podmioty prowadzące rejestry na ich utworzenie i utrzymanie. Opłata z tytułu rejestracji certyfikatów inwestycyjnych wynosi 0,005% wartości rynkowej. W tym obszarze to zawsze jest któreś miejsce po przecinku. Ponieważ to są duże sumy, ta opłata, nawet jeśli to jest 0,005%, jest całkiem spora, dlatego to jest nie mniej niż 1 tys. zł i nie więcej niż 25 tys. zł. KDPW obecnie pewnie stosuje rabaty, które obniżają tę opłatę. Do tego dochodzą opłaty z tytułu obsługi wykupu i wypłaty świadczeń z certyfikatów inwestycyjnych, czyli 0,2% wartości przekazywanych kwot, lecz nie mniej niż 1,5 tys. zł i nie więcej niż 50 tys. zł... Są też opłaty za przyjęcie żądania funduszu dotyczącego udostępnienia informacji umożliwiających identyfikację uczestników funduszu. Istotne jest to, że ktoś te koszty ponosi, tzn. posiadacze tych certyfikatów inwestycyjnych na samym końcu ponoszą koszty pod tym względem. O to było pytanie pani poseł Pępek. Było ono o to, o ile będzie to niższe. Można powiedzieć, że będzie mniej o tyle, ale tak naprawdę to jeszcze są koszty rejestracji.

Pan poseł Wilk w dwóch wypowiedziach mówił o jednej sprawie, czyli o demontażu po aferach itd. W przypadku FIZ-ów i instrumentów inwestycyjnych nie było żadnej afery. Afery były w przypadku instrumentów dłużnych, natomiast jeśli chodzi o FIZ-y, to nie było żadnych afer. Trudno powiedzieć, żeby tu był jakikolwiek związek, i nie jest uprawnione, by w jakikolwiek sposób mówić o demontażu po aferach. To było w obu wypowiedziach pana posła. A więc jeszcze raz: to było w przypadku instrumentów dłużnych, a nie FIZ-ów.

Pan poseł też mówił, że tutaj nie będzie przejrzystości. Wprost przeciwnie, przejrzystość zostaje, ponieważ cała przekazywana informacja będzie w KDPW i będzie dostępna, bo przejrzystością jest to, czy mamy dostęp do informacji. Co więcej, dla każdego FIZ-u ta informacja będzie w jednym miejscu i będzie nawet lepsza. Wobec tego nie traci się widoku, bo KDPW cały czas ma dostęp do tych danych, te dane widać i dla wszystkich są takie same zasady.

Jeśli chodzi o profesjonalnych inwestorów, bo było pytanie o to, dla kogo to jest, i komentarze à propos tych profesjonalnych inwestorów, to kluczową kwestią jest to – i myślę, że warto, żeby to wybrzmiało – że mówimy o inwestycjach, w których próg wejścia to jest 40 tys. euro, czyli 170 tys. zł. Wobec tego to są instrumenty dla profesjonalnej części rynku. Oczywiście akcjonariuszami firm, którzy je posiadają itd., są normalni obywatele. Natomiast w tym momencie mówimy o optymalnym wykorzystaniu kapitału przez profesjonalnych uczestników rynku w zakresie właśnie funduszy inwestycyjnych.

Cyberbezpieczeństwo chronione jest przez rozporządzenie DORA, dyrektywę i wdrożenie oraz dostosowanie naszego prawa do DORA. To jest coś, co robiliśmy w zeszłym roku. Zasady ogólne dla całego sektora fi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

nansowego najlepiej zabezpieczają w zakresie cyberbezpieczeństwa, z całą rolą KNF, który tam jest.

Profesjonalni inwestorzy – to było, natomiast nie ma rozproszonej ewidencji, właśnie dokładnie to będzie w jednym punkcie. To było jeszcze z wypowiedzi pana posła Wilka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy wnioski o odrzucenie, Marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2206 i 2234).

Proszę pana posła Janusza Cichonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 2206.

Chcę poinformować, że na posiedzeniu w dniu 12 lutego Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw. To szczególne rozpatrzenie ustawy poprzedziła dyskusja, która potwierdziła potrzebę wprowadzenia zmian zwiększających przejrzystość finansów publicznych i usprawniających proces przygotowania i realizacji budżetu. Projekt zawiera rozwiązania, których wprowadzenie założono w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększania Odporności. Jest to w gruncie rzeczy reforma systemu budżetowego.

W projekcie znajdują się rozwiązania w trzech obszarach. Pierwszy to jest klasyfikacja budżetowa, drugi – zarządzanie budżetem i trzeci – zarządzanie inwestycjami publicznymi. W sferze dotyczącej klasyfikacji budżetowej zmiany wprowadzają przede wszystkim nowy układ grup wydatków budżetu państwa określonych w ustawie o finansach publicznych. Mają one na celu uporządkowanie grupowania wydatków,

zwiększenie przejrzystości planowania i sprawozdawczości budżetowej, a także zwiększenie czytelności załącznika do ustawy budżetowej, prezentującego wydatkową część, stronę budżetu państwa.

Jeśli chodzi o zmiany w obszarze zarządzania budżetem państwa, chodzi tu o udoskonalenie systemu budżetowego. Zostaną wprowadzone nowe instrumenty dające możliwość sprawniejszego, bardziej elastycznego zarządzania budżetem państwa, m.in. umożliwienie wojewodom przenoszenia wydatków w obszarze realizacji zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami jednostkom samorządu terytorialnego, ale też uelastycznienie dokonywania wydatków majątkowych przez dysponentów budżetowych, zwiększenie limitu przeniesień wydatków dokonywanych bez zgody ministra gospodarki ze 100 tys. zł do 500 tys. zł, udoskonalenie warstwy prezentacyjnej ustawy budżetowej w ten sposób, że będzie możliwe zaprezentowanie środków budżetu państwa, którymi dysponuje dany minister, dysponent części budżetowej. Dzięki temu będziemy mieli przejrzystą, klarowną prezentację danych. To z pewnością także nam umożliwi analizę budżetu w parlamencie. Ważne jest także ustanowienie w przepisach prawa obowiązku zamieszczania – chciałbym to szczególnie podkreślić – planów finansowych utworzonych funduszy, powierzonych lub przekazanych Bankowi Gospodarstwa Krajowego na podstawie odrębnych ustaw. To powinno nam zapewnić kontrolę parlamentarną, ale także kontrolę społeczną w zakresie dotyczącym gromadzenia i wydatkowania środków publicznych w ramach tych funduszy.

Z kolei zmiany w obszarze zarządzania inwestycjami publicznymi dotyczą inwestycji finansowanych lub dofinansowanych z budżetu państwa, także funduszy celowych, także funduszy w BGK, także skarbowych papierów wartościowych. I tutaj nowe przepisy wprowadzają obowiązek dokonywania oceny inwestycji publicznych, takich, których szacunkowy koszt przekracza 10 mln zł, swego rodzaju studia wykonalności, ale także publikowania tych ocen inwestycji w biuletynach informacji publicznej, w sytuacji, kiedy koszt tej inwestycji szacowany jest na kwotę powyżej 500 mln zł, także publikowanie corocznych informacji o realizowanych inwestycjach publicznych, których wartość przekracza 100 mln zł. To wszystko służy przejrzystości, ale także efektywności pracy na etapie przygotowania i realizacji budżetu państwa.

W tej propozycji, w tej ustawie są też rozwiązania, które dotyczą budżetów jednostek samorządu terytorialnego. One mają na celu usprawnienie procesu realizacji wieloletnich przedsięwzięć, tj. realizowanych w ramach wieloletnich planów jednostek samorządu terytorialnego. Zmieniają sposób prezentacji danych, ale też doprecyzowują przepisy dotyczące procedury absolutoryjnej.

Mamy tu też sporo rozwiązań o charakterze precyzującym, porządkującym, które mają zapewnić,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Janusz Cichoń

jak mówiłem wcześniej, nie tylko przejrzystość, ale także spójność i zgodność zmienianych przepisów ustawy o finansach publicznych z innymi przepisami prawa.

Podsumowując, rozwiązania zawarte w projektowanej ustawie umożliwią osiągnięcie jednego z kamieni milowych, co wiąże się bezpośrednio z możliwością wykorzystania środków finansowych z KPO, ale także poprawią skuteczność i efektywność wydatkowania środków publicznych przy zachowaniu rzetelnej i przejrzystej informacji o transferach, jakie mają miejsce w sektorze finansów publicznych. Będą też odpowiedzią na zalecenia Rady Unii Europejskiej, która rekomendowała Polsce podjęcie działań w celu zwiększenia efektywności wydatków publicznych, w tym przez udoskonalenie procesu budżetowego. Na koniec ujednoczą i uporządkują stosowane w Polsce procedury i upowszechnią informacje o realizowanych przedsięwzięciach, o czym mówiłem wcześniej.

Komisja Finansów Publicznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy. W ramach jego rozpatrywania pojawiło się szereg szczegółowych uwag, które zobowiązaliśmy się przetworzyć na poprawki w ramach drugiego czytania. Jeszcze dzisiaj zostaną one zgłoszone. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego z Prawa i Sprawiedliwości, który rozpocznie debatę.

Poseł Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2206 i 2234.

Proponowana ustawa zakłada wdrożenie kamieni milowych. Rada Ministrów proponuje nowy układ grup scalających wydatki budżetowe według ich charakteru ekonomicznego. Wpłynie to na zmianę układu budżetu państwa w ustawie budżetowej. Ponadto pakiet projektowanych zmian w zakresie zarządzania budżetem państwa obejmuje m.in.: usprawnienie procesów związanych z opracowaniem projektów planów / planów finansowych oraz harmonogramu dochodów i wydatków; umożliwienie wojewodom do-

konywania przeniesień wydatków w zakresie dotyczącym realizacji zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych innymi ustawami jednostkom samorządu terytorialnego; regulacje ułatwiające dokonywanie wydatków majątkowych przez dysponentów części budżetowych – zwiększenie limitu przeniesień wydatków dokonywanych bez zgody ministra właściwego do spraw finansów publicznych do 500 tys. zł; udoskonalenie warstwy prezentacyjnej budżetu; obowiązek zamieszczania w ramach uzasadnienia ustawy budżetowej planów finansowych funduszy utworzonych, powierzonych lub przekazanych Bankowi Gospodarstwa Krajowego na podstawie odrębnych ustaw.

Wysoka Izbo! Nie sposób omawiać tego typu projektu bez odniesienia się do aktualnej sytuacji finansów publicznych. Polska stoi obecnie przed poważnym wyzwaniem, jakim jest rosnące zadłużenie. Według najnowszych danych dług publiczny wynosi ponad 2 bln zł, co stanowi ok. 55% PKB. To najwyższy poziom od kilku lat i znaczący wzrost w porównaniu do długu wynoszącego ok. 49–50% PKB w latach poprzednich. To oznacza, że państwo coraz więcej środków przeznacza na obsługę długu, a różnica między dochodami a wydatkami utrzymuje się na wysokim poziomie. W 2024 r. przekroczyła ona ok. 6% PKB. To dwukrotnie więcej, niż wynosi dopuszczalny w unijnych regulacjach fiskalnych próg. W tej sytuacji oczekujemy od ministra finansów podjęcia stanowczych działań, a nie pudrowania rzeczywistości.

Przypomnę również, że pierwsze czytanie tego projektu ustawy toczyło się równoległe do debaty o SAFE na sali plenarnej, co skutkowało ubogim udziałem członków Komisji Finansów Publicznych w posiedzeniu 12 lutego, na co zwracaliśmy również uwagę w komisji podczas pierwszego czytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2206.

Celem projektu ustawy jest wdrożenie rozwiązań zmierzających do zrealizowania reformy systemu budżetowego w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększenia Odporności, KPO. W niniejszym przedłożeniu reforma systemu budżetowego polega na wdrożeniu pakietu środków legislacyjnych w ramach dwóch ka-

Posel Zofia Czernow

mieni milowych, tzw. A2G i A2aG. Pragnę zwrócić uwagę na to, że w ramach czwartej rewizji KPO pierwotny kamień milowy A2G podzielono na dwa odrębne kamienie milowe. Kamień milowy A2G obejmuje zmienione średniookresowe ramy budżetowe oraz zmiany w przeglądach wydatków. Wprowadzenie tego kamienia milowego wiąże się z rozszerzeniem zakresu stabilizującej reguły wydatkowej na większą liczbę jednostek sektora instytucji rządowych i samorządowych. Ujęte w tej ustawie rozwiązania polegają na rozszerzeniu od 2025 r. zakresu podmiotowego stabilizującej reguły wydatkowej o ok. 90 jednostek, co ma na celu zwiększenie skuteczności, transparentności i efektywności zarządzania finansami publicznymi.

Drugi kamień milowy, tzw. A2aG, dotyczy zmian w klasyfikacji budżetowej, w systemie zarządzania budżetem, jak również wprowadzenia kryteriów oceny inwestycji publicznych. Osiągnięcie tego kamienia milowego nastąpi w ramach niniejszej nowelizacji ustawy. Proponowane w projekcie ustawy zmiany w systemie klasyfikacyjnym wprowadzają nowy układ grup wydatków budżetu państwa określonych w ustawie o finansach publicznych. W obszarze zarządzania budżetem państwa wprowadza się pakiet zmian w celu realizacji zaleceń Unii Europejskiej z 2019 r. – w celu zwiększenia efektywności wydatków publicznych, w tym przez udoskonalenie systemu budżetowego. Zmiany w obszarze zarządzania inwestycjami publicznymi mają na celu zwiększenie przejrzystości procesu planowania inwestycji publicznych. W obszarze klasyfikacji budżetowej zostanie wprowadzony nowy układ grup wydatków budżetu państwa, który pozwoli na bardziej czytelną prezentację ekonomicznego charakteru ponoszonych wydatków. Proponowane zmiany mają na celu uporządkowanie grupowania wydatków, zwiększenie przejrzystości planowania i sprawozdawczości dotyczących ustawy budżetowej.

Obszar zarządzania budżetem obejmuje, po pierwsze, usprawnienie procesów związanych z opracowaniem projektów planów finansowych oraz harmonogramu dochodów i wydatków, po drugie, umożliwienie wojewodom dokonywania przeniesień, co jest bardzo ważne i oczekiwane, głównie w obszarze zadań z zakresu administracji rządowej, oraz zadań zleconych innymi ustawami, co pozwoli oczywiście na sprawne zarządzanie i realizację polityk publicznych oraz zapewnienie płynnego ich finansowania, i po trzecie, co ważne, zwiększenie kompetencji, co dotyczy zwiększenia kwoty wydatków majątkowych ze 100 tys. zł – obecnie, do 500 tys. zł – w projekcie, co do których nie jest wymagana zgoda ministra właściwego do spraw finansów publicznych na dokonywanie zmian, zwiększenie bądź zmniejszenie ich wysokości. Ponadto ważną i oczekiwaną przez Sejm nową propozycją jest obowiązek zamieszczania w ramach uzasadnienia do ustawy budżetowej planów

finansowych funduszy utworzonych, powierzonych lub przekazanych Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Z tym był duży problem podczas dyskusji nad budżetem. Ta sprawa będzie jednoznacznie uregulowana. Projekt ten obejmuje również zmiany w obszarze zarządzania inwestycjami publicznymi, czyli dokonywanie ocen inwestycji publicznych, których koszt wynosi więcej niż 10 mln zł, jak również publikowanie w BIP oceny inwestycji, których szacunkowy koszt przekracza 500 mln zł.

Te wszystkie zmiany są oczekiwane, ważne i potrzebne. Dlatego klub Koalicja Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu. *(Dzwonek)* Chciałam przedłożyć jeszcze siedem poprawek, które mają w większości charakter doprecyzowujący i uszczegóławiający, tak aby nie było problemów z interpretacją ustawy w trakcie jej realizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr nr 2206, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, druk nr nr 2234.

To jest projekt techniczny w formie, ale systemowy w skutkach. Rząd wskazuje, że projekt ten to element realizacji kamienia milowego KPO dotyczącego reformy systemu budżetowego i ma uporządkować klasyfikację wydatków, poprawić zarządzanie budżetem oraz wprowadzić bardziej przejrzyste zasady oceny dużych inwestycji publicznych. Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego kluczowe są trzy pytania: Czy dzięki temu budżet będzie bardziej zrozumiały? Czy państwo będzie sprawniej działało? I czy ta reforma nie uderzy rykoszetem w samorządy oraz lokalny rozwój?

Punkt pierwszy – nowe grupy wydatków. Popieramy większą czytelność, ale chcemy stabilności wdrożenia. Projekt tej ustawy porządkuje prezentację wydatków budżetu państwa przez wprowadzenie nowego układu grup ekonomicznych, m.in. poprzez rozdzielenie inwestycji jednostek od transferów majątkowych, tak aby dotacje inwestycyjne były widoczne osobno, a nie złane w jednej kategorii. To kierunek racjonalny. Podatnik ma prawo zrozumieć, na co idą pieniądze. Jako Polskie Stronnictwo Ludowe uważamy, że wdrożenie nie może wywołać chaosu w sprawozdawczości i planowaniu. Skoro projekt przewidu-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

je nowe rozporządzenie dotyczące klasyfikacji i wytyczne dotyczące przypisywania paragrafów do kont, to muszą być one opublikowane odpowiednio wcześniej, przetestowane na danych oraz przygotowane w dialogu z jednostkami, które robią budżet w praktyce.

Punkt drugi – zarządzanie budżetem. W projekcie są rozwiązania usprawniające: krótsze terminy w obiegu planów i harmonogramów oraz większa elastyczność przesunięć w wydatkach majątkowych, limit wydatków możliwych bez zgody ministra – do 500 tys. zł. To może realnie skrócić procedury i odciążać administrację. Jednocześnie pragniemy przypomnieć, że usprawnienie nie może oznaczać, że ryzyko płynności i odpowiedzialności operacyjnej spadnie na wojewodów czy jednostki terenowe, bez jasnych zasad i narzędzi kontrolnych. Jeżeli wojewodowie mają sprawniej przesuwać środki na zadania zlecone, to chcielibyśmy oczekiwać równolegle transparentnych reguł raportowania, czytelnego śladu audytowego oraz jednoznacznej odpowiedzialności za decyzje.

Punkt trzeci – inwestycje publiczne. Przejrzystość tak, papierologia nie. Najważniejsza politycznie część tej nowelizacji to ocena inwestycji publicznych i publikowanie informacji w BIP-ie. Projekt zakłada obowiązek oceny inwestycji od 10 mln zł, publikację oceny w BIP-ie powyżej 500 mln zł oraz coroczne publikowanie informacji o realizowanych inwestycjach powyżej 100 mln zł. Polskie Stronnictwo Ludowe popiera ten kierunek, bo w Polsce za często bywało tak, że wielkie projekty startowały bez porządnej odpowiedzi na pytania, po co, za ile, z jakimi efektami i w jakim terminie.

Mamy jednak również dwa konkretne oczekiwania. Po pierwsze, kryteria oceny mają być jednolite, ale praktyczne. Jeżeli ministerstwa mają publikować opisy kryteriów BIP, to niech to będą narzędzia do podejmowania decyzji, a nie tylko dokumenty odkładane na półkę. Po drugie, inwestycje lokalne nie mogą utknąć w procedurach. Próg 10 mln zł obejmuje wiele inwestycji ważnych dla powiatów i dla gmin: drogowych, wodociągowych, przeciwpowodziowych i zdrowotnych. Jeżeli chcemy modernizacji Polski lokalnej, to ocena musi być szybka, proporcjonalna i cyfrowa, inaczej damy samorządom kolejne obowiązki bez realnej wartości dodanej.

Punkt czwarty – fundusze przy BGK. Popieramy większą kontrolę parlamentarną. Projekt przewiduje także obowiązek ujawnienia w uzasadnieniu do ustawy budżetowej planów finansowych funduszy ulokowanych w BGK. To krok w stronę zasady, że budżet to jedna prawda o finansach państwa, a nie wiele równoległych szuflad. Polskie Stronnictwo Ludowe od lat jasno mówi: wydatki publiczne mają być w świetle dziennym, niezależnie od tego, czy przechodzą przez część budżetową, fundusz czy inną konstrukcję.

Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego widzi w tym projekcie realne pluse: większą czytelność budżetu, lepszą informację o inwestycjach i więcej przejrzystości w finansach, państwo bardziej sprawne, a pieniądze publiczne wydawane bardziej odpowiedzialnie. W związku z tym popieramy ten projekt i będziemy za jego wprowadzeniem. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z klubu Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 2206 i 2234. Rzeczywiście to bardzo istotny projekt ustawy, pokazujący politykę rządu, jeżeli chodzi o kwestie związane z przygotowaniem budżetu. Z jednej strony to jest oczywiście wdrażanie kamieni milowych, jeżeli chodzi o Krajowy Plan Odbudowy, ale z drugiej strony również realizacja polityki Unii Europejskiej w zakresie jasności, przejrzystości finansów publicznych w każdym kraju.

Przyznam szczerze, że trochę ze zdziwieniem słuchałem przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, który na koniec mówił o kwestiach związanych z zadłużeniem, z deficytem budżetowym. Ja bym był ostrożny, jeżeli chodzi o tego typu przedstawianie spraw przez przedstawicieli PiS-u z tego względu, że przypominam sobie te czasy, gdy siedząc tutaj, w ławach sejmowych, mieliśmy wielkie zastrzeżenia dotyczące tego, co działo się w latach 2021–2023, a więc wyprowadzania kosztów funkcjonowania państwa w ogóle poza budżet, bez żadnej kontroli Sejmu, Senatu, parlamentu. Polegało to na tym, że w samym 2022 r. poza budżet wypchnięto 200 mld zł. Oczywiście było wielkie hasło mówiące o tym, że jest COVID, jest wojna, w związku z tym musimy szybko reagować. Dlatego dzisiaj tym, z czym mamy do czynienia, jest m.in. spłata tych zobowiązań, bo często były to obligacje skarbowe emitowane przez polski rząd. A jeżeli jest ciągłość władzy, to polski rząd dzisiaj odpowiada za wykupienie tych obligacji, więc musi uwzględniać w budżecie to, że 400 mld zł, które pojawiły się poza budżetem, trzeba w najbliższych latach spłacić wraz z odsetkami. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz to filozofia jawności finansów publicznych. Obejmuje ona kwestie dotyczące klasyfikacji budżetowej – to jest też bardzo istotna sprawa i te zmiany idą absolutnie w dobrą stronę – jak również kwestie zarządzania budżetem. Więc tutaj wy-

Posel Dariusz Wieczorek

rażnie widać filozofię poprawy efektywności wydatkowania środków publicznych. Po pierwsze, dotyczy to decyzji, które wymagają zgody ministra – dzisiaj to jest kwota przesunąć na poziomie 100 tys. zł, a jest planowana kwota 500 tys. zł. To jest cały obszar związany z kwestią prezentacji budżetu i pokazywania, na co są wydawane środki publiczne. To jest wreszcie kwestia dotycząca tego, z czym mamy dzisiaj do czynienia, a więc poprawy efektywności wydatkowania środków publicznych, jeżeli chodzi o inwestycje publiczne. Myślę, że to jest bardzo istotna sprawa pokazująca filozofię tej koalicji i tego rządu, jeżeli chodzi o efektywność wydatkowania środków publicznych. Bo jednak wszystkie kwestie dotyczące ocen, jeżeli chodzi o poszczególne projekty, oraz dotyczące środków finansowych, które są przeznaczane na realizację projektów inwestycyjnych, są bardzo istotne. One będą podlegały ocenie. Jest również kwestia dotycząca publicznego pokazania tego, co w tych projektach jest i dlaczego je realizujemy, jakie są korzyści dla społeczności, czy lokalnych, czy dla nas wszystkich – to też jest bardzo istotna sprawa.

Oczywiście jest również kwestia instytucji finansowych, które pełnią bardzo ważną rolę przy realizacji budżetu, jak chociażby Bank Gospodarstwa Krajowego. Tak więc tutaj jest również kwestia przejrzystości tych wszystkich funduszy, oceny tego, jak one funkcjonują, kwestia dotycząca analizy wydatkowania środków z tych funduszy. To są rzeczy bardzo istotne i nie ukrywam, że bardzo pozytywnie oceniamy ten projekt ustawy – realizujący te kamienie milowe, ale pokazujący właśnie filozofię powrotu do przejrzystości, jawności finansów publicznych i do tego, żebyśmy nie tylko jako parlamentarzyści mieli pełną wiedzę, jeżeli chodzi o stan budżetu, ewentualne zagrożenia, ewentualne, potencjalne wydatki, które nas czekają w najbliższych latach, bo przecież tutaj również ta kwestia dotycząca prognozy budżetowej jest ujęta. I ten projekt będzie w tym zakresie (*Dzwonek*) odpowiadał na te oczekiwania.

Klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka. Jest pan poseł? Jest.

Posel Ryszard Wilk:

Pani Marszałek! Państwo z ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! To jeden z tych projektów, o których śmiało można powiedzieć: na dwoje babka wróżyła, ponieważ ma swoje plusy, ale ma też minusy.

Zacznijmy od plusów. Po pierwsze, projekt zwiększa przejrzystość budżetu. Projekt wprowadza nowy układ klasyfikacji wydatków: oddziela transfery bieżące od majątkowych, zmienia podział grup wydatkowych i porządkuje zasady prezentacji danych. W teorii pozwoli to lepiej ocenić przeznaczenie konkretnych środków, lepiej analizować proporcje wydatków oraz ułatwi nadzór nad funduszami publicznymi, szczególnie tymi ulokowanymi w BGK. Po drugie, to poprawa zarządzania procesem budżetowym. Uproszczone zostają niektóre procedury administracyjne: skracają się terminy przekazywania informacji budżetowych, podnosi limity przenoszenia wydatków majątkowych bez zgody ministerstwa, a wojewodowe zyskują większą elastyczność w realizacji zadań zleconych JST. I po trzecie w końcu, to bardziej uporządkowany system oceny inwestycji. Wprowadzenie obowiązku przygotowania analiz celowości i efektywności inwestycji powyżej 10 mln zł oraz publikowania ocen inwestycji powyżej 500 mln zł ma zmniejszyć ryzyko realizacji projektów nieprzemyślanych, politycznych czy nieefektywnych ekonomicznie.

I super. Natomiast na tym super się kończy, ponieważ projekt ma też niestety wady i ryzyka. Pierwsze to oczywiście pośpiech wynikający z realizacji KPO. Rząd sam wskazuje, że projekt musi wejść w życie w I kwartale obecnego roku, ponieważ jest to jeden z tych wielu kamieni milowych, z których już kilka na tym posiedzeniu nam się pojawia, aby dostać ten częściowy kredyt z Krajowego Planu Odbudowy. To oznacza skrócenie całego trybu sejmowego i zwiększenie ryzyka błędów oraz nieprzemyślanych rozwiązań. Tak rozbudowana reforma obejmująca setki przepisów i zmieniająca funkcjonowanie wielu instytucji wymaga czasu, konsultacji i spokojnej implementacji, czego tutaj niestety może zabraknąć. Po drugie, dużym wyzwaniem będzie skala zmian technicznych. Przebudowa klasyfikacji budżetowej, nowe definicje grup wydatków, dostosowanie systemów księgowych, sprawozdawczych oraz informatycznych – to jest ogromna operacja organizacyjna. Jeśli zostanie przeprowadzona zbyt szybko, może prowadzić do chaosu, błędów sprawozdawczości, problemów w porównywalności danych rok do roku i niepotrzebnego obciążania instytucji. Po trzecie, większa rola wojewodów może budzić pewną obawę o centralizację. Choć elastyczność wydatków w zadaniach zleconych JST jest uzasadniona, zwiększenie uznaniowości przedstawicieli rządu może osłabiać pozycję samorządów i w praktyce prowadzić do nadmiernej centralizacji decyzyjności. Po czwarte, system oceny inwestycji może spowalniać realizację projektów. Każdy dodatkowy etap formalny w inwestycjach publicznych zwiększa ryzyko opóźnień, szczególnie w jednostkach, które nie mają rozbudowanych działów analiz. Istnieje też ryzyko, że nieprecyzyjne kryteria oceny staną się narzędziem politycznego blokowania inwestycji, a nie realnej poprawy gospodarności. I po piąte w końcu, zwiększenie możliwości tworzenia rezerw celowych przez premiera. Uprawnienie do

Posel Ryszard Wilk

żądania tworzenia nowych rezerw i przenoszenia do nich środków bez opinii Komisji Finansów Publicznych rodzi obawy, że część wydatków może być realizowana bardziej uznaniowo, z mniejszą kontrolą parlamentarną.

Klub Konfederacja dostrzega i plusy, i minusy tego projektu i póki co będziemy się przyglądać dalszym pracom nad nim. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego z klubu Centrum.

Muszę się nauczyć nowej nazwy, panie pośle.

(Poseł Norbert Pietrykowski: Będzie dobrze.)

Bardzo proszę.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Poseł Wilk mówi, że na dwoje babka wróżyła. Ja tak rozmawiałem z posłem Górnikiem, to i na dwoje babka podzieliła, ale nic.

Omawiany dziś rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2206, zawiera przepisy, których celem jest wdrożenie rozwiązań zmierzających do zrealizowania reformy systemu budżetowego w Krajowym Planie Odbudowy i Zwiększania Odporności. Projekt, który uzyskał pozytywną opinię Komisji Finansów Publicznych, dotyczy wprowadzenia takich rozwiązań w obszarach klasyfikacji budżetowej oraz zarządzania budżetem państwa, które mają przede wszystkim przelożyć się na poprawę skuteczności oraz efektywności wydatkowania środków publicznych przy zachowaniu oczywiście rzetelnej i przejrzystej informacji o całości transferów, jakie zachodzą w jednostkach sektora finansów publicznych. Czy tak się stanie? W imieniu oczywiście Klubu Parlamentarnego Centrum wyrażam nadzieję, że tak.

Projektowane zmiany m.in. mają zwiększyć elastyczność w przesuwaniu środków budżetowych, co jest niezwykle ważne. Wojewodowie będą mogli łatwiej przesuwać pieniądze na zadania zlecane samorządom. Z kolei te jednostki będą mogły zmieniać wydatki inwestycyjne do 500 tys. zł bez zgody ministra finansów. Obecnie jest to 100 tys. zł.

Czytelne ma być także nowe grupowanie wydatków budżetowych. Wydatki budżetu państwa zostaną podzielone na: transfery bieżące, to m.in. dotacje; świadczenia na rzecz osób fizycznych; wydatki bieżące; wydatki majątkowe, to oczywiście inwestycje; transfery majątkowe, to m.in. dotacje inwestycyjne.

Część zmian dotyczy konstrukcji ustawy budżetowej. Przy każdej z grup prezentowane będą wydat-

ki na realizację programów finansowanych ze środków Unii Europejskiej. To bardzo dobrze. Z budżetu ma zatem jasno wynikać, ile środków znajduje się w dyspozycji poszczególnych ministrów, a sam proces oceny dużych inwestycji finansowanych ze środków publicznych będzie odbywał się według uregulowanego następującego porządku: od 10 mln zł – ocena inwestycji według ujednoczonych, określonych ustawą kryteriów, od 100 mln zł – obowiązek publikowania informacji o realizowanych inwestycjach, od 500 mln zł – publikacja oceny inwestycji w Biuletynie Informacji Publicznej.

Niezwykle ważny jest tutaj wzrost kontroli i audytu, a rozszerzenie kompetencji Najwyższej Izby Kontroli i wymóg wewnętrznych audytów powinny mieć bardzo pozytywny wpływ, podobnie jak cały omawiany projekt, na zarządzanie środkami publicznymi.

Oczywiście jak najbardziej Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał dalsze prace nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Górnika, Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Największym i najbardziej przełomowym elementem tej reformy jest wprowadzenie obowiązkowego systemu oceny inwestycji publicznych. Projekt zakłada koniec ery, w której wielomilionowe projekty mogły być realizowane bez dogłębnej analizy ich sensu ekonomicznego. Każda inwestycja powyżej 10 mln zł będzie musiała teraz przejść przez sito obiektywnych kryteriów: od efektywności kosztowej, przez wpływ na cele strategiczne, aż po analizę kosztów utrzymania w przyszłości. To wprowadzenie do polskiej administracji kultury opartej na danych i faktach, a nie na intuicji czy politycznym uznaniu.

Głównym celem projektu jest realizacja kluczowego kamienia milowego z Krajowego Planu Odbudowy. Państwo polskie zobowiązało się do poprawy ram budżetowych, a projekt ten stara się te obietnice wypełnić.

Mechanizm zmian opiera się na dwóch filarach: po pierwsze, na nowej klasyfikacji wydatków, czyli wprowadzeniu czytelnego podziału, który precyzyjnie oddziela koszty bieżące od transferów i inwestycji

Posel Piotr Górnkiewicz

majątkowych, co pozwoli nam, posłom, ale przede wszystkim obywatelom dokładnie widzieć, ile państwo wydaje na utrzymanie, a ile inwestuje w rozwój, po drugie, na ujednoczeniu standardów, bo projekt dyscyplinuje agencje wykonawcze i fundusze celowe, nakładając na nie spójne wymogi raportowania. To ważny krok w stronę likwidacji tzw. rajów wydatkowych poza głównym budżetem.

Prace nad drukiem nr 2206 w komisji skupiły się na usunięciu nieprecyzyjnych sformułowań, które mogłyby budzić wątpliwości interpretacyjne. Komisja dokonała istotnych korekt terminologicznych, m.in. wprowadzając pojęcie ujmowania danych w budżecie w miejsce mniej precyzyjnego prezentowania.

Kluczowym wkładem komisji było również doprecyzowanie zakresu delegacji ustawowej dla ministra finansów. Dzięki temu nowa klasyfikacja budżetowa będzie mogła być w pełni spójna ze standardami unijnymi, co jest niezbędne dla przyrzystości naszych finansów na arenie międzynarodowej. Usunięto także omyłki w opisach grup wydatków.

Oceniamy te zmiany jako niezbędny skok jakościowy. Skutkiem wprowadzenia tych przepisów będzie przede wszystkim oszczędność publicznych pieniędzy. Unikniemy inwestycyjnych białych słoń, projektów, które są drogie w budowie i jeszcze droższe w późniejszej eksploatacji, a nie przynoszą realnych korzyści społeczeństwu.

Standaryzacja według norm unijnych sprawi również, że polski budżet stanie się w pełni porównywalny i zrozumiały dla instytucji międzynarodowych, co buduje wiarygodność kredytową naszego kraju.

Popieramy ten projekt również dlatego, że odpowiedzialność za finanse publiczne to fundament patriotyzmu gospodarczego. Jesteśmy za, ponieważ chcemy transparentności – obywatel ma prawo wiedzieć, na jakiej podstawie wydaje się jego podatki, chcemy efektywności – pieniądze publiczne muszą pracować tam, gdzie przynoszą największy zwrot społeczny, chcemy nowoczesności – Polska zasługuje na standardy zarządzania finansami na poziomie XXI w. To ustawa o mądrym państwie, które planuje z wyprzedzeniem i rozlicza się z efektów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Omawiany druk to projekt o dużym ciężarze ustrójnym i praktycznym, bo dotyczy sposobu planowania, klasyfikowania i korygowania wydatków w trak-

cie roku budżetowego, a także zasad przygotowania i oceny inwestycji publicznych. Intencja projektu jest czytelna: zwiększyć porządek w finansach publicznych, poprawić porównywalność danych budżetowych oraz wprowadzić bardziej uporządkowane mechanizmy dla dużych przedsięwzięć inwestycyjnych.

Z jednej strony można oczekiwać, że doprecyzowanie klasyfikacji i grup wydatków ułatwi kontrolę społeczną i parlamentarną, a wymogi dotyczące przygotowania największych inwestycji ograniczą przypadki decyzji podejmowanych bez pełnej analizy kosztów, ryzyk i skutków wieloletnich. Takie kierunki w warstwie celów są zasadne, bo wydatki publiczne wymagają przewidywalności i weryfikowalności, a inwestycje powinny być porównywalne i mierzalne.

Z drugiej strony skuteczność tych rozwiązań będzie zależała od praktyki i bezpieczników. Jeżeli ocena inwestycji stanie się obowiązkiem formalnym, bez jednolitych standardów i realnej weryfikacji jakości, może wygenerować biurokrację zamiast lepszych decyzji. Podobnie zmiany w mechanizmach zarządzania budżetem w trakcie roku mogą być użyte zarówno do racjonalnego reagowania na sytuacji nadzwyczajnej, jak i przy zbyt szerokich przesłankach do ograniczania przejrzystości procesu budżetowego. Istotne są także potencjalne skutki dla samorządów, jeżeli nowe reguły rozliczeń i dyscypliny finansowej będą w praktyce wzmacniać napięcie płynnościowe lub spory rozliczeniowe.

Kierunek porządkowania i wzmacniania analityki inwestycji jest zrozumiały, ale kluczowe jest, by rząd jasno pokazał standardy, kryteria i harmonogram wdrożenia, ograniczył wyłączenia z reżimu ocen tam, gdzie chodzi o największe pieniądze, oraz zapewnił regularne raportowanie do Sejmu o tym, jak te instrumenty działają w praktyce. Bez tego łatwo o sytuację, w której reforma będzie poprawna na papierze, a jej efekty w rzeczywistości pozostaną niejednoznaczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Mamy 10 pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Grzegorza Lorka z Prawa i Sprawiedliwości.

Zanim pan poseł do nas dobiegnie, to pozwólcie państwo, że serdecznie pozdrowię uczennice i uczniów wraz z nauczycielami z Zespołu Szkół w Malinowie z powiatu działdowskiego, którzy przysłuchują się naszym obradom na zaproszenie pani poseł Katarzyny Królak. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że z nami jesteście. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zbyt szybkie terminy wdrożenia zmian mogą wprowadzić dużo problemów po stronie samorządów. Projekt wprowadza rewolucję w układzie grup wydatków i klasyfikacji, co nakłada ogromną presję czasu na samorzady, konieczność dostosowania systemów księgowych WPF w bardzo krótkim terminie. Samorzady wręcz proszą o *vacatio legis*. Nie chodzi tu o kwartał, tylko chodzi o to, żeby to było od danego roku, nowego roku budżetowego lub lat budżetowych. Czyli pierwsza zmiana od 1 stycznia 2027 r. i następne w kolejnych latach.

Drugie pytanie nie dotyczy tej ustawy, ale zostałem zobowiązany przez skarbników do jego przeczytania, odczytania, przekazania. Dotyczy KSeF. Głównym problemem jest to, że nie przechodzą załączniki przy fakturach. Przechodzi faktura, ale bez załączników. Czy możecie coś państwo w tej sprawie poprawić? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.
Szykuje się pani poseł Pępek.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Skoro nowe grupy wydatków mają poprawić czytelność ekonomicznego charakteru wydatków, to dlaczego jednocześnie rezygnuje się z wyodrębnienia kategorii: obsługa długu Skarbu Państwa i środki własne Unii Europejskiej, które są kluczowe z punktu widzenia oceny stabilności finansów publicznych i relacji z Unią Europejską. Czy nie utrudni to jednak analizy porównawczej w czasie? Podniesienie limitu przeniesień wydatków majątkowych bez zgody ministra finansów ze 100 tys. zł do 500 tys. zł zwiększa swobodę dysponentów, ale jakie mechanizmy *ex post* zagwarantują, że nie doprowadzi to do faktycznego rozszczelnienia kontroli nad zmianami struktury wydatków i obchodzenia limitów wynikających ze stabilizującej reguły wydatkowej. Czy obowiązek prezentowania planów finansowych funduszy prowadzonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego wyłącznie w uzasadnieniu ustawy budżetowej nie utrwala dualizmu systemu finansów publicznych – budżet, fundusze pozabudżetowe – zamiast prowadzić *(Dzwonek)* do ich pełniejszej integracji w ramach ustawy budżetowej i stabilizującej reguły wydatkowej? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Często rozmawiamy z samorządowcami i trudno nie zgodzić się z nimi, że obecne procedury przesunięć budżetowych są zbyt szytywne. Gdy trzeba zmienić przeznaczenie środków na zadania inwestycyjne powyżej 100 tys. zł, muszą każdorazowo występować o zgodę do Ministerstwa Finansów, a to generuje niepotrzebne przestoje i biurokrację. Podniesienie limitu do 500 tys. zł pozwoli lokalnym samorządowcom szybciej reagować na bieżące potrzeby inwestycyjne bez czekania na decyzje z Warszawy. Projekt zakłada ocenę inwestycji publicznych. Proszę mi odpowiedzieć na pytania: Jak będzie się przedstawiała taka ocena oraz jakie są progi, jeśli chodzi o koszt tych inwestycji? Gdzie będą *(Dzwonek)* publikowane te oceny i w jakiej formie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany komplikują klasyfikację budżetową, zamiast ją upraszczać, co może prowadzić do mniejszej czytelności i porównywalności danych budżetowych, a więc do obniżenia przejrzystości finansów państwa. Jeżeli obywatele i analitycy nie będą w stanie łatwo zrozumieć, jak wydawane są środki, to idea rzetelnej informacji staje się wtedy fikcją.

Projekt zawiera rozwiązania, które mogą osłabić kontrolę nad wydatkami publicznymi, bo przesuwają pewne decyzje budżetowe z poziomu parlamentu i jego kontroli do kompetencji rządu i administracji. Grozi to ograniczeniem nadzoru i transparentności. Nowa klasyfikacja może być wykorzystywana do ukrywania realnych skutków fiskalnych polityk publicznych, co utrudni ocenę kondycji finansów państwa przez niezależnych analityków, organizacje pozarządowe czy opinię publiczną. Jak rząd zamierza zagwarantować, że po zmianach dane budżetowe pozostaną w pełni transparentne, porównywalne rok do roku i zrozumiałe dla obywateli i analityków zewnętrznych? Czy został przeprowadzony rzetelny test skutków fiskalnych i ryzyka dla kontroli parlamentu nad *(Dzwonek)* budżetem? Jeśli tak, to proszę o jego przedstawienie w formie, która pozwoli ocenić wpływ tych zmian na standardy transparentności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Do tej pory proces planowania i weryfikacji ogromnych inwestycji ze środków budżetowych bywał nieprzejrzysty i brakowało mu rygorystycznych kryteriów wieloletniej oceny. Tą nowelizacją wprowadzamy mechanizmy wymagane przez Krajowy Plan Odbudowy, które skutecznie uszczelniają i zrationalizują wydatki majątkowe państwa. Najważniejszą zmianą jest bezwzględny obowiązek rzetelnej oceny celowości i efektywności przed podjęciem ostatecznej decyzji o dofinansowaniu. Regulacja ta dotyczy przede wszystkim potężnych dysponentów części budżetowych oraz instytucji samorządowych realizujących zadania z udziałem budżetu państwa. Zgodnie z art. 133aa obowiązek sporządzania takiej oceny obejmuje wszystkie inwestycje publiczne, których koszt wynosi co najmniej 10 mln zł. Co więcej, inwestycje przekraczające próg 500 mln zł będą musiały mieć ocenę (*Dzwonek*) opublikowaną w Biuletynie Informacji Publicznej. To krok w kierunku przejrzystego państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście procedowanego projektu mam pytania. Pierwsze dotyczy zmieniania systematyki wydatków budżetu państwa. Chodzi o art. 124, bo jest zastępowane pojęcie środków własnych Unii Europejskiej terminem: zasoby własne Unii Europejskiej. To w mojej ocenie burzy spójność prezentacji finansów publicznych, w szczególności w kontekście realizacji budżetu państwa z budżetem Unii Europejskiej. Mamy tutaj rozszerzenie kompetencji ministra finansów w zakresie podziału rezerw celowych oraz możliwość zmiany ich przeznaczenia za zgodą sejmowej komisji. Uważam, że oczywiście jest ta zgoda wymagana, natomiast zaburza to równowagę pomiędzy elastycznością zarządzania budżetem a konstytucyjną rolą Sejmu w sprawowaniu kontroli nad finansami publicznymi. Trzecia kwestia dotyczy oceny inwestycji w przypadku przedsięwzięć o wartości co najmniej 10 mln zł finansowanych w minimum 50% ze środków publicznych (*Dzwonek*) i obowiązku publikacji tej oceny przy inwestycjach powyżej 500 mln.

Czy to stanowi wystarczający instrument realnej kontroli nad wydatkowaniem środków publicznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy zwiększa przejrzystość finansów publicznych, ogranicza ukrywanie wydatków, bo zakłada m.in. publikowanie planów finansowych funduszy pozabudżetowych, przez co sprawia, że parlament, a co za tym idzie – obywatelki i obywatele dostają więcej informacji o realnych wydatkach państwa. Zwiększa on kontrolę, upraszcza procedury oraz realizuje kamienie milowe związane z Krajowym Planem Odbudowy i uzgodnieniami z Komisją Europejską. To dobry projekt, ale z pustego i Salomon nie należy. Do pełni szczęścia brakuje skończenia z post-PiS-owskim rozdawnictwem i zlikwidowania funduszy budżetowych oczywiście też rodem z PiS-u. Dopiero od tego momentu będziemy mogli zacząć merytoryczną, apolityczną dyskusję o budżecie państwa polskiego, bo wtedy my, posłanki i posłowie, oraz obywatelki i obywatele będziemy mieli pełny obraz stanu finansów publicznych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka.

Poseł Ryszard Wilk:

Pani Marszałek! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Mam pytanie, ponieważ projekt znacząco rozszerzy kompetencje administracji rządowej, w szczególności wojewodów, w zakresie przeniesienia wydatków i zarządzania środkami na zadania zlecone oraz tworzenia zasilania rezerw celowych. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że nowe uprawnienia nie doprowadzą do nadmiernej centralizacji decyzji finansowych kosztem samorządów, szczególnie tych małych? Czy przesunięcie decydowania o tych środkach nie spowoduje, że te mniejsze samorządy będą zależały od pewnej politycznej uznaniowości? Mówiąc wprost: Czy nie będzie tak, że te środki będą przesuwane lub nie będą przesuwane w zależności od tego, jaką flagę partyjną ma ten mniejszy samorząd? Czyli jeżeli będzie miał niewłaściwą, w cudzośłowie, to czy nie będzie tak, że te środki będą okrajane na jego niekorzyść? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Jedna z pań poseł Prawa i Sprawiedliwości mówiła o stabilizującej regule wydatkowej. Siedzi na sali pan poseł Janusz Cichoń będący autorem tego projektu sprzed 2015 r., który PiS rozmontował. Cieszę się, że będzie wiadomo i będzie transparentnie pokazane, ile środków jest poza budżetem. Chodzi o te, które są w Banku Gospodarstwa Krajowego i we wszystkich innych funduszach. Tak, zgoda, wszystko będzie jasne i transparentne. Niemniej jednak moją dużą niepewność budzi możliwość przeznaczania środków. Jak w nowej sytuacji będą wyglądały budżety wojewodów? Na jakim poziomie będą podejmowane decyzje? Niewątpliwie dotychczas mieliśmy pełną wiedzę o tym, jakie środki idą do budżetu wojewodów, a w tym przypadku prawdopodobnie nie będziemy mieli takiej informacji. *(Dzwonek)* Skoro ustawa wchodzi po 14 dniach od dnia ogłoszenia, to czy informacje o funduszach Banku Gospodarstwa Krajowego będziemy mieć w Komisji Finansów Publicznych przy wykonaniu budżetu za rok 2025? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.
Szykuje się pan poseł Józefaciuk.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Prosiłbym panią minister, żeby pani minister, tak specjalnie dla pana ministra Wieczorka, powiedziała, ile w tej chwili jest pieniędzy w funduszach pozabudżetowych. O ile ta suma zwiększyła się w porównaniu z 2023 r. oraz jakie byłoby zadłużenie, gdyby państwo włączyli to do budżetu, w stosunku do PKB? Chodzi o to, żeby wiedzieć, o ile już jest przekroczony hamulec konstytucyjny. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Swoje stanowisko przekazałem na piśmie, ale mam cztery pytania. W jaki sposób zostanie zapewniona rzeczy-

wista jakość i niezależność ocen inwestycji sporządzanych przed podjęciem decyzji o wydatkowaniu co najmniej 10 mln zł ze środków publicznych? Jak rząd zamierza zapewnić przejrzystość informacji o największych inwestycjach, których dane mają być publikowane w BIP-ie? W jaki sposób nowe regulacje wpłyną na tempo realizacji inwestycji, zwłaszcza w sytuacjach pilnych, ale nie wykluczających ustawowo z obowiązku sporządzenia oceny? Czy przewidziano mechanizmy monitorowania? Czy po wprowadzeniu obowiązkowych ocen rzeczywiście zmniejszy się liczba inwestycji nieterminowych lub generujących nadmierne koszty utrzymania? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To było ostatnie pytanie skierowane do Ministerstwa Finansów.

Zanim zaproszę panią minister, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam gości pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, czyli przedstawicielki i przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej z Łomży.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O, brawo!)

Witamy was serdecznie i bardzo się cieszymy, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Zapraszam podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, który jest przedmiotem dzisiejszej debaty, jak już wielokrotnie tu powtarzano w oświadczeniach państwa posłów, zmierza do lepszego prezentowania budżetu, ale jednocześnie zmierza do tego, aby zarządzanie budżetem było sprawniejsze, a przejrzystość wydawanych środków publicznych była lepsza. To z kolei wpłynie na lepszą kontrolę Wysokiej Izby nad finansami publicznymi. Wielokrotnie w trakcie debaty wyrażaliście państwo w swoich wypowiedziach i pytaniach obawy o to, czy te zmiany nie przesuwają ośrodką decyzyjnego na niższy szczebel, odbierając kontrolę parlamentowi. Te państwa pytania i obawy odnosiły się do tych zmian, które dotyczą możliwości podejmowania decyzji przez wojewodów w zakresie przesunięć środków na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej czy dokonywania przesunięć środków na wydatki o charakterze majątkowym i zwiększenia ich z dzisiejszej kwoty 100 tys. do 500 tys. zł. Nie ma tutaj żadnej obawy co do tego, że jakkolwiek część decyzyjności parlamentu jest Wysokiej Izbie odbierana.

Przed wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na to, że dzisiejszy próg w wysokości 100 tys. zł, który

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszyk**

tak naprawdę funkcjonuje od co najmniej 26 lub nawet 27 lat, jest już nieadekwatny. W ustawie z 2009 r. od początku pojawił się próg w wysokości 100 tys. zł, w ramach którego wojewodowie mogli sami dokonywać przesunięć w swoim budżecie, i sami państwo wiecie, jak bardzo od tamtego czasu zmieniły się wskaźniki makroekonomiczne, jaka była inflacja i że ówczesne 100 tys. zł ma się nijak w kwestii dzisiejszych cen tych samych produktów. Tym samym te zmiany, które zostały Wysokiej Izbie zaproponowane w rządowym projekcie ustawy, zmierzają do tego, aby urealnić tę decyzyjność wojewodów, aby przyspieszyć realizację zadań po to, żeby w przypadku każdej decyzji, też dotyczącej analogicznych produktów, jak to było ponad 20 lat temu, nie musieli oni kierować takiego wniosku do ministra finansów. Minister finansów już dzisiaj ma możliwość przenoszenia tych wydatków w wysokości kwot, które znacznie przekraczają 100 tys. zł, więc nic tu się nie zmienia. Przesunięcie tej decyzyjności na wojewodów jest po prostu racjonalne i związane z wpływem czasu oraz wysokością inflacji, która miała miejsce w tym czasie. Chciałabym też podkreślić, że kontrola parlamentu nad tym, jak te środki są wydatkowane, będzie zapewniona każdorazowo w sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa, tak jak to było dotychczas. Wysoka Izba będzie oceniała, jak te środki były wydatkowane, czy były wydatkowane na cele, które były słuszne, czy niesłuszne. Nic w tym zakresie się nie zmienia.

Mam jeszcze jedną uwagę, dotyczącą wypowiedzi i pytań, które były związane z tą tematyką. Myślę, że pojawiło się pewne nieporozumienie, jeżeli chodzi o obawy dotyczące samorządów, jak one będą mogły teraz funkcjonować, skoro wojewoda będzie miał decyzyjność. Otóż w tym zakresie wojewoda zawsze miał i będzie miał decyzyjność. Wszystkie zmiany, które tutaj proponujemy, wręcz ułatwią kontakt z samorządami. Dzisiaj, jeżeli jakiś samorząd otrzymuje dotację na realizację jakiegoś zadania i w trakcie niej charakter tego zadania nieco ulega zmianie, ale jest zgoda wojewody na to, żeby mogło być one realizowane w tym zakresie, to każda zmiana, np. przy wydatkach o charakterze majątkowym, czy też znalezienie puli środków we własnym budżecie, które miałyby charakter majątkowy, musi opierać się na decyzji ministra finansów. Tymczasem teraz ta decyzja będzie podjęta przez wojewodę we własnym zakresie, więc jest to zdecydowanie zupełnie odwrotne działanie, niż niektórzy z państwa sugerowali, jak np. pani poseł Kulpa czy pan poseł Wilk, o ile pamiętam, który mówił o znacznym rozszerzeniu kompetencji wojewodów. Tutaj nie ma żadnego ograniczenia samorządów. Dzisiaj samorządy tego nie mają, bo to jest dotacja z budżetu państwa. Decyzyjność zawsze jest po stronie wojewodów i tam zostanie. Nigdy nie było w tym zakresie żadnej elastyczności dla samorządów czy też decyzyjności po ich stronie. To samorządy od

zawsze wnioskują o te środki, a możliwość przesuwania środków na zadania z zakresu administracji rządowej tylko przyspieszy przekazywanie tych środków. Dzisiaj mamy archaiczne przepisy, które blokują środki w określonych działach, i w momencie gdy w danym województwie środki na ten cel nie są potrzebne, to wojewoda nie dysponuje środkami, żeby zapewnić odpowiednie zabezpieczenie finansowe realizacji zadań zleconych z zakresu administracji w innym obszarze.

Jeżeli chodzi o zapewnienie, czy przyjęte w założeniach kryteria do oceny klasyfikacji poprawią wydawanie środków, to chcę powiedzieć: oczywiście, że tak. Na pewno nie przyczynią się do opóźnienia realizacji inwestycji. Zresztą, proszę państwa, pamiętajmy, że mówimy o środkach publicznych, środkach pochodzących z podatków podatników. Prawdopodobnie ich wydatkowania musi być objęta kontrolą, ale też należy dbać o to, aby oceny dokonywanych inwestycji miały charakter spójny i w miarę ujednoczony w całym zakresie realizacji zadań państwa, a nie tylko w niektórych przypadkach. Pragnę przypomnieć, że w ustawie o finansach publicznych już dzisiaj mamy zasadę, że wszelkie wydatki muszą być realizowane, aby osiągnąć jak najlepsze efekty przy określonych nakładach, przy określonych środkach, które na te cele są wydatkowane. Propozycja zawarta w projekcie ustawy będącej przedmiotem dzisiejszej dyskusji zmierza do ujednoczenia tych kryteriów. Przede wszystkim każda inwestycja będzie musiała być analizowana pod kątem tego, czy wpisuje się w strategię rozwoju państwa, które zostały przyjęte przez rząd. To jest pierwszy punkt. Jaki jest cel? Czy cel jest adekwatny? Jaka jest efektywność podejmowanej inwestycji? Wszystko to, co w projekcie zostało zawarte w art. 133a, dodawanym w ustawie o finansach publicznych, będzie miało charakter ujednoczony. Oczywiście takie oceny, jeżeli chodzi o inwestycje od 10 mln zł, będą dokonywane przez poszczególnych dysponentów realizujących te inwestycje i będą oczywiście poddawane audytom, tak jak w przypadku wszystkich wydatków. Są audyty wewnętrzne, ale również dokonywane są audyty zewnętrzne przez ministra finansów, jest kontrola Najwyższej Izby Kontroli, a na końcu jest oczywiście sprawozdanie z wykonania budżetu państwa, więc wszystkie te mechanizmy są zachowane i będą zastosowane. Publikacja dla zapewnienia przejrzystości finansów publicznych wprowadza tutaj, jak wielokrotnie powtarzano już w oświadczeniach, również obowiązek publikacji, czyli wyjścia do społeczeństwa z publikacją informacji o inwestycjach, których wartość osiąga co najmniej 100 mln zł. Są to duże kwoty, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę inflację, która miała miejsce na przestrzeni tych dwudziestu kilku lat. Od momentu, kiedy ustawa o finansach publicznych została uchwalona, to i tak dzisiaj wydatek 10 mln czy tym bardziej 100 mln ze środków publicznych jest wydatkiem bardzo istotnym. Informacja dla społeczeństwa o tym, że taka inwestycja jest realizowana,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszyk

a ponieważ również wskazanie, na co te środki publiczne, a zatem pobierane podatki, są wydawane, jest jak najbardziej uzasadniona. Oczywiście publikowanie informacji o tych już bardzo kosztownych inwestycjach, od 500 mln w górę... Z całą pewnością tutaj będzie publikowana ocena, aby wszyscy, którzy są tym zainteresowani, mogli ocenić, jakie cele ma realizować ta inwestycja, jaka jest jej efektywność, w jakie strategię kraju, gospodarcze czy inne, się ona wpisuje i czy nie było możliwości pozyskania na jej realizację środków innych niż środki z budżetu państwa. Wszystko to prowadzi do zwiększenia przejrzystości, ale również kontroli ze strony parlamentu i obywateli.

Tutaj może nawiązę do wypowiedzi pana posła Kaczyńskiego, który mówił o sytuacji finansów publicznych. To właśnie jest zmiana, która ma zapewnić większą kontrolę parlamentu nad tym, jakie zobowiązania są podejmowane przy okazji uchwalania budżetu państwa. W tym dokumencie, w tym akcie prawnym, w uzasadnieniu, z mocy prawa będą musiały być zamieszczane również informacje o instrumentach finansowych, które co do zasady nie mieszczą się w sektorze finansów publicznych rozumianych zgodnie z ustawą o finansach publicznych. Co za tym idzie – jeszcze do niedawna niekoniecznie wiadomo było, w jakiej wysokości są to środki. Dopiero po kilku latach, na podstawie dostępu do informacji publicznych, można było takie informacje pozyskać. Tymczasem tutaj proponuje się zapewnienie transparentności, zapewnienie dostępu do takiej informacji nie tylko parlamentowi, ale również wszystkim obywatelom, którzy przy inwestycjach rzędu 500 mln zł mają do tego prawo.

Pani poseł Skowrońska pytała, jak będą wyglądać budżety wojewodów. One będą prezentowane, biorąc pod uwagę zmianę prezentacji... Sama prezentacja ulegnie zmianie. To, co będziemy widzieli, jeżeli chodzi o budżety wojewodów, będzie jeszcze bardziej transparentne, ponieważ będziemy mogli odczytywać te wszystkie transfery, które dzisiaj nie są... W ustawie budżetowej nie tak prosto odnaleźć informacje o tym, co tak naprawdę w wydatkach danego dysponenta jest jego wydatkiem, a co z założenia przeznaczają się np. na transfer do jednostek samorządu terytorialnego. W tym przypadku ta informacja i te zmiany będą więc jak najbardziej przydatne.

Było jeszcze pytanie pana posła Mariusza Krystiana odnośnie do wątpliwości, jak rozumiem, które wiążą się z tym, że zmieniamy nomenklaturę, którą posługujemy się w ustawie o finansach publicznych. Wprowadzana jest zmiana pojęcia „środki własne” na pojęcie „zasoby własne” Unii Europejskiej. Wprowadzana nomenklatura będzie w pełni spójna z nomenklaturą używaną w unijnych aktach prawnych. Chodzi o to, żeby było wiadomo, że mieszczą się tu

również kary, odsetki – wszystko to, z czym w zakresie rozliczeń unijnych mamy do czynienia.

Jeżeli chodzi o obawy... Nie wiem, czy dobrze to określam, ale wybrzmiewało to w wystąpieniach czy w pytaniach państwa posłów co do niektórych regulacji. Chodzi tu konkretnie o klasyfikację jednostek samorządu terytorialnego. Otóż, proszę państwa, sama ustawa była w opiniowaniu ponad rok, przy czym – ponad pół roku w różnych konsultacjach z samorządami. Jeżeli chodzi o klasyfikację, to w ramach prekonsultacji zostało to już skierowane do korporacji parę miesięcy temu. W kolejnych krokach będzie to omawiane również w zespołach roboczych. Ta współpraca, ten dialog z samorządami są więc bardzo szeroko zakrojone. Tak jak powiedziałam, ustawa była wysyłana od początku 2025 r., a klasyfikacja – od jesieni ub.r. Dialog cały czas jest prowadzony.

Proszę państwa, te zmiany w klasyfikacji w żadnym wypadku nie będą utrudniać działalności samorządów. To dzisiejsze uregulowania zobowiązują dysponentów środków publicznych, do których przecież zastosowanie mają przepisy ustawy o rachunkowości, do innego dokonywania klasyfikacji na potrzeby ustawy o rachunkowości, a innego – na potrzeby sprawozdawczości budżetowej. Wprowadzane, proponowane i objęte regulacjami na poziomie przepisów wykonawczych zmiany w zakresie klasyfikacji zmierzają do tego, aby uspołnić chociażby definicję inwestycji, którą dana jednostka musi stosować na potrzeby ustawy o rachunkowości, z tą, jaka wynika z ustawy o finansach publicznych. Dzisiaj one nie są spójne, a te zmiany, które proponujemy, mają tę spójność zapewnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani minister.

Czy poseł sprawozdawca ma ochotę zabrać głos? Nie.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania. Mamy siedem złożonych poprawek.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności (druki nr 2240 i 2251).

Proszę pana posła Wiesława Różyńskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przedstawiam sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności.

Projekt ustawy stanowi realizację kluczowego kamienia milowego w ramach reformy – Kadry dla nowoczesnej gospodarki: poprawa dopasowania umiejętności i kwalifikacji do wymogów rynku pracy, Krajowego Planu Odbudowy, instrumentu na rzecz odbudowy i zwiększania odporności, KPO.

Kamień milowy wymaga trwałego uregulowania prawnego mechanizmów koordynacji polityki umiejętności na poziomie województw. Prace legislacyjne nad projektem trwały od lipca 2025 r., z intensywnymi konsultacjami międzyresortowymi. Projekt skierowano do rozpatrzenia na posiedzeniu Rady Ministrów 30 stycznia, a dzisiaj jesteśmy w decydującej fazie. Ustawa musi wejść w życie najpóźniej do końca I kwartału 2026 r., aby można było zagwarantować wypłatę kolejnych transz środków z KPO i uniknąć ryzyka dotyczącego utrzymania finansowania. Wartość kamienia milowego wynosi 1,4–1,8 mld zł, a jeżeli chodzi o pilotaż – ok. 344 mln zł.

Projekt ustawy w pełni spełnia wymagania. Dzięki wprowadzonym przepisom oferta edukacyjna w województwie, zwłaszcza w zakresie kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego i uczelni dla dorosłych, będzie lepiej odpowiadać na potrzeby regionalnych rynków pracy, co jest szczególnie istotne w dobie szybkich zmian technologicznych, ekologicznych i demograficznych. Raport OECD z 2019 r. wskazał brak skutecznej koordynacji na poziomie województw – samorządy dysponują narzędziami wspierania gospodarki, ale brakuje stabilnego mechanizmu wpływania na to, jakie zawody i kompetencje powinny być uwzględnione w ramach kształcenia. Dlatego w każdym województwie uruchomione zostały pilotażowe wojewódzkie zespoły koordynacji. Łączna wartość pilotażu wyniosła ok. 344 mln zł, z uwzględnieniem działań pilotażowych i promocyjnych. Zespoły te zakończą funkcjonowanie 30 czerwca 2026 r.

Przyjęto następujące główne cele i zadania zespołów: koordynacja działań na rzecz rozwoju umiejętności mieszkańców regionu – kształcenie zawodowe oraz podnoszenie kwalifikacji przez całe życie – wspieranie polityki edukacyjnej województwa, monitorowanie i wprowadzanie potrzebnych korekt działań, wydawanie opinii o zasadności kształcenia w konkretnych zawodach zgodnie z potrzebami rynku pracy, promocja uczenia się dorosłych, doradztwo zawodowe, współpraca z pracodawcami i szkołami.

W projekcie ustawy wprowadza się sprawdzony model pilotażowy jako trwałe rozwiązanie prawne. Od 1 lipca 2026 r. każde województwo będzie miało

zadanie własne: planowanie, koordynowanie, monitorowanie i ewoluowanie działania na rzecz rozwoju umiejętności mieszkańców województwa oraz promowanie idei uczenia się przez całe życie. Cel ten zostanie wpisany do strategii rozwoju województwa jako jeden z priorytetów.

Wysoka Izbo! Kluczowym elementem pozostaje wojewódzki zespół koordynacji, organ opiniodawczo-doradczy zarządu województwa. Przejmie on od wojewódzkich rad rynku pracy kompetencje w zakresie wydawania opinii o zasadności kształcenia w danym zawodzie. Opinia ta będzie obowiązkowym załącznikiem do wniosków o nowe kierunki, eksperymenty czy wpisy do ewidencji szkół. W celu lepszego powiązania oferty edukacyjnej z regionalnym rynkiem pracy nowe zadanie wejdzie w życie od czerwca 2026 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przyjęły go jednogłośnie i rekomendują Sejmowi przyjęcie go w proponowanym brzmieniu wraz z poprawkami redakcyjno-legislacyjnymi. Przyjęcie ustawy pozwoli wypełnić zobowiązania KPO w terminie, trwale wzmocnić rolę województw w dopasowaniu edukacji do rynku pracy oraz kontynuować na stałe dobrą praktykę współpracy samorządu, szkół, uczelni i biznesu. W imieniu obu komisji wnoszę o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu proponowanym przez komisje. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Marzenę Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wprowadzenie tej ustawy w życie rzeczywiście będzie stanowiło realizację kamienia milowego zapisanego w KPO w 2021 r., za czasów rządu, w którym miałam zaszczyt zasiadać. Rzeczywiście jest on bardzo mocno połączony z zadaniem dostosowania kształcenia, uczenia się, uczelni, oferty edukacyjnej do rynku pracy. Zgadza się, że w 2019 r. w raporcie OECD wyraźnie wskazano, że ta oferta jest niedopasowana. Wspólnie z naszymi ekspertami pomyślano nad stworzeniem koordynacji na poziomie województwa, aby można było trafniej opiniować kwestie dotyczące potrzebnych zawodów, bo często zdarzało się, że uczniowie

Poseł Marzena Anna Machałek

uczyci się w szkołach branżowych i technicznych, a po ich ukończeniu nie mieli pracy. Dlatego była przygotowana i w ten sposób została przygotowana reforma kształcenia branżowego i technicznego.

Żeby przypomnieć fakty, mówię o nich. W 2017 r. zaczęliśmy przygotowywać tę ustawę, w 2019 r. ona weszła. Wtedy prawie 40% absolwentów szkół zawodowych trafiało na bezrobocie, a 30% absolwentów techników. Stąd też raport OECD, że trzeba dostosować kształcenie do potrzeb rynku pracy. Myśmy to dostosowali. W 2019 r. weszła ustawa. W 2020 r. mieliśmy COVID i w związku z tym, kontynuując nasze reformy, wpisaliśmy do Krajowego Planu Odbudowy zarówno przygotowanie branżowych centrów umiejętności, jak i koordynację na poziomie województwa. Przypomnę też, że na to niestety nie było środków, ponieważ strona dzisiaj rządząca, wtedy opozycja zrobiła wszystko, żeby te pieniądze zablokować. My jednak znaleźliśmy prefinansowanie, przygotowaliśmy branżowe centra umiejętności, wprowadziliśmy je do systemu oświaty, przeprowadziliśmy, myślę, że około połowy konkursów, jeśli chodzi o te branżowe centra umiejętności, a także przygotowaliśmy środki, 344 mln na przeprowadzenie pilotażu, jeśli chodzi o wojewódzkie zespoły koordynacyjne. Te wojewódzkie zespoły koordynacyjne mają się opierać też na instrumentach wypracowanych w ramach naszej reformy, m.in. na prognozie zapotrzebowania na zawody szczególnie potrzebne na rynku pracy zarówno krajowym, jak i regionalnym.

To bardzo ważne zadanie i bardzo ważne jest to, żeby rzeczywiście tę ustawę przyjąć, jako państwo-wiec patrzący na dobro Polski, bo wtedy będzie po prostu zwrot pieniędzy z KPO, które przygotowaliśmy w ramach Polskiego Funduszu Rozwoju, żeby móc kontynuować i realizować reformę kształcenia branżowego, technicznego, a także pokazywać konieczność uczenia się przez całe życie czy dostosowywać ofertę uczelni.

Dziwię się, że w takim trybie ta ustawa jest przygotowywana, w trybie pilnym, ponieważ ona miała być przygotowana do połowy 2015 r., a my uchwalamy ją w ciągu 3 dni, chociaż mieliście państwo 2,5 roku, żeby to przygotować, mieliście przygotowane pieniądze z PFR-u, mieliście pilotaż, mieliście wszystko i można było spokojnie nad tą ustawą pracować. Procedowanie nad tą ustawą naprawdę jest niewłaściwe. Pytanie, dlaczego na ostatnią chwilę przygotowujecie ustawę, której nieprzyjęcie może spowodować brak zwrotu pieniędzy zarówno za BCU, jak i za zespoły koordynacyjne.

My oczywiście przyglądamy się temu z uwagą. Większość zadań w tej ustawie, która dotyczy wojewódzkich zespołów koordynacyjnych, po prostu została wypracowana we wcześniej przez nas przygotowanym pilotażu. Dlatego też nie jesteśmy przeciwko tej ustawie, bo jej założenia, jej koncepcje i jej cele

są wypracowane w znacznej części przez poprzedni rząd, bo dla nas poprawa dopasowania umiejętności i kwalifikacji uczniów i absolwentów do wymogów rynku pracy jest niezbędna. Trzeba też inwestować w umiejętności, dawać miejsca nabywania nowych kompetencji, umiejętności dla ludzi, którzy są na rynku pracy.

Chcę powiedzieć, że branżowe centra umiejętności, które macie okazję otwierać, to jest absolutnie dzieło (*Dzwonek*) poprzedniego rządu. Tak przygotowaliśmy KPO, żeby służyło Polakom, żeby służyło konkretnym celom, żeby służyło młodzieży, żeby służyło dostosowaniu rynku pracy do potrzeb zmieniającej się gospodarki. Dzisiaj z dumą patrzymy na branżowe centra umiejętności, bo gdybyśmy nie zdobyli prefinansowania, ich po prostu dzisiaj by nie było, a wy albo wymyśliliście cele, które są naprawdę niepotrzebne, albo zwrócilibyście te pieniądze. Tak że ustawa jest potrzebna, choć historycznie trzeba było przedstawić, dlaczego dzisiaj o tym rozmawiamy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam ogromną przyjemność w imieniu klubu parlamentarnego PO RP przedstawić rządowy projekt ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki i umiejętności z druku nr 2240.

Szanowna Pani Poseł! Koleżanko z mojego okręgu! Chciałabym, żebyśmy w tym przypadku już nie mówili: myśmy, wyście, żeśmy, i nie historycznie, a przyszłościowo.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Cieszę się, że to popieracie.)

Sama pani przyznała, że jest to projekt niezbędny, konieczny, potrzebny. Zgadzam się z tym, bo on wprowadza do polskiego porządku prawnego instytucję Wojewódzkich Zespołów Koordynacji do spraw polityki umiejętności jako organów opiniodawczo-doradczych zarządów województw. Określa ich organizację, skład, zadania i zasady funkcjonowania.

Jako były wieloletni dyrektor zespołu szkół zawodowych i ogólnokształcących doskonale pamiętam, jak tworzyliśmy oferty kształcenia zawodowego, jak urzędy pracy, wówczas powiatowe, opiniowały nasze oferty i jak te oferty były raczej dostosowane do zasobów kadrowych, do możliwości i do budynków. Dlatego też, odnosząc się do zasadności tego projektu, przyznaję rację tym, którzy stworzyli projekt. Da nam to możliwość dostosowania oferty kształcenia

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk

do rynku pracy i do szybko zmieniających się okoliczności kształcenia.

Co do tego projektu, to chciałabym jeszcze odnieść się do tego, ile trwa kadencja. 5 lat. Zespół powołuje marszałek województwa, on organizuje jego pracę i zapewnia ciągłość działania po upływie kadencji. Co istotne, rozwiązania, które zostały przyjęte w projekcie, nie są tworzone od podstaw, to także tu wybrzmiało, zostały one wypracowane w toku współpracy administracji rządowej i samorządów województw prowadzonej od 2020 r. w ramach przedsięwzięć finansowanych ze środków europejskich, w szczególności Programu Operacyjnego „Wiedza, edukacja, rozwój” oraz programu „Fundusze europejskie dla rozwoju społecznego”. To właśnie w ich ramach powołano wojewódzkie zespoły koordynacji, finansowano działalność zespołów i biur koordynacji oraz działania wspierające politykę edukacyjną regionów i uczenia się przez całe życie.

Co ważne, ustawa nie wprowadza żadnych nowych obciążeń dla obywateli. Jej celem jest zwiększenie skuteczności kształcenia zawodowego i uczenia się przez całe życie, lepsze dopasowanie kompetencji do potrzeb gospodarki oraz wzmocnienie roli samorządu województwa w prowadzeniu polityki rozwoju opartej na umiejętnościach. Uregulowanie statusu prawnego WZK stanowi odpowiedź na rosnące wyzwania w zakresie integracji edukacji, rynku pracy i rozwoju kompetencji w regionach oraz zapewnia skuteczny dialog społeczny z uwzględnieniem interesów różnych środowisk społecznych i gospodarczych.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca, z wyjątkiem przepisów dotyczących utworzenia pierwszej kadencji zespołów i ich finansowania, które wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o dalsze procedowanie nad projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Wiesława Różyńskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Zapraszam, panie pośle.

Zanim pan poseł przyjdzie, to jeszcze, pozwólcie państwu, pozdrowię gości, którzy odwiedzili Sejm. Zatem serdecznie witam i pozdrawiam koło gospodyń wiejskich oraz strażaków, a także orkiestrę dętą z Królówki w powiecie bocheńskim, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Wiesława Krajewskiego oraz senatora prof. Włodzimierza Bernackiego. Serdecznie państwa witamy. Cieszymy się, że jesteście z nami i przysłuchujecie się obradom. *(Oklaski)*

I teraz już zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności, druk nr 2240.

Projekt wprowadza na stałe do polskiego porządku prawnego wojewódzkie zespoły koordynacji, które działały z sukcesem w formie pilotażowej właśnie dzięki funduszom z KPO. Przeniesienie tego sprawdzonego modelu na trwałe rozwiązanie systemowe to krok w dobrym kierunku. Dzięki ustawie oferta edukacyjna w województwach, zwłaszcza kształcenie zawodowe, szkolnictwo wyższe i uczenie się dorosłych, będzie lepiej dopasowana do realnych potrzeb regionalnych rynków pracy. W dobie bardzo szybkich zmian technologicznych i ekologicznych jest to absolutnie kluczowe. Raport OECD z 2019 r. jasno wskazał problem: brak skutecznej koordynacji na poziomie województw. Samorządy mają narzędzia wspierania gospodarki, ale brakuje silnego mechanizmu realnego wpływu na to, jakie zawody i kompetencje są kształcone. Wojewódzkie zespoły koordynacyjne wypełniają tę lukę. Od 1 lipca 2026 r. każde województwo będzie miało zadanie własne: planować, koordynować, monitorować i ewaluować działania na rzecz rozwoju umiejętności mieszkańców oraz promować ideę uczenia się przez całe życie. Ten cel zostanie wpisany jako jeden z priorytetów do strategii rozwoju województwa. Kluczową rolę odegrają w tym wojewódzkie zespoły koordynacji jako organy opiniodawczo-doradcze zarządów województw. Przejmują one od wojewódzkich rad rynku pracy kompetencje w zakresie wydawania opinii o zasadności kształcenia w konkretnych zawodach. Opinia taka stanie się obowiązkowym załącznikiem do wniosków o nowe kierunki, eksperymenty czy wpisy do ewidencji.

W składach zespołów znajdują się przedstawiciele kuratorium oświaty, powiatowych urzędów pracy, organizacji pracodawców, izb rzemieślniczych, uczelni, szkół zawodowych, centrów kształcenia ustawicznego, związków zawodowych oraz branżowych centrów umiejętności. To szeroka, partnerska reprezentacja, dokładnie taka, jakiej potrzebujemy do realnej współpracy samorządu, edukacji i biznesu. Finansowanie zapewni dotacja celowa z budżetu państwa, część: Oświata i wychowanie. Województwa nie będą obciążone dodatkowymi kosztami. Przejście z modelu pilotażowego na stały będzie płynne. Do końca czerwca 2026 r. działają zespoły pilotażowe. Opinie dotychczasowych lat rynku pracy zachowują ważność, a nierozpatrzone wnioski będą opiniowane na starych zasadach.

Według Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przyjęcie tej ustawy to nie tylko wypełnienie ważnego zobowiązania wobec Komisji, to przede wszystkim trwałe wzmocnienie roli województw w dopasowaniu edukacji do potrzeb rynku

Posel Wiesław Różyński

pracy oraz kontynuacja bardzo dobrej praktyki współpracy między samorządem, szkołami, uczelniami i pracodawcami. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe wnoszę o przyjęcie projektu ustawy w proponowanym brzmieniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko z klubu Lewicy.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy, dotyczy tak naprawdę zakotwiczenia w polskim systemie prawnym instytucji, które już w nim z powodzeniem funkcjonują, czyli Wojewódzkich Zespołów Koordynacji do spraw polityki umiejętności. Instytucji, których zadaniem jest wspieranie samorządów w dopasowywaniu kształcenia i szkolenia zawodowego do potrzeb lokalnych rynków pracy.

Sama ta ustawa, bardzo potrzebna, niezbędna, ma mocno techniczny charakter, więc pozwolę sobie nie wchodzić w jej szczegóły, bo już zrobili to moi przedmówcy, a pochylić się przez chwilę nad samą kwestią polityki umiejętności i kształcenia dorosłych. To jest w dzisiejszych czasach niezwykle ważny obszar polityki państwa, który w przyszłości będzie tylko zyskiwał na znaczeniu. Rynki pracy na całym świecie, nie tylko w Polsce, zmieniają się dzisiaj bardzo dynamicznie, o wiele dynamiczniej, niż było to chociażby 2 dekady temu. Powstają całe nowe branże, podczas gdy inne tracą na znaczeniu albo wręcz znikają. Dla pracowników oznacza to, że ich sytuacja staje się mniej stabilna, coraz rzadziej będzie się zdarzać nie tylko to, że ktoś całe życie pracuje w jednym miejscu, ale nawet i to, że pracuje w jednym zawodzie.

Lekarstwem na tę niestabilność czy raczej na zmienność, która jest coraz bardziej wpisana w naszą rzeczywistość, musi być aktywna polityka umiejętności państwa – wspieranie pracowników w zdobywaniu nowych kompetencji, które umożliwią im płynną zmianę zawodu. Pani ministra Lubnauer powiedziała na wczorajszym posiedzeniu komisji edukacji bardzo ważne zdanie: Edukacja nie kończy się na szkole. Ta refleksja też pojawia się na szczęście coraz częściej w instytucjach przedstawicielskich nauki i szkolnictwa wyższego. W obecnej sytuacji, w obecnych warunkach rozwijanie umiejętności musi trwać długo po zakończeniu szkoły. To jest skuteczny sposób ograniczania bezrobocia i stabilizowania sytuacji pracowników na rynku pracy.

Myszę, że warto w tym momencie podkreślić, że w obszarze polityki umiejętności istnieje ciągłość mimo zmiany władzy. „Zintegrowaną strategię umiejętności 2030” przyjął jeszcze rząd Prawa i Sprawiedliwości. Tu należą się ukłony pani poseł Marzenie Machalek, która wtedy jako wiceminister pracowała nad tym projektem. *(Oklaski)* Wspominam o tym, bo wydaje mi się bardzo ważne to, żebyśmy byli w stanie przyjmować dokumenty strategiczne, które będą działały przez lata, i wydaje mi się istotne to, żeby w kluczowych obszarach – a takim bez wątpienia jest przygotowanie polskich pracowników na wyzwania rynku pracy przyszłości – istniała ciągłość i spójność działań kolejnych ekip rządzących. Bardzo dobrze, że to się dzieje i że obecny rząd jest w stanie tę politykę kontynuować. Cieszę się też, że mimo burzliwych sporów, które regularnie toczymy na posiedzeniach komisji edukacji, prace nad tą ustawą przebiegały wyjątkowo spokojnie i merytorycznie. To dobrze, że potrafimy, mimo że scena polityczna jest bardzo spolaryzowana, w taki sposób pracować nad dokumentami, które są kluczowe dla rynku pracy. Mam nadzieję, że dalej będziemy pracować nad podnoszeniem kompetencji i kwalifikacji pracowników.

Oczywiście koalicyjny klub Lewicy poprze przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji.

(Poseł Ryszard Wilk: Ponownie.)

Tak jest.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo z ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Astrologowie ogłaszają miesiąc kamieni milowych. Populacja urzędników zwiększa się. Zanim przejdę do szczegółów, trzeba powiedzieć jasno: ten projekt powstaje pod dyktando Unii Europejskiej, bo rząd zgodził się na kolejne warunki KPO, w tym przypadku kamień milowy o dźwięcznej nazwie A43G. I teraz, żeby zdobyć dostęp do tego kredytu KPO, tworzymy kolejnego biurokratycznego potworka, który będzie żył własnym życiem, generował koszty i mnożył analizy, zamiast realnie poprawiać jakość edukacji i rynku pracy. Ten potworek będzie się nazywał WZK, czyli wojewódzkie zespoły koordynacji.

Po pierwsze, tworzymy, szanowni państwo, ciało, które dubluje już istniejące mechanizmy. W każdym województwie działa urząd marszałkowski? Działa. Działa wojewódzki urząd pracy? Działa. Jest rada rynku pracy? Jest. Jest kuratorium oświaty? Jest. Jest rada dialogu społecznego? Jest. Jest sektorowa

Posel Ryszard Wilk

rada kompetencji? Jest. I co robimy? Dokładamy do tego zacnego grona kolejny superzespół, który ma opiniować praktycznie wszystko, co dotyczy edukacji zawodowej i kompetencji. Zamiast upraszczać system – komplikujemy go. Zamiast skrócić ścieżki decyzyjne – wydłużamy je. Zamiast dać więcej autonomii samorządom – dociążamy je kolejną instytucją.

Po drugie, ten projekt tworzy gigantyczne ryzyko upolitycznienia. Członków zespołu powołuje marszałek, a skład jest bardzo szeroki. Jest tak szeroki, że bardzo łatwo go będzie zamienić w taki polityczno-towarzysko-dyskusyjny kącik wojewódzki. Tyle że on będzie miał realny wpływ na ofertę edukacyjną szkół zawodowych, wydając opinie, które blokować, a które otwierać. Czyli może decydować, jakie szkoły rozwijać, a jakich nie rozwijać, jakie branże wspierać, a jakich nie. Takich narzędzi nie powinno się oddawać w ręce gremiów, których skład zależy od lokalnych sparringów politycznych na szczeblu wojewódzkim. Ani ja, ani pani marszałek, ani pan poseł, ani nawet papież tak naprawdę nie wiemy, jakie są lokalne zapotrzebowania na rynku pracy. Te kompetencje powinny być u dyrektora szkoły – w porozumieniu z radą pedagogiczną, rodzicami i przede wszystkim lokalnym biznesem i samorządowcami. Takie twory się tworzą oddolnie, a nie centralnie czy nawet z poziomu województwa.

Po trzecie, to będzie niekończąca się biurokracja. Projekt wymaga protokołów, sprawozdań, rekomendacji, ewaluacji, monitoringów, konsultacji z niezliczonymi podmiotami. W teorii to ma poprawić jakość zarządzania. W praktyce to będzie fabryka dokumentów, która będzie generować koszty i opóźniać decyzje, zamiast je realnie usprawniać.

Po czwarte, koszty dla budżetu i niejasna efektywność. Rząd sam przyznaje w ocenie skutków regulacji, że finansowanie WZK będzie stałe i wieloletnie, a efektywność – niewymierna. Nie ma żadnych mierników ani kryteriów, po których poznamy, że ten system w ogóle działa. A czy to nie będzie tak, że te rady się zawiążą i będą tam dyskutować nad czymś, co później i tak pozostanie gdzieś w próżni? Mówiąc wprost, wydamy publiczne środki na coś, czego skuteczności nie da się później żadnym wskaźnikiem za bardzo zweryfikować.

Po piąte, to kolejna struktura powoływana tylko po to, by spełnić warunki Brukseli. W uzasadnieniu pojawia się to wprost: ustawa jest elementem wypełnienia zobowiązań wobec Krajowego Planu Odbudowy. To nie jest oddolna potrzeba polskich regionów. To nie wyszło ze szkół, to nie wyszło od samorządowców, to nie wyszło od lokalnego biznesu, tylko to wyszło z Komisji Europejskiej w porozumieniu z naszym rządem, który oczywiście na to się zgodził. Dla mnie to jest odwrócenie logiki państwa: zamiast tworzyć rozwiązania, które działają i są potrzebne, stworzymy rozwiązania, bo tak każe nam dokument unijny.

Podsumowując, ten projekt, zamiast realnie poprawić dopasowanie edukacji do rynku pracy, ryzykuje, i to bardzo ryzykuje, przerośniętą biurokracją, politycznym wpływem na edukację zawodową, spowolnieniem decyzji, mnożeniem struktur i brakiem realnej odpowiedzialności za efekty. To jest, szanowni państwo, niestety kolejny przykład tego, jak państwo polskie traci prostotę, efektywność i zdrowy rozsądek w imię wypełniania kolejnych zobowiązań KPO, aby móc sięgnąć po kredyt.

Szanowni Państwo! Klub Konfederacja będzie przeciwko temu projektowi ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską z Centrum.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zajmujemy się dziś ustawą, która na pierwszy rzut oka może wydawać się ustawą techniczną, ale w praktyce dotyka spraw fundamentalnych: tego, czy Polska będzie miała kadry i kompetencje w dziedzinie nowoczesnej gospodarki, czy ich nie będzie miała. Nasz klub tę ustawę popiera. Popiera, bo jest potrzebna. Popiera, bo porządkuje system, który dziś jest rozproszony. I popiera, bo jest kamieniem milowym KPO, od realizacji którego zależy skuteczne rozliczenie środków i wiarygodność realizacji naszych zobowiązań.

Zespoły koordynacyjne tak naprawdę już istnieją. Wcześniej rozwój kompetencji w regionach działał się pomiędzy różnymi instytucjami: w edukacji, w urzędach pracy, w projektach unijnych, trochę w inicjatywach pracodawców, ale bez stałego, umocowanego prawnie mechanizmu, który to wszystko by spinał, ten efekt jest słaby. Efekt był przewidywalny: niedobory kadr w jednych branżach, nadpodaż w innych, zbyt wolne reagowanie na transformację cyfrową i zieloną i zmarnowany duży potencjał ludzki.

Ta ustawa wprowadza dwa kluczowe porządki. Po pierwsze, jasno określa nowe zadania samorządu województwa w obszarze polityki umiejętności. Jest to przesunięcie z myślenia o poziomie wykształcenia na myślenie o realnych umiejętnościach. I to jest dokładnie ten kierunek, który przyjęły najbardziej rozwinięte gospodarki.

Po drugie, tworzy i legalnie umocowuje wojewódzkie zespoły koordynacji jako organ opiniodawczo-doradczy zarządu województwa. Dziś takie zespoły funkcjonują, ale bez trwałej podstawy prawnej, co ogranicza ich skuteczność i ciągłość działania. WZK będą wydawać rekomendacje dotyczące strategii rozwoju województwa w zakresie polityki i umiejętności,

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska

będą monitorować realizację tej polityki w regionie i oceniać wdrażanie swoich rekomendacji. Mniej decyzji na wyczucie, więcej opartych na danych i potrzebach gospodarki.

Ustawa porządkuje także współpracę z administracją, związkami, uczelniami, szkołami, instytucjami rynku pracy i organizacjami społecznymi. Jest to praktyczna platforma dialogu społecznego wokół kompetencji, nie w Warszawie, tylko blisko ludzi i firm.

Ważny jest też aspekt wdrożeniowy i finansowy. Ustawa przewiduje dotację celową dla województw na funkcjonowanie WZK i biur koordynacji z jasno opisanym algorytmem i harmonogramem przekazywania środków. To jest odpowiedzialność finansów publicznych połączona z realnym wsparciem dla regionów. Dzięki wykonanej w komisji sejmowej pracy ustawa została również dopracowana pod kątem legislacyjnym i językowym.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera tę ustawę. Apelujemy do Wysokiej Izby o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ten projekt to realizacja kamienia milowego A43G, o czym dzisiaj była wielokrotnie mowa, w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności, który powinien zostać wdrożony do końca kwietnia 2026 r., a jeśli zostanie wdrożony, to będzie nas sporo kosztował.

Celem projektu jest wprowadzenie trwałych mechanizmów koordynacji polityki umiejętności na poziomie województw, nadanie podstawy prawnej wojewódzkim zespołom koordynacji, zwiększenie wpływu regionów na dostosowanie ofert edukacyjnych do potrzeb rynku pracy czy realizacja założeń Zintegrowanej Strategii Umiejętności 2030. Możemy z tym się zgadzać bądź nie, ale zdecydowaliśmy się na to, że przyjęliśmy środki z KPO i w ramach tych środków z KPO realizujemy kamienie milowe, których realizacja spowoduje, że środki albo uzyskamy, albo nie. W związku z tym, czy nam to rozwiązanie się podoba, czy nie, czy zostało w pilotażu przeprowadzone pozytywnie, czy negatywnie, czy jest to zgodne z wizją polityków Konfederacji, czy nie, to musimy to przyjąć,

a musimy to zrobić w taki sposób, żebyśmy nie skomplikowali sobie życia, ale rozwiązali problemy.

Projekt nowelizuje ustawę o samorządzie województwa i wprowadza wyraźne obowiązki w zakresie polityki umiejętności dla samorządu województwa. To województwo samorządowe będzie zobowiązane do planowania, koordynowania, monitorowania i ewaluowania działań na rzecz rozwoju umiejętności mieszkańców czy promowania idei uczenia się przez całe życie.

Projekt wprowadza także do porządku prawnego na stałe wojewódzkie zespoły koordynacji jako organ opiniodawczo-doradczy zarządu województwa, jako stały element systemu koordynacji polityki umiejętności. Dotychczas te wojewódzkie zespoły funkcjonowały w formie pilotażowej w ramach projektów KPO, bez ustawowego umocowania, co ograniczało ich trwałość i skuteczność.

Dzisiaj moi przedmówcy mówili o tym, jakie będą zadania tych zespołów. Jedne z głównych, które należy podkreślić, to doradzanie zarządowi województwa w sprawach rozwoju umiejętności czy wydawanie rekomendacji dotyczących strategii rozwoju województwa, polityki rozwoju w zakresie umiejętności czy polityk publicznych.

Te rady przejmą od wojewódzkich rad rynku pracy również zadania w zakresie wydawania opinii o zasadności kształcenia w danym zawodzie. Opinia wojewódzkiego zespołu koordynacji będzie wymagana przy uruchamianiu kształcenia w nowym zawodzie, przy eksperymentach pedagogicznych, wpisie szkoły do ewidencji czy uznaniu szkoły za eksperymentalną. To ma zwiększyć realny wpływ regionów na kształt oferty edukacyjnej. Kadencja będzie trwała 5 lat. Pierwsza rozpocznie się 1 lipca 2026 r. Członków tego zespołu będzie powoływał marszałek województwa. Będzie też zapewniona reprezentacja kluczowych instytucji regionalnych. Działalność wojewódzkich zespołów koordynacji będzie finansowana z budżetu państwa z części 30: Oświata i wychowanie, w formie dotacji celowej, a model finansowania będzie taki, że będzie stała kwota 600 tys. rocznie na województwo i część zmienna uzależniona od liczby mieszkańców. Ta dotacja będzie przekazywana w formie sześciu równych części. W 2026 r. będzie to w dwóch częściach.

Ustawa ma wejść w życie 1 lipca tego roku, a przepis dotyczący powołania I kadencji i finansowania – od 1 kwietnia 2026 r. Mamy niewiele czasu na wdrożenie tych przepisów, dlatego jako klub Polska 2050 będziemy popierać ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Demokracji Bezpośredniej.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Może zacznę od chyba dla wszystkich oczywistej konstatacji, że jeśli tak dalej będzie szło rządzącym dbanie o rodziny i promowanie macierzyństwa, to za chwilę nie będzie kogo uczyć w szkołach. W ubiegłym roku urodziło się najmniej dzieci od II wojny światowej.

Projekt z druku nr 2251 wprowadza Wojewódzkie Zespoły Koordynacji do spraw polityki umiejętności jako stały mechanizm współpracy w regionie między samorządem, edukacją, rynkiem pracy i partnerami społecznymi. Intencja jest czytelna. Chodzi o lepsze diagnozowanie potrzeb kompetencyjnych, porządkowanie działań w zakresie uczenia się przez całe życie oraz poprawienie dopasowania kształcenia, zwłaszcza zawodowego, do realnego zapotrzebowania gospodarki. Z perspektywy celów publicznych można uznać, że stałe forum koordynacji może ograniczyć rozproszenie decyzji, ułatwić korzystanie z prognoz i danych o rynku pracy oraz wzmocnić ciągłość działań w województwie. W szczególności istotne jest to, że zespół ma wspierać planowanie i monitorowanie polityki umiejętności, a także formułować rekomendacje, które mogą poprawić jakość decyzji samorządów i instytucji edukacyjnych, jeśli będą oparte na rzetelnych analizach. Jednocześnie o skuteczności tych rozwiązań przesądzi wykonanie. Nowy organ i jego biuro mogą stać się realnym narzędziem merytorycznym, ale mogą też przerodzić się w strukturę formalną, jeżeli zabraknie spójnych standardów pracy, porównywalnych danych, przejrzystych kryteriów doboru składu oraz jasnego przełożenia rekomendacji na praktyczne decyzje. Istotne będzie także to, by procedury opiniowania nie stały się wąskim gardłem dla szkół i samorządów oraz by między województwami nie powstały duże różnice jakości i tempa działania. Ważny jest również aspekt finansowania. System ma mieć dotacje celowe, ale limity wydatków i mechanizmy korygujące mogą wpływać na stabilność funkcjonowania w czasie.

Kierunek lepszej koordynacji polityki umiejętności jest zrozumiały i może przynieść korzyści, ale potrzebne są mocne zabezpieczenia jakościowe, standardy analityczne, przejrzystość powołań, mierniki efektów i regularne raportowanie, aby rozwiązanie działało jako narzędzie realnej polityki publicznej, a nie tylko nowa warstwa administracyjna. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego, który wystąpi w debacie jako ostatni.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Sekretarz Stanu! Projekt ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności realizuje zobowiązanie wynikające z KPO i trzeba to uczciwie powiedzieć. Idea lepszego dopasowania edukacji do rynku pracy jest słuszna. Nikt rozsądny nie będzie bronił systemu, w którym szkoły kształcą w zawodach, na które nie ma zapotrzebowania.

Dobra intencja nie zwalnia nas jednak z obowiązku zadania trudnych pytań. Po pierwsze, czy nie tworzymy kolejnej warstwy administracyjnej? Będą nowe zespoły, nowe biura, nowe procedury, nowe sprawozdania. Czy realnie usprawni to system, czy jedynie go skomplikuje? Po drugie, czy w obecnej sytuacji budżetowej dodatkowe wydatkowanie prawie 13 mln zł rocznie na utrzymanie ciała, którego kompetencje już teraz ma wojewódzka rada rynku pracy, ma sens? Po trzecie, czy wprowadzamy realną koordynację polityki umiejętności czy administracyjne sterowanie ofertą edukacyjną? Na te pytania nie oczekuję odpowiedzi. Właściwe pytania zadam w odpowiedniej części dyskusji. Widzę natomiast w tym projekcie potencjał uporządkowania regionalnej polityki kompetencji. Jednakże wiele z tego, o czym mówił pan poseł Wilk, było nie tylko logiczne, ale również prawdziwe.

Faktem jest, i dziękuję za to, że zaczyna się widzieć, że szkolnictwo branżowe potrzebuje realnej reformy. Takiej, która wzmocni nie tylko szkoły, ale również rynek i przedsiębiorców i będzie dawać pewność uczestnikom kształcenia zawodowego co do przyszłości ich zawodu. Takiej, która zadba o poziom kształcenia i same egzaminy zawodowe czy potwierdzenia kwalifikacji. Takiej, w której specjalista kształcący w zawodzie będzie szanowany, a nie będzie się czuł nauczycielem drugiej kategorii. Ten projekt może być traktowany jako krok naprzód. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

Mamy 22 pytania.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Grzegorza Loreka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Problem ze szkolnictwem zawodowym jest duży, chociaż trzeba powiedzieć, że nasze młode pokolenia wybierają w ostatnich latach przede wszyst-

Posel Grzegorz Lorek

kim szkolnictwo zawodowe, czyli technika i szkoły zawodowe. To bardzo cieszy, bo słuszne jest stwierdzenie, że po tym jest praca, dlatego że nabywa się konkretnych umiejętności. Natomiast nie za bardzo widzę to, w jaki sposób miałyby być zorganizowana ta czapa, która miałyby tym dyrygować.

Stawiam dwa pytania. Ustawa ma realizować kamień milowy, co wymusza szybkie procedowanie. Wymóg powołania zespołów do 1 lipca 2026 r. i szybkiego, czyli w ciągu 30 dni, przyjęcia regulaminów może być wyzwaniem logistycznym dla samorządów. Czy ten termin nie jest karkołomny? Drugie pytanie dotyczy już istniejących w pilotażu zespołów. Ich zlikwidowanie może generować luki w ciągłości działań koordynacyjnych. Czy trzeba (*Dzwonek*) rozwiązywać te zespoły pilotażowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidie Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do tego projektu. Skoro WZK mają być jedynie organem opiniodawczo-doradczym zarządu województwa, to w jaki sposób ich rekomendacje będą faktycznie wiążące dla jednostek systemu oświaty i innych podmiotów, a nie staną się kolejnym dokumentem o charakterze niewiążącym, generującym koszty administracyjne bez realnego wpływu na ofertę edukacyjną? Jeżeli już mamy je powołać, to czy nie możemy nadać im również innych uprawnień?

I drugie. Czy uzasadnienie zakłada finansowanie WZK z dotacji celowej z budżetu państwa po zakończeniu środków z KPO? Jakie jest długookresowe źródło finansowania tej struktury do 2035 r.? Jakie będą łączne koszty ich funkcjonowania w skali kraju oraz czy przeprowadzono analizę efektywności kosztowej w relacji do mierzalnych rezultatów na rynku pracy? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powołanie wojewódzkich zespołów koordynacji to krok, na który regiony czekały od lat. Oddanie województwom realnych narzędzi wpływania na ofertę edukacyjną to bardzo dobre rozwiązanie. To właśnie tam, lokalnie najlepiej wiedzając, jakich specjalistów faktycznie po-

trzeba. Dzięki tej podmiotowości kończymy z kształceniem na kierunkach, na które nie ma zapotrzebowania, a zaczynamy inwestować w obszary, gdzie braki kadrowe są najbardziej odczuwalne. Nie przeliczamy na województwa samej odpowiedzialności, bo dajemy im również ważny finansowy fundament. W ślad za tą ustawą pójść środki finansowe.

Proszę zatem o odpowiedź na pytanie, w jaki sposób ministerstwo będzie weryfikować, czy rekomendacje zespołów faktycznie będą przekładać się na wzrost zatrudnienia absolwentów w wyuczonych zawodach. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Bielawskiej nie widzę.
Ale widzę panią poseł Wioletę Kulpę. Nie ma.
Czy jest pani poseł Katarzyna Czochara? Też nie widzę.
Ale jest pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.
Pani poseł, zapraszam.
Trochę przyspieszyliśmy. Tak jest.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiana systemu szkolnictwa zawodowego była dla rządu Prawa i Sprawiedliwości rzeczą oczywistą, bo w 2016 r., tak jak powiedziała pani minister Machałek, 40% absolwentów szkół zawodowych trafiało do biur pracy. Natychmiast ówczesny rząd wziął się do roboty. Pod kierunkiem pani minister Machałek została opracowana strategia umiejętności, która została jako dokument rządowy przyjęta w 2020 r. Ten dokument przewidywał utworzenie branżowych centrów umiejętności, jak również zespołów koordynacyjnych. Oczywiście finansowanie, ponieważ była to kwota ponad miliard trzysta czy czterysta tysięcy złotych, wpisano w KPO. Ze względu na to, że z wiadomych względów KPO było blokowane, zarówno pani minister, jak i rząd postarali się o prefinansowanie i już rozpoczęto analizę, realizację tego projektu, niezwykle ważnego projektu.

Miałam okazję brać udział w poniedziałek w otwarciu Branżowego Centrum Umiejętności w Brzesku, gdzie rzeczywiście zaprezentowano zupełnie nowoczesny, zupełnie inny model kształcenia branżowego. (*Dzwonek*) To miejsce, w którym łączy się wiedza, praktyka oraz biznes. To jest wspaniały obiekt, który daje szansę na zdobycie nowych kwalifikacji.

Dlatego też chciałabym podziękować pani minister Machałek za ten pomysł i oczywiście rządowi, że koordynuje tę pracę. Natomiast mam pytanie: Dlaczego tak późno państwo przygotowaliście ten projekt? Bo wiemy, że ta ustawa powinna wejść w życie w kwietniu...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

...natomiast, żeby odzyskać pieniądze z KPO, to już powinna zacząć działać od połowy tego roku? Bardzo proszę o informację. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart. Nie widzę pani poseł.

Czy jest pan poseł Marek Subocz?

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Interesuje mnie przede wszystkim w tej ustawie kwestia składu i powoływania członków. Jak wiemy, ostateczną decyzję podejmuje marszałek województwa, kierując się ogólnikowymi kryteriami. Ustawa ta ustanawia dotacje z budżetu państwa sięgające milionów złotych rocznie.

Jakie mierzalne wskaźniki efektywności będą w tym przypadku stosowane? Szkoły prowadzące kształcenie zawodowe będą uzależnione od opinii WZK. To grozi wydłużeniem procesu uruchamiania nowych kierunków. Proszę powiedzieć, w jaki sposób zapewnione zostaną transparentność i apolityczność powoływania członków przez marszałka województwa. Czy przewidziano mechanizm okresowej oceny funkcjonowania WZK i możliwość ich likwidacji lub reformy, jeśli nie przyniosą oczekiwanych rezultatów? W jakim maksymalnym terminie WZK będą zobowiązane do wydania opinii od dnia złożenia kompletnego wniosku? Jakie będą skutki prawne niewydania opinii w terminie? Czy przewidziano *(Dzwonek)* tzw. milczącą zgodę, czy też brak opinii zablokuje szkołę? Czy szkoła lub organ prowadzący będą mieli prawo odwołania się od negatywnej opinii? Jeśli tak, do jakiego organu i w jakim trybie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mnie najbardziej interesuje oferta edukacyj-

na w szkołach ponadpodstawowych na terenach powiatów. Dlatego też zadam pytanie: Czy i w jaki sposób ustawa ta określa relacje wojewódzkich zespołów koordynacji do innych jednostek samorządu terytorialnego, w szczególności do powiatów jako organów prowadzących szkoły ponadpodstawowe w zakresie kształtowania oferty edukacyjnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. W jaki sposób mieszkańcy województwa, w szczególności uczniowie, rodzice i osoby dorosłe planujące przekwalifikowanie, odczuwają w praktyce funkcjonowanie WZK? Jak zapewniona zostanie przejrzystość działania zespołu i dostęp obywateli do informacji o jego rekomendacjach oraz skutkach ich wdrażania? Czy przewidziano mechanizm oceny skuteczności funkcjonowania zespołów po kilku latach ich działania? W jaki sposób ta ustawa koresponduje z dokumentem „Plan działań w zakresie kształcenia i szkolenia zawodowego na lata 2022–2025” opracowanym w odpowiedzi na rekomendacje wynikające z zalecenia Rady Unii Europejskiej? Swoją drogą, czy powstanie nowy plan działania w tym zakresie na kolejne lata, czy poprzestaniemy na tym bardziej ogólnym ZSU 2030? Dziękuję.

(Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwie kwestie w kontekście ustawy. Pierwsza dotyczy tego, że ustawa nadaje wojewódzkim zespołom koordynacji charakter opiniodawczo-doradczy, a jednocześnie powierza mu zadania monitorowania, ewaluacji, rekomendowania polityk publicznych. W związku z tym, czy to tak naprawdę nie sprawi, że organ ten będzie miał charakter fasadowy, bez realnych instrumentów do wpływu na decyzje strategiczne zarządu danego województwa i systemu szkolnictwa branżowego? Druga kwestia, która mnie nurtuje, to jest to, że ustawa przyznaje marszałkom województw decydującą rolę w powoływaniu członków wojewódzkich zespołów koordynacji. Jednocześnie brakuje ustawowych kry-

Posel Mariusz Krystian

teriów merytorycznych i procedury konkursowej. W związku z tym, w mojej ocenie, stwarza to ryzyko nadmiernej uznaniowości oraz wprost upolitycznienia składu danego organu, który przecież powinien opiniować strategiczne kierunki kształcenia zawodowego i rozwoju umiejętności w regionie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Posel Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.
Szanowna Pani Marszałek! Pani poseł Krawczyk w pewnym zakresie uprzedziła moje pytanie. Zespoły, które będą powstawały na podstawie tej ustawy, mają wydawać opinie w przedmiocie zasadności kształcenia w poszczególnych zawodach. Opinie ważne, niezbędne do wykonywania wspólnego zadania organu prowadzącego szkołę i dyrektora szkoły, polegającego na ustalaniu w jakich zawodach będzie dana szkoła kształciła. Działalność tych zespołów będzie w dużym stopniu oddziaływała właśnie na samorządy powiatowe, chociażby dlatego, że prowadzą szkoły branżowe. Co tutaj było wspomniane, w skład tych zespołów będą zgłaszane kandydatury różnych podmiotów, ale będzie je zatwierdzał marszałek województwa. To chyba zgłaszał też Związek Powiatów Polskich, że przedstawiciel powiatów nie powinien w tym zespole zasiadać obligatoryjnie, skoro w bardzo dużym zakresie dotyczy to powiatów. W związku z tym myślę, że przedstawiciel powiatów powinien tam być obligatoryjny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka.

Posel Ryszard Wilk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z niepokojem słuchałem wystąpienia niektórych parlamentarzystów, którzy mówili, że musimy przyjąć ten projekt ustawy. Trochę tak jest, ponieważ jeżeli go nie przyjmujemy, to stracimy część środków z KPO. Czy to nie wygląda na szantaż? To pytanie zostawiam otwarte.

Natomiast mam pytanie do pani minister, bez żadnych złośliwości. Pani minister, czy gdyby nie fakt, że Unia Europejska wymaga od nas, żebyśmy

utworzyli ten twór, to czy w okolicznościach budżetowych, gdzie budżet nam ledwo zipie, zdecydowała by się pani, w normalnych okolicznościach, bez żadnych nacisków, o powołaniu tego typu zespołu, który ma powstać po wejściu w życie tej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie dotyczące art. 29 ust. 1 ustawy. W artykule tym został określony limit wydatków budżetu państwa przeznaczony na funkcjonowanie i realizację zadań wojewódzkich zespołów koordynacji, w tym na funkcjonowanie biura koordynacji WZK. W tym roku jest to 6400 tys. zł, w kolejnych latach, od 2027 do 2035 r., 12 800 tys. zł. Dzisiaj to są naprawdę spore kwoty, które pozwolą na funkcjonowanie tych zespołów. Natomiast, biorąc pod uwagę fakt, że mamy inflację, rosnące koszty mediów, wzrost płac, to może się okazać, że w przyszłości, za 7–8 lat, te pieniądze będą niewystarczające. Czy nie powinien w ustawie znaleźć się zapis o waloryzacji tych kwot, choćby o kwotę inflacji?

I drugie pytanie. *(Dzwonek)* ZPP rzeczywiście zgłosił sporo uwag do tej ustawy, m.in. wskazał na brak terminów wydawania opinii przez WZK. To chyba istotna kwestia. Jaki jest stosunek pani minister do takiego postulatu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego.
Czy jest pan poseł?
Zapraszam.

Posel Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ustawie o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności przeznaczono na działalność tych zespołów 121 600 tys. zł przez 10 lat. Jakby nie było, kwota jest dość spora. Proszę mi wskazać, na co konkretnie przeznaczone są te pieniądze. I proszę uzasadnić, dlaczego tak duża kwota jest wydatkowana na zespoły, których opinia nie jest w jakiegokolwiek instytucji wiążąca. Czy w obecnym kształcie ustawa jednak nie rozbudowuje biurokracji i nie wydłuża czasu wydania opinii w sprawie uruchomienia kształcenia w nowym zawodzie przez wojewódzkie rady rynku pracy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka.

Poseł Sławomir Skwarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wojewódzkie zespoły koordynacyjne to zespoły opinii, jak je nazywam. Zespół nic nie może, ale przy okazji tej ustawy pani minister kolejny raz pochwaliła się branżowymi centrami umiejętności, które wcześniej krytykowa-
liście. Rząd Prawa i Sprawiedliwości prefinansował ich powstanie. Istnieje ich już 124 i są wiodącymi placówkami kształcenia zawodowego. Mielście na napisanie tej prostej ustawy prawie 2,5 roku, a musi być procedowana w trybie pilnym. Źle to o ministerstwie świadczy. Przydałby się nie tylko trening mentalny, lecz także fizyczny dla poprawienia tempa przygotowywania projektów ustaw. Jest to jeden z kamieni milowych słynnego KPO i tu zacytuję panią przewodniczącą Szumilas: sami sobie blokowaliście KPO. Wy, jak rozumiem, sami sobie odblokowaliście, a proste kamienie milowe stały się kamieniami młyńskimi. Miliony z KPO warto i trzeba przeznaczyć na rosnące lawinowo bezrobocie Tuska, szczególnie wśród młodych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Marzenę Machałek.
Pani poseł, zapraszam.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja z takim krótkim pytaniem, ale bardziej z prośbą o wyjaśnienie. Musimy mieć świadomość, że w ramach pilotażu te wojewódzkie zespoły już działają. Dzisiaj rozmawiamy o wpisaniu ich zadań do ustawy, o tym, żeby one już miały strukturę prawną. To nie jest tak, że my je tworzymy, one już funkcjonują. Taka jest prawda. Problem polega na tym, że gdy planowaliśmy to zadanie, to 1400 mln zł było na branżowe centra umiejętności, a ponad 300 mln zł na koordynację polityki umiejętności kształcenia zawodowego, bo największym problemem kształcenia zawodowego, jak objęliśmy władzę, było dostosowanie kształcenia zawodów do rynku pracy. W związku z tym wszystkie analizy mówiły, że koordynacja z poziomu województwa pozwala na lepsze dostosowanie, biorąc pod uwagę takie narzędzie, jakim jest prognoza. To jest wszystko skomplikowane, ja wiem (*Dzwonek*), ale proszę mi wierzyć, że bardzo istotne i bardzo ważne. Te pieniądze już w ramach prefinansowania zostały wydatkowane. Dzisiaj cieszymy się pięknymi jednostkami, jakimi są branżowe centra umiejętności. Żeby

był zwrot i za branżowe centra umiejętności, i za te zespoły, będzie realizowany kolejny kamień milowy. Pierwszy zrealizowaliśmy...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Marzena Anna Machałek:

Proszę mi jeszcze dać powiedzieć, bo to jest ważne. Pierwszy zrealizowaliśmy, wprowadzając branżowe centra umiejętności do ustawy w sierpniu 2023 r., i to było te 1400 mln, a drugi kamień milowy jest realizowany teraz poprzez wpisanie do ustawy zespołów, które już działają. Co jest dla mnie ważne, i to jest pytanie do pani minister: Ile pieniędzy z funduszu KPO zostało już zwróconych? Bo to, co było do tej pory finansowane, odbywało się w ramach prefinansowania przygotowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Chciałbym zapytać, jakie będą przejrzyste kryteria doboru składu zespołu, aby ograniczyć ryzyko uznaniowości i polityzacji powołań oraz zapewnić realną reprezentację pracodawców, związków, edukacji i rynku pracy. Jak rząd zapobiegnie różnicom jakości między województwami? Czy przewidziano wsparcie analityczne, szkolenia, narzędzia, wspólną bazę danych i audyt jakości pracy zespołów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Roberta Warwasa.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wzmocnienie roli samorządów wojewódzkich w kształtowaniu polityki umiejętności stanowi krok w stronę bardziej efektywnego wykorzystywania potencjału mieszkańców oraz wsparcia rozwoju gospodarczego regionów. Jednocześnie projekt ustawy budzi pewne wątpliwości dotyczące realnego zakresu kompetencji regionów, spo-

Posel Robert Warwas

sobu finansowania nowych struktur oraz faktycznego wpływu na ofertę edukacyjną. W związku z tym, pani minister, mam pytania: Czy wojewódzkie zespoły koordynacji będą realnie podejmować decyzje, czy tylko doradzać? Jakie będą koszty funkcjonowania zespołów? Czy rząd zapewnił stałe finansowanie ich działalności? Jakie narzędzia i dane będą wykorzystane do prognozowania zapotrzebowania na kompetencje? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Urszulę Koszutską.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wojewódzkie zespoły koordynacyjne mają koordynować politykę publiczną na poziomie regionów i mają zapewniać spójne działanie pomiędzy edukacją, rynkiem pracy i rozwojem regionalnym. Będą rekomendowały i opiniowały przyszłe kierunki i priorytety kształcenia zawodowego oraz zmiany w ofercie edukacyjnej. To bardzo dobre połączenie interesów administracji, edukacji, pracodawców i pracowników. Mam jednak pytanie: W jaki sposób opinie wydawane przez WZK będą uwzględniane w procesie podejmowania decyzji oraz czy będą miały charakter wiążący? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Pawła Rychlika.

Posel Pawel Rychlik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W momencie, kiedy Donald Tusk i Rafał Trzaskowski jeździli do Brukseli w celu zablokowania pieniędzy z KPO dla Polski, premier Mateusz Morawiecki zapewnił prefinansowanie w ramach Polskiego Funduszu Rozwoju dla tworzenia branżowych centrów umiejętności. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Bo to wy rządźiliście, bo to wy mieliście te pieniądze.)

Takie branżowe centrum umiejętności powstało m.in. w Wieluniu w zakresie cukiernictwa. Ono zostało otwarte 5 grudnia 2025 r. i działa bardzo prężnie. I tutaj pragnę wyrazić słowo uznania dla zarządu powiatu wieluńskiego za to, że tak sprawnie przeprowadził tę inwestycję, a pani dyrektor za to, że to centrum tak sprawnie, rzetelnie prowadzi. I właśnie

w tym zakresie chciałem zapytać panią minister, ile do tej pory z tych 125 branżowych centrów umiejętności zostało już otwartych i już działa, ile jest tworzonych *(Dzwonek)* i czy czasami czegoś po drodze po prostu nie zepsuliście. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wojewódzkie zespoły do spraw polityki umiejętności są kluczowe dla połączenia edukacji z regionalnym rynkiem pracy. Chciałabym zapytać, jaką skuteczność ma rekomendacja wojewódzkiego zespołu do spraw polityki umiejętności. Czy te opinie mają jakąkolwiek sankcję przy wdrażaniu? Czy w przypadku, gdy organ prowadzący szkołę zdecyduje o tym, że klasa o określonym profilu, preferowanym przez wojewódzki zespół do spraw polityki umiejętności, nie będzie jednak utworzona, nie byłoby zasadne, aby organ prowadzący szkołę podał przynajmniej publiczne powody, dla których podjął decyzję sprzeczną z rekomendacją wojewódzkiego zespołu do spraw polityki umiejętności? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Ostatnie pytanie należy do pani poseł Krystyny Szumilas.

Posel Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Pani Minister! Obracanie kota ogonem to jest specjalność posłów PiS-u.

(Głos z sali: To prawda.)

Rządźiliście przez 8 lat. Mieliście zapewnić pieniądze z KPO i ich nie zapewniliście. Dzięki temu, że rząd się zmienił, że pan premier Donald Tusk wynegocjował te środki i pieniądze zaczęły płynąć do Polski *(Poruszenie na sali, dzwonek)*...

(Głos z sali: O, nie!)

(Głos z sali: Jak wynegocjował?)

...to otwarcie branżowych centrów edukacyjnych stało się możliwe.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Wynegocjował, tak.)

Pani minister, proszę powiedzieć, jak właściwie było z pieniędzmi z KPO.

Druga rzecz. Szanowni państwo, szkolnictwo zawodowe zrujnowała pani minister Zalewska.

(Głos z sali: Niech pani się ogarnie trochę.)

Posel Krystyna Szumilas

Mam pytanie do pani minister: Jak działają szkoły branżowe? Czy zwiększyła się ich atrakcyjność? Czy szkoły branżowe II stopnia (*Dzwonek*) mają uczniów? Bo to, co zdarzyło się w szkolnictwie zawodowym... Niestety, tak jak deforma związana z likwidacją gimnazjów (*Poruszenie na sali, dzwonek*), również reformy wprowadzone przez panią minister Zalewską w szkolnictwie branżowym nie przyniosły znaczącej poprawy.

(*Głos z sali: Dobra, tych kłamstw wystarczy.*)

Reforma szkolnictwa zawodowego została przeprowadzona w 2013 r.

(*Głos z sali: Dajcie podwyżki nauczycielom.*)

Teraz po kolei są realizowane kolejne kroki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Katarzynę Lubnauer.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Przede wszystkim chciałabym powiedzieć jedną rzecz: rzeczywiście ta ustawa ma na celu wpisanie w system prawny Wojewódzkich Zespołów Koordynacji do spraw polityki umiejętności, które już w tej chwili funkcjonują w ramach pilotażu. Powiem więcej: środki, które na to przeznaczamy, są niepomniernie mniejsze od tych przeznaczonych w ramach KPO. Finansowanie jest zapewnione. O tym jest ta ustawa – o zapewnieniu finansowania, na razie na 10 lat, bo zwykle w ustawach przyjmuje się 10-letnie okresy finansowania. W związku z tym jest pewność, że zapewnimy finansowanie do roku 2035, a potem należy przyjąć nowelizację ustawy, która przedłuży je na kolejne lata, oczywiście wraz z ewaluacją celowości działania wojewódzkich zespołów koordynacji.

Kolejna kwestia. Proszę państwa, trzeba przyznać jedną rzecz: nasi poprzednicy stworzyli idee zarówno wojewódzkich zespołów koordynacji, jak i branżowych centrów umiejętności, ale jeśli chodzi o ich wdrażanie, czyli np. zrealizowanie konkursów, dzięki którym powstawałyby kolejne... Na czasy pani minister Machałek i Prawa i Sprawiedliwości przypadły 52 spośród 124 – na 72 kolejne. Powiem więcej: są takie, które np. są niezgodne z polityką związaną z zieloną energią, z których refinansowaniem będzie problem. Wydatkowane pieniądze będą refinansowane dzięki temu, że rządowi pana premiera Donalda Tuska udało się uruchomić środki z KPO. Czyli realnie mamy szansę, że jeżeli w tej chwili ta ustawa

zostanie przyjęta – a równocześnie udało nam się już w tej chwili te branżowe centra umiejętności wprowadzić do edukacji w sposób trwały – to w ramach kolejnej transzy będziemy mieli 1800 mln zł, które zostaną zwrócone za pieniądze wydatkowane na wojewódzkie zespoły koordynacji oraz na branżowe centra umiejętności.

To są ciała doradczo-opiniujące. W związku z tym czymś naturalnym jest to... Jeżeli one mają doradzać i opiniować na potrzeby zarządu województwa, to marszałek decyduje, jakie osoby są mu potrzebne do tego, żeby skutecznie opiniować kwestie powstawania nowych szkół, a także całej polityki umiejętności. Tam obligatoryjnie musi być przedstawiciel powiatów. To, ilu tych przedstawicieli będzie, zależy od polityki poszczególnych województw. W przypadku województwa opolskiego, gdzie powiatów jest mniej, jest szansa, że będą tam przedstawiciele wszystkich powiatów. W przypadku województwa mazowieckiego, gdzie powiatów jest znacznie więcej, jak myślę, będą tam przedstawiciele poszczególnych powiatów, być może największych.

Nie będzie żadnej luki między pilotażem a wdrożeniem wojewódzkich zespołów koordynacji w ramach tej ustawy. To jest tak zbudowane, żebyśmy mieli pewną ciągłość. Proszę państwa, musimy zdać sobie sprawę z tego, że dzięki uruchomieniu środków z KPO... To nie jest kwestia tylko branżowych centrów umiejętności, których w sumie będzie 124, czy wojewódzkich zespołów koordynacji. Dzięki temu, że udało nam się uruchomić środki z KPO, w 2025 r. szkoły otrzymały 735 tys. laptopów, tabletów lub laptopów przeglądarkowych, które im służą. Przypomnę, że wcześniejszy program, który został przeprowadzony przez rząd PiS-u w 2023 r., zakończył się tak, że środki wydatkowane z PFR-u będą musiały być zwrócone z budżetu państwa, ponieważ były wydatkowane niezgodnie z KPO i sprzęt ten nie służył szkołom.

Kolejną kwestią jest to, że w szkołach powstaną w tym roku pracownice AI i pracownicy STEM: pracownicy AI – aż 12 tys., pracownicy STEM – 4 tys. One powstaną w szkołach ponadpodstawowych, w tym w szkołach zawodowych, m.in. technikach, dzięki czemu te szkoły będą miały nowoczesny sprzęt komputerowy. Co więcej, mogą mieć charakter np. pracownicy prototypowo-projektowej, szczególnie dobrze dopasowanej do charakteru technikum jako szkoły zawodowej.

Chciałabym powiedzieć, że one nie mogą blokować powstawania nowych kierunków czy nowych szkół, ponieważ nie mają wiążącego charakteru. Ta opinia tak jak większość opinii – również opinie wcześniej wydawane przez wojewódzkie rady rynku pracy – ma wskazać celowość i nie ma charakteru blokującego, ponieważ ostatecznie to rozsądek powiatów i decydentów w samorządach rozstrzyga o tym, jakie kierunki zawodowe w jakich szkołach powiat decyduje się realizować.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer**

Dla nas jest dość oczywiste, że KPO przynosi Polsce konkretne korzyści. Branżowe centra umiejętności to nie tylko miejsca, w których młodzi ludzie mogą uczyć się zawodu w czasie nauki w szkole średniej, w szkole ponadpodstawowej, ale również miejsca przeznaczone do kształcenia przez całe życie. Pracownicy mogą zdobywać tam nowe umiejętności, a osoby bezrobotne – uczyć się i zdobywać kwalifikacje potrzebne na rynku pracy. W związku z tym branżowe centra umiejętności powodują, że mamy szansę bardziej elastycznie dostosowywać pracowników do potrzeb pracodawców i do potrzeb rynku pracy. Rzeczywiście zainteresowanie szkołami technicznymi w tej chwili rośnie. Natomiast musimy też zdać sobie sprawę z tego, że w obecnym systemie jest problem z tym, że bardzo często absolwenci szkół branżowych nie mają gdzie kontynuować edukacji, ponieważ bardzo niewiele uruchamia się szkół branżowych II stopnia. To jest troszeczkę droga donikąd. Musimy w przyszłości, a nawet już musieliśmy rozwiązać problem dotyczący tego, że osoby, które jeszcze nie ukończyły 18. roku życia, z jednej strony miały obowiązek edukacji, a z drugiej strony bardzo często nie miały gdzie tej edukacji kontynuować. Co robimy w tym kierunku? Po pierwsze, w tej chwili będziemy uruchamiać takie specjalności, takie kierunki w branżowych szkołach, które umożliwiają np. dzieciom z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim zdobywanie zawodu. To są nowe zawody, które zostaną uruchomione specjalnie na te potrzeby. Po drugie, praktyki absolwencje również zostały zaliczone do form realizowania obowiązku edukacji i finansowane jest to ze środków budżetowych, co jest ważnym elementem wypełniającym lukę, która powstała w systemie, jeśli chodzi o realizowanie obowiązku szkolnego.

Chciałabym też powiedzieć jedną rzecz. Z perspektywy czasu z dumą patrzymy na KPO, na to, jak otwierają się kolejne branżowe centra umiejętności, np. centrum robotyczne w Lublinie, centrum o charakterze elektryczno-energetycznym w Wałbrzychu. Właściwie wszędzie te centra są bardzo, że tak powiem, nowoczesne czy np. związane z zieloną energią, tak jak w Lęborku. Kolejne centra pokazują, jak można nowoczesnie kształcić, i to kształcić w zawodach przyszłości. Musimy jasno powiedzieć, że dobrze, że z tych środków możemy korzystać. Dobrze, że rząd Donalda Tuska uruchomił te środki.

(Głos z sali: To myśmy uruchomili.)

Powinniśmy jednak perspektywicznie, w ten sam sposób patrzeć na środki z programu SAFE. To dołącznie mechanizm, dzięki któremu w tej chwili możemy skorzystać ze środków, które nie tylko wzmocnią naszą obronność, ale również wzmocnią nasz przemysł. One spowodują, że w bardzo wielu miastach będzie można rozwijać produkcję broni. To jest myślenie o przyszłości bez zaciętrzewienia politycznego. Musimy myśleć zgodnie z interesem Polski.

Branżowe centra umiejętności, mimo że rozpoczęli to nasi poprzednicy, traktujemy jako trwałe elementy polskiego systemu edukacji. Pozwoliliśmy na to, żeby było ich więcej, by rozstrzygać kolejne konkursy i by powstawały kolejne. Transze pozwoliły na zrealizowanie 124 takich placówek. Myślę, że nasi oponenti z prawej strony powinni też myśleć ponad swoim bieżącym interesem politycznym o programie SAFE, który ma szansę zbudować naszą odporność, nasz rozwój i jeszcze bardziej wzmocnić gospodarczo Polskę. Polska jest krajem, który naprawdę może eksportować broń, a nie tylko ją produkować na swoje potrzeby.

Proszę państwa, cieszę się, że właściwie wszystkie kluby poza Konfederacją zadeklarowały wsparcie ustawy o wojewódzkich zespołach koordynujących, ponieważ uważamy, że realizacja kolejnego kamienia milowego, który rzeczywiście pozwoli otrzymać zwrot środków zarówno za wojewódzkie zespoły koordynujące, jak i za branżowe centra umiejętności, jest dobrym kierunkiem mającym realnie wzmocnić rynek pracy, polską edukację i przyszłość polskich uczniów. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2250).

Proszę panią minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, pani minister.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz innych ustaw. Reforma ta, wzmacniając instytucję stojącą na straży przestrzegania prawa pracy, realizuje także zobowiązanie Polski w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Dokładnie jest to realizacja kamieni milowych A71G i A72G KPO. To projekt, który zwiększając bezpieczeństwo milionów pracujących Polaków i ich rodzin, przyniesie Polsce miliardy złotych unijnych pieniędzy. To zatem reforma, która po prostu i jednoznacznie jest w interesie Polski i Polaków.

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

Naczelnym celem reformy jest skuteczna walka z patologią śmieciowego zatrudnienia, jaka od lat trawi polski rynek pracy. Walka z łamaniem prawa, z wypychaniem ludzi na nielegalne umowy dla szybkiego zysku, z nieuczciwą konkurencją wobec uczciwych polskich przedsiębiorców, którzy na kombinatorstwie cwaniaków dziś realnie tracą. Celem tej reformy jest bezpieczeństwo, praworządność i uczciwość, ale także realizacja konstytucji, która w art. 24 jasno stanowi, że praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, a państwo nadzoruje warunki jej wykonywania. Aby ten konstytucyjny obowiązek realizować, Państwowa Inspekcja Pracy potrzebuje porządných, skutecznych narzędzi. W takie narzędzia wyposaża ją prezentowany projekt ustawy. Aby jednak nie było żadnych wątpliwości co do działań tej instytucji, wzmacniamy także kontrolę sądów nad jej decyzjami.

Wysoka Izbo! Zanim przedstawię zmiany, jakie wprowadza projekt ustawy, chcę powiedzieć, czego w tym projekcie nie zmieniamy. Otóż nie zmieniamy prawa pracy. Nie zmieniamy Kodeksu pracy. Nie zmieniamy obowiązujących w nim przepisów. Nie dodajemy ani przecinka do art. 22 Kodeksu pracy, który jasno i od wielu już lat stanowi, co jest stosunkiem pracy i że w przypadku stosunku pracy jedyną legalną umową jest umowa o pracę, a także że nie wolno takiej umowie zastępować umową cywilnoprawną. To jest już dziś obowiązujące prawo, za którego łamanie grożą wielotysięczne grzywny i odpowiedzialność wykroczeniowa, a nawet karna. Tego prawa nie zmieniamy, ale chcemy, żeby w końcu było to prawo skutecznie egzekwowane. Nie robimy jeszcze jednej rzeczy. Nie likwidujemy umów cywilnoprawnych. Tam, gdzie są one adekwatnie stosowane, gdzie naprawdę mamy do czynienia z wykonywaniem zlecenia, wykonaniem dzieła czy relacją B2B, zgodnie z wolą i decyzją stron, tam nie ma mowy o łamaniu prawa i o potrzebie interwencji Państwowej Inspekcji Pracy. Ale tam, gdzie zlecenie czy dzieło to jedynie sposób pracodawcy na pozbawienie pracownika prawa do urlopu wypoczynkowego albo rodzicielskiego, do zwolnienia chorobowego, do płatnych nadgodzin, do ochrony przed zwolnieniem z dnia na dzień, czyli tam, gdzie dochodzi do wyzysku, krzywdy i łamania prawa, państwo musi reagować. Prawo pracy jest w Polsce jasne. Mamy precyzyjnie zdefiniowane pojęcia takie jak stosunek pracy czy umowa o pracę. Mimo to wciąż plagą polskiego rynku pracy są umowy śmieciowe i wypychanie pracowników na jednoosobowe działalności gospodarcze. Wciąż w niektórych przedsiębiorstwach mamy do czynienia z sytuacjami, w których kierowca jest na JDG i co miesiąc wystawia tylko tej jednej firmie fakturę. Pracownicy biurowi są na umowach zlecenia, grafik jest na umowie o dzieło, a menedżerowie są na umowach o pracę. Wszystkich tych ludzi łączy to, że tak naprawdę są pracownikami jednej

firmy, mają szefa i określony zakres obowiązków, świadczą pracę osobiście, ale każdemu pracodawca dał zupełnie inny typ umowy. To absurd. Nasza reforma pozwoli wreszcie z tym absurdem skutecznie zaważyć.

Co konkretnie chcemy zmienić? Naszym celem jest wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy oraz sądów pracy. PIP otrzyma uprawnienia do tego, aby w drodze postępowania i decyzji administracyjnej przekształcać pozorne, wadliwie zawarte i nielegalne umowy cywilnoprawne w zgodne z prawem umowy o pracę. Nie będzie się to działo automatycznie. Prawo takie okręgowy inspektor pracy będzie zyskiwał dopiero wówczas, gdy nie zostanie wykonane polecenie doprowadzenia do stanu zgodnego z prawem, wydane w toku prowadzonej przez PIP kontroli i po zgromadzeniu dowodów, że rzeczywiście między stronami zachodzi stosunek pracy, a nie stosunek cywilnoprawny. Decyzja okręgowego inspektora będzie wywoływała skutki na przyszłość. Od tej decyzji będzie przysługiwało prawo odwołania do sądu pracy, a wykonalność tej decyzji w przypadku odwołania będzie wstrzymana do czasu prawomocnej decyzji sądu.

Spróbujmy wyobrazić sobie, jak mogą wyglądać skutki tej ustawy w praktyce. Mamy więc pana Adama, który od kilku lat pracuje w sklepie budowlanym. Przychodzi codziennie do tego samego miejsca, wykonuje polecenia tego samego przełożonego, pracuje w tych samych godzinach. I tak od 3 lat. Niestety panu Adamowi zatrudniają go kierownik powiedział, że u nich są tylko umowy zlecenia. Więc od 3 lat co jakiś czas pan Adam idzie do kadrowej sklepu i podpisuje taką samą umowę zlecenia. I choć raz na jakiś czas pan Adam pyta szefa, kiedy wreszcie dostanie normalną umowę, umowę o pracę, to nic się nie zmienia. Czy w tym przypadku pracodawca postępuje uczciwie i legalnie? Niestety nie. Dlaczego? Bo praca pana Adama, zgodnie z obowiązującym już dziś w Polsce prawem, jest normalną pracą na etat. Dlatego należy mu się normalna, legalna umowa o pracę.

Dlaczego to takie ważne z perspektywy pana Adama? Bo umowa o pracę zabezpiecza jego podstawowe prawa. Daje mu np. możliwość wzięcia płatnego urlopu, chorowania z pewnością, że otrzyma za ten czas pieniądze i nie zostanie w środku choroby zwolniony, czy pewność, że nie zostanie zwolniony z dnia na dzień tylko dlatego, że akurat w tym miesiącu pracodawca postanawia nie kontynuować z nim współpracy. Przez uśmieciwienie rynku pracy życie pana Adama i kilkuset tysięcy innych polskich pracowników jest mniej przewidywalne, trudniejsze, mniej bezpieczne. Na umowach zlecenia i umowach pokrewnych na koniec II kwartału 2025 r. pracowało blisko 1,5 mln osób. To jest najwięcej, od kiedy GUS w ogóle publikuje o tym dane. Dla części z tych ludzi taka forma pracy to nie jest żaden wolny wybór. To jest konieczność i przymus. To ludzkie historie, często historie krzywdy, niesprawiedliwości i historie łamania prawa.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

To również historie dyskryminacji, jak historia pani Małgorzaty, która jako jedyna w swojej firmie nie ma umowy o pracę, bo szef boi się, że zajdzie ona w ciążę i pójdzie na macierzyński. Pani Małgorzata chciałaby w końcu czuć się pewnie w miejscu pracy i może nawet założyć rodzinę. Umowa o pracę zabezpieczyłaby jej interesy, nie musiałaby się obawiać, że z dnia na dzień zostanie bez pracy.

Wróćmy jednak do sprawy pana Adama, by prześledzić, jak realnie będzie działać procedowana reforma. Co stanie się po wprowadzeniu w życie tej ustawy, gdy pan Adam zgłosi swoją sprawę do Państwowej Inspekcji Pracy? W sklepie budowlanym pojawi się inspektor pracy, przeprowadzi kontrolę i ustali, jaki jest stan faktyczny. Jeśli widzi, że sytuacja jest jednoznaczna, to poleca pracodawcy, by podpisał z panem Adamem umowę o pracę, tak aby było wszystko zgodnie z prawem. Jeśli umowa zostaje podpisana, sprawa jest zakończona. To pierwszy i w takim wypadku ostatni etap tej sprawy. Co jednak, gdy szef pana Adama dalej nie chce podpisać z nim normalnej umowy? W takim wypadku inspektor zwraca się do okręgowego inspektora pracy o wszczęcie postępowania administracyjnego. W trakcie tego postępowania każda ze stron – pan Adam i jego pracodawca – ma prawo składać wyjaśnienia i przedstawiać inspektorowi dowody na poparcie swoich racji. Po rozpatrzeniu sprawy wydane zostanie orzeczenie o umorzeniu sprawy lub decyzja o przekształceniu umowy w umowę o pracę. Co istotne, już w tym momencie inspektor może nie wszczynać postępowania i przekazać sprawę bezpośrednio do sądu pracy.

A co w sytuacji, gdy z wydaną decyzją inspektora o przekształceniu umowy pana Adama nie zgodzi się szef sklepu budowlanego? W takim wypadku ma on prawo odwołać się od tej decyzji do sądu rejonowego w terminie 1 miesiąca od jej wydania. Gdy to się wydarzy, inspektor dokonuje autokontroli, czyli jeszcze raz sprawdza, czy wydana przez niego decyzja była słuszna. Może więc zmienić albo utrzymać swoją decyzję. W przypadku jej utrzymania to odwołanie trafi do sądu. Co ważne, w wyniku odwołania decyzja inspektora zostaje zawieszona do czasu uprawomocnienia, czyli do chwili orzeczenia sądu. Na końcu mamy etap czwarty, czyli postępowanie sądowe. Na tym etapie ważne jest, by sprawa potoczyła się możliwie szybko, tak by zarówno pan Adam, jak i jego pracodawca mieli pewność co do swojej sytuacji. Nikomu przecież nie zależy na tym, żeby postępowania przed sądem ciągnęły się w nieskończoność. Dlatego zaprojektowaliśmy również takie przepisy, których celem jest przeciwdziałanie przewlekłości postępowań dotyczących ustalenia stosunku pracy. Sąd będzie miał także możliwość wydania właściwego zabezpieczenia na czas trwania postępowania.

Omawiany projekt zawiera także szereg rozwiązań technicznych, które mają na celu poprawę efek-

tywności kontroli. Państwowa Inspekcja Pracy zyska możliwość wymiany informacji z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Krajową Administracją Skarbową. Pozwoli to skuteczniej identyfikować nadużycia i lepiej chronić pracowników, ale także oszczędzić uczciwym pracodawcom niepotrzebnych kontroli, bo Państwowa Inspekcja Pracy przede wszystkim musi trafiać tam, gdzie prawo jest łamane. Wprowadzamy także kontrole zdalne, dzięki którym wiele spraw będzie można załatwić szybciej, sprawniej i bez zbędnych obciążeń dla firm. Kontrole będą planowane w oparciu o analizę ryzyka oraz roczne i wieloletnie plany działań, co oznacza, że Państwowa Inspekcja Pracy skoncentruje swe działania tam, gdzie zagrożenia są największe.

Jednocześnie dwukrotnie zwiększamy maksymalne grzywny za naruszenia prawa, bo dotychczasowe, od lat niewaloryzowane kary są niewystarczające, by skutecznie odstraszać od łamania przepisów.

Projektowana reforma wzmacnia ochronę milionów polskich pracowników – to jest oczywiste – ale raz jeszcze chcę podkreślić, że chroni także polskich przedsiębiorców, uczciwych i rzetelnych pracodawców, którzy chcą rozwijać swoje firmy w warunkach uczciwej konkurencji. Słyszymy głosy przedstawicieli polskiego biznesu: My przestrzegamy prawa, inwestujemy w ludzi, płacimy składki. Dlaczego mamy konkurować z kimś, kto działa taniej tylko dlatego, że omija przepisy? I to pytanie jest absolutnie zasadne, bo jeśli system pozwala działać taniej kosztem pracownika, kosztem bezpieczeństwa, kosztem budżetu, to nie jest to wolna konkurencja. To jest wypaczenie wolnej konkurencji, to jest nieuczciwa konkurencja, a rynek, który premiuje nieuczciwość, nie jest rynkiem zdrowym. Taki rynek nie wspiera innowacji ani jakości, tylko tworzy firmy zombie, które istnieją wyłącznie dlatego, że przerzucają część kosztów swojej działalności na pracowników i na państwo. Także dlatego tak bardzo potrzebna jest ta ustawa.

Aby żaden przedsiębiorca nie miał wątpliwości, czy jego działania są zgodne z prawem i fair wobec konkurencji, w projekcie ustawy wprowadziliśmy również mechanizm prewencyjny – interpretacji indywidualnej. Pracodawca będzie mógł zgłosić się do Państwowej Inspekcji Pracy, by ta stwierdziła, czy zawierane przez niego umowy z pracownikami są zgodne z prawem. Taka interpretacja wydawana będzie w ciągu 30 dni. Pełni ona funkcję prewencyjną, gwarancyjną i stabilizującą, tak by wszyscy pracodawcy mieli jasność, mogli sprawdzić, czy ich działania są zgodne z prawem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt, który dziś omawiamy, powstał w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale jego obecny kształt jest efektem prac całego rządu, zaangażowania premiera i wicepremiera, współpracy z ministrem sprawiedliwości, a także szerokich konsultacji z pracownikami, przedsiębiorcami, związkami zawodowymi i pracodawcami. Zmiany, które proponujemy, popiera także zdecydowana większość Polaków. Według badań odsetek osób, które chcą, by zwiększyć uprawnienia

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

inspekcji, wynosi ponad 60%. Dziś za naszą propozycją stoją ludzie: polscy pracownicy i ich rodziny, uczeni pracodawcy. Stawką jest ich bezpieczeństwo, stabilność oraz miliardy unijnych pieniędzy.

Dlatego w imieniu rządu zwracam się do Wysokiej Izby o dalsze procedowanie nad tym dobrym, ważnym i przede wszystkim potrzebnym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Urszula Rusecka, która przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw.

Pani Minister! Mam nieodparte wrażenie graniczące z pewnością, że w przypadku tego projektu ustawy ktoś wsadził panią minister na minę. Procedowany projekt ustawy to jedna wielka kompromitacja legislacyjna, a przyjęte w nim rozwiązania są złe, niekonstytucyjne, niekorzystne zarówno dla pracowników, dla przedsiębiorców, jak i dla budżetu państwa.

Na dowód prawdziwości moich słów zacytuję fragment uchwały Rady Dialogu Społecznego: strona pracowników i pracodawców Rady Dialogu Społecznego wyraża głęboki sprzeciw wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

Rzadko mamy do czynienia z taką zgodnością stron dialogu. Podstawowa zasada prawa cywilnego, czyli zasada swobody zawierania umów, jest podstawowym prawem każdego Polaka. Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy nie powinna tego zmieniać. Walcząc z nieprawidłowościami w zakresie stosunku pracy wynikającego z prawa pracy, gdzie pracodawca świadomie i celowo omija przepisy dotyczące zawarcia umowy o pracę, wylewacie tą ustawą dziecko z kąpielą. Świadczy o tym chociażby przywołana przeze mnie wyżej uchwała Rady Dialogu Społecznego, liczne protesty organizacji pracodawców, chociażby Federacji Przedsiębiorców Polskich, Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiego Towarzystwa Go-

spodarczego, Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, Związku Rzemiosła Polskiego.

Nowelizacja ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy była przedstawiana jako rozwiązanie wzmacniające ochronę pracowników. Projekt nie zyskał poparcia związków zawodowych. Projekt nie przyczyni się do kompleksowej reformy mającej zapewnić ograniczenie segmentacji rynku pracy.

Wątpliwości budzą nowe uprawnienia inspektorów pracy dotyczące możliwości dostosowania umowy cywilnoprawnej zgodnie z wolą podmiotu zatrudniającego, co jest niezgodne z art. 22 Kodeksu pracy. Zgodnie z tym przepisem o istnieniu stosunku pracy decydują warunki jej wykonywania, a nie nazwa umowy.

Nieakceptowalny jest sposób procedowania nad projektem, w tym wyznaczony przez rząd 7-dniowy termin konsultacji społecznych.

Pani Minister! Ten projekt trafił do Sejmu 19 lutego. Dzisiaj mamy pierwsze czytanie, jutro ma być praca w komisji, w czwartek miało być drugie czytanie. Wycofaliście się państwo z tego, przestraszyliście się państwo tych opinii.

Pani Minister! Chciałam zapytać, czy znany jest pani ten dokument? Gdyby był pani znany, to wiedziałaby pani, bo właśnie z niego to wynika, że projekt ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy jest nieprzemyślanym, nieprzygotowanym i niekonsultowanym należycie – powinnam powiedzieć: aktem prawnym, ale ciężko to przechodzi przez gardło, więc powiem inaczej – potworkiem prawnym. Wprowadza zmiany w wielu ustawach: w Kodeksie pracy, w Ordynacji podatkowej, w Kodeksie postępowania cywilnego, w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia, w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Zastanawiam się, czy projekt zakładający zmiany w tak wielu aktach prawnych jest napisany zgodnie z techniką legislacji i czy nie wykracza poza przedmiot tej nowelizacji. Wrzucenie tu wszystkich umów cywilnoprawnych, w XXI w., tutaj szczególnie dedykuję to zdanie pani minister, przy dobrze wykształconych młodych ludziach, przy zmieniającym się rynku pracy, i nazywanie ich umowami śmieciowymi, to skandal. Pani minister lubi to określenie. Pani minister, to nie licuje z powagą urzędu, który pani reprezentuje.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. A do was, Koalicjo Obywatelska, zwracam się z pytaniami: Jak popatrzyście w twarz swoim wyborcom? Jak popatrzyście w twarz ok. 2 mln mikroprzedsiębiorców? Ale cóż szkodzi obiecać. Być może tego wniosku o odrzucenie nie poprzecie. Niech Polacy, przedsiębiorcy, rolnicy, rzemieślnicy zobaczą, do czego prowadzą rządy koalicji 13 grudnia, i to wy będziecie się z tego tłumaczyć.

(Głos z sali: Nie ma takiej koalicji.)

Panie marszałku, składam wniosek o odrzucenie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Joanna Frydrych, by przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pani poseł, mojej przedmówczyni. Chciałabym powiedzieć, że nie ma takiej koalicji, więc nie wiem, do kogo ma trafić pani wniosek. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ale w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odniosę się do projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Szanowni państwo, projekt ten ma szansę być przełomowy i jest oczekiwany zarówno przez pracowników, jak i pracodawców. To odważny krok w stronę nowoczesnego państwa, które realnie stoi po stronie obywatela, chroniąc jego godność, czas i prawo do stabilnego zatrudnienia. Nie jest to krok łatwy, ale potrzebny. Obywatele mają prawo do równego traktowania na rynku pracy. Znamy ich historię. Uczciwie i ciężko pracujący, którzy pomimo wykonywania pracy pod kierownictwem w wyznaczonym miejscu i czasie nie mogą korzystać z praw, które słusznie im się należą.

Jako koalicja obiecaliśmy naprawę państwa i dzisiaj podejmujemy wiele działań, które mają temu służyć. Nie można oczywiście zapominać o wszystkich uczestnikach rynku pracy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że część środowiska zatrudniających uzna powzięte kroki za zbyt daleko idące. Część zatrudnionych stwierdzi zaś, że oczekiwała bardziej radykalnych rozwiązań. Dlatego rozwiązania prawne powinny w jak największym stopniu pogodzić różnorodne, uzasadnione perspektywy.

Najdalej idącą zmianą jest wyposażenie okręgowych inspektorów pracy w nowe kompetencje. Ustawa wprowadza instytucję decyzji administracyjnej stwierdzającej istnienie stosunku pracy zamiast pozornych umów cywilnoprawnych. Dla pracownika oznacza to fundamentalną zmianę. Wprowadzenie tej zmiany będzie powiązane z uprawnieniem przedsiębiorcy do odwołania się od decyzji inspektora w terminie 30 dni do sądu pracy i szybszą ścieżkę jego rozpatrzenia przez sąd w ciągu 30 dni. To uprawnienie jest tym ważniejsze, że nasi poprzednicy zrobili wiele, by zniszczyć wymiar sprawiedliwości.

Poszukiwanie zrównoważonych rozwiązań polega również na wzmocnieniu ochrony praw pracownika na etapie odwołania od decyzji Państwowej Inspekcji Pracy. Sąd może udzielić zabezpieczenia, aby w toku postępowania odwoławczego umowa mogła być zmieniona, wypowiedziana lub rozwiązana wyłącznie na zasadach prawa pracy. Musimy pamiętać również

o tym, że pomimo skali problem związany z nadużyciem umów cywilnoprawnych nie zawsze wynika ze złej woli, dlatego za ważną kwestię należy uznać nową kompetencję głównego inspektora pracy: prawo do wydawania interpretacji indywidualnych. Przedsiębiorca, który ma wątpliwości co do charakteru zatrudnienia w swojej firmie, będzie mógł uzyskać pewność co do swojej sytuacji. To budowanie relacji opartej na zaufaniu. Państwo ma przede wszystkim edukować i wspierać.

Szanowni Państwo! Ta ustawa to także realizacja kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy. Polskie społeczeństwo już korzysta z tych środków, a omawiany projekt stanowi wypełnienie zawartej umowy. Wprowadzamy inspekcję pracy w XXI w. Kontrole zdalne to odpowiedź na zmieniający się świat. W dobie pracy hybrydowej i cyfrowej gospodarki przedsiębiorca nie musi zawsze fizycznie spotykać się z inspektorem. Równolegle wprowadzane są usprawnienia w sądownictwie pracy. Nowy tryb odwoławczy od decyzji inspektorów, możliwość orzekania na posiedzeniach niejawnych w sprawach oczywistych oraz stosowanie wyroków wstępnych i częściowych – to wszystko ma służyć sprawności postępowania. Sprawne rozstrzygnięcie sprawy jest nie mniej istotne niż uzyskanie rozstrzygnięcia sprawiedliwego.

Szanowni Państwo! Sprawnie działająca Państwowa Inspekcja Pracy to sprawnie działające państwo i to pewność, że praca w Polsce jest szanowana. Jako klub Koalicji Obywatelskiej opowiadamy się za tym, by każdy Polak i każda Polka, idąc rano do pracy, mieli pewność, że ich prawa są gwarantowane przez sprawne i nowoczesne państwo. Jedną ustawą nie przygotujemy rynku pracy do stojących przed nim wyzwań, ale ta ustawa jest istotnym elementem tego procesu.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wnoszę o skierowanie omawianego projektu do dalszych prac w komisjach sejmowych w celu szerszego omówienia i skonsultowania go ze wszystkimi uczestnikami rynku pracy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, który przedstawi stanowisko PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2250.

Posel Adam Dziedzic

Szanowni Państwo! To już jest drugi projekt ustawy. Cieszę się, że zarówno premier Władysław Kosiński-Kamysz, jak i Polskie Stronnictwo Ludowe swoim działaniem doprowadzili do zmian w przedłożonym projekcie. Czy te zmiany wypełniają oczekiwania wszystkich? Pewnie nie, ale to ważne, bowiem, proszę państwa, odstąpiono od rozwiązania przyznającego organom Państwowej Inspekcji Pracy kompetencje do arbitralnego stwierdzenia w drodze decyzji wydanej w toku jednoinstancyjnego postępowania istnienia stosunku pracy. Podtrzymano co prawda nadanie PIP kompetencji do przekształcania umów cywilnoprawnych w umowę o pracę, doprecyzowany został jednak proces odwoławczy od decyzji inspektora. Odwołanie to będzie mogło być kierowane do okręgowego inspektora pracy, a następnie do sądu powszechnego. Do czasu prawomocnego orzeczenia decyzja inspektora będzie wstrzymana.

Szanowni Państwo! Ciekawostka: do tej pory inspektor pracy mógł kierować się do sądu w sprawie ustalenia stosunku pracy, jeżeli jego zdaniem był niewłaściwy. W latach 2022–2023 łącznie takich spraw do sądu skierowano 94. Nie jest to zatem jakaś olbrzymia ilość.

Wróćmy jednak do sprawy projektu. Projekt ten już nie wprowadza rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji inspektora, jak zakładała pierwsza propozycja. Według projektu okręgowy inspektor pracy w razie stwierdzenia nieprawidłowości będzie miał możliwość wyboru środka reakcji: od wydania polecenia do wydania decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy lub skierowanie podwódtwa do sądu. Trzeba oczywiście zauważyć jedną istotną sprawę. To strony pomiędzy sobą, pracodawca i pracownik, powinny – i robią to – określić warunki realizacji usługi czy też nawiązania stosunku pracy. Pytanie, czy dzisiaj Państwowa Inspekcja Pracy nie będzie korzystała z tych przywilejów w sposób nadmiarowy.

Po decyzji inspektora strony, zarówno pracodawca, jak i pracownik, będą mogły zawrzeć umowę o pracę. Jeżeli taka czynność zostanie dokonana i uzyska aprobatę inspektora pracy, postępowanie zostanie zakończone bez potrzeby podejmowania dalszych czynności administracyjnych. Strony będą mogły też ukształtować łączący je stosunek cywilnoprawny w zakresie jego treści lub sposobu realizacji w taki sposób, aby usunąć elementy charakterystyczne dla stosunku pracy oraz wyeliminować zarzuty niezgodności związane z przepisami prawa pracy. Inspektor pracy zostanie wyposażony w kompetencje do wykonywania oceny prawidłowości realizacji wydanego polecenia. W przypadku oceny pozytywnej postępowanie również zostanie zakończone. Ocena negatywna będzie natomiast stanowić postawę do wszczęcia przez inspektora okręgowego postępowania administracyjnego albo do wydania decyzji ustalającej istnienie stosunku pracy, albo do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub treści stosunku

pracy. Odwołanie od decyzji okręgowego inspektora pracy do sądu będzie można wnieść w terminie do 30 dni, a projekt przewiduje, że rozpatrzenie odwołania przez sąd ma nastąpić w ciągu 30 dni. Czy rzeczywiście tych wniosków będzie tak dużo? Jak mówiłem wcześniej, było ich 94 przez 2 lata. Ale jak się spojrzy na rychliwość sądów, to sami państwo wiecie, widać, że jednak może to nie być takie łatwe i te 30 dni może być trudne do utrzymania.

Nowelizacja ma też wprowadzić ochronę pracowników przed niekorzystnym traktowaniem związanym z decyzją inspektora. W projekcie wskazano, że decyzja ta nie może być m.in. przyczyną wypowiedzenia stosunku pracy przez pracodawcę. Projekt przewiduje też wymianę informacji i danych między ZUS-em, Państwową Inspekcją Pracy i Krajową Administracją Skarbową na potrzeby kontroli i analizy ryzyka oraz usprawnienie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy poprzez wprowadzenie tzw. kontroli zdalnych. Zakłada ponadto zwiększenie kar za wykroczenia przeciwko prawom pracowniczym.

Musimy jednak pamiętać o swobodzie gospodarczej w zakresie zawierania umów, bowiem to, jak mówiłem wcześniej, strony określają, na jakich zasadach będą współpracować. Ustawa w żaden sposób nie powinna być instrumentem ułatwiającym jakimkolwiek instytucjom wprowadzanie zmian w tej materii. Chronić musimy bowiem zarówno przedsiębiorców, pracodawców, jak i pracowników. W proponowanym projekcie ustawy powinien się również znaleźć zapis zabraniający stosowania takich praktyk chociażby w zakresie ilości kontroli podmiotów, pracodawców kontrolowanych przez Państwową Inspekcję Pracy.

Kamienie milowe, o których mówili moi przedmówcy, ta ustawa oczywiście je wypełnia. Pytanie, czy nie w sposób nadmiarowy.

Szanowni Państwo! Projekt ten niewątpliwie wymaga dalszej konsultacji ze względu na wagę problemu i jego istotę. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan, która przedstawi stanowisko Lewicy.

Proszę bardzo, pani pośle.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2250.

Tocząca się debata, dziś, ta sejmowa, ale też szeroko pojęta, od wielu tygodni trwająca w przestrzeni publicznej, skupia uwagę, skupia się głównie na prze-

Posel Katarzyna Ueberhan

pisach, kompetencjach, instrumentach prawnych. A przecież ta ustawa jest o czymś znacznie ważniejszym. Jest o ludziach, o ich codziennym życiu, życiu ludzi pracy, tym życiu dziś, ale też o ich bezpieczeństwie jutro, na przyszłość. Słyszymy obawy ze strony części organizacji i pracodawców przed nadmiernym wzmocnieniem inspekcji. Padały słowa o rzekomej rewolucji, ale mówmy jasno: to bardzo potrzebna i oczekiwana od lat reforma. To przywrócenie elementarnej równowagi. Przedłożenie rządowe jest o czymś bardzo ważnym, o codzienności ludzi pracy, o ich realnym życiu.

Przez lata słyszeliśmy historie osób pracujących jak etatowcy, w stałych godzinach, pod nadzorem przełożonego, w siedzibie firmy, ale zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych: bez prawa do urlopu, bez poczucia bezpieczeństwa, bez stabilności, z minimalną ochroną w razie choroby, osób takich jak pani Marta, samotna matka dwójki dzieci, która pracowała w sklepie odzieżowym przez 3 lata, codziennie od godz. 9 do godz. 17. Grafiki ustalany przez kierownika, obowiązek zastępstw, pełne podporządkowanie, a jednak – umowa-zlecenie. Gdy zaszła w ciążę i poprosiła o stabilniejszą formę zatrudnienia, po prostu przestano ją wpisywać do grafiku. Dziś to ona musi iść do sądu, ryzykować koszty i lata procesu.

Ten projekt zmienia właśnie to. Daje Państwowej Inspekcji Pracy możliwość wydania decyzji administracyjnej stwierdzającej istnienie stosunku pracy tam, gdzie faktycznie mamy do czynienia z pracą etatową. To realne narzędzie, a nie tylko pouczenie czy wniosek do sądu. Oczywiście decyzja będzie podlegała kontroli sądowej. Oczywiście wcześniej będzie wezwanie do usunięcia naruszenia. To rozwiązanie wyważone. Ale to musi dziś wybrzmieć. Dzięki tej nowelizacji, dzięki ministrze pracy państwo wreszcie przestaje mówić ludziom pracy: radźcie sobie sami.

W debacie publicznej pojawiały się głosy, że nowe przepisy mogą wprowadzić niepewność prawa. Warto więc podkreślić, że projekt wprowadza instytucję interpretacji indywidualnej głównego inspektora pracy. Pracodawca będzie mógł zapytać, jak zakwalifikować daną relację, zyskać ochronę, jeśli zastosuje się do interpretacji. Z drugiej strony związki zawodowe, zarówno OPZZ, jak i NSZZ „Solidarność” wskazywały od lat, że bez realnych kompetencji inspekcja pozostaje bezsilna wobec patologii samozatrudnienia czy fikcyjnych zleceń. Ten projekt odpowiada na te postulaty i te potrzeby.

Pamiętajmy, że fikcyjna umowa cywilnoprawna to nie tylko brak urlopu dziś czy za rok. To za wiele lat od dziś – niższa przyszła emerytura. To słabsza ochrona w razie wypadku. To też mniejsze wpływy do systemu – systemu ochrony zdrowia, proszę państwa. Fikcyjne umowy, umowy śmieciowe to nie jest prywatna umowa dwóch stron o rzekomo równej pozycji. To poważny problem społeczny.

Projekt podnosi też kary za najpoważniejsze naruszenia praw pracowniczych i wprowadza wyraźny zakaz represjonowania pracownika za to, że skorzystał z ochrony. To niezwykle ważne, bo strach przed utracą pracy jest dziś jednym z głównych powodów milczenia. Państwo musi być obecne tam, gdzie relacja sił jest nierówna. Wolny rynek nie oznacza rynku bez zasad.

To nie jest projekt wymierzony w przedsiębiorczość. Jest wymierzony w nadużycia. Chroni uczciwą konkurencję, by firmy przestrzegające prawa nie przegrywały z tymi, które obniżają koszty kosztem pracowników. Ten projekt to bardziej sprawiedliwy rynek pracy, to silniejsza Państwowa Inspekcja Pracy, bo to silniejsze państwo, które stoi realnie po stronie ludzi, po stronie ludzi pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do zabrania głosu posła Ryszarda Wilka, który przedstawi stanowisko Konfederacji.

Posel Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Przepraszam bardzo, panie pośle. Jeżeli pan pozwoli, to jeszcze przywitam gości, których mamy na galerii sejmowej, i zaczniemy jeszcze raz.

Chciałbym przywitać bardzo serdecznie Młodzieżową Radę Miasta Koszalin, która gości w Sejmie na zaproszenie pani poseł Barbary Grygorcewicz. Witamy państwa serdecznie. Jesteście naszymi gośćmi. Mamy nadzieję, że będziecie państwo mieli dobre wrażenia z Sejmu.

Przepraszam posła Wilka, że przerwałem już rozpoczęte wystąpienie. Zapowiem jeszcze raz, żeby było elegancko.

Teraz zabierze głos pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Wilk:

Teraz to się już stremowałem, panie marszałku. Nie wiem, czy dam radę.

Szanowni Państwo! Droga Rado Młodzieżowa! Puk, puk. Kto tam? Państwowa Inspekcja Pracy. A w jakiej sprawie? A przyszliśmy tutaj panu B2B przekształcić na umowę o pracę. Ale ja nie chcę. Ale rząd chce. *(Oklaski)*

Posel Ryszard Wilk

Szanowni Państwo! Dlaczego ludzie pracują na umowach? To nie są umowy śmieciowe, tylko elastyczne formy zatrudnienia. Oczywiście są tacy ludzie, którzy są przyciskani przez pracodawcę, albo pracodawca tylko i wyłącznie oferuje np. umowę-zlecenie czy umowę B2B. Ale takiej umowy nie trzeba brać, można znaleźć innego pracodawcę. Z drugiej strony są ludzie, którzy z różnych względów chcą tak pracować, chcą elastycznych form zatrudnienia, z różnych przyczyn. Mają kilku ludzi, z którymi współpracują, nie wierzą w emeryturę z ZUS-u, mają różne pobudki, żeby pracować i mieć elastyczną formę zatrudnienia. Państwo nie powinno wchodzić pomiędzy dwóch dorosłych ludzi, żeby negocjować to, co oni między sobą ustalili. Bo ta ustawa, o której dyskutujemy, właśnie to robi. Ponieważ stworzy armię urzędników i uzbroi ich w odpowiednie narzędzia, żeby to oni o tym decydowali, żeby przekształcali ludziom umowy, które oni bez żadnych nacisków zawarli między sobą.

Szanowni Państwo! Jeżeli mamy sąsiada i mamy między sobą granicę, która jest na starej mapie, i nikt nie jest w stanie ustalić – ani ja, ani mój sąsiad – gdzie ta granica dokładnie jest, a ja chcę tam zbudować płot, to czy ja mam ustalić, gdzie jest ta granica, czy mój sąsiad? Ani ja, ani on, bo oczywisty jest tutaj konflikt interesów. Ja będę ciągnął w swoją stronę, on będzie ciągnął w swoją stronę. I dokładnie tak samo będzie tutaj, jeżeli chodzi o decydowanie o tym, czy to jest umowa o pracę, czy nie jest umowa o pracę. Kto w takim razie powinien rozstrzygnąć, jak to wygląda w praktyce? No oczywiście sąd, który jest niezawisły i który nie będzie stał po żadnej ze stron. A co robi ta ustawa? Ona robi dokładnie to, co by było między sąsiadami z ustaleniem granicy. Powoduje konflikt interesów, ponieważ przyjdzie urzędnik, który będzie chciał przekształcić tę umowę o pracę, a z drugiej strony będzie pracodawca czy w zasadzie pracodawca i ktoś tam z nim powiązany, który twierdzi inaczej. I Państwowa Inspekcja Pracy będzie mogła przekształcić taką umowę, a człowiek później będzie mógł się od tego odwoływać.

Szanowni Państwo! W ocenie skutków regulacji jest przewidziane, że takich konfliktów będzie co najmniej 1861. Jeden taki konflikt trwa około roku. Czyli ta ustawa z marszu wprowadzi 1861 lat postępowań w sądach cywilnych, gdzie przedsiębiorcy będą dochodzić swoich racji. Ale za ten czas oczywiście będą musieli płacić składki ZUS.

Kończąc, szanowni państwo, chciałem zwrócić uwagę na to, że projekt mówi, że to ma być w trosce o obywateli, ale w OSR-ze tak samo jest napisane, że to jest po to, żeby zwiększyć wpływy do budżetu państwa. I jest tworzone do tego narzędzie w postaci 360 nowych etatów, w tym 100 nowych etatów inspektorów kontroli, 40 etatów dedykowanych stricte (*Oklaski*) do wydawania decyzji, 80 etatów na indywidualne interpretacje...

(*Posel Witold Tumanowicz: Wcale się nie dziwię.*)

...20 analityków IT do analizy ryzyka i typowania firm do kontroli. To jest, szanowni państwo, stworzenie ekipy do polowania na etaty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kontynuuje przedstawianie stanowiska Konfederacji poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja się w ogóle nie dziwię, że Lewica się cieszy. Więcej kontroli. Oni by chcieli wszystko kontrolować.

Natomiast mamy tutaj po prostu rewolucję w prawie pracy. Zamiast sądów mamy urzędnika, który jednym podpisem ma decydować o zmianie formy zatrudnienia, wbrew stronom umowy. To nie jest walka z patologiami, to jest ograniczenie obywatelom prawa do zawierania suwerennych umów. Państwowa Inspekcja Pracy z organu kontrolnego ma stać się quasi-sądem. Inspektor nie tylko sprawdzi dokumenty, ale sam ogłosi, że umowa cywilnoprawna była etatem. Bez wyroku sądu, z natychmiastową wykonalnością. Najpierw kara i skutki finansowe, a dopiero potem ewentualna obrona przedsiębiorcy i odwołanie do sądu. To odwrócenie elementarnych zasad państwa prawa. Słyszeliśmy zapowiedzi wycofania rygoru natychmiastowej wykonalności, a tymczasem dalej go tu widzimy. Mała firma może dostać decyzję, która w 1 dzień wywróci jej płynność finansową. I co wtedy? Ma czekać latami na sąd, podczas gdy urzędnicza decyzja już działa? Jeśli upadnie, to nikt nie zostanie tam zatrudniony i nikt na tym nie skorzysta. Do tego ograniczacie realną kontrolę sądową tylko do przypadków rażącego naruszenia prawa. Czyli nawet błędna decyzja może obowiązywać, jeśli nie będzie wystarczająco rażąca. To brzmi jak instrukcja obsługi nadużyć, a nie jak ochrona pracowników.

Nie zgadzamy się na model, w którym inspektor jest jednocześnie kontrolerem, oskarżycielem i sędzią. To nie urzędnik ma decydować o formie zatrudnienia między świadomymi stronami umowy. Państwo po raz kolejny wchodzi z butami w relacje gospodarcze, tworząc chaos zamiast bezpieczeństwa prawnego. Dlatego sprzeciwiamy się tej ustawie. To nie jest reforma rynku pracy. (*Dzwonek*) To kolejny krok w stronę nadmiernej kontroli państwa nad Polakami. Składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czyli mamy wniosek o odrzucenie.

Pan poseł Ryszard Petru, klub Centrum.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Petru:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na polskim rynku pracy zdarzają się oczywiście nadużycia i patologie, ale to nie oznacza, że musimy brawurowo tworzyć prawo. Zasada jest taka, że urzędnik nigdy nie zrozumie przedsiębiorcy. W związku z tym urzędnik nie może mieć zbyt dużej władzy nad przedsiębiorcą. Bardzo się obawiam, bo... Poprzednia wersja ustawy była oczywiście dalej idąca. Ta jest już nie aż tak agresywna, niemniej jednak jest tu nadal rygor natychmiastowej wykonalności. Moim zdaniem takiego rozwiązania w ogóle w tej ustawie być nie powinno.

Po drugie, ustawa na tym etapie pomija w ogóle wolę drugiej strony. Bardzo wiele osób chce pracować na B2B. Nie używajmy określenia: umowy śmieciowe, dlatego że dzisiaj mamy rynek pracownika i to pracownik decyduje, jaką umowę chce podpisać. Myślenie, że to pracodawca zmusza pracownika do takiej, a nie innej formy, jest myśleniem z lat dwutysięcznych, a nie obecnych. *(Oklaski)* Dlaczego to jest ważne? Ważne jest to, aby wysłuchać również drugiej strony.

I trzecia kwestia, o której muszę tu powiedzieć. Moja koleżanka Barbara Oliwiecka też będzie o tym mówiła. Mianowicie ten urzędnik nie będzie w stanie wszędzie kontroli przeprowadzić. W jednej firmie przeprowadzi kontrolę, wprowadzi te umowy o pracę, a w drugiej nie. Która firma wygra? Ta, w której nie było tej umowy, w której nie było tej kontroli, bo to jest bardzo duże podrożenie kosztów pracy.

Proszę państwa, mamy świadomość, że to jest kamień milowy, ale uważamy, że korekty w tej ustawie są potrzebne. Chociażby jest zbyt krótkie *vacatio legis*, tylko 3-miesięczne, stanowczo za krótkie. Po drugie, brak w ogóle wysłuchania drugiej strony. Po trzecie, powinniśmy tworzyć takie prawo, gdzie urzędnik, państwowy inspektor pracy nie ma aż tak dużej władzy nad polską gospodarką. To jest bardzo ważne. Szukajmy rozwiązań, które są partnerskie, które uwzględniają interesy obu stron. Jak popatrzymy na dotychczasowe postępowania w sądach... Nie wiem, czy państwo wiecie, że Państwowa Inspekcja Pracy zwykle przegrywa w tych sprawach właśnie. Dlaczego? Dlatego że nie jest w stanie zrozumieć, jaki był naprawdę cel stosunku pracy. Oczywiście rozumiem problem tej przysłowiowej kasjerki, ale naprawdę mamy całą masę pracowników IT czy też lekarzy, którzy pracują w dwóch miejscach i można powiedzieć: niby cały czas mają tego samego pracodawcę. Ważne jest to, żebyśmy nie wylali dziecka z kąpielą, nie dobili polskiej gospodarki, mając co do zasady szczytne idee. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kontynuuje pani poseł Barbara Oliwiecka, także klub Centrum.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowna Izbo! Bez dwóch zdań, wszyscy się tu chyba zgodzą, że trzeba walczyć z patologiami, takimi jak przymuszanie do umów B2B zamiast etatu. Ale nie każda umowa B2B jest nadużyciem. Przekształcanie umów cywilnoprawnych w umowy o pracę, czy umów B2B w umowy o pracę, w drodze decyzji administracyjnej, rodzi duże obawy, bo to jest bardzo poważna zmiana. A kontrowersje wzbudzał też sam sposób procedowania nad ustawą, konsultowania jej. Zarówno organizacje pracodawców, jak i organizacje pracowników podnosiły zarzut, że konsultacje były za krótkie. Tzn. jest jasny sygnał, którego nie można ignorować, pani minister, że jest brak informacji i brak wiedzy na ten temat. Rozmowa zawsze może uspokoić nastroje.

Po drugie, w uzasadnieniu ustawy zabrakło mi informacji o skali problemu. Będę mieć pytania tutaj i na posiedzeniu komisji jutro, ile spraw dotyczących przekształcania umowy rzeczywiście dotyczyło nadużyć, z jakim skutkiem były procedowane, jak PIP wykorzystywał obecne narzędzia. To musimy wiedzieć.

Wiemy też, że coraz więcej osób świadomie wybiera umowę B2B, taką formę współpracy, ze względu na elastyczność, niezależność, też większe wynagrodzenie netto. To sito, które nakłada ustawa, może w niektórych przypadkach być za daleko idące – o tym mówił mój poprzednik Ryszard Petru – bo nawet przy zwiększeniu liczby inspektorów kontrole będą wybiórcze, czyli może się pojawić zarzut o zakłócanie konkurencyjności.

W tej dyskusji brakuje mi jednak dwóch bardzo ważnych elementów. Po pierwsze, edukacja, czyli każdy pracownik powinien znać konsekwencje wyboru B2B, bo one są, negatywne i pozytywne, krótkoterminowe i długoterminowe, jak choćby właśnie w perspektywie emerytalnej, a tylko pełna wiedza gwarantuje świadomość wyboru. Po drugie, coraz więcej osób wybiera B2B z powodów finansowych. To jest jasny sygnał, że system podatkowy w Polsce wymaga korekty i że tej dyskusji nie unikniemy. System musi być bardziej sprawiedliwy, progi podatkowe powinny być podwyższone, a kontrola i finansowanie zwolnień lekarskich przez okres 30 dni przez pracodawcę *(Dzwonek)* nie może być jego wyłączną odpowiedzialnością, państwo również musi pomóc. Liczę na to, pani minister, że jutro w komisji odbędzie się rzetelna dyskusja i że wiele wątpliwości zostanie wyjaśnionych, bo reforma Państwowej Inspekcji Pracy jest koniecznością, ale wszystkie obawy trzeba rozwiązać. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2250.

Obszar społeczny, który ten projekt reguluje, od miesięcy w przestrzeni publicznej, a także politycznej wzbudza liczne dyskusje i wywołuje silne emocje. Dlatego cieszę się, że stoimy dziś w Wysokiej Izbie przed możliwością ich uporządkowania i wypracowania najlepszego możliwego rozwiązania dla tegoż projektu ustawy, który jest kamieniem milowym KPO. Osobiście słyszałam liczne głosy płynące od przedstawicieli różnych grup społecznych, zarówno tych, którzy popierają potrzebę wzmocnienia praw pracowniczych, jak i tych, którzy domagają się pozostawienia przedsiębiorcom możliwości swobodnego prowadzenia działalności gospodarczej, a co za tym idzie – zawierania umów z pracownikami w zależności od wskazywanych przez obie strony potrzeb.

Wszyscy na tej sali wiemy, że zastępowanie stosunku pracy umową cywilnoprawną jest zjawiskiem powszechnym i że w bardzo wielu przypadkach taki układ działa wyłącznie na korzyść pracodawcy poprzez przenoszenie kwestii administracyjnych na pracownika przy jednoczesnym pozbawieniu go benefitów płynących z umowy o pracę. Ten proceder należy ograniczyć. Zgadzał się z tym poglądem również poprzedni rząd, gdy ustalane były kamienie milowe Krajowego Planu Odbudowy. To powiedziawszy, nie należy zapominać, że linia, za którą ochrona praw pracowniczych przemienia się w nadmierne ograniczanie możliwości rozwoju i działania polskich przedsiębiorstw, jest cienka. Dlatego proponowane przepisy powinny wprowadzać przejrzyste zasady, które dają wzmocnienie pracownikom, ale także nie zaskakują przedsiębiorców. Kształt tego projektu był dopracowywany przez długie miesiące, za co serdecznie dziękuję całej rządowej ekipie, tak aby znaleźć odpowiedni balans. Z satysfakcją mogę dziś stwierdzić, że udało się te zabezpieczenia zaproponować.

Wiele osób mówi, że Państwowa Inspekcja Pracy jest w swoim obecnym kształcie instytucją bezzębną. Ta ustawa daje jej narzędzia do zdecydowanego działania w sytuacjach, gdy takowe będzie niezbędne. Centralnym punktem ustawy jest przeniesienie na okręgowych inspektorów pracy uprawnień w zakresie wytaczania powództw o ustalenie istnienia stosunku pracy. Te zadzieją się w trybie administracyjnym dopiero wtedy, gdy inspektorzy liniowi nie będą widzieli woli współpracy pracodawcy po stwierdzeniu podczas kontroli naruszeń. Ta zmiana ożywi martwy obecnie przepis. Istniejąca dziś droga dochodzenia takich roszczeń wiedzie wyłącznie przez postępowanie sądowe, co powodowało, że powództwa te były stosowane niezwykle rzadko. Po zmianie wystarczająca będzie decyzja okręgowego inspektora pracy

przy jednoczesnym bardzo precyzyjnym określeniu przesłanek, które muszą zostać spełnione, aby taka decyzja mogła zostać podjęta.

Jednocześnie w projekcie ustawy jasno wskazuje się, że w przypadku gdy pracodawca nie zgadza się z decyzją inspektora, przysługuje mu środek odwoławczy, a wniesienie odwołania skutkuje automatycznym zawieszeniem wykonania tej decyzji do czasu jej rozpatrzenia. Tym samym zachowana zostaje równowaga procesowa oraz konstytucyjna zasada prawa do sądu. Co ważne, ustawa przewiduje także tryb prewencyjny. To pracodawca będzie mógł wystąpić o interpretację indywidualną na podstawie opisu zatrudnienia i ta, wydana za symboliczną opłatę 40 zł, jest wiążąca w przypadku ewentualnej kontroli. Jeżeli zatem inny urzędnik stwierdzi przesłanki do zawarcia umowy o pracę, a opinia nie potwierdzała tych przesłanek, to jest ona w mocy.

W toku ożywionej dyskusji, która toczyła się przez ostatnie miesiące w mediach, najwięcej kontrowersji wzbudzał zapis, który umożliwiałby Państwowej Inspekcji Pracy przekształcanie umów ze skutkiem retroaktywnym. W tej kwestii również udało się wypracować rozsądny kompromis. Taka możliwość, owszem, pojawia się w projekcie ustawy, ale wyłącznie na mocy prawomocnego orzeczenia sądu pracy, a więc mówimy o sytuacjach, gdy przesłanki do podjęcia tak radykalnego kroku będą uzasadnione ponad wszelką wątpliwość.

Po zapoznaniu się ze szczegółami projektu ustawy w Klubie Parlamentarnym Polska 2050 przychyłamy się do (*Dzwonek*) skierowania rządowego projektu ustawy do komisji w celu dalszych prac nad nim. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja.

(*Poseł Jarosław Sachajko*: Bezpośrednia.)

Bezpośrednia.

(*Poseł Jan Mosiński*: Bezpośrednio z mównicy poseł Sachajko.)

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2250 jest projektem, który pod hasłem walki z patologiami na rynku pracy buduje mechanizm niebezpieczny dla państwa prawa. Nie dlatego, że chce chronić pracowników, bo ten cel jest słuszny, tylko dlatego, że robi to metodą administracyjnego przymusu o ogromnych skutkach finansowych, opartą na konstrukcji, która w praktyce wypycha sąd na drugi plan. W tym projekcie ustawy Państwowa Inspekcja Pracy ma nie tylko kontrolo-

Posel Jarosław Sachajko

wać i kierować sprawy do sądu, ale de facto rozstrzygać spór o to, czy istniał stosunek pracy. To jest zmiana jakościowa. Z organu kontroli robi się organ, który jednym rozstrzygnięciem uruchamia skutki w prawie pracy, a równolegle w podatkach, składkach i ubezpieczeniu zdrowotnym. W sporach, które z definicji są skomplikowane, oparte na ocenie faktów, wiarygodności stron i dowodów, państwo daje urzędowi narzędzie o sile wyroku, a obywatelowi i przedsiębiorcy pozostawia walkę odwoławczą jako kosztowny, długi etap. Najbardziej alarmujące jest to, że projekt przewiduje domyślne doszukowanie warunków zatrudnienia i nie da się ich ustalić z materiału dowodowego. W państwie prawa brak dowodu nie może automatycznie prowadzić do narzucenia najbardziej obciążającego wariantu, bo to jest zachęta do konfliktu, generator sporów i mechanizm, który będzie miał ludzi i firmy, a nie naprawiał rynek pracy.

To rozwiązanie wprowadzi też powszechny efekt mrozący. Granica między B2B, zleceniem, dziełem a stosunkiem pracy bywa cienka i zależy od realiów konkretnego przypadku. Jeżeli w tle pojawi się perspektywa decyzji administracyjnej, która może natychmiast wywołać konsekwencje składkowo-podatkowe, to firmy będą działały w lęku, ograniczą elastyczne formy współpracy, ostrożnościowo będą rezygnować z kontraktów, a część rynku ucieknie w jeszcze większą szarą strefę. Pracownik też nie będzie miał z tego zysku, bo rynek zatrudnienia przestanie być przewidywalny. Do tego dojdzie eskalacja represyjności: wyższe kary, wyższe mandaty, szersze narzędzia kontroli, w tym kontrola zdalna z dalszą integracją danych między instytucjami. To wszystko tworzy model, w którym państwo jest coraz silniejsze informacyjnie i sankcyjnie, a standardy proceduralne i gwarancje ochrony przed błędem urzędniczym nie rosną w tym samym tempie. W takich warunkach nie pytamy już, czy patologie będą ścigane. Pytamy, ile osób uczciwych zostanie po drodze wciągniętych w spór, który zacznie się decyzyją, a skończy po wielu miesiącach, a może nawet latach w sądach.

Wysoka Izbo! Jeżeli rząd chce realnie chronić pracowników, to powinien wzmocnić sądy pracy, przyspieszyć postępowania i dać Państwowej Inspekcji Pracy skuteczne instrumenty dowodowe (*Dzwonek*) oraz możliwość szybkiego kierowania spraw do sądu, zwłaszcza wobec recydywy i pracy na czarno.

W związku z tym składam wnioszek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

(*Posel Urszula Rusecka: W trzecim.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Maciej Konieczny, koło Razem.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa wprowadza wiele korzystnych rozwiązań wzmacniających Państwową Inspekcję Pracy, dlatego Razem za nią zagłosuje.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, czym ta ustawa nie jest. Nie jest, pomimo szumnych zapowiedzi ministerstwa, systemową reformą rynku pracy, która zlikwiduje bądź choćby znacząco ograniczy śmieciówki. Byłaby na to szansa, gdyby kamień milowy został zrealizowany w pierwotnej formie, czyli przez sprawiedliwe oskładkowanie umów cywilnoprawnych, tak żeby w Polsce nie opłacało się oszukiwać i udawać, że pracownicy tak naprawdę nie są pracownikami. Jest jednak jasne, że ten rząd nie zamierzał tego zrobić. Powszechne bezprawie śmieciowego zatrudnienia i fikcyjnego samozatrudnienia będzie trwać dalej, bo po prostu zbyt wielu ludziom się to opłaca.

Już poprzednia wersja ustawy, pozwalająca inspektorom na ustanawianie stosunku pracy na miejscu, z rygorem natychmiastowej wykonalności i konsekwencjami finansowymi działającymi wstecz, też nie miała charakteru systemowego ze względu na skalę możliwej kontroli, bo inspektorów byłoby po prostu zbyt mało, ale miała efekt odstrasżający, który dawał nadzieję na to, że skala patologii się zmniejszy. Ta ustawa tego nie gwarantuje. Nie będzie ryguru natychmiastowej wykonalności, a jeżeli pracodawca się odwoła, to będzie ścieżka sądowa. Już dziś jest taka możliwość i te sprawy trwają latami. Ale teraz ma być inaczej, bo według ustawy pierwszy termin rozprawy ma być w ciągu miesiąca. Cytuję: Termin ten będzie miał wprowadzić charakter instrukcyjny, jednak jego wprowadzenie niewątpliwie przyczyni się do istotnego zdynamizowania rozpoznania takich spraw. Cud, proszę państwa. Ministerstwo pracy rozwiązało wszystkie bolączki polskiego wymiaru sprawiedliwości. Wystarczy poinstruować sądy, żeby działały szybciej, i sprawa będzie rozwiązana. (*Oklaski*) A tak poważnie powiem, że coś mi mówi, że to jednak jest pic na wodę i nie ma szans zadziałać.

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Dlatego to popieracie.*)

Ostatnia kwestia dotycząca śmieciówek. Pracodawca będzie mógł ukształtować stosunek cywilnoprawny w taki sposób, aby usunąć elementy charakterystyczne dla stosunku pracy oraz wyeliminować zarzuty niezgodności z przepisami prawa pracy. To jest naprawdę groźne i może spowodować, że ta ustawa zamiast zlikwidować śmieciówki, tak naprawdę będzie je sankcjonować. Po prostu inspektorzy mogą doradzić pracodawcy, jak napisać umowę cywilnoprawną, żeby była na papierze okej i by nikt już się nie interesował, jak sprawa ma się w rzeczywistości.

Są jednak w tej ustawie także dobre rzeczy. Największa systemowa zmiana to jest wymiana informacji między PIP-em, ZUS-em i Krajową Administracją Skarbową. Dzięki temu PIP będzie mógł działać skuteczniej. Jest wprowadzenie kary za represjonowanie pracowników, i to dobra zmiana. Są etaty

Posel Maciej Konieczny

dodatkowe dla PIP-u, co jest bardzo potrzebne. Jest zwiększenie kar dla nieuczciwych pracodawców, ale niestety tylko nominalne. Nawet dwukrotnie wyższe kary nie rozwiążą bowiem problemu, bo to, co dla małego pracodawcy jest problemem, u giganta wywołuje jedynie uśmiech politowania. Dlatego jako Razem złożymy stosowną poprawkę, żeby te kary były proporcjonalne do obrotu firmy, podobnie jak to jest w przypadku UOKiK-u. Złożymy poprawki, będziemy głosować za. *(Dzwonek)*

Na koniec chcę tylko powiedzieć jedną rzecz. Naprawdę nie ma żadnych wątpliwości, że te buńczuczne zawołania ministrowi pracy, zgodnie z którymi oto kończy się era śmieciówek, mijają się z prawdą. One mają jeden konkretny powód. Mają przykryć oczywistą i absolutną klęskę ministerstwa pracy, jeżeli chodzi o kwestie walki ze śmieciówkami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.
Proszę bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony patrzę na ten projekt bez plemiennych emocji. Nie patrzę więc ani z pozycji bezwarunkowego entuzjazmu, ani z pozycji ideologicznego sprzeciwu. Widzę zarówno potrzebę jego wprowadzenia, jak i realne ryzyka. Nie mam wątpliwości, że patologie na rynku pracy istnieją. Fałszywe samozatrudnienie, wymuszone B2B, obchodzenie Kodeksu pracy to są fakty. Państwo nie może udawać, że tego nie widzi. Pracownik wykonujący pracę jak etatowiec powinien mieć ochronę jak etatowiec. To jest uczciwa intencja projektu.

Jednocześnie jednak dzielam część wątpliwości podnoszonych przez środowiska wolnorynkowe. Dajemy Państwowej Inspekcji Pracy bardzo silne narzędzie: możliwość administracyjnego stwierdzenia istnienia stosunku pracy z natychmiastowym stosunkiem podatkowym i składkowym. To już nie jest tylko kontrola, ale to realna ingerencja w swobodę kontraktowania. Musimy odpowiedzieć sobie na trzy pytania. Po pierwsze, czy decyzja urzędnika nie zastępuje w praktyce sądu? Po drugie, czy zabezpieczenia procesowe dla przedsiębiorcy są wystarczające? Po trzecie, czy skutki finansowe, w tym podwyższone kary, są proporcjonalne do celu? Nie chciałbym, aby w imię walki z patologiami uderzać w uczciwych przedsiębiorców, szczególnie w sektor małych i średnich przedsiębiorstw, który i tak funkcjonuje w warunkach niestabilności prawa. Państwo nie może być bezradne ani opresyjne. Dlatego uważam, że projekt

powinien być dopracowany. Potrzebujemy jasnych, ustawowych kryteriów oceny stosunku pracy, a nie tylko wytycznych w zarządzeniu. Potrzebujemy realnej kontroli sądowej i równowagi między ochroną pracownika a bezpieczeństwem obrotu gospodarczego. Jestem gotów poprzeć rozwiązania, które uszczelniają system i ochronią ludzi przed naruszeniami, ale nie poprę przepisów, które budują państwo domniemania winy i rozszerzają represyjność bez gwarancji proporcjonalności. Dziś naszym zadaniem nie jest wybór pomiędzy wolnym rynkiem a państwem opiekuńczym. Naszym zadaniem jest napisanie prawa sprawiedliwego, przewidywalnego i odpornego na nadużycia – po obu stronach.

Swoje pytania złożyłem na piśmie, bo w tym punkcie nam, niezrzeszonym nie należy się żaden czas. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Jakubiak.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Jakubiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że w ministerstwie polityki pracy nie ma ani jednej osoby, która zatrudniałaby kogokolwiek na własną odpowiedzialność. Nie ma ani jednej osoby, która kiedyś nie spała z powodu problemów związanych z tym, że trzeba mieć płynność, żeby zapłacić ludziom. Oni mają rodziny, oni mają sprawy. To są nasi pracownicy. Ta odpowiedzialność, która na nas, pracodawców spada, jest niwelowana przez jakąś nieważkę lewicy do ludzi, którzy tworzą miejsca pracy. Wypraszam sobie takie traktowanie pracodawców, a jest nas w Polsce parę milionów, sugerowanie, że z natury jesteśmy złymi ludźmi, że chcemy kogoś oszukać, że oszukujemy naszych pracowników. To jest z gruntu nieprawda, kłamstwo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

W tym aspekcie oszukujecie naród polski, i tyle. Znowu wrzucacie jakieś emocje, tutaj całkiem niepotrzebne. Prawda jest taka, że kolejne kompetencje przekazywane przez urzędników dla urzędników powodują, że zamiast pracować, siedzimy w papierach. Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę, ile papierów trzeba dzisiaj wystawić, żeby zatrudnić pracownika na etacie. Równość pomiędzy pracownikiem a pracodawcą dzisiaj nie istnieje, ponieważ polityka wobec pracownika przekracza kompetencje pracodawcy. Szczerze powiem, że te wasze pomysły na donosicieli zwanych sygnalistami, na pracę z donosu do inspekcji pracy – to wszystko każe mi myśleć, że zakończyliście swój rozwój na zatrudnianiu urzędników i nie macie zielonego pojęcia o tym, jakie problemy ma pracodawca.

Poseł Marek Jakubiak

A teraz przejdę do pracodawców... (*Gwar na sali*)
Panowie, przeskadzacie mi.

Proszę państwa, pracodawcy, jest was parę milionów. Głosowaliście również na Platformę Obywatelską, i to w większej części niż na prawicę. Dzisiaj słyszałem z ust przedstawicielki Platformy Obywatelskiej... Tutaj, na tej mównicy powiedziała, że oczekujecie tych zmian. No to macie za swoje. Chcieliście, to macie. Głosujcie sobie na Platformę Obywatelską, głosujcie sobie na te partie, które dzisiaj rządzą, szczególnie na Lewicę, a z całą pewnością dalej będziecie traktowani jak złodzieje, jak patologia, a nie jak ktoś, kto przynosi Polsce same korzyści. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Bardzo dobrze.)

Najgorsze jest to, że ci, którzy to mówią, żyją z pieniędzy zarobionych przez przedsiębiorców. A dzisiaj mówią: Co się drzesz? Zakute łby. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas pytania na 1 minutę.

Poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przede wszystkim mamy oświadczenie woli pracownika i pracodawcy. Na to pani minister nie ma wpływu i ta ustawa nic nie zmieni. Już w sprawach sądowych wychodzi, że pracodawca i pracownik rezygnują, bo po prostu tak jest lepiej dla pracownika lub dla pracodawcy.

Następna sprawa. Jeżeli mówimy o reformie PIP-u, to potrzebne są pieniądze i jeszcze raz pieniądze, tak żeby w PIP-ie znaleźli się ludzie kompetentni, nieprzychodzący z przypadku. Bez środków finansowych nie ma reformy PIP-u. Projekt umożliwia wydanie decyzji nakazującej zawarcie umowy, ale to nic nie zmieni. Inspektorzy zyskują co prawda quasisądowe ograniczenia, które umożliwiają przekazanie sprawy do sądu, ale gdzie jest zasada domniemania niewinności? Rada Legislacyjna określiła to mianem (*Dzwonek*) zgniętego kompromisu. Co więcej, zarzuciła, że projekt jest niezgodny z konstytucją. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej debacie najważniejszy jest i musi pozostać człowiek, bo prawo pracy to tarcza, która ma chronić poczucie bezpieczeństwa i godność tysięcy ludzi, którzy każdego dnia budują naszą gospodarkę. Kończymy z czasami, gdy pracownik musiał wybierać między strachem przed utratą pracy a walką o swoje podstawowe prawa, jak urlop czy ubezpieczenie.

Chciałabym zapytać: Jakie znaczenie ma wola zatrudnionego na kontrakcie cywilnoprawnym przy wydawaniu decyzji o przekształceniu takiej umowy w umowę o pracę? Co w sytuacji gdy ta osoba nie chce tego przekształcenia, może z przyczyn podatkowych czy z powodu chęci utrzymania wyższego dochodu na rękę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Joanna Wicha, Lewica.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałabym bardzo podziękować zarówno pani, jak i pani zespołowi za przygotowanie tej jakże potrzebnej wszystkim pracownikom reformy, ale też zadać parę pytań. Po pierwsze, czy reforma PIP może mieć pozytywny wpływ w kontekście przeciwdziałania kryzysowi demograficznemu, który teraz mamy? Co daje reforma PIP, czego nie udało się zapewnić poprzez oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych? Aż wreszcie: Co pracownik zyska dzięki ustaleniu stosunku pracy? Ile pieniędzy Polska może utracić, jeżeli ta reforma nie zostanie wprowadzona? I na koniec coś, co najbliższe jest mojemu sercu, bo w tym roku przechodzę na emeryturę: Jak omijanie prawa pracy wpływa na wysokość przyszłych emerytur? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się dowiedzieć, jaki będzie wpływ tej ustawy na samych pracowników, którzy np. nie będą chcieli się zgodzić z decyzją sądu. Chciałem wiedzieć, czy będą na siłę zmuszani do tego, aby stawać się etatowcami. Być może wcale nie chcą tego, bo jeśli mamy do czynienia z dwoma dorosłymi stronami, które mają prawo do

Posel Witold Tumanowicz

zawierania umów i zgadzają się na to, aby daną umowę zawrzeć, to wara od tego urzędnikom. Prawda jest taka, że w tym wypadku wy chcecie po prostu robić dobrze na siłę. Robienie dobrze ludziom na siłę to gwałt.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Izabela Bodnar, Centrum.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Idea jest słuszna, ale projekt nie jest doskonały. PIP to instytucja, która ma stać na straży praw pracowników, a nie stać się narzędziem nadmiernej ingerencji państwa w swobodę umów między dorosłymi, świadomymi ludźmi. Oczywiście wszyscy chcemy chronić osoby wykorzystywane, ale trzeba pamiętać, że nie każda umowa B2B to patologia. Programista pracujący projektowo dla kilku firm, prawnik prowadzący kancelarię, konsultant finansowy wybierający B2B dla większej elastyczności i wyższych dochodów – to nie są ofiary systemu. To profesjonaliści, którzy świadomie wybierają taką, a nie inną formę współpracy. Dlatego mam pytanie: Czy jeżeli dwie strony w pełni świadomie umawiają się na określoną formę współpracy, są z niej zadowolone, to jest ich świadomy wybór, czy nie będą miały takiej obawy, że nagle Państwowa Inspekcja Pracy wkroczy arbitralnie i zacznie przymuszać ich do tej zmiany? Bo to najbardziej, szczerze mówiąc, w tej ustawie mnie martwi. Ale martwi mnie też to, że tak (*Dzwonek*) wiele organizacji i pracodawców, i pracowników ma wątpliwości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, czy rząd może wskazać, dlaczego rozstrzygnięcie o istnieniu stosunku pracy ma zapadać decyzją administracyjną Państwowej Inspekcji Pracy, a nie w sądzie pracy w trybie przyspieszonym. Jak rząd uzasadnia, że decyzja Państwowej Inspekcji Pracy ma wywoływać skutki w podatkach oraz w ubezpieczeniach społecznych i zdrowotnych, skoro spór co do stanu faktycznego może trwać latami

przed sądem? Czy rząd ma dane o wydolności Państwowej Inspekcji Pracy i sądów pracy, aby obsłużyć nowy tryb odwołań bez paraliżu? Jaki jest plan kadrowy i budżetowy na wdrożenie tej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Marcelina Zawisza, koło Razem.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwszy kamień milowy miał na celu sprawiedliwe oskładkowanie wszystkich umów, tak żeby nie opłacało się systemowo zatrudniać ludzi niezgodnie z prawem. Teraz mamy ustawę, która będzie wybiórczo wprowadzać kontrole. Te kontrole później będą przechodzić na procesy sądowe. Mam wrażenie, że dzieje się tutaj rzecz, która jest kompletnie absurdalna. Nie jest prawdą to, że w ciągu 30 dni sąd będzie musiał rozstrzygnąć tę sprawę. Sąd ma instrukcję, żeby pierwsza rozprawa odbyła się w ciągu 30 dni, co oznacza, że na tej rozprawie może wyznaczyć kolejny termin, np. na za pół roku. A my i tak mówimy o pierwszej instancji. Gdzie druga instancja? W związku z czym ludzie nadal będą czekali na wyroki latami, zamiast dostać sprawiedliwość tu i teraz, tak jak było w pierwotnej wersji projektu. W związku z czym przestańmy okłamywać ludzi. Ta (*Dzwonek*) reforma nie sprawi, że ludzie będą mieli sprawiedliwość szybko. Będą na nią musieli czekać latami. Nie zmieni się zbyt wiele w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy ważne pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Czy przyznanie okręgowym inspektorom pracy uprawnienia do wydawania decyzji administracyjnych o istnieniu stosunku pracy, zamiast pozostawienia tej kwestii wyłącznie sądom pracy, nie narusza konstytucyjnej zasady prawa do sądu i trójpodziału władzy, zwłaszcza że decyzja organu administracji będzie de facto rozstrzygać spór cywilnoprawny między stronami? W jaki sposób projekt zabezpiecza przedsiębiorców przed ryzykiem arbitralnych lub błędnych decyzji PIP, które mogą automatycznie generować skutki finansowe – ZUS, podatki, zaległe świadczenia – zanim sprawa zostanie ostatecznie zweryfikowana przez sąd? Czy przewidziano realne mechanizmy odwoławcze

Posel Lidia Czechak

o charakterze wstrzymującym wykonanie takich decyzji? Czy rozszerzenie kompetencji PIP – zdalne kontrole, wymiana danych z ZUS i KAS, wyższe kary – idzie w parze z odpowiednimi gwarancjami ochrony danych, standardami kontroli oraz zwiększeniem liczby etatów i szkoleń, tak aby nowe narzędzia nie prowadziły do nadmiernej represyjności wobec legalnie działających dzisiaj podmiotów gospodarczych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Koalicja Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W tej regulacji kluczowa jest skuteczność, bo tylko wtedy będą spełnione oczekiwania i pracowników, i pracodawców, czyli powszechność i równość tych rozwiązań. Pani minister wspomniała o tym, że te rozwiązania mogą pomóc uczciwej konkurencji, ale mogą też nią niestety zachwiać, bo mogą być z powodu wybiórczości kontroli takie sytuacje. W związku z tym mam pytanie o wydolność Państwowej Inspekcji Pracy w tym zakresie. Czy ona sobie z tym poradzi i czy będzie efektywność tych rozwiązań pod względem powszechności i równości? Mam też pytanie, czy zdiagnozowano, oceniono skutek tej regulacji w relacjach już zawartych w takich obszarach jak np. aktywizacja, rehabilitacja zawodowa osób z niepełnosprawnościami, dofinansowania na podjęcie działalności gospodarczej, pracownicze plany kapitałowe, podatek od towarów i usług, leasingi, podatek dochodowy od osób fizycznych, działalność lecznicza, zamówienia publiczne itd. Bo to są bardzo ważne aspekty, jak wspomniałam *(Dzwonek)*, w relacjach już istniejących, które będą skutkowały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Dużym problemem jest przewlekłość postępowań w sądach pracy. Obserwujemy to od lat. Postępowanie przed sądem może trwać kilka miesięcy, ale tu mówimy o bardzo prostych sprawach, natomiast kiedy mówimy o bardziej skomplikowanych – nawet kilka lat. Dlatego jakie rozwiązania przewiduje ustawa, aby

usprawnić postępowania sądowe w przypadku odwołania się pracodawcy od decyzji Państwowej Inspekcji Pracy? Czy pracownik będzie objęty ochroną w trakcie postępowania sądowego? Jakie elementy tych działań mają sprawić, że te postępowania będą trwały krócej? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Urszula Rusecka, klub PiS.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Państwowa Inspekcja Pracy już teraz ma problemy z zatrudnieniem, ma wakaty po prostu. Bez pieniędzy niczego państwo nie zrealizujecie, a przecież wiadomo, że wasze rządy są takie, że na nic nie ma pieniędzy, tym bardziej na inspekcję pracy.

Moje pytanie dotyczy czegoś innego. Co macie państwo zamiar zrobić z kontraktami pielęgniarzskimi, lekarskimi, gdzie wiadomo, że 74% lekarzy specjalistów pracuje na kontraktach, start-upami, rzemieślnikami, rolnikami? Jak będziecie traktować te umowy? Czy kontrole pójdą do tych niskobudżetowych przedsiębiorców, a pozostali zostaną? Bo przecież nie jesteście w stanie nawet za 100 lat przy takim obłożeniu inspektorów pracy wszystkich skontrolować.

Kolejne pytanie. Czy oceniliście państwo skutki, wpływ tej regulacji na rynek pracy, bo z tego wynika, że przedsiębiorcy, którzy pracują na polskie PKB *(Dzwonek)*, po prostu zaczną się zamykać? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście projekt ustawy zmierza do realnego wzmocnienia ochrony pracowników, zwłaszcza w sytuacjach nadużywania cywilnoprawnych form zatrudnienia. Kierunek zmian jest słuszny, jednak kluczowe jest zachowanie równowagi pomiędzy skuteczną ochroną osób świadczących pracę a stabilnością i przewidywalnością warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Rozszerzenie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy wymaga również odpowiedniego przygotowania organizacyjnego, kadrowego i finansowego, aby nowe przepisy były stosowane jednolicie i bez nadmiernego obciążania uczciwych przedsiębiorców.

I tu pojawiają się pytania. W jaki sposób projekt zapewni zachowanie równowagi między wzmocnie-

Posel Łukasz Ściebiorowski

niem praw pracowniczych a ochroną rzetelnych przedsiębiorców? Czy przewidziano zwiększenie budżetu oraz liczbę etatów w Państwowej Inspekcji Pracy w związku z rozszerzeniem jej kompetencji? Jakie działania szkoleniowe, organizacyjne zostaną podjęte, aby inspektorzy byli właściwie przygotowani do wykonywania tych zadań od pierwszego dnia obowiązywania ustawy? I ostatnie pytanie: Czy projekt przewiduje okres przejściowy (*Dzwonek*) lub wytyczne interpretacyjne, które ograniczą ryzyko sporów i niepewności prawnej po stronie przedsiębiorców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bożena Borys-Szopa, klub PiS.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W krajach Unii Europejskiej inspekcje pracy skupiają się głównie na kontrolach i egzekwowaniu prawa. Polska Inspekcja Pracy, organ z ponad 100-letnią tradycją, pierwsza inspekcja pracy w Europie, która od 1919 r. była wzorem i powodem do dumy, dziś staje się polem do eksperymentów, bo tak donosi prasa. Poszerzacie państwo biurokratyczne obowiązki, wprowadzając tą nowelizacją tzw. interpretację indywidualną. Ma ona chronić pracodawców a wiązać przede wszystkim organy PIP-u.

Pytanie: Czy płatna interpretacja indywidualna ma zastąpić bezpłatne porady prawne? Ile osób będzie musiała dodatkowo zatrudnić inspekcja, aby w miarę sprawnie wywiązywać się z tego zadania? Czy będą to pracownicy państwowej inspekcji, czy być może podmioty zewnętrzne? (*Dzwonek*) Na jakiej zasadzie zatrudnione? Proszę podać, w jakich inspekcjach europejskich takie rozwiązania są stosowane?

Pani Minister! W trosce o Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej to minister właściwy do spraw prawa pracy jest uprawniony do interpretacji przepisów prawa pracy. Co, jeśli te interpretacje będą wzajemnie się wykluczać? Kto poniesie za to odpowiedzialność? Ten eksperyment się nie uda. I proszę nie mówić, że to jest kolejny kamień milowy, bo to rozwiązanie kamieniem milowym nie jest. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
(*Posel Bożena Borys-Szopa: Dziękuję, panie marszałku.*)

Pan poseł Robert Jagła, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Robert Jagła:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Budujemy system, który zamiast tylko karać, przede wszystkim wyjaśnia i stabilizuje. Kluczowym elementem tej reformy jest nowa instytucja interpretacji indywidualnych wydawanych przez głównego inspektora pracy.

Pytam więc, jaką dokładnie rolę odegra to narzędzie w budowaniu pewności obrotu prawnego. Dzięki nowemu art. 14b ustawy o PIP przedsiębiorca zyska wiążącą opinię, czy stosowana przez niego umowa jest umową o pracę. To koniec domysłów i niepewności. To realne zmniejszenie liczby sporów sądowych i dowód na to, że rząd stawia na edukację oraz bezpieczeństwo uczciwych pracodawców. Jednocześnie dbamy o nieuchronność kary dla tych, którzy prawo łamią z premedytacją. Realizując unijne kamienie milowe, dwukrotnie zwiększamy maksymalne grzywny mandatowe. To jasny sygnał dla recydywistów. Bezpieczeństwo pracowników nie podlega negocjacom. Włączymy wsparcie dla uczciwych z surowością wobec nieuczciwych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oto mamy projekt firmowany przez minister pracy, który jeszcze niedawno według doniesień medialnych budził wyraźny dystans ze strony premiera. Jedni w rządzie mówią: twarda walka z umowami śmieciowymi, inni wysyłają sygnały uspokajające do przedsiębiorców. Jedni chcą rewolucji, drudzy – hamulca bezpieczeństwa.

I powstaje zasadnicze pytanie: Czy to jest spójna polityka państwa, czy wewnętrzne negocjacje we frakcji, w koalicji? Projekt ustawy powinien być efektem stabilnej strategii rządu, a nie punktem politycznego przeciągania liny. Tymczasem opinia publiczna obserwuje serię sprzecznych komunikatów: najpierw zapowiedzi zaostrzenia kursu wobec pracodawców, potem sygnały o łagodzeniu tonu. To nie buduje ani zaufania pracowników, ani pewności prawa dla firmy. Wzmocnienie PIP to poważna sprawa. Dotyczy równowagi między obroną pracownika a stabilnością rynku pracy. Ale jeśli nawet w obrębie Rady Ministrów nie ma zgody co do kierunku zmian, to trudno oczekiwać, że ta ustawa będzie źródłem (*Dzwonek*) stabilności. Zamiast jasnej wizji, mamy dziś obraz koalicji, która mówiąc delikatnie, wyraźnie trzeszczy w szwach, a prawo pracy nie powinno być zakładnikiem politycznych napięć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kluczem do każdego rozwiązania jest jego spójność, skuteczność i nieprzeszacowane koszty. Mam w tym przypadku pytanie i obawy o kwestię sądów pracy. Studium przypadku inwalidów w spółdzielni Rameta w Raciborzu, która wyrzuca na bruk niepełnosprawnych, niezgodnie z prawem. Inspekcja pracy szybko zadziałała, potwierdziła bezprawność, wzięła w obronę pracowników. Nawet sąd karny już ściga osoby zarządzające tą spółdzielnią, bezprawnie traktujące pracowników słabszych, bo niepełnosprawnych. A sąd pracy? 7 lat nie może się wygruzić, żeby orzec o wydaniu świadectwa pracy bezprawnie zwolnionej osoby, które pozwoliłoby jej ubiegać się o zasiłek dla bezrobotnych i uzyskać odszkodowanie od sprawcy czy pracodawcy (*Dzwonek*), bo zasłania się syndykiem masy upadłości. Pytam, czy w tej sprawie będziemy coś działać, bo inaczej cała reforma nie ma sensu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Katarzyna Czochara, klub PiS. Czy pani poseł jest z nami? Nie ma.

Zatem zapraszam panią poseł Katarzynę Stachowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje, że inspektorzy pracy będą mogli wydawać decyzje administracyjne, które przekształcą umowy cywilnoprawne, w tym umowy B2B, w umowy o pracę. W związku z tym proszę o informację. Czy projekt uwzględnia przypadki, gdy obie strony świadomie wybierają model B2B? Czy branże o wysokim udziale umów B2B, jak IT, branże medyczne, były objęte analizą skutków regulacji? Czy ministerstwo przeprowadziło ocenę wpływu na konkurencyjność polskiego rynku pracy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub PiS. Proszę bardzo.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przedstawiała pani projekt nowelizacji ustawy o inspekcji pracy, mówiąc, że stanowi to walkę z patologią zatrudnienia. Również przedstawicielka Koalicji Obywatelskiej mówi, że ten projekt stanowi naprawę państwa. To wszystko brzmi jak ponury żart w kontekście tego, co o tym projekcie sądzi chociażby Rada Dialogu Społecznego. Dla kogo ta ustawa jest przygotowywana, skoro zarówno przedstawiciele pracowników, jak i pracodawców nie zostawili na tym projekcie suchej nitki? Wydali negatywną opinię, więc po co, pani minister, przygotowuje pani takie prawo, które tak de facto nikomu nie będzie służyło? Nie wiem, chyba po to, żeby zaspokoić własne ambicje i ambicje swojej partii.

Mam takie pytanie, ponieważ, jak już tu było wspomniane, w ochronie zdrowia bardzo duża część pracowników świadczy pracę właśnie w formie umów cywilnoprawnych. (*Dzwonek*) W jaki sposób będzie to wdrożone w tym obszarze? Czy na zasadzie takiej wyrywkowej kontroli: w tym zakładzie muszą być przekształcone umowy, a u sąsiada nie? W jaki sposób państwo proponujecie rozwiązanie tego problemu, czy też wdrożenie tych przepisów do ochrony zdrowia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ochrona pracownika i uporządkowanie rynku pracy to ważne zadanie państwa. Propozycja nadania PIP uprawnienia do administracyjnego przekształcania umów cywilnoprawnych w umowę o pracę z jednej strony wzmacnia ochronę pracowników, a z drugiej strony rodzi pytanie o granice uznaniowości organu administracyjnego. To duże ryzyko zwiększenia niepewności prawnej po stronie przedsiębiorców i pracodawców. Kluczowe jest zapewnienie jasnych kryteriów, takich jak zakres uznawalności, tryb odwoławczy oraz skutki finansowe.

Mam pytanie: Czy ustawodawca zapewnia odpowiednie gwarancje proceduralne pozwalające uczestnikom rynku pracy na poczucie bezpieczeństwa w tym zakresie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Leniart, klub PiS.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy wprowadza uprawnienie dla inspektora Państwowej Inspekcji Pracy do zmiany umowy zlecenia lub umowy B2B na etat poprzez polecenie dla pracodawcy. Jeśli pracodawca nie wykona polecenia, to rusza procedura wydania decyzji i jest możliwość skierowania sprawy do sądu pracy. Ciężar dowodu w tym postępowaniu spoczywa na pracodawcy, że nie jest to umowa o pracę. Jeśli sąd podtrzyma decyzję, to firma może być zmuszona do zapłaty zaległych składek ZUS za okres 3 lat wstecz. Ustawa wprowadza instytucjonalną współpracę PIP, ZUS i KAS poprzez wgląd do baz danych, co da możliwość typowania firm do kontroli na podstawie anomalii. W efekcie właściciel firmy będzie miał poczucie pozostawania pod ciągłym nadzorem algorytmów skarbowych.

Ustawa wprowadza znaczące podwyższenie kar grzywny, dodatkowe obciążenia finansowe dla firm. *(Dzwonek)* Pojawia się zatem pytanie, czy wzrastające po raz pierwszy od wielu lat bezrobocie jest dobrym momentem na to, aby regulacja ustawy wprowadziła wyłącznie negatywne konsekwencje dla pracodawcy, wpływając tym samym na niepewny rynek pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Artur Łącki, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Pani Minister! Właściwie to nie wiadomo, od czego zacząć. Na początku chciałbym zacząć od tego, że tutaj cały czas wszyscy mówią: uczciwi przedsiębiorcy. Czyli panuje tu mniemanie, że mamy nieuczciwych przedsiębiorców. Nie rozumiem, jak nieuczciwy przedsiębiorca może funkcjonować na rynku. Nieuczciwy przedsiębiorca siedzi w więzieniu albo ponosi kary *(Oklaski)*, a każdy inny korzysta z takich prawnych instrumentów, jakie są na rynku – umowa o zlecenie, umowa B2B, umowa o pracę – i robi to tak, żeby jego przedsiębiorstwo przetrwało. *(Oklaski)* Ja rozumiem, że pani minister nigdy w życiu nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej. Jej pierwszą pracą była pewnie praca urzędnicza, więc mogła sobie robić, co chce lub nic nie robić, a i tak dostała pensję. Pani minister nie rozumie, że przedsiębiorca, gdy wraca do domu o godz. 17.00, to nie siada z rodziną i nie rozmawia, tylko siada, kur..., do faktur *(Dzwonek)*, do innych rzeczy po to, żeby jeszcze prowadzić tę firmę do godz. 22 albo 23...

(Głos z sali: Nie kłóćcie się.)

...robić wszystko, żeby firma przetrwała. I teraz mówi pani, że przedsiębiorca nie może, nie wiem, zatrudnić na umowę-zlecenie.

Pani Minister! Niech pani raz powie tutaj jasno, ile tych umów-zleceń jest śmieciowych, bo cały czas używacie tytułu: umowy śmieciowe. Rozumiem, że umowy śmieciowe to są takie, które są nieo-ZUS-owane, nieoskładkowane.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Ile na 100% umów-zleceń jest umów śmieciowych? Według mnie to jest mniej niż 10%. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Prawie wszyscy dyscyplinują się sami, ale jakby kogoś kusiło, żeby za mocno przeciągnąć, to apelują o samodyscyplinę czasową.

Pan poseł Władysław Dajczak, klub PiS.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mówimy dzisiaj o ustawie – wszyscy tak tutaj się wypowiadamy – która ma fundamentalne, ogromne znaczenie dla rynku pracy, dla sytuacji osób, które wykonują pracę zawodową. Wydawałoby się, pani minister, że taka ustawa powinna przede wszystkim podlegać zasadom najlepszej legislacji, dobrej legislacji i przestrzegać je. Natomiast już tu dzisiaj pani poseł Rusecka w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mówiła o tym, że nawet strona pracownicza i strona pracodawców, które są w Radzie Dialogu Społecznego, wyraziły swoją głęboką dezaprobatę dla sposobu procedowania nad tą ustawą. Budzi ona bardzo duże kontrowersje nie tylko z powodu swoich merytorycznych zapisów, które w sobie zawiera, lecz także przede wszystkim z powodu sposobu procedowania nad nią. W szczególności chodziło im o konsultacje, o tryb tych konsultacji, które *(Dzwonek)* delikatnie nazywają nieefektywnymi. Mówią o potrzebie i apelują do parlamentu, aby zostały podjęte w trybie nadzwyczajnym dodatkowe konsultacje, aby ta ustawa naprawdę zawierała to wszystko, o czym mówią pracodawcy, pracownicy.

Pani Minister! Po co było się tak spieszyć i stosować taką złą legislację w tak ważnej ustawie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Stanisław Gorczyca, Koalicja Obywatelska.

Poseł Stanisław Gorczyca:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytanie: W jaki sposób Państwowa Inspekcja Pracy zamierza wzmocnić nowe zadania inspektoratu w zakresie etatowym, finansowym i organizacyjnym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Subocz, klub PiS.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projektem tej ustawy uderzacie w przedsiębiorców. Ustawa budzi poważne zastrzeżenia zarówno wśród organizacji pracodawców, jak i wśród części pracowników. Przedsiębiorcy przede wszystkim wskazują na to, że przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy prawa do administracyjnego stwierdzenia stosunku pracy oznacza nadanie jej kompetencji sądowej. Decyzja inspektora może wywoływać skutki w prawie pracy, podatkach i ubezpieczeniach, co spowoduje obciążenia finansowe i niepewność prawną, przede wszystkim wśród małych firm.

Na szczególną uwagę zasługuje tutaj opinia Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, które zgłasza poważne wątpliwości dotyczące praktycznego funkcjonowania nowych regulacji. W szczególności obawy budzi wprowadzenie instytucji interpretacji indywidualnych wydawanych przez GIP.

Proszę powiedzieć, jak rząd zapewni jednolite i obiektywne kryteria wydawania decyzji przez PIP, co dzieje się w praktyce w sytuacji wniesienia odwołania od decyzji, kto i na jakich zasadach rozstrzyga o jej skutkach do czasu prawomocnego wyroku *(Dzwonek)*, jak zagwarantowana będzie realna ochrona przedsiębiorcy przed natychmiastowymi obciążeniami finansowymi i jak państwo zabezpieczy swobodę wyboru formy zatrudnienia przez pracowników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

W tej dyskusji zabrakło mi jednego: sprawdzenia, na jakie ryzyka jest narażony prowadzący działalność gospodarczą, każdy podmiot. W tym zakresie, w tym ryzyku działalności gospodarczej musi zapewnić produkcję, jeśli potrzeba, kredyt, zatrudnienie. Z tym zatrudnieniem mamy bardzo poważny problem, pani minister.

Jeśli dzisiaj pani powie, że ten przepis wchodzi w życie, to proszę powiedzieć, skąd znajdują się pieniądze dla podmiotów w zakresie ochrony zdrowia, żeby mogły płacić składkę rentową 20% wynikającą z przekształcenia umowy zlecenia, B2B. Jaka to jest kwota? Czy pani zagwarantuje, że te pieniądze będą?

Nie jest łatwo napisać taką ustawę. Łatwo jest krytykować innych. Interpretacje indywidualne *(Dzwonek)* w przypadkach interpretacji podatkowych to co innego niż rozstrzygnięcie każdego stosunku pracy.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dlatego proszę, żeby pani podała, ile w podmiotach, które są administracją publiczną, jest umów B2B, ile jest umów zlecenia. I dlaczego przez ten okres w pani resorcie lub w innych nie zostały one wyeliminowane? I ile to będzie kosztować? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Filip Kaczyński, klub PiS.

Poseł Filip Kaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W proponowanej przez rząd ustawie o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy nie uwzględniliście żadnej z 19 uwag Stowarzyszenia Inspektorów Pracy Rzeczypospolitej Polskiej, praktyków rynku pracy w Polsce. To pokazuje stosunek rządu do merytorycznych uwag inspektorów pracy. *(Oklaski)*

Pracujemy nad tą ustawą w trybie ekspresowym. Dlaczego? Bo premier Donald Tusk wyrzucił do kosza wcześniejszy projekt minister rodziny, pracy i polityki społecznej jednym zdaniem na konferencji prasowej. Pod presją nieuczciwych przedsiębiorców nągminnie stosujących umowy B2B Donald Tusk był gotów na ryzyko utraty środków z KPO. Rodzi to pytanie: Na czym pasku chodzi premier polskiego rządu? *(Oklaski)*

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Bravo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Chciałam zapytać o konsultacje społeczne. Jak długo trwały konsultacje społeczne w sprawie tego projektu? To jest bardzo ważna i trudna materia. Nikt z nas chyba nie ma wątpliwości, jak to jest trudne. Czy przedsiębiorcy mieli szansę wypowiedzieć się w tej sprawie? Zgłaszają oni bowiem wiele wątpliwości, pytań, a nawet zastrzeżeń, zwłaszcza dotyczących obszaru przekształcania umów cywilnoprawnych w umowę o pracę. Chciałabym się dowiedzieć teraz, kiedy jesteśmy na początku tej legislacji w Sejmie, jak dużo wniosków zostało uwzględnionych i czy przedsiębiorcy, jak powiedziałam, mieli tę szansę. Myślę, że jedna i druga strona są bardzo ważne i musimy ich słuchać i znać ich stanowisko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Robert Warwas, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Robert Warwas:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd proponuje nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy pod szlachetnym hasłem walki z nadużyciami na rynku pracy. Ochrona pracowników przed wyzyskiem i pracą na czarno jest oczywiście konieczna, ale nie może się odbywać kosztem uczciwych przedsiębiorców i swobody zawierania umów.

W związku z tym proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy nowe uprawnienia kontrolne nie doprowadzą do podważania legalnie zawartych umów cywilnoprawnych na podstawie uznaniowej interpretacji. Gdzie projekt ustawy wyznacza granicę między walką z nadużyciami a ingerencją w swobodę zawierania umów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako doradca zawodowy wiem z praktyki, że na rynku pracy spotykamy zarówno nierzetelnych przedsiębiorców, jak i nierzetelnych pracowników. Dlatego tak ważne jest tworzenie przepisów, które zapewnią równowagę i sprawiedliwe traktowanie obu stron. Potrzebujemy rozwiązań, które chronią uczciwych. Silny rynek pracy to taki, w którym uczciwość i kompetencje nie muszą się bać, bo obronią się same. Dobry przedsiębiorca ma pełną kadre, dobry pracownik nie musi szukać pracy.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Proszę to powiedzieć temu milionowi bezrobotnych.)

Czy projektodawcy rzetelnie przeanalizowali realny wzrost kosztów w ocenie skutków regulacji i czy uwzględniono wpływ ustawy na zatrudnienie pracownika, szczególnie w małych i średnich przedsiębiorstwach? To może bowiem ograniczać stworzenie nowych miejsc pracy. Czy nie jest to nadmierna ingerencja Państwowej Inspekcji Pracy w prowadzenie szczególnie małych i średnich przedsiębiorstw? *(Dzwonek)* Czy na obecnym etapie dostępne są wiarygodne dane pozwalające oszacować, jaka część umów cywilnoprawnych została zawarta rzeczywiście na wniosek pracownika? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub PiS.
(Poseł Klaudia Jachira: A nie ja? Pani poseł nie ma, panie marszałku.)
Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że warto brać sprawy w swoje ręce. Podobnego zdania jest ponad 2 mln Polek i Polaków. Zastanawiam się w związku z tym, komu przeszkadzają elastyczne formy zatrudnienia. *(Oklaski)* Wybiera się je przecież ze względu na wolność, jaką takie kontrakty zapewniają, oraz lepsze warunki finansowe. To jest wybór, a nie przymus. A więc po co straszyć ludzi urzędnikami z Państwowej Inspekcji Pracy? B2B odpowiada za 20% naszego PKB, a w usługach nowoczesnych to 40%. W firmach software'owych to nawet 70% wartości dodanej. Generalnie im wyższe kwalifikacje i odpowiedzialność, tym częściej wybiera się kontrakt zamiast etatu, a nie jest się do tego zmuszanym.

W związku z tym mam pytania. Jak ministerstwo zapatruje się na uwagi ekonomistów, że ten projekt narusza swobody działalności gospodarczej? Według nich odsetek kwestionowanych umów cywilnoprawnych jest niski i nie ma co wytaczać przeciw nim aż

Posel Klaudia Jachira

tak ciężkich dział w postaci tej ustawy. Jak państwo przekonacie do tej ustawy przedsiębiorców (*Dzwonek*) obawiających się wzrostu kosztów zatrudnienia, masowych sporów o status pracy, niebezpieczeństwa paraliżu części branży i utraty konkurencyjności firm na globalnym przecież rynku? Czy nie obawiają się państwo, że wysokiej klasy specjaliści zamiast oczekiwać na wizytę inspektora z PIP-u, wybiorą dla siebie jakieś bardziej przyjazne otoczenie? Komu więc przeszkadza kura znosząca złote jaja? Czy rząd oszacował straty w gospodarce, jakie może przynieść w obecnym kształcie ten projekt ustawy? (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Bogumiła Olbryś, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Bogumiła Olbryś:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa jest niezwykle potrzebna dla jednej i dla drugiej strony, dla pracodawców i dla pracowników, ale oczywiście wymaga jeszcze dopracowania.
Mam pytania. Czy sposób powoływania i odwoływania głównego inspektora pracy zapewnia stabilność i apolityczność urzędu? Czy projekt zachowuje właściwą równowagę między kontrolą demokratyczną a niezależnością organu kontrolnego? Czy możliwość wydawania decyzji administracyjnych dotyczących stosunku pracy nie wkracza w kompetencje sądów pracy? Czy projekt zapewnia pracodawcom realne prawo do obrony i skuteczne środki odwoławcze? I ostatnie pytanie, bardzo istotne: Czy wzrost uprawnień państwowego inspektora pracy może wpłynąć na zmniejszenie elastyczności rynku pracy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązujące przepisy prawa pracy nie pozostawiają wątpliwości. Jeżeli praca jest wykonywana osobiście, w określo-

nym miejscu i czasie, pod kierownictwem pracodawcy i za wynagrodzeniem, to mamy do czynienia ze stosunkiem pracy. Na koniec II kwartału 2025 r. blisko 1,5 mln osób pracowało wyłącznie na umowach-zleceniach i umowach pokrewnych. Czy wszyscy, wybierając tę formę, wybierali ją świadomi konsekwencji? Czy brak świadomości powoduje, że dzisiaj za tymi liczbami kryją się konkretne historie ludzi, brak stabilności, ograniczony dostęp do świadczeń, niepewność jutra? To dla nich potrzebujemy realnej reformy. Potrzebujemy państwa, które nie tylko deklaruje ochronę praw pracowniczych, ale także skutecznie je egzekwuje.

Przedstawiony projekt przewiduje możliwość zamiany przez PIP pozornych umów cywilnoprawnych oraz kontraktów B2B na umowę o pracę w drodze decyzji administracyjnej. To rozwiązanie przenosi ciężar dochodzenia sprawiedliwości z pojedynczego pracownika na instytucję państwa i realizuje konstytucyjną zasadę ochrony pracy. Jednocześnie projekt zachowuje (*Dzwonek*) równowagę proceduralną. Pracodawca będzie mógł odwołać się od decyzji inspektora do sądu pracy, a sąd w procedurze przyspieszonej będzie mógł rozwiązać problem. To nie jest projekt przeciwko przedsiębiorcom. To projekt przeciwko nieuczciwej konkurencji i patologiom, które niszczą zaufanie do rynku pracy. Uczciwi pracodawcy zyskają jasne zasady i równe warunki działania. Obiema rękami podpisuję się pod pytaniami posłanki Małgorzaty Janyskiej. Są one bardzo ważne, pani minister, proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Teraz pan poseł Artur Szałabawka, klub PiS.

Posel Artur Szałabawka:

Jeśli chodzi o pracownika i pracodawcę, już używanie zwrotu: interpretacja indywidualna śmierdzi mi lewactwem, tak porządnie, naprawdę. To tak jest.
(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Usłyszałem tutaj od przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, że to bardzo odważny krok. Tak, to jest bardzo odważny krok w kolejnym dociskaniu śruby przedsiębiorcom, i to najczęściej tym mniejszym. Kolejny raz dajecie ogromne uprawnienia urzędnikowi, tym razem inspektorom PIP-u, którzy mogą w sposób arbitralny wpływać na los przedsiębiorców. Może dojść do sytuacji takiej, że zachwiana zostanie swoboda zawierania umów. Dla gospodarki... Zresztą, co was interesuje gospodarka. W starciu z inspektorem przedsiębiorca, który z góry jest na straconej pozycji, będzie musiał udowodnić przed sądem swoją rację. Ten projekt to jest po prostu bubel legislacyjny.

Poseł Artur Szalabawka

Mam pytanie do pani minister, bo z tego co wiem, to organizacje pracodawców i związki zawodowe zaopiniowały go, w większości, negatywnie. *(Dzwonek)* Które organizacje związkowe i pracodawców zaopiniowały pozytywnie? Słyszałem takie słowa, że większość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wszyscy tu wykazujemy wielką wrażliwość dla kilkunastu milionów pracowników, dla pracodawców. I to jest prawda. Ale proszę spojrzeć na drugą stronę medalu, na tych inspektorów pracy, którzy dzisiaj przychodzą do kontroli. Niezależnie od tego, jaki im w Sejmie narzucimy mechanizm kontroli, muszą to wykonać. Przez wiele lat ta instytucja cały czas była niedoinwestowana. Brakowało pieniędzy, brakowało środków.

(Poseł Urszula Rusecka: Dalej nie ma.)

Już nie mówię o systemach informatycznych, o współdziałaniu z Krajową Administracją Skarbową, czy z ZUS-em. Ustawa wprowadza również te elementy. Oczywiście mówimy również o umowach, co państwo podnosiliście.

Pani minister *(Dzwonek)*, mówimy o dwóch kamieniach milowych. Chciałbym, żeby pani wyraźnie podkreśliła, jakie będą dodatkowe działania, jakie dodatkowe środki finansowe otrzymają inspektorzy, którzy wykonują rocznie ponad 60 tys. kontroli. Ale to nie tylko kontrole, to porady, to również współpraca ze związkami zawodowymi, z pracodawcami, wiele działań profilaktycznych. Bardzo proszę, żeby pani minister podkreśliła również ten element. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Rychlik, klub PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozumiem, że Lewicy sondaże nie sprzyjają i chce się pani wykazać. Ale przyznam, że trochę się pani zagalopowała, ponie-

waż, dla wiedzy i przypomnienia pani minister, w Polsce, przynajmniej teoretycznie, mamy trójpodział władzy: władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Tą ustawą pani chce ten porządek zburzyć i stworzyć władzę ustawodawczą, wykonawczą, sądowniczą i Państwową Inspekcję Pracy. I na to, pani minister, zgody nie ma. Jest to projekt, który łączy dwa środowiska, co jest dziwne i rzadko spotykane: pracodawców i pracowników. Ani z jednymi, ani z drugimi nie rozmawialiście. Na koniec, pani minister, chce się pani brać za taką poważną sprawę, reformę inspekcji pracy. Proponuję pani pilotaż, niech pani już dzisiaj wyśle inspektorów pracy *(Dzwonek)* do swoich szczytów, do TVP i TVN, i sprawdzi, czy tam wszyscy kierownicy, operatorzy kamer, scenarzyści pracują na umowy o pracę, czy czasami nie na umowy zlecenia. *(Oklaski)*

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Brawo!)

Projekt ustawy do kosza. Niech się pani zajmie milionem bezrobotnych.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jan Mosiński, klub PiS.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy to jest jeden wielki skandal. On w ogóle nie powinien trafić pod obrady Wysokiej Izby, dlatego że to jest brak szacunku dla strony społecznej i pracodawców. Co wam się udało z tym projektem ustawy? Zjednoczyć stronę związkową i pracodawców, którzy nie zostawiają na nim suchej nitki. Brak rzetelnych konsultacji to jeden z głównych zarzutów, ale najpoważniejszy to jest zarzut niekonstytucyjności. Art. 2 konstytucji stanowi jasno: prawo nie może być pułapką dla obywateli. Ten projekt ustawy jest jedną wielką pułapką dla wszystkich: dla pracowników, pracodawców i innych zatrudnionych. Mam pytanie. Jak zamierza pani minister naprawić ten bubel prawny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Donald Tusk 2 dni temu powiedział, że są zakute łyby. I tak sobie myślę, że to wy nimi jesteście. O was mówił, i o sobie zresztą też. *(Oklaski)*

Poseł Michał Wójcik

Szanowni Państwo! Kto chce tego gniota? Pani minister, czy pracodawcy chcą? Nie chcą. Może pracownicy? Nie chcą. Rada Dialogu Społecznego? Nie chce. Inspektorzy?

(*Poseł Bożena Borys-Szopa: Nie chcą.*)

Nie chcą. Wy chcecie. Nie odklejajcie się od tego projektu, to jest wasz projekt, a Prawo i Sprawiedliwość go blokuje. Chcecie go wy i szaleńcy w Brukseli, pani minister. Taka jest brutalna prawda. To jest uderzenie w rynek pracy. Czy pani nie widziała wczorajszych danych: mierników rynku pracy, stopy bezrobocia, wskaźnika zatrudnienia, żeby jeszcze kajdany w tej chwili zakładać na nasz rynek pracy? To jest hańba. Na koniec powiem jedno: to jest oczywiście niekonstytucyjne. Jak urzędnik może zastąpić sąd? To tylko w waszym wykonaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Ryszard Terlecki, klub PiS.
Proszę bardzo, pan pośle.

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy o projekcie, który być może jest potrzebny, a nawet pilnie potrzebny, ale został fatalnie przygotowany. Rada Ochrony Pracy, która długo nad tym dyskutowała, stwierdziła właściwie jednomyślnie, że ten projekt nie jest gotowy do tego, żeby nad nim procedować. Pan przewodniczący Rady Ochrony Pracy, który jest na sali – z uwagą wysłuchałem jego wystąpienia – musi przyznać, że zarówno przedstawiciele związków zawodowych, jak i pracodawców, a także posłowie właściwie wszystkich opcji krytykowali ten pomysł. Wydaje mi się, że to jest rzeczywiście powód, żeby go teraz odrzucić.

Jest jeszcze jedna kwestia, która chyba nie jest do końca wyjaśniona. To jest kwestia finansowa. Słyszałem, że Państwowa Inspekcja Pracy ma dostać 100 etatów w celu obsługi tego projektu (*Dzwonek*) i jeszcze dodatkowe etaty w celu zapewnienia funkcjonowania tego od strony organizacyjnej. Tylko pytanie, kto te etaty da, skoro Państwowa Inspekcja Pracy od lat dopomina się o etaty, których nie ma. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Adam Krzemiński, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wzmacniająca Państwową Inspekcję Pracy odpowiada na realne problemy rynku pracy, z którymi od lat zgłaszają się pracownicy, zwłaszcza w zakresie nadużywania umów cywilnoprawnych oraz pracy bez umowy. Nie dotyczy to oczywiście w większości uczciwych polskich przedsiębiorców, pracodawców.

Moje pytanie dotyczy jednak skuteczności projektowanych rozwiązań w praktyce. W jaki sposób nowe uprawnienia PIP przełożą się na szybką i realną poprawę sytuacji pracowników, szczególnie tych najsłabszych, którzy obawiają się zgłaszania nieprawidłowości, gdyż boją się utraty pracy? Czy projekt przewiduje wzmocnienie kadrowe i organizacyjne inspekcji, tak aby nowe obowiązki nie pozostawały wyłącznie na papierze, a kontrole były częstsze i bardziej efektywne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie należy do posła Jarosława Krajewskiego, klub PiS.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy na temat fatalnego projektu ustawy, który odbije się czkawką szczególnie Lewicy, ale i Platformie Obywatelskiej, bo tak naprawdę przygotowaliście bubel prawny, mimo że mówiliście o tym, że bardzo ważne jest unormowanie i wyposażenie Państwowej Inspekcji Pracy. Sięgamy do tego projektu i, powiem państwu, widać, iż udało się państwu połączyć wodę z ogniem, bo mamy jednolite stanowisko zarówno pracodawców, jak i pracowników, organizacji reprezentujących pracowników, którzy mówią jasno: to jest fatalny projekt ustawy. Oczywiście odpowiedzialność za to ponosi nie tylko pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej, ale przede wszystkim premier Donald Tusk.

Ale ja mam pytanie do pani minister: Gdzie była Lewica, kiedy zabieraliście 105 mln zł z budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2026 r.? (*Oklaski*) My głosowaliśmy przeciwko (*Dzwonek*), ale przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej i Lewicy nie mieli żadnego problemu. Odebrali pieniądze, a później mówią, że dbają o prawa pracownicze. To jest po prostu hipokryzja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
(*Poseł Marek Jakubiak: Jedno...*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Marek Jakubiak: W trybie złożenia protestu. Nie będę okupował mównicy, ale chcę powiedzieć, że odbieranie posłom niezależnym...)

Panie pośle, nie ma trybu złożenia protestu. Jeśli mogę podpowiedzieć – w trybie sprostowania.

(Poseł Marek Jakubiak: Oczywiście.)

Proszę bardzo.

Poseł Marek Jakubiak:

Proszę państwa, odbieranie głosu czy możliwości zadawania pytania posłom niezależnym jest możliwe tylko w świecie Czarzastego i Tuska. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Muszę zwrócić uwagę, że nie było to sprostowanie, był to komentarz.

Przechodzimy do odpowiedzi.

Zapraszam panią minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk.

Proszę bardzo, pani minister.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Muszę powiedzieć, że sytuacja, w której Konfederacja krzyczy, że za dużo, Razem – że za mało, jest sugestią, że chyba udało się osiągnąć w tej ustawie rozsądny, racjonalny kompromis.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ale oprócz tego to jednocześnie jest najpoważniejsza od lat zmiana, która pozwoli zawalczyć z, nie bójmy się tego określenia, patologią umów śmieciowych. Padło tutaj pytanie, kto popiera tę zmianę. Ludzie, państwo posłowie.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Którzy?)

Ponad 60% Polek i Polaków wypychanych na śmieciówki...

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Gdzie te badania?)

...albo znających kogoś, kto został wypchnięty na śmieciówkę, albo kogoś, kto musiał skorzystać ze wspomnianych przez państwa swobody i wolności, które to polegają na tym, że słyszy się: albo bierzesz zlecenie, albo nie mamy dla ciebie pracy, albo pracujesz na czarno, albo zmykaj sobie do innej miejscowości, albo będziesz pracował na umowę o dzieło, choć co prawda przychodzisz na określoną godzinę, masz szefa, masz grafik, albo nie szukaj tutaj niczego.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Ta ustawa to zmieni?)

Tak chcecie odpowiadać polskim pracownikom, którzy znajdują się w sytuacji, w której ich prawa są łamane. To jest najpoważniejsza zmiana, która pozwoli egzekwować obowiązujące w Polsce prawo. Podkreślam: prawo obowiązujące, i to w dodatku od ponad 20 lat, znane pracownikom, ale znane także pracodawcom, przedsiębiorcom i, mam nadzieję, prawo znane przynajmniej pani poseł. Chodzi o prawo, którego nie zmieniamy, prawo, zgodnie z którym nie wolno, po prostu nie wolno zastępować umowy o pracę tam, gdzie ona powinna być zawiązana, umową cywilno-prawną.

Jeśli nie znacie państwo – mówię do prawej strony sali – tego prawa, to ja je przywołam. Art. 22 Kodeksu pracy w §1 stanowi: Przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. I dalej w tym artykule: Nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy określonych w §1. To jest obowiązujące prawo, a za złamanie tego prawa już dziś są konsekwencje. Jest to czyn zabroniony, taki sam jak kradzież do 800 zł, zagrożony karą grzywny do 30 tys. zł. Tego prawa nie zmieniamy, ale to nie znaczy, że robimy jakąś krzywdę legalnym i prawidłowo zawartym umowom cywilnoprawnym.

Padają tutaj wiele głosów, które wskazywały na to, że nie każde B2B, nie każda umowa zlecenia, nie każde dzieło jest umową śmieciową. Oczywiście, że nie każda jest. Tak jak nie każdy przedsiębiorca pracodawca jest nieuczciwym cwaniakiem, który omija prawo pracy. Zdecydowana większość przedsiębiorców nie jest, przestrzega prawa. I właśnie oni są narażeni na skutki nieuczciwej konkurencji ze strony mniejszości, która prawa nie przestrzega i która prawo omija. To jest krzywda dla ich pracowników, ale to jest także krzywda dla zdecydowanej większości uczciwych przedsiębiorców, którzy chcą rozwijać swoje biznesy zgodnie z obowiązującym prawem.

Według pani posłanki z Prawa i Sprawiedliwości nieładnie brzmi określenie „umowa śmieciowa”. Spieszę poinformować, że umowa śmieciowa to jest określenie używane także przez niezależne sądy w orzecznictwie, w tym Sąd Najwyższy. Ja wiem, że Prawo i Sprawiedliwość jest na bakier z sądownictwem i z wymiarem sprawiedliwości, ale gdyby państwo chcieli nadrobić jednak te zaległości, to oczywiście dostarczymy odpowiednie sygnatury.

Czym jest umowa śmieciowa? Umowa śmieciowa to jest taka umowa cywilnoprawna, która jest zawierana w sposób pozorny, która zawierana jest nielegalnie, która zawierana jest w warunkach, które zgodnie z obowiązującym prawem wskazują na stosunek pracy. Skutki takich umów śmieciowych są bardzo dotkliwe dla tych, którzy ich doświadczają. To jest brak dostępu do badań medycyny pracy czy brak obowiązku ich wykonania, co może stanowić

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

realne zagrożenie dla zdrowia, bezpieczeństwa, a czasami także życia pracownika, który jest zatrudniony, który powinien mieć umowę o pracę, a tej umowy nie ma. To jest brak możliwości skorzystania chociażby z urlopu wypoczynkowego, możliwości spędzenia wakacji z rodziną. To jest brak poczucia bezpieczeństwa i stabilności w sytuacji, w której chciałoby się podjąć decyzję o rodzicielstwie, o macierzyństwie. Kiedy pytamy – jako społeczeństwo – kobiet, dlaczego nie decydują się na dziecko w dobie dzisiejszego kryzysu i zagrożenia demograficznego, to jedną z najczęściej podawanych przyczyn jest brak stabilności na rynku pracy, brak stabilnej umowy o pracę. Takiej umowy, która zagwarantowałaby prawo do urlopu macierzyńskiego i dawałaby gwarancję, że w czasie zwolnienia, w czasie, kiedy kobieta opiekuje się dzieckiem, nie zniknie jej miejsce pracy, nikt nie pozbawi jej umowy z dnia na dzień. Padały tutaj rozmaite pytania. Było pytanie o to, jaki wpływ może mieć ta ustawa na sytuację demograficzną. Więc jeszcze raz podkreślę: brak poczucia stabilizacji, brak poczucia bezpieczeństwa, które są fundamentem decyzji o założeniu rodziny, jest przeszkodą, żeby rodzinę założyć. I to poczucie bezpieczeństwa chcemy takim pracownikom, takim pracownikom przywrócić.

Pojawiały się pytania o propozycję, która za poprzedniego rządu została przedstawiona w Krajowym Planie Odbudowy, polegającą na oskładkowaniu wszystkich umów cywilnoprawnych. Otóż jest ogromna różnica między oskładkowaniem umów cywilnoprawnych a wprowadzeniem narzędzi do trafnego, celowanego przekształcania wadliwych umów, pozornych, fikcyjnych umów w umowy o pracę. Na podstawie umowy cywilnoprawnej takie podstawowe gwarancje, jak ochrona trwałości zatrudnienia chorujących osób czy osób w wieku przedemerytalnym, po prostu nie obowiązują. Oskładkowanie niczego tutaj nie zmieni. Na kontrakcie cywilnym można pozbyć się człowieka z pracy z dnia na dzień, nie trzeba podawać przyczyny, nie trzeba tego uzasadniać, a zwolniony jest pozbawiony prawa do sądu. Nie może odwołać się do sądu pracy od takiego rozwiązania umowy. Takich problemów nie da się rozwiązać w sposób postulowany przez niektórych, choć przez nikogo niezaproponowany, bo ani poprzedni rząd Prawa i Sprawiedliwości, ani postulująca to dzisiaj partia Razem nie przygotowali nigdy konkretnej propozycji, przepisów, legislacji, ustawy, żeby takie oskładkowanie wprowadzić. To jest pomysł, o którym można oczywiście rozmawiać, mając na uwadze perspektywę przyszłości emerytalnej, ale to nie jest pomysł, który zabezpieczy tu i teraz pracowników, którzy nie chcą być wypychani na samozatrudnienie czy na umowy śmieciowe.

Pojawiało się wiele pytań dotyczących swobody zawierania umów. Tak, oczywiście, że swoboda jest bardzo ważna, ale kiedy ktoś słyszy, że albo bierze

zlecenie, albo ma zniknąć, to nie to jest żadna swoboda, tylko to jest przymus. Co więcej, w państwie prawa każda swoboda musi zawierać się w granicach tego prawa. My nie możemy, powołując się na zasadę swobody zawierania umów, umówić się, ja z państwem, na sprzedaż-kupno nerki. Nie możemy się swobodnie umówić na coś takiego, bo jest to ograniczone przepisami prawa. Nie można w ramach swobody umów umówić się z dzieckiem, że zostanie ono zatrudnione, nawet za zgodą jego rodziców. To jest po prostu nielegalne, niedopuszczalne, nie dopuszcza tego prawo i swoboda, wola, chęć i pragnienie – czy to tego dziecka, czy pracodawcy, czy jego rodziców – nie mają tu nic do rzeczy. Na tym polega ochrona przez państwo stosowania prawa i elementarnych, fundamentalnych praw, także pracowników.

Pojawiało się wiele pytań i wątpliwości dotyczących procesu konsultacji, dyskusji, uzgadniania tego projektu czy to ze stroną pracodawców, czy ze stroną pracowników, ze związkami zawodowymi czy z pracownikami, pracodawcami, organizacjami pracodawców. Pozwolę sobie przytoczyć kilka danych. Po pierwsze, konsultacje z Radą Dialogu Społecznego trwały łącznie 37 dni, czyli więcej, niż przewiduje ustawa o Radzie Dialogu Społecznego. Posiedzenia zespołu do spraw prawa pracy Rady Dialogu Społecznego poświęcone reformie Państwowej Inspekcji Pracy odbywały się 29 września 2025 r., 12 listopada 2025 r., 10 lutego 2026 r. Odbyły się posiedzenia Rady Ochrony Pracy poświęcone reformie Państwowej Inspekcji Pracy. Dodatkowo odbyło się spotkanie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z Radą Dialogu Społecznego, z organizacjami wchodzącymi w skład Rady Dialogu Społecznego, zorganizowane przez ministra Macieja Berka w dniu 29 października 2025 r. W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej takie spotkanie dodatkowe również się odbyło w dniu 19 listopada. Tak jak powiedziałam, formalne konsultacje trwały 37 dni. Kolejną okazją do dialogu społecznego, który jest niezwykle ważny przy tak doniosłym projekcie ustawy, będzie posiedzenie komisji, na które strona społeczna – przedstawiciele Rady Dialogu Społecznego i innych organizacji – została już zaproszona, za co serdecznie dziękuję przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Pojawiało się bardzo ważne pytanie o to – i serdecznie za nie dziękuję – w jaki sposób wzmocnimy Państwową Inspekcję Pracy, tak żeby mogła ona te nowe narzędzia, instrumenty wykorzystywać w sposób efektywny. Zgodnie z projektem ustawy, a także stosownie do przewidywanych skutków planujemy stworzenie i sfinansowanie 294 nowych etatów, w tym: 100 etatów inspektorów, 20 etatów do obsługi systemów teleinformatycznych, 10 etatów radców prawnych do obsługi postępowań sądowych, 20 etatów w okręgowych inspektoratach do wydawania decyzji i 20 etatów głównego inspektora pracy do rozpatrywania odwołań, czyli łącznie 40, 24 etaty radcowskie w okręgowych inspektoratach, 5 etatów do analizy

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

ryzyka, 8 etatów związanych z cyberbezpieczeństwem i 7 stanowisk administracyjnych.

Jeżeli chodzi o finansowanie, to w roku 2026 Państwowa Inspekcja Pracy uzyska finansowanie o 13% większe niż w roku poprzednim. To jest znaczący wzrost środków, który pozwoli na efektywną realizację tych zadań. Co więcej, ustawa przewiduje rozwiązania, które mają te zadania uczynić efektywnymi: kontrole, które będą przeprowadzane zdalnie, które będą opierały się na analizie ryzyka, a nie na rutynowych odwiedzinach u przypadkowych przedsiębiorców. To wszystko usprawni te procesy.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące kwestii konstytucyjności – tak, ustawa nie tylko jest zgodna z konstytucją, ale też realizuje art. 24 konstytucji – oraz kwestii wymiaru sprawiedliwości, a także usprawnień, więcej powie o tym pan minister Sebastian Gajewski, a więc poproszę pana ministra. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: A ile to będzie kosztować?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Drugiego w kolejności zapraszam do głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Sebastiana Gajewskiego.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie dyskusji padło wiele pytań dotyczących konstytucji. Mówili o tym m.in. pan poseł Lorek, pani poseł Czechak. Poruszane były także wątki dotyczące woli stron. Mówiła o tym w szczególności pani posłanka Klaudia Jachira. Natomiast chciałbym powiedzieć – myślę, że to jest ważne – że prawa pracownicze nie są wyborem, nie są one nagrodą ani przejawem dobrej woli. Nie decydujemy o ich treści ani o tym, komu przysługują. Dlaczego? Dlatego, że o tym rozstrzyga konstytucja uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe oraz naród w referendum. Rozwiązania te są jasne: prawo do urlopu wypoczynkowego, art. 66 konstytucji, prawo do minimalnego wynagrodzenia za pracę, art. 65 konstytucji, prawo do bezpiecznych, higienicznych warunków pracy, art. 66 konstytucji, maksymalne normy czasu pracy, art. 66 konstytucji, równość kobiet i mężczyzn w zatrudnieniu, art. 33 konstytucji, ochrona macierzyństwa, art. 71 konstytucji. To są prawa i zasady konstytucyjne.

Oczywiście wiem, że są kraje, także duże i zamożne, w których przepisy prawa nie gwarantują prawa do urlopu wypoczynkowego, urlopu macierzyńskiego czy płatnych zwolnień lekarskich, ale państwa te nie są dla nas wzorem. Z mocy ustawy zasadniczej musimy zagwarantować prawa pracownicze wszystkim tym, którzy wykonują pracę zależną, pracę podporządkowaną, i temu celowi służą właśnie przepisy Kodeksu pracy. Każdy zatrudniony na przewidzianych w nim zasadach cieszy się gwarancjami konstytucyjnych praw pracowniczych. Działa to też z drugą stroną: każdy, kto wykonuje pracę zależną, pracę podporządkowaną, powinien być zatrudniony na takich zasadach, które te prawa konstytucyjne pracownicze gwarantują. Natomiast tej gwarancji nie ma w przypadku umowy zlecenia, umowy B2B i to jest zasadniczy powód, dla którego tę regulację przygotowaliśmy.

To jest regulacja, która zmierza do zagwarantowania praworządności na polskim rynku pracy, regulacja, w której państwo polskie wywiązuje się ze swojego podstawowego obowiązku. Mówię: podstawowego, bo zadeklarowanego w rozdziale I Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zatytułowanym wzniosłe: Rzeczpospolita, gdzie określone są podstawowe zasady naszego ustroju. Art. 24 wyraźnie stanowi, że państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy. Właśnie tą ustawą z tego obowiązku, z tej konstytucyjnej misji się wywiązujemy.

Wiele słów tutaj padło na temat tego, że rozwiązania, które są przewidziane w tej ustawie, są nietypowe, przypisują władzę urzędnikom, której żaden urzędnik w Polsce nie ma, że urzędnicy będą ingerować w stosunki cywilnoprawne i, jeżeli chodzi o decyzje administracyjne, będą rozstrzygać spory cywilnoprawne. Tymczasem warto sobie odpowiedzieć na pytania dotyczące systemu prawa. Czy dzisiaj w systemie prawa organy administracji publicznej rozstrzygają spory cywilnoprawne? Oczywiście, że rozstrzygają. Zachęcam do lektury Prawa budowlanego, Prawa własności przemysłowej, Prawa energetycznego. Czy decyzje organów administracji publicznej ingerują w stosunki cywilnoprawne, w tym zawierane na różnych rynkach umowy? Oczywiście, że tak. Na tym polega cała funkcja regulacyjna administracji. Poszczególne organy regulacyjne, regulatory to robią. Czy obecnie organ administracji publicznej może ustalić, że ktoś, kto pracuje na podstawie umowy zlecenia, pracuje naprawdę na podstawie umowy o pracę? Oczywiście, że może. Zakład Ubezpieczeń Społecznych robi to od lat. Zwracam się tu do posła Sachajki, który obawia się zalewu odwołań do sądów: tylko 3–4% pracodawców odwołuje się w takich sprawach. Czy wreszcie te rozwiązania naruszają prawo do sądu? *(Dzwonek)* Oczywiście, że nie naruszają, dlatego że sprawa istnienia stosunku pracy jest sprawą cywilną, ale dlatego od decyzji administracyjnej przysługuje odwołanie do sądu, a nie skarga do sądu administracyjnego. To jest rozwiązanie systemowe, obecne w przepisach prawa. Nie ma więc w tych prze-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

pisach niczego, czego nie byłoby już w systemie prawa. To jest jasne.

Pan poseł Wójcik stwierdził, że tych przepisów nie chcą ani pracownicy, ani pracodawcy. Pani minister wyraźnie przywołała dane statystyczne, które temu przeczą. Oczywiście zawsze nasuwa się pytanie, które zadała pani poseł Leniart: Czy jest dobry moment? Myślę, że moment, w którym 70% Polek i Polaków uważa, że umowy cywilnoprawne są na rynku pracy nadużywane, a jednocześnie moment, w którym jesteśmy jednym z trzech państw o najniższym wskaźniku bezrobocia w Unii Europejskiej, jest najlepszym momentem na cywilizowanie rynku pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 40 do godz. 19 min 44)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne (druki nr 2223 i 2242).

Proszę pana posła Marka Jana Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Marek Jan Chmielewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związa-

nych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Głównym celem projektu ustawy z druku nr 2223 jest dokończenie procedury wykupu nieruchomości zniszczonych w wyniku powodzi, która została zapoczątkowana na mocy tzw. ustawy powodziowej 3.0 z maja 2025 r. W szerszym kontekście projekt ten ma na celu wywiązanie się państwa z zobowiązań wobec poszkodowanych, którzy złożyli kompletne wnioski o wykup do 1 października 2025 r., ale ich nieruchomości nie zostały nabyte przed końcem 2025 r. z powodu wyczerpania ówczesnych limitów finansowych. Wcześniejsze analizy opierano na średnich cenach z Krajowej Administracji Skarbowej, podczas gdy realne wyceny z operatorów szacunkowych dla konkretnych zniszczonych nieruchomości okazały się wyższe. Do końca 2025 r. wykupiono 76 nieruchomości za ponad 76 mln zł, a 38 nieruchomości o wartości ok. 31 mln zł pozostało niewykupionych z braku funduszy. Na ten cel w roku 2026 zaplanowano kwotę 31 100 tys. zł, z czego 150 tys. zł przeznaczono na obsługę prawną i notarialną tych transakcji.

W ustawie również dokonano zwiększenia środków w ramach Prawa wodnego. Projekt przewiduje zmiany w ogólnych limitach finansowych określonych w Prawie wodnym. Całkowity limit wydatków zapisany w art. 569a – Prawo wodne zostaje podniesiony z 800 mln zł do 850 mln zł. Na sam rok 2026 ustalono limit w wysokości 100 mln zł. Z powyższej kwoty 100 mln zł połowa, czyli 50 mln zł, musi zostać przeznaczona na nabywanie przez Wody Polskie nieruchomości w przypadkach, gdy odbudowa zniszczonych budynków jest niecelowa ze względu na stopień zniszczeń oraz wpływ na ochronę przeciwpowodziową, np. utrudnianie spływu wód. Ważnym punktem tej ustawy jest również zwolnienie, jeżeli chodzi o świadectwa energetyczne. Jest to m.in. usunięcie barier biurokratycznych. Projekt wprowadza zwolnienie z obowiązku sporządzania i przekazywania świadectw charakterystyki energetycznej budynków przy ich zbywaniu na rzecz Skarbu Państwa. Wymóg ten został uznany za bezzasadny, ponieważ budynki te i tak są przeznaczone do rozbiórki ze względu na stan techniczny lub decyzje administracyjne. Ma to przyspieszyć proces i odciążać finansowo poszkodowanych.

Celem regulacji jest ograniczenie strat materialnych właścicieli w przyszłości, zwiększenie bezpieczeństwa publicznego oraz umożliwienie poszkodowanym zakupu nowych nieruchomości na terenach niezagrażonych powodzią. Wejście ustawy w życie w trybie natychmiastowym, czyli dzień po ogłoszeniu, ma przede wszystkim umożliwić poszkodowanym jak najszybsze sfinalizowanie transakcji i odzyskanie stabilności finansowej.

Podsumowując, system beneficjentów i kryteriów w projekcie z druku nr 2223 jest zaprojektowany tak, aby w pierwszej kolejności zaspokoić roszczenia osób, które już wcześniej zaufały mechanizmom państwowym, a jednocześnie umożliwić elastyczne reagowa-

*) Teksty wystąpien niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski

nie na nowe przypadki, gdzie pozostawienie zabudowy na terenach zalewowych jest niebezpieczne lub nieuzasadnione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam jako pierwszego posła Kamila Bortniczuka, który przedstawi stanowisko PiS.

Poseł Kamil Bortniczuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy rzeczywiście pozwala dokończyć zapowiadaną przez rząd akcją wykupu nieruchomości, których położenie uniemożliwia najprawdopodobniej normalne korzystanie z nich w przyszłości, w związku z czym jako Prawo i Sprawiedliwość będziemy wspierać ten projekt ustawy. Te pieniądze są niezbędne, żeby zachować zaufanie obywateli do państwa. Państwo złożyło obywatelom takie zobowiązanie. Obywatele odpowiedzieli na to, składając wniosek – wniosek, który był kompletny, wniosek, który został złożony w terminie, a jedynie ze względu na złe oszacowane środki do dyspozycji z budżetu państwa w roku 2025 tych wykupów nie dokonano. W związku z czym poprzemy projekt dołożenia środków, tak żeby w roku 2026 możliwie jak najszybciej dano zadość tym zapowiedziom. Tak żeby zadośćuczynić zapowiedziom, które rząd złożył obywatelom poszkodowanym w wyniku powodzi, w tym przypadku właścicielom nieruchomości najbardziej narażonym na kolejne powodzie. Jednocześnie popieramy też zniesienie barier biurokratycznych, tak jak chociażby obowiązek przygotowania zaświadczeń energetycznych, które są zbędne w przypadku wykupu nieruchomości, które przeznaczone są w większości do rozbiórki i nie nadają się do normalnego użytkowania.

Ale też chciałem wykorzystać okazję, kiedy zabieram głos, do tego, aby przypomnieć państwu, przypomnieć stronie rządowej o mieszkańcach Dolnego Śląska i Opolszczyzny, przede wszystkim Kotliny Kłodzkiej i powiatu nyskiego, w tym mojej rodzinnej gminy Głuchołazy, którzy do dzisiaj w większości, szczególnie jeżeli chodzi o Głuchołazy, nie doczekali się realnych, racjonalnych, rozpisanych na środki i na czas planów długookresowej ochrony przeciwpowodziowej, tak żeby to nieszczęście, które spotyka nasze ziemie stosunkowo regularnie, albo się nie po-

wtarzało, albo powtarzało się ze znacznie złagodzonymi, mniejszymi negatywnymi skutkami dla lokalnej społeczności. Ale jeszcze raz powtórzę: ten konkretny projekt ustawy jako Prawo i Sprawiedliwość poprzemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Monika Wielichowska, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po powodzi mieszkańcy z terenów powodziowych, głównie z Dolnego Śląska i Opolszczyzny, z którymi jestem w kontakcie, czekają na zakończenie procedury wykupu zniszczonych domów i nieruchomości. To są konkretne rodziny, konkretne adresy i dramaty, które nie skończyły się wraz z opadnięciem wody. Dlatego też procedujemy nad nowelizacją ustawy powodziowej 3.0 oraz nad zmianą Prawa wodnego.

Projekt ten ma jeden podstawowy cel: dokończyć rozpoczęty już wykup nieruchomości od osób, które od 1 października 2025 r. złożyły kompletne wnioski. Po przyjęciu ustawy państwo wywiąże się z podjętych zobowiązań. Na rok 2026 przewidziano ponad 31 mln zł na wykup i jego obsługę przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. To środki z rezerwy celowej na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i usuwanie ich skutków. Dodatkowo zwiększamy limit wydatków w Prawie wodnym z 800 mln zł do 850 mln zł, a na rok 2026 zaplanowano 100 mln zł, w tym 50 mln zł na specjalne nabycie nieruchomości w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Chodzi przede wszystkim o sytuacje, w których budynki zostały tak poważnie zniszczone lub uszkodzone, że ich odbudowa czy remont nie są racjonalne ani też bezpieczne. W takich przypadkach wykup przez państwo jest realną formą wsparcia i szansą na rozpoczęcie nowego etapu życia.

Projekt upraszcza także formalności. Przy wykupie zniszczonych budynków nie będzie wymagane świadectwo charakterystyki energetycznej. To konkretne odciążenie dla poszkodowanych, czyli mniej dokumentów, mniej kosztów, mniej dodatkowych obowiązków w sytuacji, która i tak jest niezwykle trudna.

W ustawie zapisano również, że Wody Polskie będą zobowiązane w ciągu 30 dni od wejścia w życie przepisów przedstawić aktualne zapotrzebowanie na środki finansowe wraz z uzasadnieniem wyboru nieruchomości do nabycia, z uwzględnieniem stopnia zniszczenia budynków oraz wpływu tych obiektów na bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i swobodny spływ wód.

Posel Monika Wielichowska

To rozwiązanie, Wysoka Izbo, które mają znaczenie strategiczne: ograniczają ryzyko kolejnych strat materialnych w przyszłości, zwiększają bezpieczeństwo publiczne i pozwalają zamknąć trudny proces w sposób możliwie prosty i szybki dla mieszkańców.

Sprawa ma charakter pilny, dlatego wnioskujemy o przyspieszenie prac legislacyjnych. Dla wielu rodzin to nie jest abstrakcyjna debata. Dzisiaj nas oglądają, dzisiaj nas słuchają. To kwestia też poczucia bezpieczeństwa i stabilności po jednym z najtrudniejszych doświadczeń w ich życiu. Zatem cieszę się, że w takim trybie dzisiaj – i wcześniej, w komisji – procedujemy nad ustawą.

Chciałabym też zgłosić, panie marszałku, Wysoka Izbo, jedną poprawkę, która usuwa art. 3. Wynika to z faktu, że po wejściu w życie przedmiotowego projektu ustawy bez wprowadzenia szczególnego przepisu w art. 3... Zmiana numeracji kolejnych artykułów jest konsekwencją jego skreślenia i ma na celu zapewnienie ciągłości numeracji aktu prawnego. Jeżeli wykreślimy ten art. 3...

(*Posel Mirosław Suchoń*: To stanie się to rozwiązaniem uniwersalnym.)

...to wtedy będziemy znajdować zastosowanie na przyszłość, po wejściu w życie przedmiotowego projektu ustawy. Tak, zagubiłam się nieco. Tak że niniejszym składam panu marszałkowi poprawkę. Zmienia się oczywiście także numeracja. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Michał Pyrzyk, klub PSL.
Proszę bardzo.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Projekt wprowadza kilka istotnych i pilnych zmian w procedurze wykupu nieruchomości, mających na celu przede wszystkim usprawnienie i dokończenie procesów rozpoczętych tuż po tej klęsce żywiołowej, która miała miejsce. Usprawnienia, a tym samym główne modyfikacje, dotyczą kwestii formalnoprawnych i finansowych, a także obowiązków ad-

ministracyjnych Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Jedną z kluczowych zmian technicznych jest zwolnienie z obowiązku sporządzania i przekazywania świadectwa charakterystyki energetycznej budynku przy zbywaniu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. To zwolnienie będzie dotyczyć wykupów zarówno prowadzonych w trybie ustawy powodziowej, jak i tych realizowanych w trybie Prawa wodnego. Nieruchomości będące przedmiotem wykupu w tych trybach często są zniszczone w stopniu wymagającym rozbiórki, więc dodatkowy wymóg certyfikatów energetycznych dla budynków, które i tak znikną z powierzchni ziemi, uznano za niecelowy, i bardzo dobrze. Tym samym w tych konkretnych przypadkach notariusze nie będą musieli pouczać o braku takiego dokumentu ani odnotowywać jego przekazania w akcie notarialnym.

Projekt ma również umożliwić dokończenie wykupu od osób, w przypadku których złożono kompletne wnioski w terminie, czyli do 1 października 2025 r., ale nieruchomości nie zostały wykupione z powodu wyczerpania wcześniej zaplanowanych limitów finansowych. Dlatego w projekcie wprowadza się nowy limit wydatków na ten rok w wysokości 31 100 tys. zł na dokończenie tych procesów. Proponuje się także zwiększenie środków na wykupy w trybie Prawa wodnego o kwotę 50 mln. Oczywiście chodzi tutaj o sytuacje szczególnie uzasadnione – tak aby te budynki zniszczone po powodzi, jeżeli ich odbudowa czy remont są niecelowe, po prostu zostały rozebrane.

W projekcie nakłada się też na Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie obowiązek zaktualizowania planów wykupu w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy, łącznie z uzasadnieniem wyboru konkretnych nieruchomości z uwagi na stopień ich zniszczenia oraz wpływ obiektów na ochronę przeciwpowodziową. Mówię o braniu pod uwagę różnych czynników, np. tego, czy utrudniają swobodny spływ wód.

Ustawa, tak jak słyszeliśmy, jest rozwiązaniem pilnym, dlatego ma wejść w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, co ma pozwolić, tak jak powiedziałem wcześniej, tym wszystkim poszkodowanym na jak najszybsze sfinalizowanie sprzedaży swoich nieruchomości, których i tak nie użytkują.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga oczywiście jest za przyjęciem proponowanych rozwiązań i będzie popierał to przedłożenie poselskie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, Lewica.
Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Lewicy chciałbym odnieść się do projektu ustawy dotyczącej zmiany przepisów regulujących wykup nieruchomości zniszczonych w wyniku powodzi z druku nr 2223 oraz do sprawozdania komisji w tym zakresie.

Ponieważ właściwie wszystkie założenia ustawy zostały przedstawione, chciałbym tylko powiedzieć, że te pieniądze są potrzebne. Liczę na to, że w przypadku tych 114 nieruchomości, które zostały zgłoszone do wykupu, zostanie to sfinalizowane. Brakujące 31 mln zł zostało ujęte w projekcie ustawy. Oczywiście popieramy zmniejszenie formalności, jeśli chodzi o sprawy administracyjne.

Chciałbym jeszcze powiedzieć to, o czym już wcześniej przy okazji ustaw powodziowych rozmawialiśmy. Mianowicie trzeba uczulić samorządy, osoby, które to nadzorują, wydają decyzje administracyjne dotyczące budowy nieruchomości czy też zagospodarowania przestrzennego na obszarach zalewowych... Chodzi o to, żebyśmy zwrócili szczególną uwagę na to, żeby nie wydawano zgód na budowę mieszkań czy różnego rodzaju obiektów w tych miejscach, bo to wychodzi przy każdej powodzi. Wiem z doświadczeń z Dolnego Śląska, że co jakiś czas, co te 10 czy 12 lat, przychodzi powódź i ona dotyka w większości te same nieruchomości, te same posesje. W związku z tym wykup tych nieruchomości i przeznaczenie środków finansowych na to, żeby mieszkańcy mogli wykupić czy zbudować swoje domy i mieszkania w innym miejscu, w którym nie będzie niebezpieczeństwa zalania ich mieszkań, to jest dobry kierunek. Oprócz tego, że dzisiaj wykupujemy te mieszkania jako państwo, musimy też zwrócić uwagę na to, żeby nie wydawać decyzji o budowie kolejnych obiektów na tych obszarach zalewowych. Na to chciałbym zwrócić szczególną uwagę.

Klub Lewicy oczywiście będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy konkretnej sprawy: dokończenia wykupu nieruchomości od osób poszkodowanych w wyniku powodzi. Mówimy o ludziach, którzy w terminie do 1 października 2025 r. złożyli kompletne wnioski i dziś czekają na finalizację postępowania. Jeżeli państwo przyjęło od obywateli wnioski i rozpoczęło procedurę wykupu, to ma obowiązek ją dokończyć. W tym

zakresie kierunek projektu jest zrozumiały, bo chodzi o zapewnienie środków na wykup pozostałych 38 nieruchomości, których łączna wartość przekracza 30 mln zł. A więc skoro limit na 2025 r. okazał się niewystarczający, to trudno zostawić ludzi w zawieszaniu tylko dlatego, że zabrakło pieniędzy w rezerwie celowej.

Pozytywnie należy ocenić rozwiązanie zwalniające z obowiązku sporządzenia świadectw charakterystyki energetycznej dla budynków przeznaczonych do rozbiórki, z decyzją rozbiórkową lub już rozebranych. Wymaganie dokumentów w przypadku obiektu, który właśnie ma zostać zlikwidowany, byłoby tak naprawdę czystym absurdem i dodatkowym kosztem dla poszkodowanych. Byłoby to zupełnie niezrozumiałe.

Konfederacja stoi na stanowisku, że państwo ma oczywiście obowiązek dotrzymać zobowiązań wobec obywateli, zwłaszcza w sytuacjach klęsk żywiołowych. Jeżeli ktoś w dobrej wierze wszedł w procedurę wykupu, to nie może zostać z problemem tylko dlatego, że zabrakło środków w danym roku budżetowym. Konfederacja będzie popierać tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Centrum.

Poseł Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne.

Szanowni Państwo! Cel tego projektu jest bardzo transparentny, a zarazem szczytny. Chodzi o stworzenie warunków do dokończenia procedury wykupu nieruchomości, czyli tej procedury, która jest prowadzona na podstawie przepisów ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. To cel, który we wrześniu 2024 r., kiedy powódź zniszczyła część naszego państwa, postawiliśmy sobie jako parlament, jako rząd i jako państwo. Na wykup tych nieruchomości potrzeba ok. 30 mln zł. Projekt ustawy tworzy warunki, aby te środki finansowe się znalazły i by te osoby, które oczekują na wykupienie nieruchomości, nie pozostały w próżni. Chodzi o to, by te ich potrzeby, ta troska zostały w sposób adekwatny docenione. Na dzień dzisiejszy ok. 76 nieruchomości zostało wykupionych. Pozostało do wykupienia 38 nieruchomości. Te środki finan-

Posel Mirosław Suchoń

sowe mają umożliwić właśnie przeprowadzenie wykupu. To jest bardzo ważne.

Muszę powiedzieć, że to jest jeden z tych elementów działalności parlamentu, a szerzej także komisji, która została utworzona do walki ze skutkami powodzi w 2024 r., który dzieje się ponad podziałami politycznymi. To jest symptomatyczne, że kiedy rzeczywistość obywatele potrzebują pomocy, klasa polityczna potrafi znaleźć taką formułę, która łączy. Słyszeliśmy to też w deklaracjach podczas dzisiejszej debaty parlamentarnej. Chodzi o to, żeby zrobić coś dobrego, żeby przygotować rozwiązania, które pomagają obywatelom. Także drugi punkt tej ustawy, który zmierza do zwolnienia z obowiązku uzyskiwania świadectw charakterystyki energetycznej w przypadku tych budynków, które zostały zniszczone przy wykupie, to jest właśnie ten proces, który zapewni, że nie będzie trzeba ponosić dodatkowych kosztów, nie będzie trzeba angażować dodatkowych ram organizacyjnych, żeby ten wykup został przeprowadzony jak najsprawniej. Chodzi o to, aby uwolnić potencjał ludzi do tego, żeby zorganizowali sobie życie na nowo, ale już w taki sposób, który nie będzie związany z zagrożeniami powodzią.

Szanowni Państwo! To jest bardzo dobre i bardzo potrzebne rozwiązanie, które koalicja 15 października deklarowała od samego początku. To tworzenie rozwiązań pomagających obywatelom i ułatwiających im życie. Co oczywiście, Klub Parlamentarny Centrum będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050.

Posel Piotr Paweł Strach:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przykład tej ustawy pokazuje tak naprawdę, co to jest wspólnota, do czego jest państwo, dlaczego jesteśmy narodem, który żyje w społeczeństwie demokratycznym. Jesteśmy od tego, aby sobie pomagać. Po to są ubezpieczenia społeczne, po to jest solidarność społeczna w momencie, kiedy naszych współobywateli w jakimś rejonie Polski spotyka nieszczęście, spotyka katastrofa naturalna. Możemy wtedy wspólnie pomagać tym osobom, których ta katastrofa, to nieszczęście dotknęły.

Właśnie o tym jest ta ustawa. Po pierwsze, ona jest po to, aby zdjąć z naszych obywateli obciążenia administracyjne, biurokratyczne. Mowa o zwolnieniu z obowiązku sporządzania świadectw energetycznych w zasadzie dla budynków, które są zrujnowane,

często już nie do odbudowy. A druga, ten rodzaj solidarności, tej pomocy pokrzywdzonym powodzią to jest zwiększenie limitu na wykupy. Skończyła się pula środków z rezerwy celowej, dlatego zwiększamy tę rezerwę. To jest pokazanie nie tylko tego, o czym mówili moi przedmówcy, tej społecznej wrażliwości politycznej parlamentu, ale w ogóle dotknięcie istoty państwa, po co my jesteśmy tą wspólnotą. Właśnie w takich sytuacjach, kiedy większość może pomóc pokrzywdzonej mniejszości. Dziękuję bardzo. Oczywiście Polska 2050 poprze tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Ryszarda Wilka, Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś procedujemy nad projektem, który w przeciwieństwie do wielu innych rozwiązuje realny, a nie teoretyczny problem. Po pierwsze, zapewnia dokończenie wykupów dla tych, którzy już przeszli całą drogę procedury i spełnili wszelkie wymogi. Skoro państwo coś obiecało, to powinno tę obietnicę wykonać. Tu nie ma miejsca na politykę, to kwestia elementarnej odpowiedzialności. Po drugie, dokłada środki na dodatkowe przypadki, gdzie domy zostały zniszczone lub ich odbudowa jest kompletnie nielogiczna. Każdy, kto widział takie tereny po powodzi, wie, że są miejsca, gdzie nie stawia się nowego domu tylko dlatego, że tak wypada. Doceńić należy też uproszczenie procedur, zwłaszcza zniesienie obowiązku świadectw energetycznych dla budynków, które i tak nadają się do rozbiórki. To zdrowy rozsądek, który w prawie bywa rzadki. Konfederacja będzie popierać ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest luty 2026 r., a więc blisko 2 lata po powodzi z 2024 r. I co słyszą mieszkańcy terenów zalanych? Że znowu trzeba pilnie coś dopisać do ustawy. Znowu nowelizacja, znowu łątka, znowu obietnica, że teraz to już pomożemy. To jest najlepsze podsumowanie nieudolności koalicji 13 grudnia. Katastrofa dawno minęła, a państwo nadal działa w trybie gaszenia pożaru, jakby nikt nie miał czasu przez te miesiące

Posel Jarosław Sachajko

przygotować porządnego, całościowego programu wykupu, relokacji, zabezpieczeń i jasnych zasad finansowania. Zamiast stabilnych reguł mamy doraźne limity, doraźne wyjątki i doraźne mechanizmy korygujące, które w praktyce oznaczają jedno: kto zdąży, ten skorzysta, a reszta usłyszy, że skończyły się znowu środki. Państwo po powodzi powinno działać szybko, przewidywalnie i uczciwie. Tymczasem rząd udaje sprawczość kolejnymi projektami, które są spóźnione i fragmentaryczne. Mieszkańcy nie potrzebują PR i konferencji. Potrzebują decyzji, pieniędzy, terminów i odpowiedzialności. Dlatego pytam większość rządzącą wprost: Gdzie byliście przez te miesiące, że dopiero teraz wracacie z kolejną ustawą? Dlaczego ofiary powodzi mają ponownie płacić cenę za nieodpowiedzialność waszego rządu, który ogłasza pseudosukcesy, a nie potrafi działać rozsądnie? Oczywiście kierunkowo popieramy tę ustawę, tylko krytykujemy waszą arogancję i niezalätwianie spraw na czas. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas pytań na 1 minutę.
Zaczyna pani poseł Anna Paluch, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! W terminie określonym w ustawie, tzn. do 1 października 2025 r., wpłynęły 303 wnioski o wykup nieruchomości w trybie art. 17–20 ustawy powodziowej. 114 z nich zostało ocenionych jako spełniające wymogi ustawy powodziowej, a środków finansowych w dyspozycji właściwego do prowadzenia wykupów podmiotu, tzn. RZGW we Wrocławiu, wystarczyło zaledwie na wykup 76 nieruchomości. Więc stąd moje pytanie, pierwsze i konkretne: Czy po przeprowadzeniu tej ustawy pozostałe 38 wniosków będzie nareszcie mogło zostać zrealizowane? Proszę państwa, 1,5 roku gehenny mieszkańców Dolnego Śląska mija, zachowują się zdroworozsądkowo, bo chcą się wynieść z terenu zagrożonego powodzią. Czy nie możecie państwo zrobić tak, żeby nareszcie szybko i skutecznie pomóc ludziom wydostać się *(Dzwo-nek)* z tego zagrożenia? Dziękuję bardzo.

(Poseł Gabriela Lenartowicz: Właśnie. Kiedy pani poseł to mieszkanie komunalne opuści?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym wypadku wątpliwości jednak budzi przepis dotyczący wdrożenia mechanizmu korygującego polegającego na niepodjęciu działań w sprawie kolejnych wykupów w przypadku przekroczenia limitu wydatków. Mam w związku z tym pytania: Jak należy rozumieć niepodjęcie działań w sprawie kolejnych wykupów? Czy dotyczy to wyłącznie nowych spraw, czy także postępowań już będących w toku? Jaka jest szacunkowa liczba nieruchomości, które w przypadku nieuruchomienia tego mechanizmu mogłyby zostać niewykupione z powodu wyczerpania limitu środków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Grzegorz Lorek, klub PiS.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie. Wprowadzone prawo pierwokupu lokali i budynków przez gminę na terenach objętych skutkami powodzi może spowodować obniżenie ich wartości. Czy rząd ma jakiś pomysł w tym temacie? I druga sprawa. Ułatwienia w odbudowie nie zawsze idą w parze z analizą, czy dany teren jest bezpieczny, co może prowadzić do ponownych zniszczeń przy kolejnych powodziach. Czy jest strategia odbudowy tych nieruchomości i tych zalanych terenów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie możemy pozwolić na to, by ofiary powodzi stawały się ofiarami biurokracji. Potrafimy wyciągnąć wnioski i udoskonalić narzędzia pomocy tam, gdzie życie zweryfikowało pierwotne założenia. Dokładamy brakujące 31 mln zł, aby 38 rodzin, które od miesiąca czekają w kolejce, mogło wreszcie kupić nowe domy. Do tego zwiększamy o kolejne 50 mln zł fundusz na wykupy tam, gdzie remont jest zwyczajnie nieopłacalny, dając poszkodowanym realną szansę na nowy start. Dobrze, że zrezygnowano z obowiązku uzyskiwania świadectw energetycznych, co skróci czas trwania procedury notarialnej przy wykupie nieruchomości.

Poseł Małgorzata Pępek

Niemniej jednak chciałam zapytać, jak szybko po wejściu w życie tych przepisów zaległe wnioski zostaną zamienione na konkretne umowy i wypłaty środków. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pani poseł.

Zatem pani poseł Katarzyna Czochara, klub PiS. Także nie widzę pani poseł.

Zatem zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka. Też nie widzę.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesienią 2024 r. przeżyliśmy jedną z największych powodzi ostatnich lat. Woda niszczyła domy, gospodarstwa rolne, infrastrukturę drogową, szkoły i zakłady pracy. Nie oszczędziła mojego województwa opolskiego. Tysiące rodzin zostało dotkniętych dramatem utraty dorobku życia. Dziś nie mówimy już tylko o samej tragedii. Mówimy o konkretnej odbudowie. W województwie opolskim oraz w innych poszkodowanych regionach uruchomiono szerokie wsparcie rządowe. Do samej Opolszczyzny trafiło ponad 1 mld zł pomocy. Ponad 478 mln zł otrzymali bezpośrednio mieszkańcy. Setki milionów przeznaczono na odbudowę dróg, mostów i infrastruktury komunalnej. Wsparcie otrzymały szkoły, rolnicy, jednostki OSP. Odbudowane zostały wały i urządzenia wodne. Są to realne działania, realne pieniądze, realna pomoc. Pomoc, która dotarła do poszkodowanych województw.

Wysoka Izbo! Przepisy projektu ustawy, nad którym pracujemy, usprawniają procesy administracyjne. Zapewniają wykup nieruchomości zniszczonych przez powódź (*Dzwonek*), ale także wprowadzają mechanizmy umożliwiające sprawniejsze scalanie i zagospodarowanie gruntów zniszczonych przez powódź. Dają możliwość rekultywacji albo wykupu najbardziej zdegradowanych terenów przez Skarb Państwa. Upraszcza procedury i pozwalają szybciej przywracać ziemię dotkniętą skutkami żywiołu do produkcji rolnej.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dają bezpieczeństwo prawne. Dają administracji narzędzia umożliwiające powrót do normalności. Chciałam zapytać pana ministra, czy konsultacje społeczne spotkały się z akceptacją przez rolników zaproponowanych ustawą rozwiązań i jakie wątpliwości wskazywali. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Marcina Porzucka, klub PiS.

Poseł Marcin Porzucek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka minut temu jedna z pań poseł z Koalicji Obywatelskiej powiedziała, że ofiary powodzi nie mogą być ofiarami biurokracji. Nie, ofiary powodzi nie mogą być ofiarami waszej indolencji i tego, że nie macie wyobraźni. Chciałem spytać, czy zabezpieczone środki tym razem pozwolą zaspokoić wszystkie potrzeby. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub PiS.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powódź była we wrześniu 2024 r. Już 1,5 roku minęło od tego momentu i państwo dzisiaj przygotowaliście projekt ustawy, w ramach którego przewidujecie dodatkowe środki na wykup tych nieruchomości, które znajdują się w strefie zalewowej. Szacowaliście państwo w ubiegłym roku, stwierdziliście, że 114 takich obiektów należy wykupić. Dlaczego nie potrafiliście oszacować wartości wykupu tych nieruchomości od razu, tak żeby ci mieszkańcy nie musieli czekać kolejnych miesięcy, kolejnych lat? A przecież w każdej chwili może nastąpić takie wydarzenie jak powódź. Dlaczego państwo nie przewidzieliście od razu tych środków, tylko w tej chwili przygotowaliście ustawę dla bodajże 38 gospodarstw, które muszą być wykupione? Nie wiem, niedługo to pewnie będziemy już dla jednego gospodarstwa ustawę uchwalać.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Leniart, klub PiS.

Poseł Zofia Czernow

koszty rekultywacji są bardzo wysokie, a prawdopodobieństwo, że znowu zostaną zniszczone, też jest wysokie.

Dlatego pytam, czy rząd pracuje nad tym, aby pomóc rolnikom rozwiązać ten problem. Można zamieniać grunty bądź też dokonywać wykupów. To jest pilne. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Korzystając z okazji, że dyskutujemy na ten temat, chciałem zapytać nie o wykupy ani o odszkodowania już zniszczonych obiektów, ale o systemowe rozwiązania na rzecz sprawiedliwych, godnych wykupów i wywłaszczeń także pod obiekty infrastruktury przeciwpowodziowej, które będą budowane na przyszłość.

Jutro w Raciborzu, na zbiorniku Racibórz Dolny, który uratował wiele istnień i majątków w ostatniej powodzi, będzie delegacja Banku Światowego, przed którą możemy się pochwalić, w jak sprawiedliwy i konkretny sposób można zaspokoić w zgodzie społecznej potrzeby mieszkańców, którzy opuścili swoje domy na rzecz inwestycji powodziowych. Będziemy także w Nowych Nieboczowach, wsi wybudowanej od początku na rzecz tych, którzy musieli być wysiedleni.

Mam pytanie (*Dzwonek*), czy rząd zamierza uregulować systemowo te kwestie, tak by nie było w ten sposób, że regulacje Banku Światowego lepiej traktują polskich obywateli niż nasze regulacje krajowe.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałem zapytać pana ministra o to, o czym już mówiłem w moim stanowisku. Dlaczego dopiero w lutym 2026 r., blisko 2 lata po powodzi z 2024 r., wracacie z kolejną ustawą naprawczą? Dlaczego mechanizm limitów finansowych jest skonstruowany tak, że działa to w ten sposób, że kto pierwszy, ten lepszy, a pozostali muszą czekać? Kiedy rząd przedstawi kompleksowy, wieloletni program dla terenów popowodziowych, czyli wykupy, relokacje, zabezpieczenia przeciwpowodziowe, pomoc dla firm, zamiast kolejnych lat? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ostatnich dniach obserwujemy w znacznej części Polski podtopienia, zalania znacznej części posesji.

Chciałem zapytać, czy istnieją jakieś zagrożenia dla urządzeń wodnych nadzorowanych i prowadzonych przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i jakie działania podejmuje właśnie ten zarządca urządzeń wodnych w porozumieniu z samorządami i spółkami wodnymi, aby ograniczyć straty wynikające właśnie z tych wydarzeń, zwłaszcza że Państwowa Straż Pożarna i ochotnicze straże pożarne informują, że w ostatnich dniach było ponad 2 tys. tych interwencji. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Pyrzyk, PSL.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ta ustawa zwiększa limity środków na wykupy. I bardzo dobrze, bo chodzi o osoby, które od października po tej pozytywnej weryfikacji czekają na realizację tych swoich transakcji. Zakładam, że proces legislacyjny przebiegnie szybko i ustawa w marcu będzie podpisana przez pana prezydenta.

Jest pytanie od nich: Kiedy mogą się spodziewać takiego definitywnego zrealizowania tych wykupów? Czy będzie to I półrocze, czy może ta sprawa przeciągnie się na czas po wakacjach? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zada poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam takie pytanie: Czy jest gwarancja w tej ustawie, że środki, które będą przeznaczone na wykup uszkodzonych przez powódź nieruchomości

Poseł Ryszard Wilk

ści, faktycznie trafiają do tych ludzi, którzy będą chcieli sprzedać te nieruchomości, a nie zostaną skonsumowane przez Wody Polskie? I co będzie z tymi środkami, które ewentualnie nie będą przeznaczone na te nieruchomości, bo nie dojdzie do transakcji? Dzięki.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ogłaszam w tej chwili 2 minuty przerwy, po czym przejdziemy do głosowania.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 28 do godz. 20 min 34)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania...

Wszystko działa. Jeszcze dwie karty muszą być wydane. Nie martwcie się.

Jest karta? Jest.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2250, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. 184 – za, 227 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Chwilę przerwy? Pół minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 36 do godz. 20 min 39)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobry wieczór państwu.

Wznawiam obrady.

Witamy serdecznie pana premiera Władysława Kosiniaka-Kamysza, pana ministra Cezarego Tomczyka, pana ministra Stefana Krajewskiego, pana ministra Dariusza Klimczaka, znanego mi osobiście.

Kontynuujemy obrady w punkcie 7.

Przed przerwą zakończyliśmy pytania, a teraz głos zabierze minister infrastruktury pan Arkadiusz Marchewka, już gotowy, zdaje się, do biegu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Podsumowując, powiem, że to jest projekt poselski, więc my jako ministerstwo przychyłamy się do niego i pozytywnie opiniujemy (*Gwar na sali, dzwonek*) rozwiązania, które zostały zaproponowane w tym projekcie.

Odpowiadając na najważniejsze kwestie, chcę państwu powiedzieć, że dotychczas przekazano już właścicielom 76 nieruchomości 80 mln zł. Ten projekt jest kontynuacją projektu, który został przyjęty w maju ubiegłego roku. Do końca 2025 r. została wypłacona pula środków przewidziana na poprzedni rok. Teraz zwiększamy tę kwotę o 31 mln zł, by przekazać te pieniądze właścicielom 38 nieruchomości. Chcę tutaj jasno i zdecydowanie zadeklarować, że od razu, dzień po wejściu w życie tej ustawy pieniądze zostaną przekazane, dlatego że mamy te pieniądze zabezpieczone. Operaty szacunkowe są przygotowane. Jesteśmy gotowi do tego, aby Wody Polskie mogły podpisywać umowy notarialne z właścicielami tych nieruchomości. Stanie się to niezwłocznie po wejściu w życie ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan poseł Marek Chmielewski.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Spośród pytań, które się pojawiały, niestety połowa nie dotyczyła treści projektu ustawy. Najważniejszą treścią tej ustawy jest przyspieszenie procesu wykupu tych nieruchomości (*Gwar na sali, dzwonek*), które zostały zakwalifikowane do 1 października roku ubiegłego. Trzeba to zrobić jak najszybciej.

Natomiast tylko jedno pytanie, które się pojawiło, było związane z wykupem gruntów rolnych. Jest zło-

Posel Marek Jan Chmielewski

żony projekt ustawy posłów Koalicji Obywatelskiej dotyczący również m.in. zamiany gruntów między Skarbem Państwa a osobami indywidualnymi. On jest teraz w konsultacji. Zachęcam do konsultacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Bardzo państwa proszę o przeniesienie rozmów w kuluary. Dobrze? Panowie posłowie, bardzo proszę. Jeżeli ktoś ma potrzebę realizowania się poza porządkiem obrad tutaj, na sali plenarnej, to bardzo proszę przenieść się w kuluary.

Jeszcze raz bardzo dziękuję panu posłowi.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 w celu przedstawienia sprawozdania.

Pan poseł Lorek chce zostawić swoje wystąpienia za lata 2026–2028, jak znam życie, tak? Bardzo proszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym (druki nr 2245 i 2255).

Proszę pana posła Stanisława Lamczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Stanisław Lamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Szanowni państwo! Przyszedł mi zaszczyt, by w imieniu Komisji Infrastruktury przekazać sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy, który dotyczy publicznego transportu zbiorowego.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie, to art. 1 brzmi: W ustawie z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym po art. 81 dodaje się art. 81a w brzmieniu: przewoźnik lub operator publicznego transportu zbiorowego wykonujący przewozy w transporcie kolejowym stosuje kasy rejestrujące, o których mowa w art. 57 ust. 1, od dnia 1 kwietnia 2027 r. Warunek otrzymania dopłaty, o którym mowa w art. 55 ust. 11 pkt 2, stosuje się do przewoźników i operatorów, o których mowa w ust. 1, od dnia 1 kwietnia 2027 r. Usta-

wa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, z mocą od dnia 1 stycznia 2026 r. Ona już weszła, ale ten jeden punkt, właśnie ta zmiana zostanie wprowadzona od 1 kwietnia 2027 r., dlatego że niektórzy przewoźnicy nie są jeszcze przygotowani. Przepisy normują warunki uzyskania dopłat w tej ustawie. Należy również wskazać, że część przewoźników obecnie przygotowuje się do stosowania kas rejestrujących. Projektowana ustawa wejdzie w życie, jak mówiłem, od 1 kwietnia 2027 r. w celu harmonizacji całego procesu z terminami wynikającymi z przepisów podatkowych.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że projektowana regulacja ma charakter wyłącznie dostosowawczy i techniczno-organizacyjny. Dotyczy przyszłego stosowania obowiązków ewidencyjnych, a nie obciąża przewoźników wstecz. Dzięki temu projektowana ustawa pozostaje w pełni zgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Zgodnie z art. 2 Konstytucji RP państwo działa w oparciu o zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, a także zgodnie z zasadą praworządności.

Rozwiązanie jest proporcjonalne i neutralne wobec podmiotów gospodarczych, ponieważ nie wprowadza żadnych nowych obowiązków ani kosztów, a jedynie dostosowuje termin realizacji obowiązku wynikającego z przepisów podatkowych dotyczących stosowania kas rejestrujących. Przesunięcie terminu eliminuje ryzyko naruszenia zasady równości wobec prawa oraz zasad sprawiedliwości społecznej, gdyż przewoźnicy kolejowi nie będą zobowiązani do wcześniejszego wdrażania kas rejestrujących. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Adamczyk, który przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec proponowanych zmian. Jeżeli państwo pozwolicie, to

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Andrzej Adamczyk

po tym wstępie, po informacjach, które wygłosił tutaj sprawozdawca komisji, przejdę do tego, co było wczoraj clou naszej debaty na posiedzeniu komisji, kiedy poselski projekt ustawy był przedstawiany posłom, członkom komisji.

Padło wiele pytań, a na żadne z tych pytań do tej pory nie usłyszeliśmy odpowiedzi. Pytania kierowaliśmy do ministra infrastruktury. Pan minister Małyszak, który zajmuje się sprawami związanymi z transportem kolejowym, nie udzielił do tej pory odpowiedzi na te pytania. Kiedy pojawiły się wątpliwości co do tego, że oto przyjmujemy rozwiązania, które będą retroaktywne, bo przecież są od 1 stycznia 2026 r. i ta ustawa będzie obowiązywała wstecz, to usłyszeliśmy ze strony posłów koalicji rządzącej, że jeżeli my tej ustawy nie przyjmiemy, to pasażerowie nie będą mogli kupić biletów ze zniżką. No większego absurdu nie słyszeliśmy. Mimo tego, że ustawa nie jest przyjęta, mimo tego, że termin nie jest prolongowany, bo przypomnę, że kasy rejestrujące, te urządzenia, powinny być w dyspozycji przewoźników od 1 stycznia tego roku i powinny być użytkowane, mimo tego, że któryś z przewoźników nie spełnia tych warunków, bilety ze stosowną zniżką są przecież kupowane przez pasażerów, tak że nie ma nic bardziej bałamutnego niż to, co pojawiło się w ramach tych argumentów.

Oczywiście powiedziano, że przecież Prawo i Sprawiedliwość rolowało ten termin ustawowy. Przypomnę, że ustawa obowiązuje od 16 grudnia 2010 r. w jej przypadku termin był wielokrotnie prolongowany. Pierwsza prolongata to był 2016 r. I później tych prolongat było wiele, ponieważ przewoźnicy nie byli w stanie zdążyć z zakupem, z wyposażeniem swoich drużyn, drużyn konduktorskich, w stosowne urządzenia. Przypomnę: 2010 r., a mamy rok 2026, czyli minęło 16 lat. Nic bardziej bałamutnego, że musimy prolongować ten termin do kwietnia przyszłego roku, bo jeśli tego nie zrobimy, pasażerowie będą mieli kłopoty. Prolongowaliśmy ten termin dziewięć razy. Dziewiąta zmiana była 16 czerwca 2023. Wystarczająca ilość czasu.

Mało tego, państwo zmienialiście ustawę o PTZ. I wtedy nikt nie wpisał do tejże ustawy stosownej zmiany, która dzisiaj jest przedmiotem debaty. Z tego wynika, że wszystko było w należyтым porządku, nie było problemu. Pojawił się problem u któregoś z przewoźników. Zadaliśmy pytanie, który z przewoźników ma problem. Nie odpowiedzieliście państwo na to pytanie: ani posłowie wnioskodawcy, ani minister infrastruktury. Pytaliśmy, czy to przypadkiem nie dotyczy zagranicznych przewoźników, którzy zaczęli jeździć po polskich torach, czy to nie dla nich realizujemy ten projekt ustawy, czy to nie z myślą o nich, tak aby mogli rozliczać tę różnicę w kwotach związanych ze zniżką na zakupione bilety. Nie usłyszeliśmy odpowiedzi.

I tutaj zadaję po raz kolejny pytanie: Który z przewoźników w Polsce nie wypełnił tego nałożonego

obowiązku do ustawowo określonego terminu 1 stycznia 2026 r.? (*Dzwonek*) Jeżeli usłyszemy który, to zagłosujemy za tym projektem. Ale państwo z uporem godnym lepszej sprawy nie podajecie, o co tak naprawdę chodzi. A jeżeli nie podajecie pełnych informacji, to ta zmiana jest zmianą absolutnie wątpliwą. Dlatego, jeżeli nie będzie tej informacji, zagłosujemy przeciwko temu projektowi ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej pan poseł Dominik Jaśkowiec.

Bardzo proszę.

Posel Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, druk nr 2245. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Przedłożony projekt ustawy dotyczy dodania przepisu przejściowego, na mocy którego zmieniony zostanie termin objęcia przewoźników, operatorów publicznego transportu zbiorowego wykonujących przewozy w transporcie kolejowym obowiązkiem stosowania kas rejestrujących, czyli kas fiskalnych. Zgodnie z omawianym przedłożeniem termin ten zostanie przesunięty na dzień 1 kwietnia 2027 r., tj. na datę tożsamą z terminem wejścia w życie obowiązku ewidencjonowania sprzedaży przy zastosowaniu tychże kas, wynikającego z przepisów podatkowych. A więc mamy tu nic innego jak harmonizację dwóch elementów, dwóch przepisów prawa, które do tej pory miały inne daty wejścia w życie, inne obowiązki z tym związane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera omawiane przedłożenie i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Konfederacji pan poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z projektem, który jest próbą naprawienia błędu legislacyjnego, i to w dodatku z mocą wsteczną. Nie

Posel Witold Tumanowicz

możemy udawać, że wszystko jest w porządku, skoro najpierw uchwała się niespójne przepisy, a potem w pośpiechu próbuje się je zszyć, żeby uniknąć chaosu.

Obecnie ustawa nakłada obowiązek stosowania kas rejestracyjnych do 1 stycznia 2026 r., podczas gdy rozporządzenie ministra finansów przesuwa realny obowiązek ewidencjonowania sprzedaży do 1 kwietnia 2027 r. To pokazuje brak koordynacji i elementarnej staranności legislacyjnej, a dziś Sejm ma ten bałagan porządkować. Konfederacja nie chce przykładać ręki do praktyki stanowienia prawa w taki sposób. Najpierw tworzymy sprzeczność, potem cofamy się o krok i naprawiamy ustawę, jeszcze nadając jej moc obowiązującą wstecz, od 1 stycznia 2026 r. Tak nie powinno wyglądać odpowiedzialne państwo.

My nie zgadzamy się na dalsze rozszerzenie obowiązków fiskalnych wobec przewoźników kolejowych. Każdy nowy obowiązek ewidencyjny to koszt sprzętowy, organizacyjny, kadrowy, który w ostatecznym rozrachunku przenoszony jest na pasażerów albo ogranicza możliwości inwestycyjne firm. Zamiast upraszczać system podatkowy i ograniczać biurokrację, dokładamy kolejne wymogi.

Dziś dyskutujemy o przesunięciu terminu, ale nie o sensowności samego obowiązku. A to właśnie ten obowiązek jest sednem problemu i powinien być po prostu zniesiony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Centrum pani posłanka Barbara Oliwiecka.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Oliwiecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prosta, krótka ustawa techniczno-dostosowująca, określająca rzecz, którą po prostu trzeba zrobić.

Projekt ustawy zakłada wprowadzenie przepisu przejściowego – mówili o tym tutaj, na tej mównicy wszyscy moi poprzednicy – który ma po prostu wydłużyć, zmienić termin, od którego wejdą w życie przepisy zobowiązujące przewoźników kolejowych do stosowania kas rejestracyjnych. Ten termin ma być przesunięty na 1 kwietnia 2027 r.

Tu nie ma nad czym dyskutować, szanowni państwo. Tak jak tu mówiono, to techniczne, dostosowujące rozwiązanie. Klub Parlamentarny Centrum oczywiście poprze tę ustawę. Zachęcam wszystkich do tego, żeby to zrobić i nie szukać dziury w całym. Dziękuję ślicznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kamil Wnuk w imieniu Polski 2050.

Na samym początku na pewno zwróci się również do rodaków, jak to ma w zwyczaju.

Posel Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie przyjemnie przedstawić stanowisko Polski 2050 wobec omawianego projektu ustawy, a właściwie bardzo krótkiej nowelizacji.

Przedłużamy ten termin dotyczący kas rejestrujących, czyli kas fiskalnych, z 1 stycznia 2026 r. do kwietnia 2027 r. Pan Adamczyk przedstawił całą historię, to, jak to wyglądało dotychczas. Co chwilę przesuujemy ten termin, ale Polska nie jest republiką bananową, dlatego czas w końcu to zrealizować. Nie ważne, kto rządzi w danym momencie – teraz rządzi koalicja 15 października – sklepy na szynach są takie same jak inne sklepy i czas nareszcie to wprowadzić. Przedłużamy ten czas. Liczę, że wszyscy się na to zgodzimy. Jak ktoś ma ochotę np. zjeść pizzę w pociągu, to też ma możliwość zapłacenia przy użyciu kasy fiskalnej. Liczę, że to jest ostatnie takie przedłużenie i że wszyscy, jak tutaj siedzimy, poprzemy ten projekt, żeby można było to zrealizować. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe, ponieważ pozostałe kluby zgłosiły swoje stanowiska na piśmie.

Niby ustawa prosta, niby nie ma o czym dyskutować, a jednak dociekliwość poselska domaga się głosu.

Osiem pytań mamy.

Czas ustalam na 1 minutę.

Listę zapisanych do pytań zamykam.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie: Co robi minister infrastruktury, skoro dopiero 13 lutego, i to poselskim projektem, trafia do laski marszałkowskiej propozycja zmiany przepisu przesuującej termin stosowania kas rejestrujących na dzień 1 kwietnia 2027 r. przez przewoźników lub operatorów publicznego transportu zbiorowego? Ten termin określony był w art. 81 ustawy matki na dzień 1 stycznia 2026 r. O jego dziewięciokrotnym przedłużeniu mówił już mój kolega klubowo-

Poseł Anna Paluch

wy, więc nie będę tego powtarzała, ale art. 2 tego krótkiego projektu to swoiste kuriozum. Stanowi, że ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2026 r. Jak za komuny. To za komuny były takie przepisy. A zatem z epoki komunistycznej mamy nie tylko marszałka Sejmu, ale i rozwiązania legislacyjne. *(Dzwonek)* Czy wam nie wstyd, panowie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Lidia Czechak: Kiepsko.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam jedno pytanie: Dlaczego w ogóle dopuszczono do sytuacji, w której ustawa i rozporządzenie przewidują dwa różne terminy wprowadzenia obowiązku stosowania kas rejestrujących? Kto ponosi odpowiedzialność za tę niespójność legislacyjną? Pod kogo, pod jakiego przewoźnika, jest pisana ta ustawa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Lorek złożył pytanie na piśmie*.
Pani poseł Lidia Czechak.
Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy: Dlaczego w projekcie przewiduje się wejście w życie ustawy z dniem następującym po dniu ogłoszenia z jednoczesnym nadaniem jej mocy obowiązującej wstecz, od 1 stycznia 2026 r., skoro nawet przy technicznym charakterze zmian retroaktywność może budzić wątpliwości konstytucyjne w świetle zasady pewności prawa i ochrony zaufania obywateli do państwa? Czy przeprowadzono analizę skutków finansowych i organizacyjnych dla przewoźników kolejowych, w szczególności mniejszych operatorów regionalnych, związanych z przesunięciem terminu powiązanego z warunkiem uzyskania dopłat do ulg ustawowych oraz czy istnieje ryzyko opóźnień w wypłacie tych rekompensat po 1 kwietnia 2027 r.? W jaki sposób rząd zamierza zapewnić faktyczną gotowość systemową do wdrożenia kas rejestrujących w transporcie kole-

jowym od 1 kwietnia 2027 r.? W uzasadnieniu wskazano na obecne nieprzygotowanie części przewoźników. Czy przewidziano harmonogram wdrożenia, wsparcie techniczne lub środki finansowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dotychczasowy stan prawny nakładał na przewoźników kolejowych nierealne ramy czasowe, jeśli chodzi o wdrożenie kosztownych technologii fiskalnych w pociągach. Tą ustawą wprowadzamy niezbędny bufor czasowy, który uchroni polski transport publiczny przed nagłym wstrzymaniem dopłat do biletów. Najważniejszą zmianą, opisaną w uzasadnieniu, jest bezwzględne przesunięcie terminu obowiązkowej instalacji do 1 kwietnia 2027 r. Regulacja ta dotyczy bezpośrednio milionów pasażerów oraz operatorów publicznego transportu zbiorowego i gwarantuje im ciągłość operacyjną i płynność finansową.

Skoro nowelizacja ma obowiązywać de facto od 1 stycznia 2026 r., kierując do pana ministra moje pytanie: Czy przewoźnicy, którzy wcześniej ponieśli nakłady *(Dzwonek)* na systemy fiskalne, otrzymają post factum rekompensaty od budżetu państwa?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Józefaciuk złożył pytanie na piśmie*.

Pani poseł Józefy Szczurek-Żelazko nie widzę.

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeszcze raz powtórzę: niby punktowy projekt ustawy, nic się nie dzieje, a nagle okazuje się, że ci, którzy wnoszą ten projekt, mają trudności z odpowiedzią na podstawowe pytania. Na pytanie na posiedzeniu komisji w dniu wczorajszym nie odpowiada minister finansów. Nie ma stanowiska ministra finansów w tej sprawie. Na pytania nie odpowiada minister infrastruktury. Każdy traktuje ten projekt jako nie swój.

(Poseł Maria Kurowska: Skandal!)

Posel Andrzej Adamczyk

Wnioskodawcy pytani o ten projekt i pytani o to, kto nie spełnił tego warunku, nabierają wody w usta. Otóż jeszcze raz przypomnę, że ustawodawca w 2010 r. ustalił, że urzędzenia obowiązują od 2017 r. Wszyscy operatorzy mieli 15 lat na to, ażeby wypełnić wymóg ustawy. *(Dzwonek)* Pojawia się więc kolejny raz pytanie, dla kogo i ewentualnie pod kogo przygotowany jest ten projekt ustawy, jeżeli brakuje odpowiedzi na podstawowe pytania z tym związane. Dziękuję bardzo.

(Poseł Maria Kurowska: Skandal, a nie legislacja.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Jedno pytanie: Jakie są rzeczywiście zagrożenia i jakie mogą być negatywne skutki w sytuacji, w której nie przyjmiemy tej ustawy? Druga rzecz. Rzeczywiście przewoźnicy mieli bardzo dużo czasu na przygotowanie się do tych zmian. I pytanie jest takie: Czy są przewidziane jakieś kary? Bo jeżeli wprowadzimy nowy termin i on znowu nie zostanie zrealizowany, czy rzeczywiście będziemy mogli ukarać tych przewoźników, którzy nie dostosują się do nowych przepisów? Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Jurek, i to są pytania podstawowe.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została tym samym wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu i odniesienie się do tego projektu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Arkadiusza Marchewkę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy o publicznym transporcie zbiorowym to jest zmiana o charakterze techniczno-organizacyjnym, która porządkuje terminy i zapewnia sprawne funkcjonowanie przewozów kolejowych z bezpośrednią korzyścią dla pasażera. Dlatego jako Ministerstwo Infrastruktury pozytywnie odnosimy się do proponowanych w projekcie poselskim zmian.

Ideą tego projektu jest stworzenie przepisu przejściowego, którego celem jest przesunięcie na dzień 1 kwietnia 2027 r. terminu stosowania kas rejestrujących przez przewoźników kolejowych na potrzeby rozliczania dopłat za bilety ulgowe. Zmiana harmonizuje ustawę sektorową z przepisami podatkowymi tak, aby te obowiązki zaczynały obowiązywać w tym samym terminie. Ta korekta ma wyraźny wymiar społeczny, bo po pierwsze gwarantuje ciągłość we wszystkich kanałach sprzedaży biletów, w tym biletów ulgowych, z których korzystają np. osoby bez dostępu do Internetu. Po drugie, pozwala przewoźnikom planowo przygotować systemy i personel, ograniczając ryzyko błędów, ale też przystojów. Po trzecie, zwiększa przewidywalność rozliczeń dopłat, co sprzyja stabilności usług publicznych. Podkreślam, nie zmieniamy zasad ulg. Nie dokładamy nowych kosztów ani obowiązków ponad to, co i tak wynika z prawa podatkowego. Wprowadzamy wyłącznie przesunięcie daty, które zmniejsza ryzyko organizacyjne po stronie przewoźników i zapewnia spójność regulacyjną. Ustawa wejdzie w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia z mocą od 1 stycznia 2026 r. właśnie...

(Poseł Maria Kurowska: Jak za komuny.)

...w celu dostosowania przepisów do faktycznych terminów wynikających z prawa podatkowego i zapewnienia ciągłości rozliczeń. Kluczowa data stosowania kas po nowelizacji przepisów to, tak jak wspomniałem, 1 kwietnia 2027 r.

Odnosząc się do wątpliwości wyrażonych podczas pierwszego czytania i teraz w czasie wystąpień, które przed chwilą miały miejsce, odnośnie do zasadności procedowania nad tym projektem, informuję, że przyjęcie regulacji pozwoli na otrzymanie przez krajowych przewoźników kolejowych za okres od 1 stycznia 2026 r. pełnej kwoty dotacji na sfinansowanie ulg przejazdowych. Nie jest to pierwsze przesunięcie daty wejścia w życie przepisów obligujących przewoźników i operatorów kolejowych do stosowania tych kas, ale jest to ostatnie podejście do tej sprawy.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Dziesiąte, panie ministrze.)

Do tej pory termin był przesuwany już ośmiokrotnie...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Dziewięciokrotnie.)

...z czego wszystkie te osiem razy w poprzednich dwóch kadencjach Sejmu, panie ministrze.

Uspokajając obawy niektórych posłów, pragnę również zapewnić, że projekt ten nie jest skierowany do przewoźników zagranicznych. Obecnie żaden z przewoźników zagranicznych nie jest uprawniony do otrzymywania dotacji do ustawowych ulg przejazdowych i podobnie jak każdy rodzimy nasz przewoźnik będzie musiał spełnić wszystkie warunki do jej otrzymania, także ten warunek dotyczący stosowania właściwych kas rejestrujących sprzedaż biletów.

Na wszystkie pozostałe pytania odpowiemy państwu na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Panie marszałku, tytułem sprostowania.*)

Nie, panie pośle.

Czy pan poseł sprawozdawca, pan poseł Lamczyk chce zabrać głos?

Bardzo proszę.

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Panie marszałku tytułem sprostowania.*)

Ale...

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Bardzo krótko.*)

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka: Nie wymieniałem pana posła.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, moment, moment. Sprostowanie przysługuje tylko wtedy, jeżeli twierdzi pan, że został źle zrozumiany.

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Tak, oczywiście.*)

Czy został pan źle zrozumiany?

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Zostałem całkowicie źle zrozumiany. Staszek, zjeżdż stąd.*)

Słuchajcie, panowie, tylko nie róbcie mi tu rozróby.

Dobrze, to w takim razie pan poseł Adamczyk ma 30 sekund na sprostowanie, bo mamy takie formaty. A pan poseł Lamczyk niech nie czuje się odrzucony.

(*Poseł Andrzej Adamczyk: 30 sekund.*)

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż pan minister nie rozumiał całej tej sytuacji wynikającej z faktu, że przewoźnicy mieli czas od 2010 r., od grudnia, do 2017 r. Poprzednie rządy przed 2015 r. nie dopilnowały tego, aby przewoźnicy w tym terminie wypełnili obowiązki ustawowe. Musieliśmy prolongować terminy z myślą o przewoźnikach i o pasażerach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze 5 sekund zostało.

Andrzej poszedł, więc teraz Staszek.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Chciałem przypomnieć tylko trochę historii. W 2016 r. nastąpiła duża reforma kas fiskalnych w Polsce. Wprowadzono kasę on-line. Powstało centrum repozytorium kas. Zmieniły się wymagania techniczne. Chciałbym też powiedzieć, że z punktu widzenia budżetu państwa kolej pasażerska była trudna, jeśli chodzi o fiskalizację, i był relatywnie niski poziom ryzyka szarej strefy. Duża część prowadzonej sprzedaży biletów w systemie elektronicznym często działała w modelu publiczno-publicznym, dla

tęgo administracja skarbowa nie naciskała tak mocno jak np. na gastronomię czy paliwa. Presja argumentów w branży: koszty są bardzo wysokie, efekty fiskalne bardzo niewielkie. Istnieje też alternatywny system kontroli sprzedaży. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Idziemy jak burza, drodzy państwo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji kultury... (*Gwar na sali*)

Panowie... Panie pośle, niech pan podejdzie. To są sympatyczni mężczyźni, oni na pewno nikogo nie odtrąca. Można porozmawiać, a taka rozmowa to porozumienie bez barier, jak mówi prezydentowa Kwaśniewska. Proszę przejść tutaj do ław rządowych i porozmawiać.

(*Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka: Zaprosiłem. Nie przyjął.*)

Nie? Nie przyjął? Nie, niemożliwe, że nie przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Andrzeja Wajdy (druki nr 2244 i 2262).

Proszę pana posła Krzysztofa Piątkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Piątkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładamy dziś sprawozdanie z prac komisji nad uchwałą upamiętniającą 100. rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy – twórcy, którego dorobek stanowi jeden z najtrwałszych fundamentów polskiej kultury i jeden z najważniejszych punktów odniesienia dla historii światowej kinematografii.

Chcę zacząć od rzeczy istotnej i w moim przekonaniu bardzo dobrej. Prace komisji pokazały, że mimo różnic politycznych potrafimy być zgodni co do spraw fundamentalnych. Niezależnie od ocen poszczególnych fragmentów projektu wszyscy uznaliśmy, że Andrzej Wajda był artystą wybitnym i postacią w pełni zasługującą na państwowe upamiętnienie. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Proszę się rozejść.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Piątkowski:

Ta zgoda miała wymiar symboliczny, bo Wajda przez całe życie prowadził dialog – z historią, z widzem, z własnym środowiskiem i z władzą – nigdy nie uciekając od odpowiedzialności za sens i konsekwencje swojej twórczości. To właśnie dialog, a nie deklaracja, był istotą jego sztuki.

Chciałbym państwa poinformować, że autorem projektu tej uchwały jest poseł Krzysztof Mieszkowski, członek Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. To projekt napisany z perspektywy praktyki artystycznej, a nie wyłącznie formalnego gestu rocznicowego, co było dobrze widoczne w toku prac komisji.

Jeżeli mówimy o Andrzeju Wajdzie, nie sposób nie przywołać jego najważniejszych filmów, tych, które według zgodnych opinii historyków kina i krytyków weszły do światowego kanonu – od „Pokolenia”, „Kanału” i „Popiołu i diamentu”, które na nowo zdefiniowały sposób opowiadania o wojnie i o polskim doświadczeniu XX w., przez „Popioły” i „Wesele”, aż po dzieła pokazujące pełną rozpiętość jego artystycznych możliwości. Z jednej strony była to kameralna, przejmująca „Brzezina”, jeden z najsubtelniejszych w polskim kinie filmowych portretów przemijania i ludzkiej samotności, a z drugiej strony „Ziemia obiecana”, „Panny z Wilka” i „Człowiek z żelaza” – filmy, które przyniosły mu międzynarodowe uznanie i nominacje do Oscara, a jednocześnie potrafiły w niezwykle sugestywny sposób opowiedzieć o historii, społeczeństwie, władzy i wolności. To kino, które z równą siłą mówiło o intymnym losie jednostki i o doświadczeniu zbiorowym, dzięki czemu stało się zrozumiałe daleko poza granicami Polski.

W późniejszym okresie powstały także „Pan Tadeusz”, będący monumentalną próbą przeniesienia narodowej epepej na język kina, „Katyń”, bardzo osobiste i zbiorowe rozliczenie z jedną z największych polskich traum XX w., oraz „Wałęsa. Człowiek z nadziei”, domykający filmowy dialog o najnowszej historii Polski. Cały ten dorobek sprawił, że w 2000 r. Andrzej Wajda otrzymał honorowego Oscara za całokształt twórczości, co było symbolicznym uznaniem jego miejsca w historii światowego kina.

Literatura przedmiotu zgodnie podkreśla także ogromne znaczenie jego działalności teatralnej. Obok kina był jednym z najważniejszych reżyserów polskiej sceny powojennej, realizując odważne interpretacje klasyki i dramatów współczesnych na najważniejszych polskich scenach. Teatr traktował jako przestrzeń rozmowy i odpowiedzialności, a jego praca sceniczna, podobnie jak filmowa, miała trwały wpływ na język polskiej kultury.

Szanowni Państwo! Pozwolę sobie również na wątek osobisty. Nie tylko „Ziemia obiecana” jest wybitnie łódzkim filmem, także ostatni film Andrzeja Wajdy, „Powidoki”, powstał w moim rodzinnym mieście Łodzi. Spędziłem, miałem taki zaszczyt i mogłem spędzić wiele godzin na planie zdjęciowym, obserwu-

jąc jego pracę z aktorami i całą ekipą filmową. Było to spotkanie z wielkim mistrzem, który nawet w ostatnich latach życia zachował niezwykle skupienie i spokój, a także autentyczne zainteresowanie drugim człowiekiem. Każda scena była dla niego rozmową, a nie tylko mechanicznym odtwarzaniem wcześniej zapisanych decyzji.

Zapamiętałem także szczególny pokaz „Powidoków” w Narodowym Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, w zabytkowej hali maszyn EC1. Na ten pokaz przyjechali wówczas wszyscy aktorzy Andrzeja Wajdy. Wszyscy: młodszy i starsi, legendy polskiego kina i przedstawiciele kolejnych pokoleń, którzy przyjechali razem, by mu oddać hołd. Wyszli wspólnie na scenę i nikt nie był nieobecny. Ten obraz mówił więcej niż jakakolwiek laudacja. Pokazywał skalę autorytetu, wdzięczności i więzi, jaką potrafił zbudować jeden artysta. Jestem przekonany, że taka scena nie wydarzyła i nie wydarzy się już nigdy w historii polskiej kinematografii. Dlatego ta uchwała jest nie tylko gestem rocznicowym. Jest wyrazem szacunku państwa dla artysty, który uczył nas, że kultura jest przestrzenią wolności, pamięci i odpowiedzialności.

W imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Dominika Chorościńska w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Poseł Dominika Chorościńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie uchwały upamiętniającej 100. rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy. Klub wnosi dwie poprawki, ale o nich za chwilę.

Z pewnością Andrzej Wajda zapisał się w historii polskiej kinematografii jako mistrz i tak też do niego się zwracaliśmy. Być może jestem jedną z niewielu osób na tej sali, które miały okazję pracować z mistrzem. Robiłam z nim dyplom i rzeczywiście na takie miano z pewnością zasługuje. O jego dziełach sztuki filmowej już mówił mój przedmówca. Ja chciałabym zwrócić uwagę na to, że jest jednym z niewielu reżyserów sztuki filmowej, który odniósł wielki sukces na wielkim ekranie i który odniósł sukces również w teatrze. To się rzadko zdarza, ale jego spektakle również zostały zapisane w historii teatru polskiego, szczególnie z ery Teatru Starego, znakomite „Biesy”, „Noc listopadowa”, „Nastazja Filipowna”. Mogę tylko powiedzieć, że to był wielki zaszczyt móc pracować z takim człowiekiem.

Posel Dominika Chorościńska

Myślę, że warto też nadmienić o współpracownikach, gdyż Andrzej Wajda mówił, że 90% sukcesu danego projektu to są ludzie, z którymi współpracuje. I rzeczywiście znakomicie trafiał, jeśli chodzi o obsadę, a także ludzi współpracujących, czyli tzw. drugich reżyserów, muzykę. Potrafił stworzyć taką atmosferę, kochał swoich artystów i to pozwalało im rozwinąć skrzydła. Myślę, że dzisiejsi reżyserzy powinni się tego uczyć.

Składałam w imieniu klubu dwie poprawki. Pierwsza to jest skreślenie pierwszego akapitu, który wydaje nam się niekompatybilny, jeżeli patrzymy na przestrzeń całego życia, z tym, co mówił Andrzej Wajda. Druga poprawka dotyczy akapitu mówiącego o Lechu Wałęsie, który jest po prostu niezgodny z faktami historycznymi. Proszę bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani poseł. Stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pani posłanka Urszula Augustyn. Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to jest wielki zaszczyt, że w 100. rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy można wyrazić swój aplauz, swój zachwyt, swój podziw dla tak wspaniałej postaci. Wojciech Klata mówił o nim, że Wajda jest artystą totalnym, i to prawda, bo jest to postać o fundamentalnym znaczeniu dla polskiej kultury, dla kultury światowej, ale także dla polskiej historii. Jego twórczość stała się narodowym sumieniem i wizualną kroniką historii. W swoich dziełach dokonywał rozrachunku z polskimi mitami narodowymi od romantyzmu po współczesność. Tak jak mówił poseł sprawozdawca, debatowaliśmy m.in. o tym, że jedno z pierwszych filmów, „Kanał” i „Popiół i diament”, stworzyły nurt polskiej szkoły filmowej, oddając tragizm pokolenia wojennego, „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza” stały się manifestami walki o wolność i godność robotników, a „Katyń” to jego najbardziej osobisty film – film, w którym oddał hołd swojemu ojcu, bo też wspomnieć należy wątek związany z tym, że w Katyniu stracił ojca.

Piękna jest też opinia ludzi, którzy patrzą na Wajdę z zewnątrz. Márta Mészáros, węgierska reżyserka, mówi o Wajdzie tak: jeżeli ktoś chce poznać polską historię, to powinien właśnie obejrzeć filmy Wajdy. Czy może być piękniejsza recenzja? Jeszcze piękniejsze recenzje otrzymał wtedy, kiedy zdobywał najważniejsze dla filmowców nagrody. Był naprawdę ambasadorem polskiej kultury i polskiej sztuki na

świecie. Czterokrotnie nominowany do Oscara, dostał go w 2000 r. za całokształt twórczości. Ale te najwyższe nagrody: Złota Palma w Cannes, Złote Lwy w Wenecji, Złoty Niedźwiedź w Berlinie, najważniejsza Polska Nagroda Filmowa Orzeł – to też Andrzej Wajda.

Andrzej Wajda, oprócz tego, że był wspaniałym artystą, angażował się publicznie, był społecznikiem, stworzył naprawdę bardzo wiele instytucji, które do dzisiaj świetnie funkcjonują. M.in. był orędownikiem stworzenia Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, był pomysłodawcą stworzenia Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, rozwijał działalność instytucjonalną, był fundatorem otwartego w 1994 r. Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie i współzałożycielem Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy w Warszawie.

Ale to coś, co tworzy jego wielkość, to jest jego czułość i człowieczeństwo. Wszyscy ci, którzy grali u Wajdy, wspominają go wielokrotnie i mówią właśnie o tym, jakim był człowiekiem. Dawał im wolność, wolność twórczą. Oni wszyscy tworzyli film. Zresztą lubił mówić o tym: to jest nasz film. Co prawda sam potem mówił, że nasz jest wtedy, kiedy zdobywa laury, a jego osobiście, kiedy tych laurów nie ma, ale przecież niewiele było takich filmów Wajdy. Anna Polony, wspominając go, mówiła, że często potarzał: zagrajcie mi to pięknie. Tak, wszyscy grali pięknie, właśnie dlatego że Andrzej Wajda dawał im (*Dzwonek*) wielką wolność.

Panie Marszałku! Zgodnie z art. 51 ust. 1 pkt 4 regulaminu Sejmu wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez odsyłania projektu do komisji po zgłoszonych przez panią poseł poprawkach. Myślę, że jest wielkim zaszczytem móc dzisiaj w imieniu naszego klubu, ale mam nadzieję, że w piątek w imieniu całej Izby, oddać hołd Andrzejowi Wajdzie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobrze, pani poseł, wniosek odnotowany.

Bardzo proszę pana posła Tadeusza Samborskiego o zabranie głosu w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt uchwały, nad którym debatujemy, to wspaniała inicjatywa, gdyż Andrzej Wajda jest jednym z największych reżyserów w historii kina polskiego i światowego. Przez 6 dekad nieprzerwanej pracy twórczej zrealizował ok. 40 filmów fabularnych, które przeszły do kanonu arcydzieł X muzy. Jego pozycja w pantheonie wielkich reżyserów XX w. – obok takich twór-

Posel Tadeusz Samborski

ców jak Bergman, Antonioni, Visconti, Kurosawa, Buñuel, Fellini czy Kubrick – jest niezachwiana i powszechnie uznawana.

Wajda był najbardziej nagrodzonym reżyserem w historii kina polskiego na arenie międzynarodowej. W 2000 r. otrzymał honorowego Oscara za całokształt twórczości jako pierwszy polski filmowiec w historii. Cztery jego filmy uzyskały nominacje do Oscara w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego: „Ziemia obiecana”, „Panny z Wilka”, „Człowiek z żelaza” oraz „Katyń”. Za film „Człowiek z żelaza” zdobył Złotą Palmę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes – najważniejszą nagrodę, jaką kiedykolwiek otrzymała polska produkcja filmowa. Ponadto był laureatem honorowego Złotego Lwa w Wenecji, honorowego Złotego Niedźwiedzia w Berlinie, Cezara dla najlepszego reżysera oraz Europejskiej Nagrody Filmowej za całokształt twórczości.

Andrzej Wajda był współtwórcą i symbolem polskiej szkoły filmowej – ruchu, który otworzył polskie kino na świat i dał mu międzynarodową rozpoznawalność.

Andrzej Wajda konsekwentnie opierał swoje dzieła na kanonach wielkiej literatury polskiej i światowej. Ekranizował Reymonta, „Ziemia obiecana”, Wyspiańskiego, „Wesele”, Iwaszkiewicza, „Panny z Wilka”, „Brzezina”, Zeromskiego, „Popioły”, Andrzejewskiego, „Popiół i diament”, Mickiewicza, „Pan Tadeusz”, Fredrę, „Zemsta”, a także Dostojewskiego, „Biesy”. W ten sposób nie tylko tworzył arcydzieła filmowe, ale również przybliżał polską literaturę i kulturę milionom widzów na całym świecie. „Ziemia obiecana” jest powszechnie uznawana za jeden z najważniejszych filmów w historii polskiej kinematografii.

Kino Wajdy pełniło niezwykle istotną rolę edukacyjną. Poprzez filmy takie jak „Człowiek z marmuru”, „Człowiek z żelaza” czy „Katyń” świat poznawał i lepiej rozumiał polską historię, polskie doświadczenie totalitaryzmu i polską walkę o wolność. Charakterystyczny sposób pokazywania świata i intensywne historie sprawiają, że jego styl reżyserii jest równie aktualny dziś, jak był aktualny przez całą jego karierę. Jego filmy były nie tylko dziełami sztuki, ale również lekcjami historii dla kolejnych pokoleń Polaków i widzów na całym świecie. Chociaż Wajda pracował w systemie cenzury i braku zrozumienia dla artystów, to potrafił przemycać przez obraz filmowy prawdę, których nie było możliwości wyrazić w inny sposób. 13 lat czekał na możliwość ekranizacji „Człowieka z marmuru”. Jego siła polegała na umiejętności lawirowania w systemie totalitarnym, bez naruszania własnej integralności artystycznej. Wajda dotykał bolesnych kart polskiej historii i odważnie się z nimi mierzył. Prowadził dialog z publicznością polską i światową. Kochał robić filmy dla ludzi, dlatego „Człowiek z żelaza” powstał niejako na życzenie robotnika ze Stoczni Gdańskiej, bo Wajda trzymał rękę na pulsie czasów, w których żył. Mimo że był głęboko polskim reżyse-

rem, potrafił mówić poprzez jednostkę, poprzez człowieka uniwersalną prawdę o człowieku w systemie totalitarnym. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, poproszę jeszcze o pół minuty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ogłoszenie roku Andrzeja Wajdy jest godnym upamiętnieniem twórcy, który jak nikt inny łączył polską tożsamość z uniwersalnym językiem kina. Jest to również wyraz uznania dla filmu jako narzędzia edukacji historycznej i krzewienia polskiej kultury na świecie. Wajda pokazał, że polska historia, opowiedziana z odwagą i talentem, potrafi wzruszyć widzów na każdym kontynencie. W tym momencie i z tego miejsca godzi się wyrazić radość z faktu, że z inicjatywy i pomysłu przedstawicielki Polskiego Festiwalu Filmowego Ekran w Toronto, znakomitej aktorki Liliany Głąbczyńskiej-Komorowskiej, powstaje film dokumentalny „Wajda”, którego pani Liliana jest współreżyserką.

Oczywiście Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, gorąco popiera projekt uchwały upamiętniającej 100. rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Bronisław Foltyn, Konfederacja.

Posel Bronisław Foltyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To wystąpienie nie będzie takie, jakiego państwo się spodziewacie. Wszyscy ładnie mówicie o tych wspaniałych dokonaniach. Dokonań rzeczywiście było sporo: „Człowiek z marmuru”, „Katyń” i wiele innych dobrych filmów, a przede wszystkim Oscar za całokształt. Uważam jednak, że całokształt nie był taki, jak sobie byśmy wyobrażali. Ta pierwsza, powiedzmy, dekada twórczości Wajdy to jest jedna wielka kompromitacja i wysługiwanie się komunistom w tamtym czasie. Nawet Adam Michnik krytykował w wypowiedziach ten pierwszy okres twórczości Wajdy i mówił, że to jest utrwalanie stalinowskiej wizji Polski. Tych pierwszych filmów było naprawdę sporo, a do tego było fałszowanie polskiej historii, np. słynny film „Lotna”, w którym mamy słynną szarżę polskiej kawalerii na czołgi. Przecież to jest fragment żywcem wyjęty z niemieckich hitlerowskich kronik filmowych i utrwalenie czegoś, w przypadku czego historycznie nie zostało udowodnione, że to w ogóle funkcjonowało. Wajda w tej pierwszej dekadzie naprawdę w tym się lubował. W „Popiołach” znowu mamy szkalowanie polskiej historii i tradycji narodowej. Kolejny film, który się w to wpisuje, to „Krajobraz po bitwie”. Tam są alkoholicy, polscy żołnierze alkoholicy itd., szabrowanie w kościołach itd. Proszę sobie obejrzeć i przypomnieć ten film. „Krajobraz po

Posel Bronisław Foltyn

bitwie” to film antypolski, szkalujący naród i oczywiście fałszujący historię.

Potem Wajda oczywiście miał lepszy okres, ale docieramy do lat 80. Może posłużę się cytatem, bo on chyba najlepiej wybrzmi. Pani tutaj mówiła o tych wszystkich zachwyconych artystach i aktorach, którzy kreowali role w filmach Wajdy. Aktorka Paulina Młynarska mówiła tak: Zmusił mnie do zagrania nago bardzo odważnej sceny erotycznej z udziałem 18-letniego wówczas Piotra Wawrzyńczaka. Byłam pod wpływem środków odurzających i alkoholu podanych mi przez inne osoby dorosłe pracujące na planie. Dlaczego nikt z dorosłych obecnych na planie nie zareagował wówczas na to, co się stało? Dlaczego nie zatrudniono dublerki do zagrania tej sceny, tylko wykorzystano dziecko? Paulina Młynarska miała wtedy 14 lat. Mówię tutaj o „Kronice wypadków miłosnych”. Mogę się tylko domyślić, że była to jakaś popaprana wizja artystyczna gościa, który był zapewne przekonany, że skoro jest ważny, sławny i wszyscy się do niego modlą, to mu po prostu wolno. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego teraz, z okazji 100. rocznicy urodzin Wajdy utrwalamy ten pomnik, utrwalamy tę wizję elit. (*Dzwonek*) Mamy aferę Epsteina w tym momencie. Gorszego momentu nie mogliście państwo sobie wybrać.

(*Posel Urszula Augustyn: Pan przegina.*)

Elity. To, co się działo, to wstyd.

(*Posel Urszula Augustyn: Jest jakaś granica.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, do brzegu.

Posel Bronisław Foltyn:

Konfederacja będzie głosowała przeciw. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, mam taką uwagę. Gdy pokazują coś w filmie, nie zawsze to oznacza, że tak jest w rzeczywistości.

(*Posel Bronisław Foltyn: 14-letnie dziecko.*)

(*Posel Witold Tumanowicz: Ale było nagranie. Chodzi o to, co się działo na...*)

Nie, ale ja nie mówię o kwestii pani Pauliny Młynarskiej. Mówię o refleksjach pana posła na temat pokazywania żołnierzy w różnym kontekście. Pan musi wiedzieć, że film fabularny to nie jest film historyczny. To są dwie różne rzeczy. Doceniam pana prostoduszną wiarę w to, że gdy pan ogląda, to pan widzi i pan myśli, że tak jest. Czasami jednak tak nie jest, bo jest licentia poetica, bo twórca tworzy pewne rzeczy, pokazując to w innym kontekście.

(*Posel Bronisław Foltyn: ...za pomocniczość w molestowaniu seksualnym.*)

A więc proszę nie zarzucać Wajdzie...

(*Posel Bronisław Foltyn: W kontekście Pauliny Młynarskiej.*)

Jeżeli pan teraz porównuje Wajdę do Epsteina, to uważam, że może to dobrze, że skończył pan już swoją wypowiedź.

(*Posel Bronisław Foltyn: Proszę sobie sprawdzić tę historię, proszę się zapoznać.*)

Wystawia pan nienajlepsze świadectwo swojej frakcji, bo Konfederacja ostatnio ma wiele rozsądnych wypowiedzi, natomiast pana wypowiedź chyba nie tylko w mojej ocenie była kompletnie od czapy.

Bardzo proszę, pani posłanka Barbara Okuła, klub Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy dzisiaj o upamiętnieniu szczególnej rocznicy. To 100. rocznica urodzin człowieka, który nie tylko tworzył filmy, ale także tworzył pamięć. Andrzej Wajda nie był jedynie reżyserem. Był świadkiem historii, jej sumieniem i jej tłumaczem. Urodził się w 1926 r. i był synem oficera Wojska Polskiego, który został zamordowany w Katyniu.

Już jako młody człowiek doświadczył tego, czym są utrata, przemoc i milczenie narzucone przez władzę. To doświadczenie nie złamało go, a wręcz przeciwnie, stało się fundamentem jego twórczości. Wajda sam mówił: Muszę opowiadać o Polsce, bo jestem Polakiem. I rzeczywiście, całe jego kino było opowieścią o Polsce. Nie tej łatwej i wygodnej, lecz tej prawdziwej, zranionej, poszukującej sensu i godności.

Jego dorobek stał się częścią historii światowego kina, a nazwisko Wajda jest rozpoznawalne globalnie. Wielu wybitnych twórców odwołuje się do jego filmów jako do ważnego punktu odniesienia nie tylko artystycznego, ale także moralnego. Cztery nominacje do Oscara oraz przyznana mu w 2000 r. Nagroda Akademii Filmowej za całokształt twórczości potwierdziły jego pozycję jako jednego z najważniejszych reżyserów XX w. To wyróżnienia, które budowały prestiż polskiej kultury na świecie.

Są artyści, którzy tworzą dzieła. Są też artyści, którzy tworzą epokę. Andrzej Wajda należał do tych drugich. Jego kino nauczyło nas patrzeć prawdzie w oczy; nauczyło nas, że wolność wymaga odwagi i że pamięć jest naszym obowiązkiem.

Upamiętniając 100. rocznicę jego urodzin, oddajemy hołd nie tylko wielkiemu reżyserowi, oddajemy hołd człowiekowi, który pomógł Polsce zrozumieć samą siebie. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum z pełnym przekonaniem popiera tę uchwałę, bo pamięć o Andrzeju Wajdzie jest pamięcią o odwadze, o prawdzie i o Polsce. Dziwi mnie, że klub Konfederacja wygłasza takie przemówienia, bo liczyłam na to, że tę uchwałę poprze cały Sejm jednogłośnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Bronisław Foltyn: Absolutnie.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Ewa Schädler w imieniu Polski 2050.
Bardzo proszę.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie projektu uchwały dotyczącej upamiętnienia 100. urodzin Andrzeja Wajdy.

Klub Polska 2050 poprze tę uchwałę. Projekt uchwały upamiętnia nie tylko wybitnego reżysera filmowego i teatralnego, upamiętnia również artystę, który przez całe życie prowadził dialog z historią, z polską tożsamością, z naszym sumieniem, twórcę, który miał odwagę zadawać pytania, często trudne pytania, o wojnę, o odpowiedzialność, o wolność, o cenę kompromisów.

Filmy Andrzeja Wajdy od „Kanału” i „Popiołu i diamentu” przez „Człowieka z marmuru” i „Człowieka z żelaza” aż po „Katyń” i „Powidoki” nie były jedynie dziełami artystycznymi, były częścią polskiej debaty publicznej, były świadectwem epoki. Były także szkołą myślenia o państwie i obywatelskości.

Wajda przypomniał nam, że historia nie jest martwym zbiorem dat. Jest doświadczeniem, które kształtuje wspólnotę. A sztuka, jeśli jest uczciwa, pomaga tę historię zrozumieć.

Andrzej Wajda konsekwentnie bronił autonomii twórców. W słowach wypowiedzianych po premierze „Powidoku” mówił jasno: Ingerowanie w sztukę nie jest zadaniem władzy. To artyści są od sztuki, nie politycy. To zdanie wybrzmiewa dziś szczególnie mocno. Państwo ma obowiązek wspierać kulturę, tworzyć dla niej stabilne warunki, dbać o instytucje i edukację artystyczną. Nie ma jednak prawa narzucać artystom tematów, ocen ani interpretacji. Dziedzictwo Wajdy to także lekcja odpowiedzialności władzy wobec wolności twórczej.

Warto pamiętać, że był on nie tylko twórcą, ale i obywatelem, żołnierzem Armii Krajowej, senatorem I kadencji, inicjatorem powstania Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej w Krakowie, założycielem szkoły filmowej, która wychowała kolejne pokolenia reżyserów i reżyserów, człowiekiem, który łączył artystyzm z odpowiedzialnością za wspólnotę.

Upamiętnienie 100. rocznicy jego urodzin to nie jest gest symboliczny bez treści. To zobowiązanie do tego, by polska kultura była przestrzenią wartości, dialogu (*Dzwonek*) i odwagi, byśmy potrafili rozmawiać o naszej historii bez uproszczeń i bez lęku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.
Mamy osiem zgłoszeń do zadania pytań.

Zamykam listę posłów, którzy chcieliby zadać pytanie.

Ustalam czas na 1 minutę.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypada nam tutaj czas refleksji nad dorobkiem jednego z największych polskich twórców kina, Andrzeja Wajdy. Jego filmy wychodziły naprzeciw oczekiwaniom różnych pokoleń: od walki powstańczej w „Kanału” przez moralne dylematy w „Popiele i diamencie” aż po społeczne przełomy w „Człowieku z marmuru” i „Człowieku z żelaza”, które współtworzyły ducha Solidarności.

Wajda tworzył z najwybitniejszymi aktorami i twórcami polskiego kina, a wśród jego stałych współpracowników byli znakomici czy to operatorzy, tacy jak Jerzy Wójcik i Edward Kłosiński, czy to kompozytorzy, tacy jak Wojciech Kilar i Andrzej Korzyński, dzięki czemu jego dzieła trafiały w najgłębsze emocje widzów i definiowały ich obawy i pragnienia, ale też światopogląd.

Podejmując taką uchwałę, musimy zastanowić się, czy wspólnie my, ale też różne instytucje, takie jak np. Polski Instytut Sztuki Filmowej, możemy przewidzieć jeszcze inne konkretne działania (*Dzwonek*), zarówno zachowawcze, jak i edukacyjne, aby sam Andrzej Wajda i pozostał żywy w świadomości młodych pokoleń i aby to uniwersalne dzieło polskiego kina nadal wspierało budowę naszej wspólnej tożsamości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Wystąpienie pana posła Lorka mam na piśmie. To w zasadzie nie jest pytanie, tylko stwierdzenie, że Andrzej Wajda na początku popierał opozycję demokratyczną, a później Unię Wolności i Platformę Obywatelską. Bez żadnego znaku zapytania pan poseł Lorek to kończy.

I teraz pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Nie raz w pytaniach nie było żadnych pytań.)

Słucham? Tak, już się przyzwyczajam do tego, że to jest raczej amorficzny twór, podobnie jak oświadczenia poselskie.

Poseł Bożena Lisowska:

Ale to jest osobisty głos w konkretnej sprawie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Po prostu kończy się to, co jest takie przykre, Platformą Obywatelską. Tak kończyć...

Ale bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obliczu wybitnych osiągnięć polskiej kinematografii i dokonań Andrzeja Wajdy stan faktyczny bezwzględnie wymaga od nas, parlamentarzystów, oficjalnego uczczenia największych twórców naszej kultury narodowej na forum Sejmu. Dzięki tej uchwale Sejm odda należyty hołd wybitnemu reżyserowi w 100. rocznicę jego urodzin, doceniając jego tytaniczny wpływ na świadomość historyczną Polaków. Najważniejszą kwestią jest przypomnienie nie tylko oscarowego dorobku, lecz również jego pracy instytucjonalnej. Projekt ma charakter ściśle pamiątkowy, ale dotyczy budowy spójności całego społeczeństwa wokół (*Dzwonek*) niekwestionowanego autorytetu. W pełni popieram projekt tej uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Szopiński.

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 100 lat od urodzin Andrzeja Wajdy to nie tylko rocznica wybitnego reżysera, lecz także moment refleksji nad siłą sztuki w kształtowaniu świadomości narodowej. Wajda potrafił mówić o polskiej historii odważnie i uczciwie. Jego filmy pomagały kolejnym pokoleniom zrozumieć trudne doświadczenia XX w. W czasach PRL-u jego twórczość była ważnym głosem sprzeciwu wobec zakłamania systemu. „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza” stały się artystycznym świadectwem budzącej się świadomości społecznej i walki o godność ludzi pracy. Otwarcie wspierał „Solidarność”, angażując się po stronie wolności i praw obywatelskich. Jego postawa oraz twórczość wzmacniały w kraju i za granicą poparcie dla dążeń obalenia komunizmu i odzyskania suwerenności. Upamiętniając tę rocznicę oddajemy hołd nie tylko artyście, lecz także człowiekowi odwagi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Tym razem bez wykresów. Chociaż może...

(*Poseł Włodzimierz Tomaszewski*: Kiedyś można zmierzyć dzieła.)

Właśnie.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Robotnicza i fabrykancka Łódź, która stała się stolicą awangardy sztuki to temat, który opisał w swoich dwóch dziełach z różnych okresów Andrzej Wajda. Pierwszy to oczywiście „Ziemia obiecana”, film powstały w 1975 r., a drugi to „Powidoki”, ostatni film z 2016 r., choć ogólnopolska premiera odbyła się w Łodzi w 2017 r. „Powidoki” to historia dotycząca Władysława Strzemińskiego, który z Łodzi został wyrzucony przez władze, co ten film opisuje. Ale przeciwnikiem nadania nagrody temu wielkiemu twórcy awangardy, Nagrody Miasta Łodzi, był Waław Dobrowolski, artysta, malarz, który w 1932 r. kategorycznie się temu sprzeciwiał. Historia jest taka, że w Radomiu, w czasie wojny, Waław Dobrowolski był nauczycielem rysunku Wajdy. (*Dzwonek*) Powtarzam tę historię i to powiązanie, ponieważ w tym samym czasie, kiedy była premiera „Powidoków” w Łodzi w EC1, w wielkim przedsięwzięciu kulturalnym, odbywało się to w miejscu, które było zainicjowane przez reżysera Davida Lyncha. On również został wyrzucony z tego miasta przez obecne władze Łodzi. Tak jak Wajda opisał wyrzucenie z Łodzi Władysława Strzemińskiego w swoim filmie „Powidoki”, tak chciałbym zadać pytanie, już po śmierci Andrzeja Wajdy: Kto nakręci film o wyrzuceniu z Łodzi Davida Lyncha? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ciekawe pytanie.

Pani posłanka Klaudia Jachira w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Marzeniem każdej aktorki i każdego aktora było móc zagrać w filmie znakomitego reżysera Andrzeja Wajdy, moim już niestety niespełnionym. Ale należał on do tych największych, a filmy, które robił zmieniły historię kina. Już od dzieciństwa patrzyłam jak urzeczona na sceny z „Ziemi obiecanej”, gdzie trzech przyjaciół, Żyd, Niemiec i Polak, którzy nie mają nic oprócz marzeń, postanawiają zbudować fabrykę. Podziwiałam Jerzego Radziwiłłowicza i Krystynę Jandę w „Człowieku z marmuru” i rozumiałam zagrożenia płynące z dyktatury i to, czym jest walka o godność i wolność. W „Krajobrazie po bitwie” umierałam z boską Stanisławą Celińską i rozumiałam dramat całego pokolenia, patrząc na Daniela Olbrychskiego, żującego chleb w obozie dla dipisów. Wojciech Pszoniak w „Dantonie” uczył mnie, czym była wielka polityka podczas rewolucji francuskiej, a Zbigniew Cybulski w „Popiele i diamencie” (*Dzwonek*) pokazał mi wieczne pęknięcie w duszach Polek i Polaków. Sam Andrzej Wajda uczył swoich studentów, że najtrudniej jest opowiedzieć najprostszą historię. Jemu się to parę razy udało, poprzez aktorów, i za to my oraz cały świat filmowy jesteśmy mu dożgonnie wdzięczni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest mi bardzo przykro, że posłowie Konfederacji leczą swoje kompleksy kosztem Andrzeja Wajdy. To nie nasza wina, że w waszych szeregach nikt taki się nie znajdzie, kto by dorównał w jakikolwiek sposób postaci Andrzeja Wajdy. Trudno. Dobrze się stało, że teraz mamy okazję przyjąć tę uchwałę, dlatego że 6 marca w Krakowie, w centrum Manggha, Fundacja Kyoto-Kraków, założona przez Andrzeja Wajdę i Krystynę Zachwatowicz, będzie wręczać nagrody Andrzeja Wajdy. W tym roku nagrody otrzyma Andrzej Poczobut i Danuta Wałęsowa. Bardzo bym się cieszył, byłbym szczęśliwy, gdybym mógł przekazać pani Krystynie Zachwatowicz tekst uchwały podpisanej przez pana marszałka. Wydaje się, że to jest odpowiedni czas i odpowiednie miejsce, żebyśmy upamiętnili 100. rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że też jako Prezydium możemy się pod tym podpisać. Myślę, że to jest do zorganizowania. Oczywiście, jeśli przyjmiemy tę uchwałę.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma wątpliwości co do tego, że Andrzej Wajda był wybitnym reżyserem. Nie mamy co do tego wątpliwości. Natomiast dorobek artystyczny żadnej osoby nie może przesłaniać tych ciemnych kart, jeśli chodzi o funkcjonowanie. Prawda jest taka, że poseł Foltyn przybliżył bardzo wstydliwą i niepokojącą część historii Andrzeja Wajdy. Jednak mimo wszystko, zgodnie z obecnym prawem, za tego typu czyn dotyczący młodej, 14-letniej aktorki byłby w tym momencie oskarżany o sprawstwo pomocnicze w molestowaniu młodej kobiety, dziewczyny. A więc w tym zakresie, panie marszałku, Wysoka Izba wystawi sobie świadectwo, jeśli przyjmie tę uchwałę. Osobiście uważam, że powinniśmy przemilczeć tę uchwałę, nie uchwałać jej, i oczywiście oglądać filmy jak dawniej, ale jednocześnie postać Andrzeja Wajdy jednak odbrązowić. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ma pan rację, panie pośle. Każdy z nas, głosując nad tą uchwałą, wystawi sobie świadectwo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Na koniec pan poseł sprawozdawca Krzysztof Piątkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Piątkowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Słów kompromitujących panów posłów z Konfederacji nie chciałbym komentować.

(Poseł Witold Tumanowicz: Co jest kompromitujące?)

Rujnowanie autorytetów, osób z takim dorobkiem, wystawia panom najlepszą opinię. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie ma świętych krów, naprawdę.)

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na to, że w komisji długo rozmawialiśmy i pracowaliśmy nad tym projektem. Ścieraliśmy się i wymienialiśmy poglądy. Część poprawek zgłoszonych przez panie i panów parlamentarzystów z Prawa i Sprawiedliwości przyjąłem w trybie autopoprawki. Część została również przyjęta większością głosów posłów, członków klubu Koalicji Obywatelskiej, więc chciałbym gorąco zaapelować do parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości.

Już wiemy, że Konfederacja nie poprze tego projektu. Nawet nie chcę się smuć z tego powodu, ale chciałbym zaapelować do pozostałych posłów. Nie wypada nie zagłosować za tym projektem, nawet jeśli państwa poprawki nie zostaną przyjęte, bo niektóre nie mogą zostać przyjęte, choćby te, które zmierzały do tego, żeby usunąć z treści nazwisko prezydenta Lecha Wałęsy tylko dlatego, że politycznie jest to postać daleka waszemu środowisku politycznemu. Pogódźcie się państwo z demokracją, z tym, że jednak większość posłów zdecydowała inaczej, i poprzyjcie ten projekt, żeby nie było wstydu po prostu. Niech wstydzi się tylko klub Konfederacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Będzie wstyd.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W drugim czytaniu, jak państwo słyszeli, zostały zgłoszone poprawki, a także wniosek o przystąpienie do głosowania nad tą uchwałą bez kierowania projektu do komisji.

*) Teksty wystąpien niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Chciałbym serdecznie pozdrowić pana posła Śliwkę, który robi właśnie kroki, chodząc, nie wiadomo jak już długo, po galerii sejmowej.

(Poseł Klaudia Jachira: To dla zdrowia.)

Pozdrawiamy serdecznie, cieszymy się, że pan nas odwiedził.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 100. rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora (druki nr 2220 i 2261).

Proszę pana posła Szymona Giżyńskiego o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Poseł Sprawozdawca Szymon Giżyński:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Pracowaliśmy dzisiaj – w ostatnim akordzie – nad rzezoną uchwałą w duchu pedagogii narodowej. Myślę, że w wyniku nie kompromisu, lecz dobrej woli mam zaszczyt przedstawić państwu treść naszych ustaleń, co do których Wysoki Sejm wypowie się w głosowaniu.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia kardynała Edmunda Dalbora w 100. rocznicę śmierci

W lutym 2026 r. przypada 100. rocznica śmierci kardynała Edmunda Dalbora – arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, w latach 1915–1926 prymasa Polski.

Edmund Dalbor urodził się 30 października 1869 r. w Ostrowie Wielkopolskim, a zmarł 13 lutego 1926 r. w Poznaniu. Studia filozoficzno-teologiczne oraz prawnicze odbywał w Münster, Poznaniu, Gnieźnie i Rzymie. W ramach pracy w diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej łączył duszpasterstwo z aktywnością społeczną, m.in. był założycielem Towarzystwa Młodzieży Polsko-Katolickiej i wspierał rozwój skautingu. Dał się poznać z działań na rzecz odbudowy państwowości polskiej. Pomagał Naczelnej Radzie Ludowej, uczestniczył w inauguracyjnym posiedzeniu Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. 27 grudnia 1918 r. witał w Poznaniu Ignacego Paderewskiego. Mimo protestów Niemców poparł polski niepodległościowy zryw zbrojny. Od jego dowódcy – gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego odebrał przysięgę. Polecił księżom pomoc Polakom zbiegłym z armii niemieckiej. Otoczył opieką duchownych – internowanych przez Niemców. Wydał rozporządzenie dotyczące wsparcia materialnego tworzącej się polskiej władzy. Angażował się w akcje plebiscytowe na Górnym Śląsku, Warmii, Mazurach i Powiślu, apelował do wiernych o przekazywanie broni i pieniędzy na potrzeby państwa.

Z jego inicjatywy powstała Konferencja Episkopatu Polski. Był wybitnym organizatorem przedsięwzięć charytatywnych, zapewniał pomoc głodującym mieszkańcom Wołynia, Podola i Kijowa. Jego pełne zaangażowanie w wspieranie najuboższych, jak również pokrzywdzonych przez działania wojenne przyniosło mu przydomek „wielkiego jałmużnika całej Polski”. Spotkał go również wielki zaszczyt odprawienia mszy świętej w katedrze warszawskiej na inaugurację Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej w 1919 r. W 1921 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski nadał Edmundowi Dalborowi Order Orła Białego. W tym samym roku kardynał został pierwszym w historii kanclerzem orderu.

Sejm Rzeczypospolitej w 100. rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora składa hołd tej wybitnej osobowości i stwierdza, że dobrze przysłużył się on Polsce.

Odczytałem efekt wspólnej pracy, myślę, że i wspólnej dobrej woli komisji kultury i dziedzictwa narodowego z pełną świadomością i nadzieją, że efekt naszej pracy będzie oceniony jako całkowicie adekwatny do tej wybitnej, świetlanej, wspaniałej postaci polskiego patrioty i przez Sejm Wysoki Rzeczypospolitej przyjęty jednogłośnie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczącego tej uchwały. Klub oczywiście wspiera przyjęcie tej uchwały i prosi Wysoką Izbę o jej wsparcie. My ten wniosek, my ten projekt uchwały przygotowaliśmy. Mówiąc precyzyjniej, ja go przygotowałem razem z Dariuszem Paprockim, regionalistą z Murowanej Gośliny spod Poznania. Było kilka powodów, dlaczego my przygotowaliśmy projekt, a klub Prawa i Sprawiedliwości go wniósł.

Nie ma wątpliwości, że kard. Dalbor był postacią wybitną w życiu polskiego Kościoła. Wspaniale wykształcony Europejczyk, studiował w Münster, Rzymie, Gnieźnie i Poznaniu. Był arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, prymasem Polski, w końcu także kardynałem. Od niego rozpoczęła się historia Episkopatu Polski, bo to z jego inicjatywy po odzyskaniu niepodległości powstała Konferencja Episkopatu Polski w takiej formie, jaką dzisiaj znamy. Ale

Poseł Bartłomiej Wróblewski

są też inne ważne racje – racje państwowe i racje etyczno-moralne. Jeśli chodzi o racje państwowe, to wspominał o nich pan poseł Giżyński. Kard. Dalbor wspierał odradzanie się polskiej państwowości, Sejm dzielnicowy, który łączył Polaków z Wielkopolski, z Pomorza, ze Śląska, z Warmii, Mazur, z terenu całych Niemiec, powstanie wielkopolskie, przyjmował Paderewskiego, który przyjeżdżał do Poznania w przededniu powstania, później ślubowanie gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, kształtowanie się Armii Wielkopolskiej. Podejmował wiele działań w okresie, kiedy Polska odzyskiwała niepodległość.

Ale jest jeszcze jeden rys tej postaci, który, uważam, jest poruszający. Kard. Dalbor nie angażował się w sprawy polityczne i partyjne, trzymał się od tego na dystans. Natomiast był znany i określany jako wielki jałmużnik całej Polski. Człowiek oddany sprawom pomocy słabszym, ofiarom wojny, pokrzywdzonym, głodującym w różnych częściach naszego kraju. Dlatego wydaje mi się, że wszystkie te trzy elementy składają się na ważną i piękną postać. Mam nadzieję, że Sejm jednogłośnie wesprze projekt naszej uchwały, upamiętni prymasa Dalbora (*Dzwonek*) w 100. rocznicę śmierci. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu uchwały upamiętniającej kard. Edmunda Dalbora w 100. rocznicę jego śmierci. Klub Koalicji Obywatelskiej z szacunkiem odnosi się do postaci kard. Edmunda Dalbora, pierwszego prymasa Polski po odzyskaniu niepodległości, oraz jego roli w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. Był duchownym, który łączył działalność religijną z aktywnością społeczną i patriotyczną, w czasie gdy Polska wracała na mapę Europy. Doceniamy jego zaangażowanie w pracę z młodzieżą w okresie zaborów. Wspierał tworzenie organizacji takich jak Towarzystwo Młodzieży Polsko-Katolickiej, rozwój skautingu oraz wychowanie patriotyczne młodych ludzi w Wielkopolsce. W trudnym czasie germanizacji działania te miały znaczenie dla podtrzymywania polskiej tożsamości narodowej. Jako arcybiskup gnieźnieński, poznański oraz prymas Polski wspierał środowiska niepodległościowe, współpracował z Naczelną Radą Ludową i uczestniczył w obradach Sejmu dzielnicowego w 1918 r. Angażował się w działania plebiscytowe na Górnym Śląsku, Warmii, Mazurach i Powi-

śłu, apelując do wiernych o odpowiedzialność za los państwa. W momentach zagrożenia wzywał do wsparcia materialnego i organizacyjnego dla odradzającej się Rzeczypospolitej.

Istotnym elementem jego działalności była pomoc społeczna. Organizował szeroko zakrojone akcje charytatywne, wspierał ofiary wojny, ubogich i głodujących, w tym mieszkańców Wołynia, Podola i Kijowa. Jednocześnie nie można pomijać kontrowersji związanej z jego działalnością. Najpoważniejsze wątpliwości budzi postawa kard. Dalbora po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza w 1922 r. W obliczu tragedii, która wstrząsnęła państwem, oczekiwano od najwyższego autorytetu kościelnego jednoznacznego i widocznego gestu wsparcia dla legalnych władz oraz wyraźnego potępienia przemocy politycznej. Brak takiego gestu, w tym nieobecność na pogrzebie prezydenta oraz konieczność interwencji rządu w sprawie mszy za jego duszę, do dziś budzą uzasadnione pytania i krytyczne oceny. Z perspektywy parlamentu demokratycznego państwa szczególne znaczenie ma jednoznaczne wspieranie zasad państwa prawa, legalizmu i odpowiedzialności za słowo w momentach kryzysu.

Postać kard. Edmunda Dalbora jest historycznie znacząca i zasługuje na rzetelną refleksję, jednak jego dorobek pozostaje niejednoznaczny i jest obciążony sporami instytucjonalnymi oraz kontrowersyjnymi decyzjami w jednym z najtragiczniejszych momentów II RP. Rocznica ta powinna być okazją do pogłębionej debaty historycznej i spokojnej oceny całego dorobku kardynała, zarówno jego zasług społecznych i patriotycznych, jak i decyzji, które budzą wątpliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Samborski w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debateremy nad uchwałą Sejmu upamiętniającą kard. Edmunda Dalbora w 100. rocznicę jego śmierci. Tą uchwałą pragniemy uczcić wybitnego Polaka, któremu przyszło pełnić urząd arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego w przełomowych dla Polski czasach.

O tym, że kard. Edmund Dalbor dobrze rozumiał i odczuwał wyjątkowość historycznego momentu w dziejach naszego narodu, świadczy m.in. wygłoszona przez niego 3 grudnia 1918 r. homilia, której fragment brzmi następująco: Jeśli Europa obecnie zabiera się do odbudowania Polski, to naprawdę na-

Posel Tadeusz Samborski

prawia krzywdę, jaką Polsce wyrządziła. Gdy Polskę przed 100 laty rozbierano, nikt się za nami nie ujął. Jedynie Stolica Apostolska przez usta papieża Klemensa XIV zaprotestowała przeciwko zbrodni popełnionej na żywym ciele Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odzyskaniu niepodległości kard. Dalbor inicjował i prowadził Konferencję Episkopatu Polski, integrując biskupów z trzech zaborów. Działania te przyczyniły się do umocnienia jednolitości Kościoła katolickiego w nowo powstałym państwie polskim. Doprowadził także do uznania prymasostwa arcybiskupa gnieźnieńskiego za tytuł oficjalny, co wzmocniło neutralny i ponadpartyjny autorytet Kościoła na mapie naszego państwa. Kard. Dalbor przyczynił się do organizacji działalności duchowieństwa oraz stowarzyszeń lokalnych w plebiscytach na Śląsku, Warmii i Mazurach. Pełnił rolę moralnego autorytetu wobec władz państwowych, wspierając działania pokojowe i narodowe bez bezpośredniego angażowania się w politykę. Czas końca zaborów i odzyskania przez Polskę niepodległości domagał się pojawienia się osobowości wybitnej, jaką był prymas polski kard. Edmund Dalbor. Jego zaangażowanie w niesienie pomocy potrzebującym przyniosło mu przydomek „wielkiego jałmużnika całej Polski”. Działalność charytatywną zapoczątkowaną w czasie I wojny światowej wobec ofiar konfliktu kontynuował także w odrodzonej Rzeczypospolitej, m.in. podczas wojny polsko-bolszewickiej, gdy organizował pomoc dla ludności Kresów Wschodnich i wspierał działalność Polskiego Czerwonego Krzyża.

W 1921 r. Rzeczpospolita przyznała mu Order Orła Białego i jednocześnie powołano go na pierwszego kancelarza kapituły tego odznaczenia. Kardynał czynnie angażował się w wydarzenia polityczne niepodległej Rzeczypospolitej. Wspierał zaangażowanie duchowieństwa w powstanie wielkopolskie. Jako metropolita dał się poznać jako rzutki organizator, rozbudowując sieć parafii i dekanatów. Wspierał organizowanie stowarzyszeń kościelnych. Działalność charytatywną kontynuował także w odrodzonej Polsce. Jako prymas Edmund Dalbor pełnił funkcję duchowego przywódcy narodu, stając się symbolem odrodzenia Polski po latach niewoli. Jego autorytet i zaangażowanie w sprawy kraju sprawiły (*Dzwonek*), że był postrzegany jako osoba scalająca społeczeństwo w okresie odbudowy państwowości. Uczestniczył w uroczystościach państwowych i kościelnych, a jego działania były postrzegane jako spoiwo, jednoczące różne środowiska zarówno w kraju, jak i na emigracji. Dalbor swoją obecnością i aktywnością podkreślał wagę solidarności narodowej, promując wartości wspólne dla Polaków, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Z powyższych względów Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt uchwały upamiętniającej kard. Edmunda Dalbora w 100. rocznicę jego śmierci. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Teraz wystąpienie Konfederacji. Pan poseł Foltyn złożył fragment na piśmie*).

Pan poseł Tumanowicz.

Ten fragment, to wystąpienie pana posła Foltyna oceniam na jakieś 1,5 minuty czytania, więc rozumiem, że pan poseł też pewnie w 1,5 minuty się...

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poseł Foltyn rzeczywiście złożył to oświadczenie na piśmie. Ja mimo wszystko z szacunku dla postaci Edmunda Dalbora chciałbym wygłosić stanowisko jednak z mównicy. Tak się umówiliśmy.

W tym zakresie mamy projekt z druku nr 2220. Dotyczy on 100. rocznicy śmierci Edmunda Dalbora – prymasa Polski w latach 1915–1926 i jednej z kluczowych postaci okresu odbudowy państwowości.

Kard. Dalbor potrafił połączyć autorytet Kościoła z odpowiedzialnością za los odradzającej się Rzeczypospolitej. W 1919 r. zwołał w Gnieźnie pierwszy po zaborach zjazd biskupów, co doprowadziło do powstania Konferencji Episkopatu Polski i symbolicznego scalenia struktur kościelnych w niepodległym państwie. Wspierał działania na rzecz odbudowy państwowości, angażował autorytet Kościoła w sprawy plebiscytowe na Śląsku, Warmii i Mazurach, a jego obecność przy Naczelnej Radzie Ludowej była jasnym sygnałem poparcia dla niepodległości Polski. Jednocześnie prowadził szeroką działalność charytatywną, organizując pomoc dla ofiar wojny i głodujących. Nie bez powodu nazywano go wielkim jałmużnikiem całej Polski. Cenić należy także jego roztropność, unikając uwikłania Kościoła w partyjne spory, dbając o zachowanie jego autorytetu. W 1921 r. Józef Piłsudski powierzył mu funkcję pierwszego kanclerza Orderu Orła Białego, co było wyrazem najwyższego uznania państwa.

Upamiętnienie kard. Edmunda Dalbora to hołd dla człowieka, który dobrze przysłużył się Polsce. Konfederacja poprze tę uchwałę.

1,5 minuty dla posła Foltyna. Zrobiłem tak, żeby zostało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja już nie będę odczytywał tego, co poseł Foltyn napisał, bo mniej więcej to samo powiedział, pisząc.

Dziękuję bardzo, panie posle.

Pani posłanka Aleksandra Leo w imieniu klubu Centrum.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Edmund Dalbor to polski duchowny, doktor prawa kanonicznego, arcybiskup, kardynał, był też prymasem. W czasie odbudowy państwowości angażował się w organizację życia kościelnego w niepodległej Polsce, wspierał inicjatywy społeczne, niósł pomoc najuboższym oraz ofiarom wojny. Jego działalność charytatywna i organizacyjna stanowi bardzo istotny element historii pierwszych lat II Rzeczypospolitej.

Nie kwestionujemy jego zasług, jednocześnie jednak zauważamy, że kardynał nie był postacią wolną od kontrowersji. W pierwszych latach niepodległości pozostawał w ostrych sporach kompetencyjnych z kardynałami, co znacznie utrudniało wypracowanie wspólnej linii Episkopatu wobec wyzwań młodego państwa. Napięte były również jego relacje z nuncjuszem apostolskim, późniejszym papieżem Piusem XI. Spory miały wymiar nie tylko personalny, miały też charakter instytucjonalny, wpływały na relacje ze Stolicą Apostolską w okresie kluczowym dla odbudowy struktur Kościoła w Polsce. Jednak najpoważniejsze wątpliwości budzi postawa prymasa po zabójstwie prezydenta Narutowicza w 1922 r. W obliczu dramatu państwa zabrakło jednoznacznego, silnego gestu pojednania i wsparcia dla legalnych władz. Nieobecność na pogrzebie prezydenta oraz konieczność interwencji rządu kierowanego przez premiera Władysława Sikorskiego w sprawie reakcji Episkopatu były bardzo szeroko komentowane i do dziś pozostają przedmiotem historycznej debaty.

Uważamy, że uchwały o charakterze afirmacyjnym powinny dotyczyć postaci jednoznacznie łączących wspólnotę polityczną. Kard. Edmund Dalbor pozostaje postacią historycznie znaczącą, lecz obciążoną sporami instytucjonalnymi i kontrowersyjną postawą w jednym z najtragiczniejszych momentów II Rzeczypospolitej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Ewa Schädler, Polska 2050.

Poseł Ewa Schädler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdybyśmy na tej sali mogli upamiętniać takimi uchwałami tylko jednoznaczne osoby z całej historii, to pewnie byśmy 80% takich uchwał nie podjęli, ponieważ jak uczy historia, ludzie nie są jednoznaczni i wszyscy żyjący popełniają błędy.

Klub Polska 2050 poprze tę uchwałę.

Edmund Dalbor był postacią szczególną – duchownym, społecznikiem i organizatorem życia publicznego w jednym z najtrudniejszych momentów w historii naszej państwowości. Kard. Dalbor był

prymasem Polski w latach 1915–1926, a więc w czasie przełomu: końca zaborów, odbudowy niepodległego państwa i kształtowania się jego instytucji. Jego biografia pokazuje, jak silnie w polskiej tradycji spletały się odpowiedzialność religijna i odpowiedzialność obywatelska. Wspierał działania na rzecz odbudowy państwowości, angażował się w prace Naczelnej Rady Ludowej, uczestniczył w obradach Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, zabiegał o pomyślny przebieg plebiscytów na Górnym Śląsku, Warmii, Mazurach i Powiślu. Był jednym z tych duchownych, którzy rozumieli, że wolność nie jest dana raz na zawsze i wymaga wspólnego wysiłku.

Z jego inicjatywy powstała Konferencja Episkopatu Polski – instytucja, która do dziś odgrywa istotną rolę w życiu Kościoła w naszym kraju. Szczególne miejsce w jego działalności zajmowała pomoc najbardziej potrzebującym. Organizował wsparcie dla ofiar wojny i głodu, m.in. na Wołyniu, Podolu i w Kijowie. Nie bez powodu nazywano go wielkim jałmużnikiem całej Polski. W czasach głębokich podziałów i niedostatku potrafił budować solidarność i konkretne struktury pomocy. Warto również przypomnieć, że w roku 1921 został odznaczony Orderem Orła Białego. Był to wyraz uznania dla jego zasług w budowaniu odradzającej się Rzeczypospolitej.

Dzisiejsza uchwała ma charakter symboliczny, ale symbol w życiu wspólnoty narodowej ma znaczenie. Przypomina, że fundamentem silnego państwa jest współdziałanie różnych środowisk, świeckich i religijnych, wokół dobra wspólnego. Przypomina także, że odpowiedzialność za Polskę może i powinna (*Dzwonek*) wyrażać się w służbie, w pracy organicznej, w trosce o najsłabszych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zgłosiło się troje posłów do zadania pytań.

Zamykam listę.

Czas ustalam na 1 minutę.

Bardzo proszę, pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wyrazić poparcie dla projektu uchwały upamiętniającej 100. rocznicę śmierci Edmunda Dalbora – wybitnego hierarchy Kościoła katolickiego, pierwszego prymasa odrodzonej Rzeczypospolitej i jednego z duchowych współtwórców niepodległej Polski.

Kard. Dalbor zapisał się w historii jako człowiek dialogu, odpowiedzialności i głębokiego poczucia służby państwu oraz społeczeństwu. W czasie odbudowy polskiej państwowości po latach zaborów potrafił łączyć troskę o sprawy Kościoła z zaangażowaniem w sprawy narodowe, wspierając proces jedno-

Poseł Lidia Czechak

czenia ziem polskich oraz umacniania instytucji odrodzonego państwa. Jego działalność na rzecz ładu społecznego, pojednania i pracy organicznej stanowiła ważny element stabilizacji życia publicznego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej. Był nie tylko prymasem, ale także autorytetem moralnym, który podkreślał znaczenie odpowiedzialności za wspólnotę, solidarności społecznej oraz poszanowania godności każdego człowieka. W trudnym czasie kształtowania granic i struktur państwowych jego głos sprzyjał budowaniu jedności ponad podziałami. Upamiętnienie (*Dzwonek*) kard. Edmunda Dalbora przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jest wyrazem szacunku dla jego wkładu w dzieło odbudowy państwa, a także przypomnieniem, jak ważne w życiu publicznym są wartości takie jak dialog, odpowiedzialność i służba dobru wspólnemu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Lidia Czechak:

Wysoka Izbo! Pamięć o wybitnych postaciach naszej historii powinna łączyć, nigdy dzielić. Proszę o poparcie tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pierwszy raz się pani w czasie nie zmieściła, pani poseł. Pierwszy raz to się zdarzyło.

(*Poseł Lidia Czechak*: Staralam się zawsze w czasie...)

Dobrze, niech będzie. Wszystko w porządku.

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj z okazji 100. rocznicy śmierci wspominamy Wielkopolanina kard. Edmunda Dalbora – syna naszej ziemi, urodzonego w Ostrowie Wielkopolskim, który wyrósł z wielkopolskiej pracy organicznej i odpowiedzialności za wspólnotę. To w Gnieźnie i Poznaniu kształtowała się jego droga – droga duchownego, społecznika i patrioty. W czasie zaborów wspierał formację młodzieży, budził ducha polskości, a w przełomowym momencie dziejów aktywnie włączył się w dzieło odbudowy państwa. Jako prymas odrodzonej Rzeczypospolitej łączył troskę o Kościół z odpowiedzialnością ze sprawy publiczne.

Był postacią niejednoznaczną i kontrowersyjną, ale też człowiekiem czynu: organizował pomoc dla

potrzebujących, zabiegał o jedność i stabilność młodego państwa. Uosabiał cechy tak bliskie Wielkopolanom: roztropność, pracowitość i służbę ojczyźnie bez patosu, lecz z konsekwencją.

Wspominając kard. Dalbora, oddajemy także hołd wielkopolskiej tradycji odpowiedzialności za Polskę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym, żeby ta uchwała rzeczywiście była okazją do refleksji – nie tylko historycznej, ale i takiej współczesnej. Co do tego, i zadaję to pytanie Wysokiej Izbie, czy w ogóle państwo polskie potrafi dziś w praktyce realizować ten model służby publicznej, który reprezentował kard. Dalbor, czyli właśnie tę odpowiedzialność za naród łączącą się z umiejętnością budowania jedności ponad podziałami? Jedności, której moim zdaniem na obecnym etapie w polskiej polityce nam po prostu brakuje, szczególnie w sprawach istotnych, do tego, aby rzeczywiście realizować interes narodowy Polski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Czy pan poseł Giżyński, poseł sprawozdawca, też chce zabrać głos?

(*Poseł Szymon Giżyński*: Tak, bardzo proszę.)

To bardzo proszę.

A potem jeszcze na chwilę pan poseł Bartłomiej Wróblewski chciałby zabrać głos jako wnioskodawca.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z oczywistych względów nie wycofuję słów, które powiedziałem na początku, gdy otwierałem ten punkt, że nie pracowaliśmy w duchu kompromisu, lecz dobrej woli, w duchu takiej pedagogii narodowej, przynajmniej intencjonalnie. Natomiast też nie peszą mnie, bo były zdecydowanie mniejszościowe i myślę, że łatwe do skontrolowania, te głosy, które starały się troszkę nadpsuć wizerunek kard. Edmunda Dalbora, prymasa Polski, zarzuty, które są po prostu nieprawdziwe albo chybione. Zarzut w odniesieniu do całej tragedii narodowej, jaką było zabójstwo prezydenta Narutowicza, wynikał po prostu z odpowiedzialności za państwo

Posel Szymon Giżyński

polskie. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Z kolei dobry obyczaj nakazuje, i on jest bezwzględnie adorowany, spełniany w dyplomacji i wszędzie, kiedy takie wypadki mają miejsce, że nie komentuje się w żadnym stopniu domniemyanych różnych zdań między hierarchami Kościoła, i to jeszcze do tego najwyższej rangi. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wróblewski jako wnioskodawca.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przebieg dzisiejszego posiedzenia komisji kultury, ale także ta dyskusja, sprowokowały mnie do tego, aby na koniec jeszcze zabrać głos. Chciałbym podziękować panu posłowi Szopińskiemu, który okazał się taki, można powiedzieć, uniwersalny, bo z jednej strony jako przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej miał wątpliwości co do postaci, ale już jako Wielkopolanin tej wątpliwości nie miał i na koniec wygłosił laudację. I z tą laudacją się zgadzam.

Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że była to postać wybitna, nie widzę w niej niczego kontrowersyjnego. Natomiast rzeczą naturalną jest to, że różne decyzje, które podejmował kard. Dalbor, już po odzyskaniu niepodległości mogą budzić dyskusję. To jest rzecz naturalna, że działania każdego prezydenta, premiera, ministra...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Marszałka.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

...nawet marszałka, tak, panie marszałku, mogą rodzić różne oceny i dzisiaj, i za 100 lat. Ale im więcej czasu upływa, tym bardziej musimy być ostrożni w ocenianiu motywów i samej postawy. Wydaje mi się, że tak jest w przypadku tych spraw, które państwo przywoływaliście podczas posiedzenia komisji i które także tutaj dzisiaj wybrzmiały. A już w szczególności musimy być ostrożni, kiedy ktoś czegoś nie zrobił, nie powiedział, bo tym bardziej trudno wyciągnąć jednoznaczne wnioski, jeśli chodzi o intencje.

Słusznie pani poseł Czechak zwróciła uwagę na to, że 80% osób nie powinno być wyróżniane, gdybyśmy przyjęli kryterium krystaliczności. Wydaje mi się jedynie, że była...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Schädler.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Przepraszam, pani poseł Schädler, też wspomniała Wielkopolanka. Ale chodzi mi o to, że wydaje mi się, że nie 80%, a 99%. Boję się, że św. Franciszek też by nie przeszedł tego sita krystaliczności, bo przecież można by było powiedzieć, że wielu rzeczy nie zrobił, a mógł zrobić, prawda?

(Poseł Tadeusz Samborski: Św. Augustyn by nie przeszedł.)

On już na pewno nie, ale powiedziałem o św. Franciszku nie przez przypadek.

(Głos z sali: Św. Paweł to już w ogóle.)

Cieszę się, że ta dyskusja per saldo wydaje się, że zmierza w dobrym kierunku. Chciałbym podziękować wszystkim klubom, które wsparły przyjęcie tej uchwały, a na koniec podzielić się jeszcze pewną taką uwagą, apelem do wszystkich tutaj zgromadzonych pań i panów posłów. Od 10 lat biorę udział w posiedzeniach Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, chociaż nie jestem jej członkiem. Ale przez tę dekadę przygotowałem już ponad 20 uchwał, które z jednym wyjątkiem zostały przyjęte przez Wysoką Izbę. To była uchwała z okazji 1000-lecia Królestwa Polskiego. Najważniejsza uchwała, którą przygotowałem, i ta, której poświęciłem najwięcej uwagi. Najpierw nie została przyjęta jako uchwała rocznicowa, a później nawet jako uchwała okolicznościowa w grudniu tego roku. I troszkę dzisiaj, w czasie tej dyskusji na posiedzeniu komisji kultury, przeżyłem ponownie to samo, co miało miejsce podczas posiedzeń komisji kultury wtedy i co wydaje mi się, że było zupełnie niepotrzebne, bo przygotowujemy projekty uchwał kierowani najlepszymi intencjami. Te projekty uchwał mogą i powinny być poprawiane. Wydaje mi się, że wobec siebie powinniśmy wykazać maksymalnie dużo dobrej woli. Dotyczy to też i Andrzeja Wajdy, i kard. Dalbora, i Józefa Piłsudskiego, i Romana Dmowskiego, i wszystkich ludzi, którzy zrobili dla Polski coś ważnego. Takie wytykanie różnych okoliczności, czasem prawdziwych, czasami domniemyanych, nie służy budowaniu wspólnoty narodowej. Jesteśmy w ostrym sporze w wielu sprawach, ale wydaje się, że tych, których nie ma już od tysiąca lat, jak Mieszka II i Bolesława Chrobrego, moglibyśmy z tego sporu wyłączyć. Byłbym też za tym, żeby wyłączyć tych, którzy od 100 lat nie żyją, a nawet tych, którzy 100 lat temu się urodzili. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

W tym, co pan mówił o niekiedy kontrowersyjnych zachowaniach marszałków, ale też o swojej płodności jako autora uchwał rocznicowych, znajduję nadzieję. Moje życzenie wobec pana jest takie, żeby

Wicemarszałek Szymon Hołownia

był pan autorem uchwały upamiętniającej moją skromną osobę w 100-lecie mojej śmierci.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nie wiem, czy pan doczeka 1000-lecia, ale ze 100-leciem, jak myślę, jakoś damy radę.

(Poseł Bartłomiej Wróblewski: Będę się starał, panie marszałku.)

Jestem zobowiązany, dozgonnie, powiedziałbym, dozgonnie, ale pomóżcie koledzy. Pomóżecie? Pomozemy.

(Głos z sali: Wszyscy pomożemy.)

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Będę przypominał.)

Pan poseł Łącki będzie przypominał. Dobrze.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem tej uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Z radością państwa informuję, że na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 lutego.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Sakramentalnie pytam: Czy ktoś z pań i panów posłów, oprócz tych, których pragnienie widzę tutaj, na sali, pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Nie widzę. Nie słyszę.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Czas to będzie 1 minuta.

(Poseł Bożena Lisowska: Póltorej.)

Proszę?

(Głos z sali: Póltorej, panie marszałku.)

Słucham?

(Poseł Jarosław Krajewski: Nie, minuta wystarczy.)

Poseł Krajewski bardzo mocno nalega, żeby to była minuta, ale wy wszyscy, jak rozumiem, chcecie półtorej, tak?

(Głosy z sali: Tak.)

Słuchajcie, będzie półtorej, ale trzymamy się czasu. Jeśli nie, to będę wyłączał i po prostu będę stosował, że tak powiem, metodę marszałka Terleckiego.

(Poseł Witold Tumanowicz: Wielu posłów nie ma.)

Pan poseł Włodzimierz Skalik nie występuje.

Pani posłanka Anna Gembicka nie występuje.

Pan poseł Sachajko nie występuje.

Pani Paulina Matysiak nie występuje.

(Poseł Witold Tumanowicz: Lece, lece.)

Występuje pan poseł Witold Tumanowicz.

(Poseł Witold Tumanowicz: I jak szybko idzie.)

Może pan mówić minutę czterdzieści.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale to może skonsultuję poprzednich posłów.)

Nie, żadnej konsumpcji posłów.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z niedowierzaniem patrzę na to, co się dziś dzieje wokół Róży Luksemburg w Zamościu. Naprawdę doszliśmy do momentu, w którym w polskim mieście próbuje się promować osobę otwarcie sprzeciwiającą się idei niepodległego państwa polskiego. To nie jest neutralna postać historyczna. To była ideolożka rewolucyjnego komunizmu, która uważała dążenie Polaków do wspólnego państwa za utopię. Zamość nie potrzebuje takich symboli. Zamość ma własnych bohaterów, ludzi wiernych Polsce, ludzi, którzy o nią walczyli, a nie takich, którzy podważali sens jej istnienia. Próba przedstawienia Róży Luksemburg jako powodu do lokalnej dumy jest zwyczajnie skandaliczna i oderwana od wrażliwości mieszkańców. Róża Luksemburg była współtwórczynią radykalnego ruchu komunistycznego w Niemczech, zwolenniczką rewolucji klasowej i przeciwniczką polskiej państwowości. Krytykowała ideę narodu jako podstawy polityki, a polskie aspiracje niepodległościowe określała jako iluzję. Jej działalność była skierowana na budowę międzynarodowej rewolucji, a nie na obronę interesów Polski. To nie jest życiorys, który powinien być dziś przedstawiany młodym ludziom jako wzór czy powód do dumy.

Mówię jasno: upamiętnienie Róży Luksemburg w Zamościu to skandal i prowokacja ideologiczna, która dzieli mieszkańców i wypacza pamięć historyczną. Róża Luksemburg dla Zamościa powinna być powodem do wstydu i przemilczenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Kazimierz Choma, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 14 lutego br. w Kraśniku odbyły się uroczystości upamiętniające 84. rocznicę powstania Armii Krajowej, największej podziemnej armii w okupowanej Europie, będącej symbolem niezłomności i wierności Rzeczypospolitej. Tego dnia wspólnie z mieszkańcami Kraśnika, przedstawicielami władz samorządowych oraz harcerzami oddaliśmy hołd żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego. Uroczystości były nie tylko wyrazem pamięci, ale również lekcją historii i patriotyzmu, świadectwem tego, że ofiara i poświęcenie nie zostały zapomniane. Rocznica tego wydarzenia to nie tylko wspomnienie historycznego faktu. To zobowiązanie wobec tych, którzy walczyli o wolność, suwerenność i godność Polski. To przypomnienie, że wolność nie jest dana raz na zawsze i że każde pokolenie musi brać odpowiedzialność za los ojczyzny.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Składam wyrazy uznania organizatorom krańskich obchodów oraz wszystkim, którzy pielęgnują pamięć o bohaterach Armii Krajowej. Niech etos ich służby, odwagi i solidarności pozostanie trwałym fundamentem naszego życia publicznego. Cześć i chwala bohaterom! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Paluch. Nie widzę.
Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować Wysoką Izbę o wynikach kontroli poselskiej, którą przeprowadziłem w Nadleśnictwie Suchedniów w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu w województwie świętokrzyskim.

W styczniu 2024 r. minister klimatu i środowiska wydała polecenie wstrzymania prac gospodarczych na obszarach Lasów Państwowych w Nadleśnictwie Suchedniów w ramach tzw. moratorium. Następnie wstrzymała wszystkie działania związane ze zrównoważoną gospodarką leśną określone w obowiązującym planie urządzania lasu zatwierdzonym na 10 lat zgodnie z ustawą o lasach.

Wysoka Izbo! Zrównoważona gospodarka leśna jest obecnie wstrzymana na terenie całej Polski na powierzchniach wskazanych w tzw. moratorium, planowanych rezerwatach, których ma być 1,5 tys. zgodnie ze shadow list, i na terenach jakichś potencjalnych starolasów. Przypomnę, że w Nadleśnictwie Suchedniów wbrew wszystkim ustanowiono rezerwat Bliżynskie Lasy Naturalne. Pomimo protestów mieszkańców, samorządów, wbrew zdrowemu rozsądkowi i rzekomo dla dobra przyrody ustanowiono rezerwat, który ma blisko 3 tys. ha, gdzie można udokumentować świadomą gospodarkę leśną prowadzoną przez człowieka od 120 lat. Pod hasłem ochrony przyrody, przy użyciu presji politycznej, medialnej i służbowej, przy sprzeciwie społeczności lokalnej ustanowiono rezerwat, którego nikt nie chciał.

Idąc dalej – w Nadleśnictwie Suchedniów, szanowni państwo, skupia się jak w soczewce to, do czego prowadzą działania koalicji 13 grudnia. Nadleśnictwo Suchedniów w 2023 r. było jednostką dochodową i wpłacało na leśny fundusz wyrównawczy. *(Dzwonek)* Od 2024 r. notuje straty. W 2024 r. na pokrycie tych strat przeznaczono 5 mln zł z Funduszu Leśnego, w 2025 r. – 6 mln zł. W 2026 r. planowana prognoza straty w Nadleśnictwie Suchedniów to 6,5 mln zł.

Czyli, szanowni państwo, mamy sytuację taką, że łącznie mamy 17 mln strat. Pytam: Kto za to zapłaci? Tylko w 3 lata z dobrze funkcjonującego nadleśnictwa, które przynosiło zyski...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, do brzegu.

Posel Paweł Sałek:

Już kończę.
...zrobiono jednostkę, które przynosi straty w kwocie 17 mln zł. Podkreślę, że przykład ten dotyczy nie tylko jednego nadleśnictwa w Polsce, ale dotyczy wielu nadleśnictw, to znacznie szerszy problem. Pytam panią minister Kloskę, kto odpowiada za szkody i za straty na majątku Skarbu Państwa w tym przypadku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 20 lutego br. sto kilkadziesiąt osób zgromadziło się w Głogowcu koło Kutna w sanktuarium Matki Bożej, aby za jej pośrednictwem zanosić do Pana Boga swoje modlitwy w intencji ojczyzny, w intencji pokoju, a także w intencjach osobistych, które przyniosły w swoich sercach.

Miejsce tego modlitewnego spotkania jest wyjątkowe. W głównym ołtarzu świątyni znajduje się cudowny obraz Matki Bożej namalowany na polecenie króla Władysława Jagiełły. W 1975 r. obraz został ukoronowany w imieniu św. papieża Pawła VI przez bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Na przykościelnym cmentarzu znajduje się zbiorowa mogiła powstańców styczniowych z 1863 r. Z Głogowca we wrześniu 1939 r. gen. Tadeusz Kutrzeba dowodził bitwą nad Bzurą. Tam odprawił mszę świętą bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Tam modlili się prezydenci II oraz III Rzeczypospolitej, posłowie, senatorowie, ministrowie, wojewodowie, przedstawiciele władz samorządowych wszystkich szczebli oraz przedstawiciele przeróżnych środowisk.

W okresie stanu wojennego i w latach następnych polscy patrioci wierni Bogu i ojczyźnie – działacze antykomunistycznej opozycji niepodległościowej, licznie przybywający do tej oazy wolności, wybudowali stację Drogi Krzyżowej Narodu Polskiego. Ta niezwykła Droga Krzyżowa, alegorycznie wkomponowana w dzieje ojczyste, przyciąga wiele osób z całej Polski i spoza jej granic. *(Dzwonek)* Comiesięczne

Posel Tadeusz Woźniak

msze święte sprawowane w intencji ojczyzny oraz plenerowa Droga Krzyżowa Narodu Polskiego odprawiana w każdy pierwszy piątek Wielkiego Postu to głogowiecka tradycja, która trwa od kilkudziesięciu lat i będzie trwać, dopóki żywa będzie w Polsce miłość do Pana Boga i miłość do ojczyzny.

Panie i panów posłów, a także każdą inną osobę zapraszam do Głogowca. Kto był tam choć raz, ten chętnie wraca do tego wyjątkowego miejsca. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Waldemar Andzel.
Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam na temat obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Serdecznie zapraszam wszystkich patriotów, mieszkańców Będzina, powiatu i Zagłębia Dąbrowskiego, członków oraz sympatyków środowisk niepodległościowych do udziału w uroczystości upamiętniającej Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. W najbliższą niedzielę, 1 marca, o godz. 13.30 spotkamy się przy obelisku Żołnierzy Wyklętych przy parafii św. Barbary w Będzinie, ul. Koszelew 1, aby wspólnie oddać hołdu bohaterom polskiego podziemia niepodległościowego, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i walczyli o wolną, suwerenną Polskę. Naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie pamięci o tych, którzy pozostali wierni ojczyźnie mimo prześladowań, represji i najwyższej ofiary życia. Dziękuję za współpracę w organizacji tego wydarzenia Klubowi Gazety Polskiej Będzin II i działaczom Prawa i Sprawiedliwości. Cześć i chwała bohaterom! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Agnieszka Soin.
Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lutym tego roku obchodziliśmy 45. rocznicę jednego z najbardziej dramatycznych, a zarazem kluczowych wydarzeń w historii walki o wolność polskiej wsi – głodówki członków „Solidarności Chłopskiej” w Świdnicy.

W 1981 r. w salce przy parafii św. Józefa grupa 11 rolników rozpoczęła protest głodowy. Nie walczyli oni o przywileje materialne, lecz o podmiotowość, godność i prawo do zrzeszania się w niezależnych strukturach związkowych. Świdnicka głodówka była bezpośrednim wsparciem dla trwających wówczas negocjacji w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych. Dziś przypominamy nazwiska tych bohaterów, którzy swoją determinacją i wyrzeczeniem trowali drogę do rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. To m.in. Paweł Mazurek, Marian Wojciów czy Jerzy Pilichowski, którzy dawali świadectwo odwagi w czasach, gdy za upominanie się o prawdę groziły surowe represje.

Wydarzenia te miały wymiar nie tylko lokalny – oczy wolnego świata zwrócone były na Dolny Śląsk, w postawie polskich chłopów widziano niezłomną wolę odrzucenia komunistycznego systemu narzuczonego siłą. Wydarzenie to stało się fundamentem, na którym wyrosła „Solidarność” rolnicza – ruch, który przypominał, że bez wolnej wsi nie ma wolnej Polski.

Dziś składam hołd uczestnikom tamtych dni. Ich poświęcenie uczy nas, że wolność nie jest *(Dzwonek)* dana raz na zawsze, a solidarność między miastem a wsią była i pozostaje kluczem do suwerenności naszej ojczyzny. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Pieczarka.
Bardzo proszę.

Poseł Anna Pieczarka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie konsorcjum chemiczne, jeden z największych producentów w kraju, pierwszy w Polsce, drugi w Europie producent nawozów, czyli Grupa Azoty, nie ze swojej winy znalazła się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Zmaga się z problemami ze spłatą wielomiliardowego zadłużenia, przez co spółka redukuje koszty, zatrudnienie i wstrzymuje produkcję. Już czas, żeby na poważnie, a nie prowizorycznie, rząd wkroczył do akcji w obronie chemicznego giganta. Firma ma olbrzymią rolę strategiczną w zakresie kondycji i rozwoju polskiej gospodarki, podobnie jak jej oddziały funkcjonujące w poszczególnych miastach, w tym moim rodzinnym Tarnowie. Związki zawodowe apelują o pomoc, wskazując na ryzyko kryzysu w rolnictwie. Konieczna jest realizacja pilnych działań naprawczych, zamiast zmian kolejnych prezesów. Potrzebne jest wymierne rządowe wsparcie finansowe dla spółki, jej dokapitalizowanie oraz wprowadzenie dalszych, drastycznych cel na nawozy azotowe i wieloskładnikowe importowane z Rosji i Białorusi. Tylko w ten sposób jest szansa ochronić borykającą się z trudnościami finansowymi Grupę Azoty przed załamaniem tanich produktów ze Wschodu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pana posła Dorywalskiego nie widzę.

Pani poseł Lidia Czechak.

(*Poseł Lidia Czechak: Jestem.*)

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Międzynarodowy Dzień Walki z Depresją skłonił nas do szczególnej refleksji nad zdrowiem psychicznym Polek i Polaków. Depresja nie jest chwilowym smutkiem ani oznaką słabości. Jest poważną chorobą, która dotyka ludzi w każdym wieku – dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów. Często odbiera nadzieję, poczucie sensu, a w skrajnych przypadkach prowadzi do tragedii.

Według danych specjalistów liczba osób zmagających się z zaburzeniami depresyjnymi systematycznie rośnie. Szczególnie niepokojąca jest sytuacja młodych ludzi, którzy coraz częściej doświadczają kryzysów psychicznych, przeciążenia, samotności i braku wsparcia. Dlatego naszym obowiązkiem jest budowanie systemu, który realnie pomaga, dostępnego, szybkiego i przyjaznego. Musimy mówić o depresji głośno, bez wstydu i bez stygmatyzacji. Potrzebny jest lepszy dostęp do psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów, wsparcie dla szkół i nauczycieli w zakresie pomocy psychologicznej, programy profilaktyczne w miejscu pracy oraz edukacja społeczna, która uczy rozpoznawania objawów i reagowania na kryzys. Nie mniej ważne jest wzmocnienie lokalnych wspólnot, organizacji pozarządowych i inicjatyw społecznych, które często jako pierwsze docierają do osób potrzebujących pomocy.

Chciałabym dziś wyrazić wdzięczność wszystkim specjalistom zdrowia psychicznego, wolontariuszom, nauczycielom i rodzinom, którzy każdego dnia towarzyszą osobom w kryzysie. Dziękuję za państwa pracę, empatię i wytrwałość.

Na zakończenie apeluję do wszystkich: bądźmy uważni na siebie nawzajem. Czasem jedno pytanie: jak się czujesz, może uratować czyjeś zdrowie, a nawet życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Bardzo mądry i potrzebny głos.

Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 21 lutego w Dźwirzynie w województwie zachodniopomorskim

odbyła się konferencja zorganizowana przez Stowarzyszenie Wspólna Rola. W konferencji udział wzięli rolnicy, spółdzielnie, klaustry, przedstawiciele strony rządowej, parlamentarnej i naukowcy. Debata w gronie tak różnych interesariuszy pomogła spojrzeć na temat polskiego rolnictwa z wielu perspektyw. Organizatorzy zaproponowali hasło konferencji: wspólnie możemy więcej, aby zachęcić, szczególnie polityków, do rozmawiania o rolnictwie ponad podziałami. Rolnicy polscy chcą być partnerami w rozmowach, uczestniczyć w procesie legislacyjnym, ale także lobbować na rzecz silnego polskiego rolnictwa w różnych instytucjach unijnych. Dziś, aby działać globalnie, potrzebne jest wsparcie państwa i jego instytucji, ale także nowe prawo zachęcające do zrzeszania rolników.

Państwo powinno być partnerem, a rolnik i jego gospodarstwa podlegać szczególnej ochronie, aby żaden urzędnik nie mógł go zniszczyć jedną urzędową decyzją. Niewystarczająca edukacja, słaba promocja i niewłaściwe oznakowanie polskich produktów rolnych (*Dzwonek*) to część powodów braku skutecznej rywalizacji produktów z Polski. Stoimy przed wyzwaniem, które wspólnie, w dialogu możemy zrealizować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Henryk Szopiński.

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wczoraj minęły 4 lata od rozpoczęcia pełnoskalowej napaści Federacji Rosyjskiej na suwerenną Ukrainę. To 4 lata wojny, która wstrząsnęła Europą i obnażyła imperialne ambicje współczesnej Rosji. Agresor cynicznie nazywa tę wojnę operacją specjalną. W rzeczywistości to bezprawna, niczym niesprowowokowana agresja, której towarzyszą zbrodnie wojenne, deportacje ludności cywilnej, niszczenie infrastruktury, ataki na szpitale, szkoły i domy. Systematyczne uderzenia w cywilów oraz próby wyniszczenia tożsamości narodowej i kultury Ukrainy noszą znamiona działań o charakterze ludobójczym. To próba złamania narodu poprzez terror. Wyrażam jednoznaczne potępienie dla władz rosyjskich odpowiedzialnych za tę wojnę. Sprawcy zbrodni muszą zostać rozliczeni w imię prawa międzynarodowego i sprawiedliwości.

Składam wyrazy współczucia wszystkim ofiarom, rodzinom poległych, cywilom zabitym w bombardowaniach, dzieciom pozbawionym domu, milionom uchodźców. Każda z tych tragedii to ludzki dramat. Oddaję hołd odwadze narodu ukraińskiego. Polska od pierwszego dnia stoi po stronie ofiar. Nasza solidarność to moralny obowiązek. Cześć bohaterom, pamięć ofiarom, solidarność z Ukrainą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Czochary nie widzę.
Pani poseł Barbara Bartuś.
Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 195 lat temu, 25 lutego 1831 r. pod Olszynką Grochowską w jednej z najkrwawszych bitew powstania listopadowego polscy żołnierze zatrzymali rosyjską armię idącą na Warszawę. To nie było spektakularne zwycięstwo militarne, lecz zwycięstwo ducha. Historia tej bitwy uczy nas, że bezpieczeństwo państwa zaczyna się od suwerennych decyzji.

Przez wieki zagrożenie przychodziło do nas ze wschodu i z zachodu. I jedno pozostaje niezmiennie: Polska jest bezpieczna tylko wtedy, gdy potrafi oprzeć się przede wszystkim na własnej sile. Dlatego dzisiejsza dyskusja o europejskiej pożyczce SAFE nie może być prowadzona wyłącznie w kategoriach finansowych. Jeśli środki wiążą się z mechanizmem warunkowości i uzależnieniem strategicznej decyzji od zewnętrznej zgody, musimy postawić pytanie, czy to wzmacnia naszą niezależność, czy ją ogranicza. Suwerenność nie polega na tym, że ktoś daje pieniądze i stawia warunki. Polska ma prawo i obowiązek budować swoją siłę w oparciu o własną odpowiedzialność. Cześć i chwała bohaterom Olszynki Grochowskiej! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Jest pan poseł Subocz? Nie widzę.
Pana posła Dajczaka to już na pewno nie widzę.
Pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam.

Poseł Lidia Burzyńska:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zatrzymanie przez Centralne Biuro Antykorupcyjne w dniu dzisiejszym Krzysztofa M., prezydenta Częstochowy, blisko 200-tysięcznego miasta, to wydarzenie bezprecedensowe. Szanując prawną zasadę domniemania niewinności, musimy mieć świadomość wcześniejszych zdarzeń, które dotyczyły osób związanych z częstochowskim magistratem. Mieliśmy już bowiem zatrzymanie i postawienie zarzutów natury korupcyjnej byłemu wiceprezydentowi Częstochowy i wicemarszałkowi województwa śląskiego Bartłomiejowi S., prominentnemu działaczowi Platformy Obywatelskiej, no

nie, teraz Koalicji Obywatelskiej. Następnie doszło do zatrzymania radnego Lewicy Dariusza K. Natomiast pięć różnych zarzutów usłyszał były przewodniczący Rady Miasta związany z Koalicją Obywatelską pan Łukasz B. A teraz zatrzymanie prezydenta Częstochowy Krzysztofa M. I w tle znów kołysze się sprawa korupcyjna. Ktoś mógłby zadać pytanie: Czy to przypadek? Nie, szanowni państwo. Myślę, a teraz jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej chcę powiedzieć tylko tyle, że mieszkańcy i obywatele mają prawo poznać prawdę.

Nie sposób pominąć w tym kontekście ostatnich działań władz Częstochowy wobec gminy Poczesna, gdzie chcą przyłączyć do miasta ok. 450 ha terenów wraz ze składowiskiem odpadów. Będę konsekwentnie domagać się pełnej transparentności *(Dzwonek)* w tej sprawie. Częstochowianie oczekują i wymagają sprawiedliwości, która przywróci rządy rozwijające nasze miasto, a nie działań, które dają haniebnny rozgłos Częstochowie, serwowany przez Koalicję Obywatelską i Lewicę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Maria Kurowska, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Poseł Maria Kurowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim tygodniu w Rzeszowie były bardzo uroczyste obchodzone uroczystości 45. rocznicy podpisania z rolnikami porozumień rzeszowsko-ustrzyckich i powstania NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Szanowni Państwo! 19 lutego 1981 r. zostały podpisane porozumienia, które kończyły strajk na ziemi podkarpackiej. Był to strajk, który trwał bardzo długo, bo 49 dni w Ustrzykach i 52 dni w Rzeszowie, ale na szczęście zakończył się porozumieniami, które są wzorem, jeżeli chodzi o rozwiązywanie różnych konfliktów w obecnym czasie. Strajk ten trwał w obronie wolności rolniczej, w obronie własności rolniczej, prawdy i godności, aby rolnik mógł się poczuć obywatelem pierwszej kategorii.

Charakterystyczne i piękne jest to, że rolników poparli robotnicy. Zawiązał się jak gdyby sojusz robotniczo-rolniczy. Związki zawodowe „Solidarność” robotniczej poparły, wsparły działania tych rolników, którzy protestowali. Gdy przyjechała komisja rządowa *(Dzwonek)* i zostało podpisane porozumienie, zagwarantowano poszanowanie własności gospodarstw rolnych, że nie będzie dążenia do kolektywizacji i będą swobody religijne. Niech w obecnym czasie również zostanie wysłuchany głos rolników, którzy nas żywią i bronią w dalszym czasie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Artur Łącki.
Bardzo proszę.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! „Ostatni żołnierz wyklęty” – w cudzysłowie oczywiście. Obejrzałem parę dni temu reportaż o Januszu Walusiu. Autorzy wykonali bardzo solidną pracę, przedstawili jego historię, w tym także przebieg zabójstwa Chrisa Haniego, proces, wyrok, staranie o przedterminowe zwolnienie. Program przeplatany jest wypowiedziami córki Walusia oraz opiniami socjologów, politologów i polityków.

Dużo czasu autorzy poświęcili na przedstawienie tego, co dzieje się wokół Walusia po jego ekstradycji z RPA do Polski. Pokazują, jak jest hołubiony przez środowiska nacjonalistyczne, przez środowisko kibolskie oraz przez Grzegorza Brauna i polityków skupionych wokół niego. To w tych kręgach w stosunku do Walusia pada określenie: ostatni żołnierz wyklęty.

Zacząłem się nad tym wszystkim zastanawiać. Przecież ciągle rosnący w siłę Braun nie zawaha się ani chwili i wystawi Walusia na listach do Sejmu. Bo przecież w świetle polskiego prawa nie jest on karany. A mandat? Prawdopodobnie weźmie bez problemu. I do czego wtedy dochodzimy? Ano w skrajnie niekorzystnej sytuacji, gdyby większość zdobyli narodowi socjaliści z PiS-u wraz z ruskimi onucami z Konfederacji Brauna, może dojść do sytuacji, że jako marszałek senior Sejm XI kadencji może otwierać Janusz Waluś.

Nieprawdopodobne. Pewnie tak, ale hipotetycznie możliwe. Bo cóż z tego, że Kaczyński odzegnoje się od współpracy z Braunem i jego (*Dzwonek*) Konfederacją Korony? Za to Czarnek aż przebiera nogami, żeby taką koalicję stworzyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prezydent Donald Trump ustami swojego ambasadora Thomasa Rose do Polaków. Mimo asertywnego tonu pytań, jakie zadał redaktor „Rzeczpospolitej” Jędrzej Bielecki ambasadorowi USA w Polsce Thomasowi Rose, rzeczony wywiad z 11 lutego 2026 r. zasługuje na baczną uwagę przede wszystkim ze względu na klasę wypowiedzi amerykańskiego ambasadora, który nie dał się Bieleckiemu sprowokować, także wtedy, gdy

redaktor wytknął ambasadorowi, iż ten zareagował na kontekst wypowiedzi marszałka Czarzastego negującego zasługi prezydenta Trumpa dla otrzymania przezeń pokojowej Nagrody Nobla. Ambasador Rose stwierdził jedynie, że swoją opinią o wypowiedzi Czarzastego, iż były to niesprawiedliwe i skandaliczne obelgi, przebił się do opinii publicznej. Zapowiedział też solennie: „Nie będziemy akceptowali skandalicznych obelg wobec naszego prezydenta. (...) 10 lat od przejścia przez Donalda Trumpa władzy nietrudno jest zrozumieć, że osobiste ataki na prezydenta nie są produktywne”. Dlatego tym większego znaczenia nabierają słowa, które w imieniu prezydenta Donalda Trumpa przekazał Polakom ambasador Thomas Rose: „Sojusz z Polską trwa już 250 lat. Byliście z nami dosłownie od pierwszego dnia, od wojny o niepodległość. Dzielimy te same wartości: suwerenności, patriotyzmu, wiary, rodziny, wolności. A dzisiaj jesteśmy bardzo zaangażowani w bezpieczeństwo Europy. (...) Polska jest dziś takim aliantem, jakim powinni być wszyscy sojusznicy w NATO. Wzorem (*Dzwonek*), jak powinno wyglądać lepsze zrównoważenie ciężaru i wspólnej odpowiedzialności w sojuszu. (...) Amerykańskie wojska rzecz jasna tu pozostaną. Chyba, że Polska z jakichś nieprawdopodobnie głupich powodów miałaby zdecydować, że już ich nie chce”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Agata Wojtyszek.
Bardzo proszę.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 marca oddajemy hołd żołnierzom wyklętym, bohaterom powojennego podziemia niepodległościowego, którzy po 1945 r. nie pogodzili się z utratą suwerenności i narzuconym Polsce systemem komunistycznym. Gdy Europa świętowała koniec wojny, dla nich wojna o wolność się nie skończyła. Wierzyli, że Polska ma prawo być państwem w pełni niepodległym, wolnym od obcej dominacji. Za tę wiarę zapłacili najwyższą cenę: więzieniem, torturami, wyrokami śmierci, a przez długie lata także próbą wymazania ich z narodowej pamięci. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” jest nie tylko aktem historycznej sprawiedliwości. Jest także wezwaniem do odpowiedzialności za Polskę, do wierności wartościom: wolności, godności, suwerenności i solidarności. Ci ludzie, często młodzi, pokazali, że miłość do ojczyzny nie jest hasłem, lecz zobowiązaniem. Oddając im dziś hołd, oddajemy hołd wszystkim, którzy w najtrudniejszych chwilach wybierali Polskę. Niech pamięć o nich będzie dla nas zobowiązaniem, byśmy w wolnym, demokratycznym państwie potrafili mądrze tę wolność chronić i umacniać. Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Jarosław Krajewski.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach oświadczenia chciałbym zwrócić uwagę na brak jawności wydatków publicznych Telewizji Polskiej SA w likwidacji. A mówię o tym dlatego, że wraz z grupą posłów zapytaliśmy ministerstwo kultury, zapytaliśmy ministra aktywów państwowych, ile kosztował Sylwester z Dwójką, organizowany tak na bogato przez Telewizję Polską SA w likwidacji. Warto przypomnieć, że od grudnia 2023 r. trwa ten pozorny proces likwidacji mediów publicznych. Znacząco, jedna rzecz rządowi się udało: zlikwidowano w dużej mierze oglądalność i słuchalność Telewizji Polskiej w likwidacji i Polskiego Radia w likwidacji. Jednak sprawa jest poważna, ponieważ posłowie pytają nie tylko, żeby zaspokoić swoją ciekawość, tylko pytają w imieniu Polaków, jakie były koszty poniesione przez Telewizję Polską SA w likwidacji i ile finansowały spółki Skarbu Państwa. Przecież według oficjalnych informacji takie spółki jak Orlen, Tauron Polska Energia czy PKP Intercity widniały jako sponsorzy tej imprezy. Teraz sytuacja jest taka, że zarówno Ministerstwo Aktywów Państwowych, jak i ministerstwo kultury odpowiadają, że to jest tajemnica przedsiębiorstwa. I powstaje zasadnicze pytanie: Czy Polacy mają prawo do informacji, żeby wiedzieć (*Dzwonek*), jak marnowane są ich środki publiczne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jednak półtorej minuty. O, ja wyczułem. Jak pan poseł krzyczał, że minutę, to ja wyczułem, że tu będzie materiału na półtorej.

(*Poseł Jarosław Krajewski*: Następnym razem będzie na minutę.)

Bardzo proszę pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poniedziałek w Kijowie marszałek Czarzasty podpisał deklarację zapewniającą, że polski Sejm będzie wspierał Ukrainę w drodze do Unii Europejskiej.

Ja mam pytanie: Kto dał marszałkowi Czarzastemu upoważnienie do wypowiedzenia takiej obietnicy? Nie odbyła się w Sejmie żadna debata, nie było żadnego głosowania, a marszałek Sejmu nie prowadzi polityki zagranicznej państwa. W imieniu swoim

i swoich wyborców mówię wprost: nie chcę Ukrainy w Unii Europejskiej dopóki w ukraińskich miastach i przede wszystkim umysłach znajdują się banderskie pomniki, znajdują się pomniki nazistowskich kolaborantów. Zgadzam się w pełni ze zdaniem byłego ministra spraw zagranicznych, zresztą wspaniałego człowieka, polityka Witolda Waszczykowskiego, który skierował do Ukraińców krótkie zdanie: Z Banderą do Europy nie wejdziecie. Marszałek Czarzasty mówił dalej: Mieliśmy ze sobą trudną historię, ale z tej historii trzeba wyciągnąć wnioski, a w oparciu o te wnioski trzeba budować przyszłość.

Jakie wnioski wyciągnęła Ukraina, skoro do dzisiaj ludzie odpowiedzialni za rzeź polskich obywateli są dla nich bohaterami? Ich imionami nazywają ulice, nazywają szkoły. Nie wyciągnęli żadnych wniosków. A marszałek Czarzasty, nie tylko przemawiając w ukraińskim parlamencie, nie miał przy sobie biało-czerwonej flagi, tylko unijną i ukraińską,

Na sali posiedzeń znajdowały się też flagi banderskie, co należy uznać za absolutny skandal. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Bartłomiej Dorywalski powrócił i swoim wystąpieniem zakończy dzisiejsze oświadczenia.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za możliwość zabrania głosu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 lutego 1863 r. Małogoszcz stał się miejscem jednej z największych i najważniejszych bitew powstania styczniowego – zrywu, który na trwałe wpisał się w dzieje polskiej walki o niepodległość.

Oddziały powstańcze dowodzone przez gen. Mariana Langiewicza zostały w mieście przyjęte z powszechnym wsparciem lokalnej społeczności. Mieszkańcy Małogoszcza udzielali schronienia, zaopatrzenia, pomocy organizacyjnej, tworząc realne zaplecze logistyczne dla ruchu niepodległościowego. Świadczy to o głębokim społecznym poparciu dla idei wolnej Polski oraz masowym charakterze powstańczego zrywu. Rankiem tego pamiętnego dnia powstańcze oddziały zostały zaskoczone przez znacznie liczniejsze siły Imperium Rosyjskiego, które dokonały skoordynowanego okrążenia miasta. Doszło do wielogodzinnej bitwy, w której powstańcy mimo przewagi liczebnej i artyleryjskiej przeciwnika podjęli zorganizowaną obronę na okolicznych wzgórzach, prowadząc walkę w skrajnie nierównych warunkach. Starcie to miało charakter nie tylko militarny, ale również symboliczny. W jego trakcie zniszczeniu uległa

Posel Bartłomiej Dorywalski

znaczna część Małogoszcza, a pożary, które wybuchły podczas walk, doprowadziły do niemal całkowitego spalenia rynku. Miasto stało się ofiarą represyjnej polityki zaborcy, wymierzonej zarówno w struktury powstańcze, jak i w ludność cywilną.

Wysoka Izbo! Bitwa pod Małogoszczem jest świadectwem, że polska niepodległość nie była darem historii, lecz efektem ofiar tysięcy ludzi, często anonimowych, którzy ponieśli najwyższą cenę w imię wolności naszej ojczyzny. *(Dzwonek)* Naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie tej pamięci oraz troska o obecność tych wydarzeń w edukacji historycznej młodego pokolenia. Bo państwo silne swoją historią

to państwo silne swoją przyszłością, a pamięć o Małogoszczu jest częścią fundamentu suwerennej, najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo za ten patriotyczny akcent na koniec.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*). Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 26 lutego, do godz. 9.

Dziękuję państwu bardzo. Spokojnej nocy. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 58)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy o zarządzaniu danymi
– punkt 1. porządku dziennego

Poseł Adam Dzedzic

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zarządzaniu danymi, druk nr 2060.

Projekt ustawy ma na celu zapewnienie stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/868 w sprawie europejskiego zarządzania danymi oraz ustanowienie krajowych rozwiązań instytucjonalnych niezbędnych do jego wykonania.

Zgodnie z uzasadnieniem projekt ustawy określa zasady ponownego wykorzystywania niektórych kategorii danych będących w posiadaniu podmiotów sektora publicznego, które podlegają ochronie, w szczególności ze względu na ochronę danych osobowych, tajemnicę przedsiębiorstwa, tajemnicę statystyczną lub inne tajemnice ustawowo chronione. Ustawa określa warunki, na jakich dane te mogą być udostępniane do ponownego wykorzystywania, z zapewnieniem zgodności z przepisami o ochronie danych osobowych oraz z poszanowaniem praw osób trzecich.

Projekt ustawy określa zasady wykonywania działalności polegającej na świadczeniu usług pośrednictwa danych oraz obowiązki podmiotów prowadzących taką działalność. Określa zasady rejestracji organizacji uznanych za organizacje altruizmu danych. Ustawa wyznacza organ właściwy do wykonywania zadań wynikających z rozporządzenia 2022/868 oraz określa jego kompetencje w zakresie nadzoru i kontroli. Wprowadza również przepisy dotyczące sankcji administracyjnych za naruszenie obowiązków wynikających z ustawy.

Projekt ma charakter dostosowujący i wykonawczy wobec prawa Unii Europejskiej. Jego celem jest zapewnienie spójnych i przejrzystych zasad funkcjonowania mechanizmów zarządzania danymi w Polsce zgodnie z rozwiązaniami przyjętymi na poziomie unijnym.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera przyjęcie rozwiązań zapewniających prawidłowe stosowanie prawa Unii Europejskiej oraz tworzących jasne ramy prawne w obszarze zarządzania danymi. W imieniu klubu rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt ustawy o zarządzaniu danymi. To regulacja, która wykonuje rozporządzenie (UE) 2022/868 i porządkuje w Polsce system ponownego wykorzystywania chronionych danych sektora publicznego, usług pośrednictwa danych oraz altruizmu danych.

Chcę jasno powiedzieć: zgadzam się z kierunkiem tej ustawy. Państwo musi nauczyć się mądrze zarządzać danymi, bo dane to dziś fundament innowacji, badań naukowych, nowoczesnych usług publicznych i konkurencyjności gospodarki. Bez jasnych procedur i wyznaczonych organów będziemy mieli chaos, niepewność prawną i zablokowany potencjał rozwojowy.

Doceniam, że projekt wskazuje konkretne instytucje: prezesa UODO i prezesa GUS oraz buduje system nadzoru i odpowiedzialności. To krok w stronę przejrzystości i uporządkowania.

Jednocześnie mam kilka istotnych wątpliwości, które warto, by wybrzmiały. Po pierwsze, zasoby instytucjonalne. Rozszerzamy kompetencje prezesa UODO i prezesa GUS. To oznacza nowe obowiązki: rejestry, skargi, nadzór, decyzje, kary. Jeśli nie pójdą za tym realne środki kadrowe i organizacyjne, grozi nam przewlekłość postępowań, a to uderzy w obywateli i przedsiębiorców.

Po drugie, opłaty za ponowne wykorzystywanie danych. Musimy pilnować, by nie stały się barierą dla małych firm, start-upów czy organizacji społecznych. Dane publiczne nie mogą być dostępne wyłącznie dla największych graczy.

Po trzecie, jednoinstancyjność postępowań przed prezesem UODO. Rozumiem intencję przyspieszenia procedur, ale ograniczenie klasycznych środków odwoławczych wymaga szczególnej dbałości o przejrzystość i proporcjonalność decyzji.

Po czwarte, wysokie kary administracyjne. Sankcje są potrzebne, ale muszą być przewidywalne i adekwatne, aby nie tworzyć nadmiernego ryzyka regulacyjnego dla innowacyjnych podmiotów.

I wreszcie ochrona tajemnicy statystycznej, tajemnicy przedsiębiorstwa i danych osobowych. Rozwój rynku danych nie może odbywać się kosztem bezpieczeństwa informacji obywateli.

Wysoka Izbo! To jest ustawa potrzebna. To ustawa, która wykonuje zobowiązania europejskie, ale przede wszystkim buduje fundament gospodarki danych w Polsce. Naszym zadaniem jest dopracować ją tak, by była proporcjonalna, sprawna i przyjazna dla ludzi. Dlatego przy zachowaniu wskazanych wątpliwości popieram kierunek tej regulacji i deklaruję głos za jej dalszym procedowaniem.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt ustawy o zarządzaniu danymi, druk nr 2060, a następnie sprawozdanie komisji z druku nr 2174, ma na celu wdrożenie unijnego rozporządzenia Data Governance Act (DGA). Mimo celów harmonizacyjnych projekt budził kontrowersje i wskazywano na jego mankamenty, z których część próbowano naprawić poprawkami komisji cyfryzacji.

Nieproporcjonalne kary administracyjne. Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców alarmował, że proponowane w projekcie kary za naruszenia przepisów dotyczących zarządzania danymi mogą być zbyt wysokie i nieproporcjonalne do przewinień, szczególnie dla mniejszych podmiotów.

Zbyt skomplikowany system organów. Projekt przewidywał powołanie trzech różnych organów do zarządzania danymi, co krytykowano za nadmierne skomplikowanie struktury zamiast konsolidacji w ramach jednej instytucji.

Niejasności w zakresie udostępniania danych chronionych. Wątpliwości budziły procedury ponownego wykorzystywania danych, które są chronione.

Ryzyko braku spójności z AI Act. Wskazywano na potencjalne braki spójności w jednoczesnym wdrażaniu Data Governance Act oraz aktu o sztucznej inteligencji (AI Act), co może generować luki prawne.

Czy rząd ma świadomość tych wad projektu?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego rząd zdecydował się na model silnej koncentracji kompetencji w rękach prezesa UODO i prezesa GUS zamiast modelu sektorowego, który dopuszcza rozporządzenie DGA, i jakie analizy porównawcze z innymi państwami UE to uzasadniają? Jakie będą łączne koszty wdrożenia ustawy po stro-

nie administracji publicznej (systemy IT, kadry, bezpieczne środowiska przetwarzania danych) w horyzoncie 5 i 10 lat?

W jaki sposób rząd zamierza mierzyć realny wpływ tej ustawy na rozwój gospodarki opartej na danych i innowacyjność przedsiębiorstw? Jakie wskaźniki efektywności przyjęto?

Dlaczego projekt nie zawiera przepisów gwarantujących interoperacyjność z funkcjonującymi już reżimami danych (open data, dane medyczne, dane geodezyjne, dane finansowe)?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zarządzaniu danymi, druk nr 2060 i 2174, ma na celu wykonanie unijnego aktu w sprawie zarządzania danymi (DGA).

Projekt tworzy system umożliwiający ubieganie się o dostęp do tzw. chronionych danych znajdujących się w posiadaniu administracji publicznej, w tym danych objętych poufnością handlową czy statystyczną. Wnioski mają być składane poprzez punkt informacyjny prowadzony przez ministra cyfryzacji w portalu Dane.gov.pl, gdzie będzie funkcjonował wykaz dostępnych zasobów.

Prezes GUS będzie zapewniał wsparcie techniczne w zakresie bezpiecznego przetwarzania danych, natomiast prezes UODO stanie się organem właściwym dla usług pośrednictwa danych i organizacji altruizmu danych – odpowiedzialnym za rejestry, nadzór i nakładanie kar. Projekt przewiduje dodatkowe środki budżetowe i nowe etaty w GUS oraz UODO. Wejście w życie planowane jest po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia, a ewaluacja ustawy ma nastąpić w ciągu roku.

W toku dalszych prac istotne będzie dopilnowanie, aby nowe rozwiązania były proporcjonalne, nie tworzyły nadmiernych obciążeń administracyjnych, a jednocześnie zapewniały wysoki poziom ochrony danych i bezpieczeństwa prawnego dla przedsiębiorców oraz obywateli.

Debata nad tym projektem powinna koncentrować się na tym, czy przyjęty model organizacyjny zapewnia równowagę pomiędzy otwieraniem dostępu do danych a koniecznością ochrony interesów publicznych i prywatnych oraz czy rzeczywiście przyczyni się do rozwoju innowacyjności i gospodarki opartej na danych.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić uwagę na istotne wątpliwości dotyczące sys-

temu administracyjnych kar pieniężnych w projekcie ustawy. W związku z tym mam pytania:

1. W jaki sposób organ będzie uwzględniał sytuację finansową mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, skoro projekt wyłącza przepisy k.p.a. zawierające katalog okoliczności branych pod uwagę przy wymierzaniu administracyjnych kar pieniężnych?

2. Dlaczego projekt nie przewiduje możliwości odstąpienia od nałożenia kary i porzestania na pouczeniu, w przypadku gdy waga naruszenia jest znikoma, a podmiot zaprzestał naruszenia, mimo że takie rozwiązanie przewiduje k.p.a.?

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Procedujemy dziś nad nowelizacją ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, która wprowadza możliwość trzeciego podejścia do egzaminu sędziowskiego i egzaminu prokuratorskiego oraz porządkuje sposób liczenia terminów.

Egzamin pozostaje ten sam. Komisje pozostają te same. Kryteria pozostają te same. Zmienia się tylko to, że państwo przestaje definitywnie zamykać drogę zawodową po dwóch nieudanych próbach, często podejmowanych w odstępie roku, w różnych okolicznościach życiowych.

Jednocześnie rozumiem wątpliwości, które mogą się pojawić.

Po pierwsze, standard. Wymiar sprawiedliwości musi opierać się na najwyższych wymaganiach. Dlatego kluczowe jest, by trzecie podejście nie oznaczało presji na zwiększanie zdawalności, lecz oznaczało utrzymanie jednolitego poziomu egzaminu.

Po drugie, skuteczność. Jeśli argumentem za nowelizacją jest poprawa sytuacji kadrowej sądów i prokuratury, to oczekuję, że resort będzie monitorował realny wpływ tej zmiany: ilu asesorów rzeczywiście obejmie stanowiska i czy przełoży się to na sprawność prowadzenia postępowań.

Po trzecie, finanse publiczne. W OSR wskazano brak istotnych kosztów. Skoro tak, musimy dopilnować, by organizacja dodatkowych terminów egzaminów nie generowała ukrytych wydatków ani nie obciążała administracji ponad miarę.

Po czwarte, równość. Rozszerzenie możliwości przystąpienia do egzaminu na osoby z poprzednich roczników musi być przejrzyste i jednoznaczne, tak aby nie powstało poczucie arbitralności czy zmiany reguł gry wstecz.

Jako poseł niezrzeszony patrzę na tę ustawę bez logiki plemiennej. Widzę jej sens w postaci dodatko-

wej, ale ograniczonej szansy. Widzę też ryzyka dotyczące kwestii, które wymagają odpowiedzialnego wdrożenia i kontroli.

Wymiar sprawiedliwości nie potrzebuje ani populizmu „do skutku”, ani bezrefleksyjnej surowości. Potrzebuje jakości, odpowiedzialności i stabilnych reguł.

Jeżeli te warunki zostaną spełnione, ta nowelizacja może być krokiem racjonalnym, ale to od praktyki jej stosowania zależy, czy będzie to realne wzmocnienie kadr, czy jedynie korekta statystyczna.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Procedowana ustawa obarczona jest istotnymi wadami.

Zwiększenie liczby podejść do egzaminu, tzw. do trzech razy sztuka. Zmiany zakładają umożliwienie absolwentom aplikacji trzykrotnego przystąpienia do egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego. Krytycy wskazują, że może to obniżyć rygorystyczność egzaminów i wydłużyć proces naboru kadr, pozwalając na zdanie osobom, które przy dwóch podejściach nie wykazały się wystarczającą wiedzą.

Problemy z transparentnością doboru kadry wykładowców. Pisma rzecznika praw obywatelskich wskazywały na potrzebę precyzyjnego uregulowania kryteriów powierzania zajęć dydaktycznych, co sugeruje wcześniejsze niejasności w tym zakresie.

Zbyt rygorystyczne zasady oceniania i brak odwołania. W regulaminach sprawdzianów (zarządzenia dyrektora KSSiP) wskazywano, że od ocen komisji z niektórych sprawdzianów poprawkowych nie przysługuje odwołanie, co budzi wątpliwości z punktu widzenia prawa do weryfikacji oceny.

Mimo zapowiedzi podwyżek stypendiów (do ok. 5766 zł – 6366 zł w 2025 r.), często wskazuje się, że tempo wzrostu wynagrodzeń nie nadąza za inflacją i kosztami życia, co może zniechęcać do wyboru tej drogi zawodowej.

Obciążenie praktykami. Praktyki obejmują ok. 80% czasu aplikacji. Wraz ze wzrostem liczby aplikantów pojawiały się głosy o trudnościach w zapewnieniu wysokiej jakości opieki patronów w sądach i prokuraturach. Jest to zmiana, która nie odpowiada na głosy zarówno aplikantów, jak i wykładowców.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jaki jest rzeczywisty wpływ projektowanej regulacji na sytuację kadrową w sądach i prokuraturze? Proszę o przedstawienie symulacji, ilu dodatkowych asesorów rocznie trafi do systemu dzięki wprowadzeniu trzeciego terminu egzaminu.

Dlaczego projekt nie zawiera pełnej analizy prawoporównawczej, skoro dotyczy kluczowego etapu kształcenia kadr wymiaru sprawiedliwości? Jak rozwiązano tę kwestię w innych państwach UE?

Ile wynosi koszt wykształcenia jednego aplikanta KSSiP ze środków publicznych i jaka część tej inwestycji jest dziś tracona w przypadku osób, które dwukrotnie nie zdają egzaminu?

Na jakiej podstawie przyjęto, że roczny termin na złożenie wniosku o zgodę na późniejsze przystąpienie do egzaminu jest wystarczający, skoro jednocześnie wskazuje się na różne trudne sytuacje życiowe aplikantów?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi

– punkt 3. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Projekt ma charakter deregulacyjny i to jest jego mocny punkt. Przywrócenie możliwości prowadzenia ewidencji uczestników funduszu poza systemem depozytowym KDPW w przypadku niepublicznych FIZ to krok w stronę większej elastyczności rynku. Fundusze kierowane do inwestorów profesjonalnych nie wymagają takiej samej architektury ochronnej jak produkty detaliczne. Ale deregulacja musi być prawdziwa, a nie tylko deklaratywna.

Po pierwsze, skoro znosimy obowiązek rejestracji w depozycie i udział agenta emisji, to powinniśmy jasno wykazać skalę oszczędności. Tego w uzasadnieniu brakuje. Nie wiemy, czy mówimy o realnym wzmocnieniu efektywności inwestycyjnej, czy jedynie o przesunięciu kosztów organizacyjnych.

Po drugie, zakres danych w ewidencji uczestników jest bardzo szeroki. Dane osobowe, adresowe, identyfikatory LEI, informacje o blokadach i obciążeniach, data i czas operacji. Skoro mówimy o inwestorach profesjonalnych, musimy mieć pewność, że standardy bezpieczeństwa i odpowiedzialności są precyzyjnie określone. Rozproszenie modeli prowadzenia ewidencji nie może oznaczać rozproszenia odpowiedzialności.

Po trzecie, mechanizm zmiany systemu rejestracji certyfikatów. Rozumiem potrzebę uniknięcia paraliżu decyzyjnego, ale sytuacja, w której przy niskiej frekwencji de facto uznaje się zgodę na zmianę systemu rejestracji praw majątkowych, wymaga szczególnej ostrożności. Ochrona mniejszości inwestorów powinna być standardem.

Po czwarte, skoro utrzymujemy obowiązek raportowania do KDPW, to musimy jasno powiedzieć: czy

to jest realna deregulacja, czy raczej zmiana modelu centralizacji informacji.

Wysoka Izbo! Projekt idzie w dobrym kierunku, ale wymaga doprecyzowania standardów technicznych, zasad odpowiedzialności oraz twardej analizy skutków finansowych. Deregulacja nie może obniżyć bezpieczeństwa obrotu ani zaufania do rynku kapitałowego.

Jeżeli te kwestie zostaną doprecyzowane w toku prac, będę skłonny poprzeć ten projekt. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób zostanie zapewnione to, że prowadzenie ewidencji uczestników funduszu poza systemem depozytowym będzie gwarantowało równoważny poziom bezpieczeństwa, integralności danych oraz jednoznacznej identyfikacji posiadaczy certyfikatów?

2. Jakie są szacowane oszczędności kosztowe wynikające z rezygnacji z obowiązkowej rejestracji w KDPW i korzystania z agenta emisji oraz czy przewiduje się mechanizm monitorowania, czy korzyści te rzeczywiście wzmacniają efektywność inwestycyjną funduszy?

3. W jaki sposób będzie funkcjonował obowiązek przekazywania danych o emisjach i zobowiązaniach do Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych oraz czy zapewni on pełną przejrzystość informacji dla uczestników rynku?

4. Czy przewidziano jednolite wytyczne nadzorcze dotyczące prowadzenia ewidencji uczestników funduszu przez różne podmioty, tak aby ograniczyć ryzyko różnicowanych praktyk rynkowych?

5. Jak projekt zabezpiecza sytuację uczestników w przypadku zmiany systemu rejestracji certyfikatów, w szczególności w zakresie ciągłości praw i dostępu do informacji o stanie posiadania?

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt nowelizacji ustawy o funduszach inwestycyjnych, druki nr 2163 i 2224, przewiduje zniesienie obowiązku rejestracji certyfikatów inwestycyjnych niepublicznych FIZ w depozycie KDPW oraz zniesienie obowiązku posiadania agenta emisji. Choć powoduje to redukcję kosztów, może zmniejszyć bezpieczeństwo obrotu i transparentność w przypadku inwestorów mniejszościowych.

Ponadto zmiany mogą prowadzić do sytuacji, w której fundusze kierowane do profesjonalnych inwestorów, ale dostępne również dla zamożniejszych inwestorów indywidualnych, będą podlegać luźniejszym rygorom, co zwiększa ryzyko nadużyć.

Nowelizacja potwierdza, że do ASI inwestor indywidualny musi wpłacić minimum 60 tys. euro (równowartość w złotych). To zamyka dostęp do wielu inwestycji mniejszym inwestorom. Deregulacja w tym obszarze ma na celu rozwój rynku, ale może być przeprowadzona kosztem mniejszej przejrzystości wyceny i zarządzania. Przy jednoczesnym ograniczeniu formalnych wymogów, na podmioty zarządzające przenoszona jest większa odpowiedzialność za prawidłowe wyceny i bezpieczeństwo aktywów.

Podsumowując, główny zarzut wobec zmian zawartych w projekcie ustawy z druku nr 2163 (sprawozdanie – druk nr 2224) dotyczy balansowania na granicy deregulacji i bezpieczeństwa inwestorów, gdzie ułatwienia operacyjne (tańsze prowadzenie funduszu) mogą być wprowadzone kosztem transparentności i ochrony kapitału.

Czy rząd zamierza poprawić ustawę w Senacie?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jak rząd oszacował skalę realnych oszczędności po stronie niepublicznych FIZ wynikających z odejścia od obowiązkowej rejestracji certyfikatów w KDPW oraz z likwidacji obowiązku posiadania agenta emisji – proszę o konkretne kwoty roczne dla sektora?

Jakie ryzyka dla przejrzystości rynku finansowego i możliwości sprawowania nadzoru przez KNF zostały zidentyfikowane w związku z odejściem od centralnej rejestracji w KDPW?

W jaki sposób projekt wpływa na bezpieczeństwo obrotu certyfikatami inwestycyjnymi w kontekście przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu?

Ile obecnie funkcjonuje niepublicznych FIZ i jaka część z nich – według oceny rządu – skorzysta z możliwości prowadzenia ewidencji poza KDPW?

Czy projekt był konsultowany z KNF, KDPW oraz uczestnikami rynku kapitałowego – a jeśli tak, jakie kluczowe zastrzeżenia zostały zgłoszone?

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 2163 według uzasadnienia ma deregulować funkcjonowanie niepublicznych funduszy inwestycyjnych zamkniętych poprzez zniesienie obowiązku rejestracji certyfikatów w KDPW. W praktyce oznacza to cofnięcie reformy z 2018 r., która ujedynoliciła system dematerializacji i ewidencjonowania papierów wartościowych. Tamta zmiana włączyła niepubliczne FIZ do spójnego systemu depozytowo-rozliczeniowego. Dziś proponuje się wyłamanie jednego, niszowego instrumentu z tego systemu.

To nie jest całościowa deregulacja rynku kapitałowego, lecz selektywne poluzowanie zasad dla konkretnego produktu finansowego. Co istotne, projekt kry-

tycznie oceniają kluczowe instytucje rynku: KDPW, NBP, Izba Domów Maklerskich oraz Związek Banków Polskich. Wskazują one, że obecny model zapewnia jednolite standardy bezpieczeństwa i nadzoru.

Proponowana zmiana tworzy równoległy system ewidencji, poza główną infrastrukturą rynku. To nie upraszcza systemu – to go komplikuje i może rodzić problemy przy zmianach zarządzającego funduszem czy w procesie likwidacji, gdy kluczowa jest jakość i kompletność ewidencji uczestników. Konfederacja popiera realne upraszczanie prawa. Ale deregulacja powinna być systemowa i równa dla wszystkich uczestników rynku – w tym dla inwestorów indywidualnych i MŚP. Selektywne wyłączenie jednego instrumentu z obowiązujących zasad nie jest reformą całego systemu, lecz zmianą punktową o wątpliwej spójności.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania, które dotyczą spójności systemu i bezpieczeństwa rynku kapitałowego.

1. Dlaczego zdecydowano się na wyłączenie jednego rodzaju instrumentu finansowego z ujednoliconego systemu depozytowo-rozliczeniowego, zamiast przeprowadzić szerszą, systemową deregulację, obejmującą cały rynek kapitałowy?

2. W jaki sposób projekt zabezpiecza interes uczestników funduszy w sytuacji cofnięcia zezwolenia TFI lub likwidacji funduszu, gdy ewidencja uczestników będzie prowadzona poza infrastrukturą KDPW?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Kierunek zmian – większa przejrzystość, obowiązkowa ocena dużych inwestycji, publikacja informacji w BIP – jest słuszny. Państwo powinno wreszcie analizować, czy inwestycje są celowe, efektywne i czy podatnika będzie stać na ich utrzymanie przez kolejne lata. To minimum odpowiedzialności.

Ale mam też poważne wątpliwości.

Po pierwsze, centralizacja. W projekcie wyraźnie rośnie rola ministra finansów oraz możliwość przesuwania środków i tworzenia rezerw celowych decyzją władzy wykonawczej, nawet pod koniec roku budżetowego. Musimy bardzo uważać, aby zwiększona elastyczność nie oznaczała osłabienia realnej kontroli parlamentarnej.

Po drugie, obowiązkowa ocena inwestycji od 10 mln zł. Sama idea jest dobra. Tylko że ocenę sporządza podmiot, który chce inwestycję realizować. To rodzi pytanie o niezależność i rzetelność. Jeśli to ma być realny filtr jakości, potrzebujemy jednolitych standardów i mechanizmów weryfikacji, a nie tylko kolejnego dokumentu do odhaczenia.

Po trzecie, transparentność. Publikacja pełnych ocen dopiero przy inwestycjach powyżej 500 mln zł to bardzo wysoki próg. Obywatele mają prawo wiedzieć, jak wydaje się nie tylko miliardy, ale i setki milionów.

Po czwarte, wyłączenia dla obronności i bezpieczeństwa. Rozumiem wrażliwość tych obszarów. Ale im większe pieniądze, tym większa powinna być odpowiedzialność – nawet jeśli część informacji musi pozostać niejawna.

I wreszcie kwestia trybu prac. Jeżeli ustawa jest elementem realizacji KPO, tym bardziej powinna być przedmiotem spokojnej, merytorycznej debaty, a nie procedowania w pośpiechu.

Nie jestem przeciwnikiem tej reformy. Ale będę zabiegał o poprawki, które wzmocnią niezależność ocen inwestycji, realną jawność i kontrolę parlamentarną. Bo państwo nie wydaje „swoich” pieniędzy. Wydaje pieniądze obywateli. A to zobowiązuje.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Z czego wynika wniosek rządu o skrócenie całego postępowania legislacyjnego, w tym rezygnację z ponownego skierowania projektu do komisji w przypadku poprawek, skoro projekt wprowadza systemową reformę planowania, klasyfikacji wydatków oraz oceny inwestycji publicznych?

Jak rząd ocenia wpływ przyspieszonej ścieżki na jakość legislacji w obszarze kluczowym dla stabilności finansów publicznych?

Jakie są konkretne konsekwencje finansowe dla Polski w przypadku niewdrożenia tej ustawy w terminie wskazanym w KPO?

Które elementy projektu wykraczają poza zobowiązania wynikające z kamienia milowego A2aG, a są autonomiczną decyzją rządu?

Czy Komisja Europejska opiniowała konkretne rozwiązania ustawowe czy jedynie cele reformy?

Czy przekazanie ministrowi finansów szerokiego upoważnienia do określenia szczegółowej klasyfikacji wydatków w drodze rozporządzenia nie ograniczy realnej kontroli Sejmu nad strukturą budżetu?

Jakie mechanizmy zabezpieczają przed arbitralną zmianą klasyfikacji w trakcie roku budżetowego?

Czy obowiązek prezentowania planów finansowych funduszy w BGK w uzasadnieniu ustawy budżetowej oznacza ich pełne włączenie do kontroli parlamentarnej czy jedynie charakter informacyjny?

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2206 ma wdrożyć elementy Reformy Systemu Budżetowego w ramach KPO. Wprowadza nowy układ klasyfikacji wydatków, zmienia sposób prezentacji budżetu państwa oraz modyfikuje zasady zarządzania środkami w trakcie roku budżetowego. Z jednej strony pojawiają się rozwiązania, które mogą poprawić przejrzystość: nowa struktura wydatków, obowiązek prezentowania planów finansowych funduszy w BGK w uzasadnieniu ustawy budżetowej, a także ocena i publikacja informacji o większych inwestycjach publicznych. Z drugiej strony projekt wyraźnie zwiększa elastyczność w zarządzaniu środkami – zarówno po stronie ministra finansów, jak i samorządów. Rozszerzane są możliwości przenoszenia wydatków, skracane są terminy planistyczne, a limit zmian w wydatkach inwestycyjnych bez zgody ministra finansów podniesiono ze 100 tys. zł do 500 tys. zł.

Elastyczność może być potrzebna, szczególnie dla samorządów, ale im większa swoboda w przesuwaniu środków w trakcie roku, tym większe ryzyko uznaniowości i osłabienia długofalowej stabilności finansów publicznych. Kluczowe jest więc to, czy reforma rzeczywiście wzmocni przejrzystość i odpowiedzialność, czy też jednocześnie nie stworzy przestrzeni do mniej przewidywalnego zarządzania wydatkami.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście przejrzystości i racjonalności wydatkowania środków publicznych chciałbym zadać jedno pytanie: Dlaczego obowiązek oceny inwestycji nie obejmuje m.in. projektów współfinansowanych ze środków europejskich oraz części inwestycji związanych z bezpieczeństwem, skoro to właśnie tam często występują największe wydatki?

Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw polityki umiejętności

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Wojewódzkich Zespołach Koordynacji do spraw po-

lityki umiejętności to rozwiązanie, które wychodzi naprzeciw potrzebom regionów. Specyfika poszczególnych województw jest przecież zupełnie różna. Inne są struktury gospodarcze, inne specjalizacje przemysłowe, inne potrzeby rynku pracy.

Przypomnę, że w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości bardzo mocno wspieraliśmy edukację zawodową, szczególnie w miastach średnich. Tworzyliśmy branżowe centra umiejętności, wzmacnialiśmy szkolnictwo techniczne i wyższe zawodowe. Takim przykładem może być Włocławek – miasto, gdzie mamy ważny zakład przemysłu chemicznego, rozbudowywany w poprzednich latach, zaplanowane zostały także inwestycje związane z małymi reaktorami SMR. W takiej sytuacji naturalnym kierunkiem rozwoju jest wzmocnienie zaplecza akademickiego. W ostatnich latach jako rząd PiS przeznaczyliśmy znaczne środki na rozwój PANS we Włocławku.

Jeśli rozmawiamy o regionalnych specjalizacjach i strategiach, to warto rozważyć utworzenie politechniki włocławskiej na bazie Państwowej Akademii Nauk Stosowanych. Taka politechnika kształciłaby kadry dla przemysłu i energetyki przyszłości. Jest taki projekt w Sejmie i przy tej okazji apeluję do rządu, aby go nie blokował.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jaki jest rzeczywisty zakres nowych kompetencji WZK w stosunku do obecnie funkcjonujących wojewódzkich rad rynku pracy, skoro projekt wskazuje na „większą sprawczość”, ale jednocześnie pozostawia im charakter wyłącznie opiniodawczo-doradczy – jakie decyzje będą faktycznie uzależnione od ich stanowiska?

Jakie konkretne problemy w dopasowaniu kształcenia do rynku pracy zostały zdiagnozowane w poszczególnych województwach, które uzasadniają tworzenie nowej struktury zamiast wzmocnienia już istniejących instytucji?

Jak rząd mierzy efektywność pilotażowych WZK finansowanych z KPO – jakie są twarde wskaźniki rezultatu i jakie zmiany w ofercie edukacyjnej już dzięki nim nastąpiły?

Dlaczego kompetencja opiniowania zasadności kształcenia w zawodzie jest odbierana wojewódzkim radom rynku pracy, które mają bezpośredni związek z polityką zatrudnienia, i przekazywana nowemu podmiotowi?

Jakie mechanizmy zapobiegają upolitycznieniu składu WZK, skoro ostatecznego powołania wszystkich członków dokonuje marszałek województwa?

Czy przewidziano minimalne kryteria kompetencyjne dla członków WZK, które zagwarantują eks-

percki – a nie wyłącznie reprezentacyjny – charakter tego gremium?

W jaki sposób zapewniona będzie realna reprezentacja przedsiębiorców z sektora MŚP, a nie tylko dużych organizacji reprezentatywnych?

Jakie będą skutki negatywnej opinii WZK dla szkoły chcącej uruchomić kształcenie w danym zawodzie – czy w praktyce oznacza to możliwość blokowania inicjatyw edukacyjnych na poziomie lokalnym?

Czy przewidziano tryb odwoławczy od opinii WZK, zwłaszcza w sytuacji konfliktu między potrzebami lokalnego rynku pracy a diagnozą regionalną?

Jak rząd zamierza zagwarantować aktualność prognoz zapotrzebowania na zawody, skoro opinia WZK ma obowiązywać przez 5 lat w warunkach dynamicznych zmian gospodarczych?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2240 przewiduje powołanie Wojewódzkich Zespołów Koordynacji do spraw polityki umiejętności jako realizację kamienia milowego w ramach zobowiązań unijnych. Samorządy województw mają przejąć odpowiedzialność za planowanie, koordynowanie i ocenę działań związanych z kształceniem zawodowym, szkoleniami i uczeniem się przez całe życie. Na pierwszy rzut oka brzmi to jak uporządkowanie systemu. W praktyce jednak tworzymy kolejną warstwę administracyjną – organ opiniodawczo-doradczy powoływany przez marszałka województwa na 5-letnią kadencję, finansowany z dotacji budżetowej w wysokości 12,8 mln zł rocznie dla wszystkich województw.

Jednocześnie likwidowane są Powiatowe Rady Rynku Pracy, które dotychczas opiniowały zasadność kształcenia w określonych zawodach na poziomie bliższym lokalnym przedsiębiorcom i szkołom. Zamiast decyzji bliżej powiatu, bliżej konkretnego zakładu pracy, przesuwamy kompetencje wyżej, na poziom województwa. To oznacza większe oddalenie od realnych, lokalnych potrzeb rynku.

Projekt nie przewiduje też sztywnych terminów wydawania opinii przez Wojewódzkie Zespoły Koordynacji. W systemie edukacyjnym czas ma kluczowe znaczenie – brak jasnych ram może prowadzić do opóźnień w uruchamianiu kierunków kształcenia i dezorganizacji procesu edukacyjnego.

Zespół ma być ciałem opiniodawczo-doradczym, a jego członkowie nie otrzymają wynagrodzenia, jedynie zwrot kosztów podróży. Pojawia się więc pytanie o realną skuteczność i odpowiedzialność tego organu – czy będzie to rzeczywiste centrum koordynacji, czy raczej kolejne forum dyskusyjne bez realnej mocy sprawczej.

Polityka umiejętności powinna być elastyczna, szybka i maksymalnie zdecentralizowana. To przedsiębiorcy i szkoły techniczne najlepiej wiedzą, jakich kwalifikacji brakuje na lokalnym rynku. Tworzenie kolejnych zespołów i przenoszenie kompetencji na wyższy szczebel nie musi oznaczać większej skuteczności – często oznacza po prostu więcej biurokracji.

Jeżeli chcemy realnie dopasować system kształcenia do potrzeb gospodarki, powinniśmy upraszczać struktury, a nie je rozbudowywać.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście sprawności funkcjonowania nowego systemu chciałbym zadać jedno pytanie: W jaki sposób zapewniona zostanie szybkość działania wojewódzkich zespołów koordynacji, skoro projekt nie przewiduje ustawowego terminu wydawania opinii dotyczących uruchamiania kształcenia w konkretnych zawodach?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam kilka pytań w szerszym kontekście rosnącego w Polsce bezrobocia. Obecnie mamy do czynienia z wyraźnym pogorszeniem sytuacji. Liczba bezrobotnych wzrosła rok do roku o blisko 100 tys. Zapowiedane są rekordowe zwolnienia grupowe. Widzimy rosnącą niepewność przedsiębiorstw. Czy rząd przeprowadził analizę, jaki wpływ na decyzje inwestycyjne firm – szczególnie w sektorze usług nowoczesnych – będzie miało wprowadzenie szerszych kompetencji decyzyjnych PIP?

Coraz więcej miast, w których zlokalizowane są centra usług wspólnych i sektor nowoczesnych usług biznesowych, zaczyna odczuwać skutki automatyzacji i rozwoju sztucznej inteligencji. Część procesów księgowych, kadrowych czy analitycznych jest zastępowana przez algorytmy. Co rząd robi, aby przygotować się na falę redukcji etatów w tym sektorze? Czy istnieje strategia przekwalifikowania pracowników centrów usług wspólnych? Czy ministerstwo prowadzi analizy wpływu AI na zatrudnienie w Polsce w horyzoncie 5–10 lat?

Z danych medialnych wynika, że bez pracy pozostaje co siódmy młody Polak, a tempo wzrostu bezrobocia młodzieży należy do najszybszych w Unii Eu-

ropejskiej. Jak rząd zamierza chronić młodych pracowników w sytuacji spowolnienia gospodarczego? Jak rząd chce zabezpieczyć ich pozycję na rynku pracy?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób zostanie zapewnione, że decyzje o stwierdzeniu istnienia stosunku pracy będą wydawane według jednolitych i przejrzystych kryteriów w całym kraju?

2. Jak rząd ocenia potencjalny wpływ nowych przepisów na branżę, w których model B2B jest powszechny, w tym w ochronie zdrowia?

3. W jaki sposób będzie chroniona osoba, wobec której wszczęto postępowanie w sprawie ustalenia stosunku pracy, przed działaniami odwetowymi jeszcze przed uprawomocnieniem się decyzji?

4. Jak zostanie zorganizowana współpraca PIP, ZUS i KAS, tak aby osoba, wobec której wydano decyzję, nie była obciążona nieprzewidywalnymi konsekwencjami finansowymi?

5. Czy przewidziano ewaluację skutków ustawy po określonym czasie jej obowiązywania, w szczególności pod kątem liczby wydanych decyzji, czasu trwania postępowań oraz wpływu na rynek pracy?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretne wskaźniki rząd przyjmuje do oceny, czy po wejściu w życie ustawy faktycznie zmniejszyła się skala wypychania pracowników na umowy cywilnoprawne?

Ile obecnie wynosi szacunkowa liczba osób wykonujących pracę w warunkach właściwych dla stosunku pracy na podstawie umów cywilnoprawnych i jaki poziom redukcji tego zjawiska rząd zakłada po wdrożeniu ustawy?

Jakie będą łączne skutki finansowe dla sektora przedsiębiorstw, w szczególności dla mikro- i małych firm?

W jaki sposób projekt wpłynie na konkurencyjność polskiej gospodarki i koszty pracy w porównaniu z innymi państwami UE?

Czy przygotowano analizę ryzyka wzrostu szarej strefy w związku z rozszerzeniem kompetencji PIP?

Pytania o interpretacje indywidualne. Skoro interpretacja nie jest wiążąca dla wnioskodawcy, to jaki jest realny sens wprowadzania tej instytucji? Dlaczego odwołanie od interpretacji ma być rozpatrywane według procedury cywilnej, a nie administracyjnej? Czy opłata 40 zł pokryje rzeczywiste koszty wydania interpretacji czy będzie wymagała dopłat z budżetu?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie ustawy – Prawo wodne

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy dziś przed projektem, który z jednej strony budzi zrozumiałe emocje – bo dotyczy ludzi dotkniętych powodzią – a z drugiej rodzi poważne pytania natury systemowej i finansowej.

Nie mam wątpliwości, że państwo nie może zostawić obywateli samych sobie po katastrofie. Jeżeli ktoś stracił dom, jeżeli odbudowa jest niecelowa, a zagrożenie pozostaje realne, pomoc publiczna jest obowiązkiem państwa. I dokończenie już rozpoczętych procedur wykupu to element elementarnej przyzwoitości.

Ale jednocześnie nie możemy udawać, że problem kończy się na zwiększeniu limitu środków o kolejne dziesiątki milionów złotych. Bo projekt zwiększa wydatki bez wskazania nowych źródeł dochodu, bez rozważenia alternatyw i bez systemowej refleksji, jak zapobiegać takim sytuacjom w przyszłości.

Niepokój budzi również uznaniowość – pojęcia takie jak „szczególnie uzasadnione przypadki” muszą mieć jasne, transparentne kryteria. Państwo nie może działać według nieostrych definicji, gdy w grę wchodzi dziesiątki milionów złotych.

Warto też zadać pytanie fundamentalne: Czy budujemy system, który zapobiega tragediom, czy system, który tylko finansuje usuwanie ich skutków? Gdzie jest równoległa reforma planowania przestrzennego? Gdzie wzmocnienie retencji, infrastruktury przeciwpowodziowej, odpowiedzialności decyzyjnej?

Jako poseł niezrzeszony nie patrzę na ten projekt przez pryzmat partyjny. Widzę w nim potrzebę, ale widzę też ryzyka. Dlatego oczekuję: po pierwsze, pełnej transparentności decyzji wykupowych, po drugie, jasnych kryteriów kwalifikacji nieruchomości, po trzecie, równoległego przedstawienia planu systemowych działań przeciwpowodziowych.

Pomoc – tak. Brak kontroli i refleksji – nie. Bo państwo odpowiedzialne to nie państwo, które tylko płaci rachunki. To państwo, które wyciąga wnioski. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób zostanie zagwarantowane, że proces wykupu w 2026 r. nie będzie ponownie uza-

leżniony od kolejnych korekt budżetowych ani interpretacyjnych, które mogłyby wydłużyć czas oczekiwania osób już znajdujących się w procedurze?

2. Jakie kryteria – poza stopniem zniszczenia – będą miały decydujące znaczenie przy kwalifikowaniu nieruchomości do wykupu w trybie „szczególnie uzasadnionych przypadków” i w jaki sposób zostanie zapewniona ich jednolita interpretacja w całym kraju?

3. Czy przewidziano rozwiązania osłonowe dla osób, które w wyniku przedłużającej się procedury znalazły się w trudnej sytuacji kredytowej – np. nadal spłacają kredyt hipoteczny na dom przeznaczony do wykupu?

4. W jaki sposób państwo zamierza monitorować długofalowe skutki wykupów – w szczególności to, czy osoby przesiedlone rzeczywiście osiedlają się w miejscach bezpiecznych hydrologicznie, a nie przenoszą się na inne tereny zagrożone?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jak to jest możliwe, że państwo polskie – zamiast w sposób szybki, sprawny i bezpośredni wypłacać realną pomoc powodzianom – przekazywało środki prywatnej organizacji Jerzego Owsiaka? Dlaczego pieniądze publiczne trafiały poza system instytucjonalny państwa, skoro to rząd, wojewodowie i służby mają konstytucyjny obowiązek reagowania w sytuacji klęski żywiołowej?

Jak to jest możliwe, że w sytuacji dramatu tysięcy rodzin mieliśmy do czynienia z chaosem decyzyjnym, opóźnieniami i brakiem realnej koordynacji działań ze strony ministra Marcina Kierwińskiego?

Dlaczego decyzje były spóźnione, dlaczego pomoc była niewystarczająca i dlaczego państwo działało reaktywnie, a nie wyprzedzająco – mimo wcześniejszych doświadczeń powodziowych?

Czy dzisiejszy projekt nie jest w istocie próbą naprawienia błędów rządu, który nie doszacował środków, nie przygotował mechanizmów wykupu i pozostawił poszkodowanych w stanie wielomiesięcznej niepewności?

Dlaczego państwo doprowadziło do sytuacji, w której wiele rodzin z kompletnymi i prawidłowo złożonymi wnioskami zostało bez wykupu wyłącznie z powodu braku środków?

Kto personalnie odpowiadał za błędne oszacowanie potrzeb finansowych programu wykupów?

Ile rodzin – według stanu na dziś – nadal mieszka w budynkach przeznaczonych do rozbiórki? Czy rząd zapewnił tym osobom tymczasowe lokale lub dopłaty do najmu do czasu wykupu?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Projekt, nad którym dziś procedujemy, ma charakter techniczny. Przesuwa termin obowiązku stosowania kas rejestrujących w transporcie kolejowym do 1 kwietnia 2027 r., tak aby był on spójny z przepisami podatkowymi. Intencja jest jasna: uniknąć chaosu, sporów interpretacyjnych i niepotrzebnych kosztów po stronie przewoźników. Jednocześnie nie można zlekceważyć wątpliwości, które pojawiają się w debacie. Po pierwsze, kwestia mocy wstecznej. Nawet jeśli regulacja ma charakter porządkujący i korzystny dla adresatów, każda retroaktywność powinna być stosowana wyjątkowo i ostrożnie. Zasada zaufania obywatela do państwa to nie jest ozdobnik w konstytucji. Po drugie, tryb pilny. Legislacja techniczna nie powinna automatycznie oznaczać skracania debaty. Dobre prawo to prawo stabilne, przemyślane i transparentne. Po trzecie, szerszy kontekst systemowy. Ta ustawa nie reformuje systemu dopłat do ulg ustawowych, a jedynie dostosowuje jego element techniczny. Być może w przyszłości będziemy musieli wrócić do pytania, czy model rekompensat jest wystarczająco przejrzysty, efektywny i odporny na nadużycia.

Mimo tych zastrzeżeń trzeba powiedzieć jasno: brak tej nowelizacji utrzymałby niespójność między ustawą a rozporządzeniem, generując realne ryzyko sporów i kosztów. Państwo nie powinno wymagać od przedsiębiorców wcześniejszego wdrażania obowiązków tylko dlatego, że system prawny jest niesynchronizowany. Dlatego jako poseł niezrzeszony będę skłonny poprzeć ten projekt, pod warunkiem że w toku prac komisji doprecyzujemy kwestię *vacatio legis* oraz wyraźnie potwierdzimy, że zmiana nie osłabia transparentności rozliczeń środków publicznych.

Popieramy porządkowanie prawa, ale róbmy to w sposób, który wzmacnia, a nie osłabia zaufanie do państwa. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób zostanie zapewniona pełna transparentność rozliczeń dopłat do biletów ulgowych w okresie do momentu wprowadzenia obowiązku stosowania kas rejestrujących?

(Dla obywateli istotne jest, aby środki publiczne przeznaczone na system ulg były rozliczane w sposób niebudzący wątpliwości. Brak odpowiednich narzędzi ewidencyjnych może rodzić pytania o wiarygod-

ność danych, a w konsekwencji o stabilność finansowania połączeń).

2. Czy przeprowadzono analizę ryzyka, jakie skutki dla pasażerów mogłoby przynieść pozostawienie pierwotnego terminu obowiązku, zwłaszcza w zakresie sprzedaży biletów w pociągach i w mniejszych miejscowościach?

(Jeżeli część przewoźników nie była przygotowana do wdrożenia nowych systemów, konsekwencją mogłyby być utrudnienia przy zakupie biletów, szczególnie dla osób wykluczonych cyfrowo).

3. Jakie konkretne działania organizacyjne i techniczne zostaną podjęte przez przewoźników w okresie przejściowym, aby mieć pewność, że po nowym terminie system będzie działał bez zakłóceń?

(Samo przesunięcie daty nie rozwiązuje problemu, jeżeli nie towarzyszy mu realne przygotowanie infrastruktury i personelu).

4. Czy oceniono wpływ przesunięcia terminu na mniejszych, regionalnych przewoźników, dla których koszty wdrożenia systemów fiskalnych mogą być relatywnie wyższe niż dla dużych podmiotów?

(Dla mieszkańców regionów stabilność finansowa lokalnych przewoźników przekłada się bezpośrednio na liczbę połączeń i ich częstotliwość).

5. W jaki sposób zostanie zagwarantowane, że zmiana terminu nie stanie się w przysłowiowy argument do ograniczania dopłat lub kwestionowania wysokości rekompensat należnych przewoźnikom?

(Niestabilność systemu finansowania transportu publicznego może skutkować ograniczeniem oferty, co uderzy przede wszystkim w osoby dojeżdżające codziennie do pracy i szkół).

6. Czy rząd przewiduje system monitorowania skutków tej zmiany dla jakości usług kolejowych – w szczególności pod kątem dostępności biletów ulgowych i ciągłości sprzedaży w kanałach tradycyjnych?

(Transport publiczny pełni funkcję społeczną. Każda zmiana organizacyjna powinna być oceniana nie tylko pod kątem zgodności przepisów, ale także realnego wpływu na codzienne funkcjonowanie obywateli).

Posel Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt zabrać głos w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, druk nr 2245.

Projekt dotyczy dodania terminu wejścia w życie przepisu przejściowego, na mocy którego zostanie zmieniony termin obowiązku stosowania kas rejestrujących przez przewoźników kolejowych: z dnia 1 stycznia 2026 r. na 1 kwietnia 2027 r. – poprzez

dodanie art. 81a do ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Na pierwszy rzut oka jest to zmiana techniczna. Ale w rzeczywistości chodzi o coś więcej – o spójność prawa i odpowiedzialność państwa wobec obywateli oraz przedsiębiorców. Z jednej strony ustawa o publicznym transporcie zbiorowym przewiduje obowiązek stosowania kas rejestrujących już od 1 stycznia 2026 r. na potrzeby rozliczania dopłat do ulg ustawowych. Z drugiej strony rozporządzenie ministra finansów utrzymuje zwolnienie z obowiązku ewidencjonowania sprzedaży przy użyciu kas fiskalnych, w tym sprzedaży w automatach vendingowych na pokładach pociągów, do 31 marca 2027 r. Projektowana zmiana tę niespójność usuwa. Harmonizuje termin ustawy z terminem wynikającym z przepisów podatkowych. Nie wprowadza nowych obowiązków. Nie zmienia zasad wypłaty dopłat do ulg ustawowych. Nie wpływa negatywnie na pasażerów. Nie rodzi także skutków finansowych dla budżetu państwa ani jednostek samorządu terytorialnego. Część przewoźników nie jest jeszcze przygotowana do pełnego wdrożenia kas rejestrujących w tym zakresie.

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy popiera skierowanie projektu do dalszych prac w komisji.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym (druk nr 2245 z 2026 r.) ma na celu głównie przesunięcie terminu wejścia w życie obowiązków związanych z geolokalizacją i raportowaniem danych przez przewoźników.

Zmiany te, doraźne przesunięcia terminów, nie rozwiązują głębszych problemów systemowych, takich jak niewystarczające finansowanie, niedofinansowanie oraz wykluczenie komunikacyjne, które pozostają głównymi bolączkami transportu publicznego. Spór o to, jak zbilansować interesy organizatorów publicznych i prywatnych przewoźników, często prowadzi do sytuacji, w której lokalni przewoźnicy są zagrożeni upadłością, a zmiany prawne nie dają im stabilnej perspektywy rozwoju. Czy rząd zamierza przedstawić strategię w tym obszarze?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W uzasadnieniu wskazano, że regulacja nie powoduje skutków finansowych dla sektora finansów publicznych, a jednocześnie przywołano szacunkowe koszty wdrożenia kas „na poziomie kilku milionów złotych w skali sektora”. Jakie są dokładne wyliczenia tych kosztów, dla ilu przewoźników i jakiej liczby urządzeń vendingowych?

Dlaczego w ocenie skutków regulacji nie wskazano liczby podmiotów objętych zmianą, skoro – jak wynika z opisu – jest to „ograniczona i możliwa do zidentyfikowania grupa”? Jakie są konkretne dane?

Jak projekt wpłynie na system rozliczania dopłat do ulg ustawowych w okresie przejściowym 2026–2027, gdy dane z kas fiskalnych nie będą jeszcze wymagane? Jakie narzędzia kontrolne będą stosowane w tym czasie?

Posel Henryk Smolarz

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga po dokonaniu analizy poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym popiera zmiany zawarte w ww. projekcie.

Procedowana ustawa o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym ma charakter czysto techniczno-organizacyjny, zakłada ona dostosowanie terminu wejścia w życie przepisów ustawy o publicznym transporcie zbiorowym do terminu ustalonego w rozporządzeniu ministra finansów z dnia 17 grudnia 2024 r. Obowiązujące przepisy podatkowe przewidują obowiązek fiskalizacji sprzedaży w automatach vendingowych dopiero od 1 kwietnia 2027 r. Bez tej nowelizacji przewoźnicy kolejowi byłiby zobowiązani do stosowania kas wcześniej wyłącznie na potrzeby ustawy sektorowej, mimo że w prawie podatkowym nadal korzystałby ze zwolnienia. Rolą odpowiedzialnego ustawodawcy jest takie sytuacje eliminować. I właśnie to czyni ten projekt.

Projekt ustawy realnie wpływa na zmniejszenie obciążenia finansowego przewoźników w bieżącym okresie. Wdrożenie kas rejestrujących w setkach automatów vendingowych wiąże się z kosztami sprzętu, oprogramowania, integracji systemów i szkoleń. Przesunięcie terminu pozwala rozłożyć te działania w czasie i uniknąć wdrażania ich w trybie przyspieszonym.

Należy zauważyć, że część przewoźników nie jest jeszcze w pełni przygotowana technicznie do takiej zmiany. Wprowadzanie obowiązku w oderwaniu od realiów operacyjnych mogłoby prowadzić do zakłóceń w sprzedaży i problemów z rozliczaniem ulg ustawowych. Nie możemy tworzyć regulacji, które nakładają obowiązki w oderwaniu od całego systemu prawnego. Przedsiębiorcy, w tym przypadku przewoźnicy kolejowi, muszą działać w stabilnym i przewidywalnym otoczeniu regulacyjnym. Państwo nie może wymagać czegoś wcześniej tylko dlatego, że w jednej ustawie przyjęto inny termin niż w przepisach podatkowych.

Chcę bardzo wyraźnie podkreślić: ta nowelizacja nie zwiększa wydatków budżetowych, nie wprowadza nowych ulg, nie zmienia zasad wypłaty dopłat do ulg

ustawowych. Ma charakter dostosowawczy i techniczny. Jest racjonalnym uporządkowaniem terminów w dwóch powiązanych ze sobą obszarach prawa.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi deklaruję pełne poparcie dla tego projektu. Uważamy, że jest on zgodny z zasadami państwa prawa, uzasadniony interesem publicznym i korzystny dla stabilności systemu transportu publicznego. Apelujemy do Wysokiej Izby o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 100. rocznicy urodzin Andrzeja Wajdy

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dziś wobec uchwały, która nie dotyczy bieżącej polityki, sporów partyjnych ani doraźnych interesów. Dotyczy człowieka, który przez całe swoje życie uczył nas, że sztuka ma prawo być wolna, a artysta ma obowiązek zadawać trudne pytania.

Mówimy o Andrzeju Wajdzie – twórcy, który potrafił opowiadać Polskę w sposób odważny, uczciwy i głęboko poruszający. Jego filmy – od „Kanału” i „Popiołu i diamentu”, przez „Człowieka z marmuru” i „Człowieka z żelaza”, po „Katyń” i „Powidoki” – były nie tylko dziełami artystycznymi. Były lustrem, w którym przeglądało się nasze społeczeństwo.

Wajda nie uciekał od tematów trudnych. Nie idealizował historii, nie tworzył pomników z brązu. Pokazywał dramat wyborów, cenę wolności, złożoność ludzkich postaw. Uczył nas, że patriotyzm nie polega na bezkrytycznym zachwycie, lecz na odpowiedzialności za prawdę.

Jako poseł niezrzeszony chcę powiedzieć jasno: są postacie, które powinny łączyć, a nie dzielić. Andrzej Wajda jest jedną z nich. Był artystą światowego formatu, laureatem najważniejszych nagród filmowych, ale przede wszystkim był świadkiem i współtwórcą polskiej drogi do wolności.

Jego życie – naznaczone tragedią Katynia, doświadczeniem wojny, późniejszym zaangażowaniem w życie publiczne – pokazuje, że kultura i odpowiedzialność obywatelska mogą iść w parze.

Ta uchwała nie jest tylko gestem symbolicznym. To sygnał, że polskie państwo potrafi docenić twórców, którzy budowali naszą tożsamość – czasem wbrew władzy, czasem w sporze z rzeczywistością, zawsze w imię wolności. Dlatego z pełnym przekonaniem poprę tę uchwałę. Bo pamięć o wielkich twórcach to nie kwestia ideologii. To kwestia szacunku dla historii, kultury i wolności słowa. Dziękuję.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W 1989 r. Andrzej Wajda z inicjatywy Lecha Wałęsy znalazł się wśród kandydatów do parlamentu rekomendowanych przez Komitet Obywatelski „Solidarność”, którego był członkiem. Wystartował w wyborach parlamentarnych do Senatu z okręgu wyborczego obejmującego województwo suwalskie. W czasie konfliktu w środowisku solidarnościowym i w samym OKP w czerwcu 1990 r. wystąpił z niego wraz z kilkudziesięcioma członkami parlamentu. W 1991 r. wstąpił do parlamentarnego klubu Unii Demokratycznej. W kolejnych latach wielokrotnie publicznie jednak udzielał poparcia konkretnym środowiskom politycznym w trakcie kampanii wyborczych, w szczególności wspierał Unię Wolności, m.in. jako członek komitetu honorowego przed wyborami w 2001 r. W 2010 r. i w 2015 r. poparł Bronisława Komorowskiego jako kandydata na urząd prezydenta RP, a w 2011 r. – Platformę Obywatelską w wyborach krajowych.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Nie kwestionuję, że Andrzej Wajda był twórcą wybitnym i że jego filmy pozostają ważną częścią historii polskiej kultury. Natomiast nie mogę zgodzić się na formułę, w której Sejm przemawia językiem wyłącznie hagiograficznym, jakbyśmy mieli do czynienia z postacią poza jakąkolwiek oceną obywatelską.

Bo Andrzej Wajda nie był tylko artystą. Był także człowiekiem uczestniczącym w sporze o kształt Polski – zabierał głos, stawał po stronach konfliktów, wspierał określone kierunki polityczne i określoną wizję państwa. I to jest jego prawo. Ale naszym obowiązkiem, kiedy Sejm podejmuje uchwałę, jest mówić uczciwie: wielkość artystyczna nie unieważnia odpowiedzialności za wybory publiczne i polityczne gesty.

Wajda miał ogromny wpływ na to, jak opowiadamy o historii, także o „Solidarności”, o PRL, o polskiej tożsamości po 1989 r. I właśnie dlatego ocena jego dziedzictwa nie może być jednowymiarowa. Część opinii publicznej widzi w nim symbol pewnej elity III RP – elity, która przez lata pouczała Polaków, co jest „nowoczesne”, a co „wstydlive”, kto zasługuje na szacunek, a kto powinien zniknąć z debaty. Nie da się udawać, że takich sporów nie było i nie ma.

Mamy prawo pytać: komu w praktyce służyły jego wybory i jego autorytet – czy budowaniu wspólnoty, czy raczej utrwalaniu jednego modelu życia publicznego, w którym część Polaków była spychana do roli „gorszych” i mniej godnych wysłuchania. Mamy prawo mówić, że symboliczny hołd Sejmu powinien być wyważony, a nie napisany tak, jakby państwo miało obowiązek przyjąć jedną, jedynie słuszną interpretację tej biografii. Dlatego apeluję: jeśli Sejm chce upa-

miętniać rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy, róbmy to w sposób godny i uczciwy – oddzielając bezsporny dorobek artystyczny od ocen politycznych. Sejm nie jest od budowania kultu jednostki. Sejm jest od prawdy, od proporcji i od szacunku także dla tych obywateli, którzy mają prawo patrzeć na Wajdę inaczej niż autorzy tej uchwały.

Dlaczego uchwałę otwiera cytat Wajdy o nieingerowaniu w sztukę przez władzę? Czy wnioskodawcy uważają, że uchwała nie jest formą symbolicznego wpływania władzy na hierarchię w kulturze? Czy wnioskodawcy mogą wyjaśnić, jak rozumieją spójność tego cytatu z samą ideą uchwały, w której Sejm oddaje hołd i kształtuje pamięć zbiorową? Czy przyjęcie tej uchwały ma być także pośrednim komentarzem odnośnie do współczesnych sporów o politykę kulturalną państwa? Jeśli tak, proszę powiedzieć wprost, do jakich sporów?

Czy przyjęcie uchwały pociąga za sobą jakiegokolwiek działania organizacyjne, programowe lub finansowe instytucji publicznych? Jeśli tak, to jakie, w jakiej skali i z jakich źródeł? Czy wnioskodawcy przewidują, że uchwała będzie podstawą do finansowania wydarzeń, patronatów lub konkursów i czy jest plan zabezpieczenia przejrzystości takich decyzji?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 100. rocznicę śmierci kardynała Edmunda Dalbora

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

W tym roku mija 100. rocznica śmierci Edmunda Dalbora, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego oraz pierwszego prymasa odrodzonej Polski w latach 1915–1926. Jako duchowny i organizator życia kościelnego odegrał bardzo ważną rolę w czasie stabilizowania pozycji Kościoła w nowo powstałym państwie polskim: uporządkował granice diecezjalne, wspierał rozwój instytucji katolickich i nadzorował kościelną pomoc charytatywną w okresie I wojny światowej.

Kard. Dalbor był także jednym z autorów polskiego konkordatu podpisanego ze Stolicą Apostolską 10 lutego 1925 r., który regulował prawa i obowiązki Kościoła w stosunku do państwa. Był jednak nie tylko duchownym, lecz także wybitnym patriotą i organizatorem życia społecznego. Jego autorytet moralny wzmacniał ducha powstania wielkopolskiego. Angażował się również w akcje plebiscytowe na Górnym Śląsku, Warmii, Mazurach i Powiślu. Nie był zwolennikiem Józefa Piłsudskiego, jednak współpracował z naczelnikiem państwa, który w uznaniu zasług odznaczył go Orderem Orła Białego, najwyższym

odznaczeniem Rzeczypospolitej, czyniąc go pierwszym kanclerzem tego orderu.

Kard. Dalbor był człowiekiem czynu. Angażował się w pomoc ubogim i ofiarom wojny, organizował wsparcie dla głodujących mieszkańców Kresów, troszczył się o duchowieństwo i wiernych w najtrudniejszych momentach historii. Nie bez powodu nazwano go „wielkim jałmużnikiem Polski”. Jego życie pokazuje, że prawdziwe przywództwo rodzi się z odpowiedzialności, odwagi i ze służby drugiemu człowiekowi. W 100. rocznicę jego śmierci jako klub Konfederacji oddajemy hołd nie tylko wybitnemu duchownemu, lecz także wielkiemu Polakowi, który swoją postawą współtworzył fundamenty odrodzonej Rzeczypospolitej. Cześć jego pamięci!

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt uchwały upamiętniającej 100. rocznicę śmierci kard. Edmunda Dalbora, pierwszego prymasa odrodzonej Rzeczypospolitej.

To postać, której biografia spleta się z jednym z najważniejszych momentów naszej historii – odzyskaniem niepodległości i budową struktur państwa po 1918 r. Dalbor nie był wyłącznie duchownym. Był organizatorem życia społecznego, współtwórcą instytucjonalnego ładu Kościoła w niepodległej Polsce, inicjatorem Konferencji Episkopatu Polski, człowiekiem zaangażowanym w działania plebiscytowe i pomoc ofiarom wojny.

Można patrzeć na jego dorobek z różnych perspektyw: religijnej, historycznej i społecznej. Trudno jednak zaprzeczyć, że odegrał istotną rolę w procesie odbudowy państwowości. Był także symbolem odpowiedzialności elit. W czasach chaosu i biedy organizował pomoc dla najuboższych, zyskując miano „wielkiego jałmużnika całej Polski”.

Jako posel niezrzeszony patrzę na tę uchwałę nie przez pryzmat bieżących sporów światopoglądowych, lecz przez pryzmat historii. Uchwały rocznicowe nie są narzędziem tworzenia doktryny państwa, ale są sposobem oddania szacunku postaciom, które miały realny wpływ na losy Rzeczypospolitej.

Uważam, że możemy ponad podziałami uznać historyczny dorobek kard. Edmunda Dalbora i poprzeć tę uchwałę jako wyraz pamięci o jednym z architektów polskiej niepodległości. Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Syn Władysława, pracownika biurowego, a następnie kupca oraz Katarzyny z Rutkowskich. Urodził się w 1869 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Mając

zaledwie 32 lata, Dalbor został kanonikiem poznańskim, a w 1909 r. oficjałem i wikariuszem generalnym archidiecezji poznańskiej. Gdy w 1915 r. zmarł abp Edward Likowski, papież w porozumieniu z rządem pruskim powołał Dalbora na urząd arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, a 4 lata później Benedykt XV nadał mu tytuł kardynalski. W wolnej Polsce kardynał ponownie zaczął używać tytułu prymasa Polski, a już w 1919 r. zwołał pierwszą konferencję biskupów polskich w gnieźnieńskiej katedrze. Wspierał czynnie katolików świeckich, walnie przyczynił się do powołania w 1920 r. Ligi Katolickiej, która miała koordynować wszystkie działania organizacji parafialnych w obu archidiecezjach. W okresie wielkiego kryzysu polecił zorganizować tanie kuchnie dla najuboższych mieszkańców Poznania. Kardynał doceniał też wagę i znaczenie badań naukowych dziedzictwa piśmienniczego Kościoła wielkopolskiego, dlatego w 1925 r. powołał pierwsze w Polsce kościelne Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu. Rzeczpospolita, doceniając zaangażowanie prymasa, już w 1921 r. nadała mu Order Orła Białego, a jednocześnie prezydent powołał go na pierwszego kancleza kapituły tego odznaczenia.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Stanowisko

Ponad podziałami politycznymi należy oddać hołd osobom, które realnie przysłużyły się odbudowie państwa polskiego. Kard. Edmund Dalbor był jednym z tych, którzy w kluczowym momencie naszej historii potrafili połączyć służbę Kościołowi z odpowiedzialnością za sprawy narodowe. Wspierał polskie dążenia niepodległościowe, angażował się w działania plebiscytowe, budował struktury życia społecznego i organizował szeroką pomoc dla ofiar wojen oraz najuboższych, za co nazwano go „wielkim jałmużnikiem całej Polski”.

Był współtwórcą instytucjonalnych fundamentów odrodzonej Polski i autorytetem uznawanym także przez władze państwowe, czego wyrazem było odznaczenie Orderem Orła Białego.

Dlatego popieram tę uchwałę jako wyraz szacunku dla człowieka, który swoją działalnością dobrze przysłużył się Rzeczypospolitej.

Oświadczenia poselskie

Poseł Zbigniew Chmielowiec

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

22 lutego harcerze i skauci na całym świecie obchodzą Dzień Myśli Braterskiej – dzień jedności, solidarności i pamięci o wspólnych wartościach. W Polsce od ponad wieku te wartości pielęgnuje Związek Harcerstwa Polskiego oraz inne organizacje harcerskie.

Drogie drużyny i druhowie, wychowujecie dzieci i młodzież na odpowiedzialnych ludzi, którzy wiedzą, że wolność łączy się z obowiązkiem, a patriotyzm z codzienną pracą dla drugiego człowieka. Chociaż Dzień Myśli Braterskiej obchodziliśmy kilka dni temu, to niech jego przesłanie pozostanie aktualne każdego dnia. Dziękuję wam za przykład i za wierność ideałom. Niech duch braterstwa towarzyszy wam przez cały rok, a wasza służba ma znaczenie. Czuwaj!

Poseł Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

97% vs. 3%

W szpitalu MSWiA w Warszawie (Państwowy Instytut Medyczny przy ul. Wołoskiej 137), w którym leczy się elita państwa od czasów PRL-u, czyli w najlepiej wyposażonej placówce medycznej w Polsce, odbyła się kontrola NFZ. Okazało się, że na 2244 pacjentów aż 2178 (97%) pacjentów kliniki chirurgii leczyło się z „naruszeniem zasady prowadzenia list oczekujących”. Nieprawidłowości dotyczyły przede wszystkim chorych na raka trzustki. A więc tak to wygląda w praktyce w państwie PO-PiS!

Jeśli sumiennie płacisz składkę zdrowotną przez całe życie i pewnego dnia dowiesz się, że masz raka trzustki, to dowiesz się również, że każdy dzień zwłoki ma kluczowe znaczenie, ale niestety kolejka do zabiegu wynosi 2 miesiące. Jeśli nie zdążysz, to w ciągu kilkunastu miesięcy już cię nie ma, bo rak jest nieoperacyjny.

Jeśli jednak jesteś PO-PiS-owską elitą... Dlaczego tak mówię? Bo afera dotyczy lat 2022–2025, czyli czasów zarówno PiS, jak i PO. Wtedy to już co innego. Wpłacasz na zaprzyjaźnioną fundację i w magiczny sposób kolejka już ciebie nie dotyczy. Zaznaczam, że afera dotyczy elitarnego, najlepszego szpitala w Polsce. Strach pomyśleć, jak to wygląda i co się dzieje w mniejszych miejscowościach.

System ochrony zdrowia w Polsce i patologii tego systemu to chyba największa tragedia, jaka się wydarzyła na naszej polskiej ziemi. Oblicze systemu, który wyłania się z afery w szpitalu na Wołoskiej, jest potworne. To wy, wyborcy, podtrzymujecie tę patologię, głosząc na PO-PiS-owskie elity, które doskonale się, jak widać, w tym systemie urządziły. Ich kompletnie problemy z kolejkami do szpitali nie dotyczą. Warto zapamiętać tę lekcję i być może w końcu coś zmienić, bo inaczej, nikomu tego nie życzę, możecie skończyć w kolejce w jakimś szpitalu wśród tych, którzy leczenia nie doczekają, lub będzie dla was za późno. Elity zawsze załatwią sobie tylne wejście i miejsce w kolejce przed wami.

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostało 12 dni na wniesienie przez Polskę skargi do Trybunału Spra-

wiedliwości Unii Europejskiej na decyzję Rady UE z 9 stycznia 2026 r. umożliwiającą tymczasowe stosowanie umowy UE – Mercosur. Po upływie tego terminu Polska utraci bezpowrotnie możliwość zaskarżenia tej decyzji i obrony własnych interesów w TSUE.

Na początku stycznia 2026 r. minister Stefan Krajewski publicznie zapowiedział złożenie skargi do TSUE. To była jasna deklaracja. Dziś pytam, co się z nią stało i dlaczego skarga nie została jeszcze złożona. Nie jest to kwestia politycznej retoryki, tylko bezpieczeństwa żywnościowego, zdrowia obywateli i interesu polskich producentów rolno-spożywczych.

Niedawno holenderski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności i Produktów Konsumenckich wykrył import do Unii Europejskiej brazylijskiej wołowiny zawierającej estradiol – hormon wzrostu całkowicie zakazany w UE. Część takiej wołowiny już trafiła na rynek i mogła zostać zjedzona przez konsumentów; pozostałe partie znaleziono dopiero w trakcie kontroli.

To jest znak ostrzegawczy. Jeśli rzeczywiście zgodzimy się na stosowanie umowy UE – Mercosur, rynek będzie coraz bardziej otwarty na produkty spoza UE, które nie będą spełniać naszych najwyższych standardów bezpieczeństwa i jakości żywności, mimo że formalnie eksportujący deklarują zgodność z prawem UE. A to oznacza realne zagrożenia dla zdrowia konsumentów, a także nierówną konkurencję dla polskich producentów, którzy przestrzegają restrykcyjnych norm produkcji i bezpieczeństwa żywności.

Apeluję do rządu o natychmiastowe wniesienie skargi do TSUE przeciwko decyzji Rady UE z 9 stycznia 2026 r. Apeluję do większości rządowej o poważne traktowanie tej sprawy – to nie są deklaracje, ale decyzje, które mają realne konsekwencje dla zdrowia Polaków i polskiej wsi.

Czas działa na niekorzyść Polski. Po 9 marca szansa ta przepadnie bezpowrotnie. Dziś potrzebne są konkretne działania, nie kolejne obietnice.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Hołd dla bohaterów w 4. rocznicę pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mijają dokładnie 4 lata od dnia, w którym świat obudził się w nowej, brutalnej rzeczywistości. 24 lutego 2022 r. imperialne ambicje Rosji zamieniły się w otwartą, krwawą wojnę, która miała złamać ukraiński naród w kilka dni. Dziś, po 4 latach nieustępliwej walki, stajemy tutaj, by oddać najwyższy hołd tym, którzy udowodnili, że wolność nie ma ceny, której nie warto zapłacić.

Chylę czoła przed bohaterami Sił Zbrojnych Ukrainy, ochotnikami i cywilami, którzy oddali życie

w obronie swojej ojczyzny. Ich poświęcenie sprawiło, że Ukraina trwa, a Europa pozostaje bezpieczna. Każdy żołnierz poległy pod Bachmutem, każda ofiara cywilna w Mariupolu czy Buczy to bolesna wyrwa w sercu wolnego świata, ale także fundament, na którym budowana jest przyszła, suwerenna i zwycięska Ukraina.

Pamiętamy o tysiącach matek, ojców, synów i córek, którzy nie wrócili do domów. Ich walka nie była daremna. To oni stali się żywą tarczą chroniącą cywilizację zachodnią przed barbarzyństwem. Naszym obowiązkiem tu, w polskim Sejmie, jest nie tylko pielęgnowanie pamięci o poległych, ale i przede wszystkim zapewnienie, że ich ofiara nie zostanie zapomniana przez znużenie czy polityczne kalkulacje. Chwała bohaterom! Sława Ukrainie!

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Cztery lata temu świat zatrzymał się na chwilę.

A potem – przyspieszył w stronę wojny.

Pamiętam dokładnie ten poranek. Informacje z Ukrainy. Niedowierzenie. Ciszę, która trwała może kilka minut – a potem decyzję, że nie możemy być tylko obserwatorami. Jeszcze tego samego dnia jako dyrektor szkoły, po konsultacji z radą pedagogiczną, radą rodziców i samorządem uczniowskim, podjęliśmy decyzję: otwieramy oddziały przygotowawcze w zawodach technik usług fryzjerskich i technik architektury krajobrazu. Wysłałem pismo do organu prowadzącego. Zaczęliśmy działać. Równolegle przygotowaliśmy jeden z budynków szkoły na miejsce noclegowe. Szkoła stała się czymś więcej niż szkołą. Stała się schronieniem.

Od marca przez mój gabinet przeszły tysiące ludzi, głównie matek z dziećmi. Z walizką. Z jednym plecakiem. Z dokumentami w ręku. Z telefonem, w którym były zdjęcia domu, którego już nie było. Udało się znaleźć w szkole miejsce dla ponad setki młodych ludzi oraz oddelegować do innych szkół wiele setek dzieci, bez zabierania czegokolwiek polskim uczniom. Bez dzielenia dzieci na „nasze” i „ich”. Bo w tamtym momencie wszystkie były po prostu dziećmi.

Minęły cztery lata. Zmieniły się nastroje. Zmęczenie przyszło szybciej niż pokój. W przestrzeni publicznej coraz częściej słyszę chłód, dystans, kalkulację. Ale potrzeby nie zniknęły. Strach nie zniknął. Trauma nie ma daty ważności. Dla wielu z tych rodzin wojna wciąż trwa, nawet jeśli nie słyszymy już codziennych relacji w mediach. Dziś, po czterech latach, chcę powiedzieć jedno: jestem dumny z naszej szkolnej wspólnoty, z nauczycieli, z rodziców, z młodzieży, z tego, że wtedy nie pytaliśmy, czy to się opłaca, tylko jak możemy pomóc.

Człowieczeństwo nie ma narodowości. Solidarność nie ma terminu przydatności. I obyśmy o tym nie zapomnieli.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie uroczystości upamiętniających 45. rocznicę porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w Rzeszowie

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 18 lutego br. w Rzeszowie odbyły się uroczystości upamiętniające 45. rocznicę porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, które doprowadziły do powstania NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. To ważny moment naszej historii – symbol odwagi rolników, którzy podjęli nierówną walkę z komunistycznym rządem w obronie godności polskiej wsi i praw polskiego rolnika. Dziękuję wszystkim, którzy wtedy stanęli po stronie wolności i sprawiedliwości. Cele RI pozostają aktualne także dziś: walka o godne życie polskiej wsi, opłacalność produkcji rolnej oraz wierność wartościom zakorzenionym w tradycji i nauczaniu Kościoła katolickiego. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy na przestrzeni tych wszystkich lat angażowali się w działalność tej organizacji. Dziękuję bardzo.

Posel Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie z okazji Światowego Dnia Organizacji Pozarządowych – 27 lutego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 27 lutego obchodzimy Światowy Dzień Organizacji Pozarządowych – dzień poświęcony ludziom, którzy na co dzień działają z potrzeby serca, a nie z obowiązku. To właśnie organizacje pozarządowe są fundamentem społeczeństwa obywatelskiego – blisko ludzi, blisko ich problemów, często tam, gdzie nie sięga administracja publiczna. To one wspierają osoby starsze, z niepełnosprawnościami, rodziny w kryzysie, dzieci i młodzież. To one pielęgnują lokalną tradycję, kulturę i historię, dbają o środowisko naturalne, integrują społeczności lokalne i uczą odpowiedzialności za wspólne dobro.

W mojej codziennej pracy poselskiej wielokrotnie spotykam się z przedstawicielami organizacji NGO – ludźmi niezwykle zaangażowanymi, pełnymi pasji, często działającymi społecznie kosztem własnego czasu, zdrowia i środków. To dzięki nim wiele problemów zostaje zauważonych i rozwiązanych, zanim przerodzą się w dramaty.

Dlatego w tym szczególnym dniu chcę wyrazić szczerze podziękowania i wyrazy uznania dla wszystkich działaczy organizacji pozarządowych – wolontariuszy, społeczników, liderów lokalnych inicjatyw z okręgu plocko-ciechanowskiego, jak również tych działających w całej Polsce. Państwa praca ma ogromną wartość i realny wpływ na jakość życia w Polsce. Dziękuję za zaangażowanie, odpowiedzialność i serce wkładane w służbę drugiemu człowiekowi.

Posel Grzegorz Lorek
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Kościelne komitety pomocy więzionym, internowanym, represjonowanym i ich rodzinom to zorganizowane przez Kościół i działające pod jego patronatem struktury o charakterze charytatywnym, których podstawowym celem było udzielanie wsparcia duchowego i materialnego osobom więzionym i internowanym przez komunistyczny aparat władzy za poglądy polityczne po wprowadzeniu stanu wojennego, czyli 12/13 grudnia 1981 r.

Po 13 grudnia 1981 r. spontanicznie, z inspiracji duchowieństwa katolickiego powstawało wiele nieformalnych struktur, które stawiały sobie za cel pomoc ofiarom stanu wojennego. Ważnymi ośrodkami tego typu działalności stały się warszawskie kościoły: akademicki św. Anny na Krakowskim Przedmieściu i św. Marcina przy ul. Piwnej ze znajdującym się przy nim Klasztorem Franciszkanek. W nich m.in. zaczęto wymieniać informacje na temat osób represjonowanych, tworzone listy internowanych, zbierano paczki z rzeczami potrzebnymi dla zatrzymanych. Za pośrednictwem ks. Józefa Maja z Kościoła św. Anny zwrócono się do prymasa Józefa Glempa z prośbą o ogłoszenie akcji pomocy także z udziałem osób świeckich.

17 grudnia 1981 r. hierarcha wydał dekret powołujący do życia Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Zwano go także prymasowskim komitetem pomocy internowanym lub komitetem na Piwnej. 4 dni później odbyło się w Kościele św. Anny zebranie założycielskie komitetu: określono jego cele, zadania, strukturę i organizację. Przewodniczącym tego gremium został bp Władysław Miziołek, jego zastępcą – kapelan franciszkanek z Kościoła św. Marcina ks. Bronisław Dembowski, a sekretarzem – ks. Józef Maj. W pracach komitetu uczestniczyło wiele osób, zarówno duchownych, np. ks. Jerzy Popiełuszko, jak i świeckich, a przede wszystkim członkowie i sympatycy zdelegalizowanego przez aparat władzy NSZZ „S”. Z komitetem, który stanowili duchowni, współpracowało w Warszawie na zasadzie wolontariatu ok. 500 osób, poza stolicą – ok. 300, w tym najliczniej, bo ok. 60 osób, we Wrocławiu. W ciągu kolejnych miesięcy 1982 r. przy kościołach warszawskich powstało w sumie 12 sekcji specjalistycznych, m.in. duszpasterska, pomocy internowanym, pomocy rodzinom, prawników i lekarska. W pierwszych tygodniach stanu wojennego komitet pomagał w tworzeniu diecezjalnych ośrodków charytatywnych. Wzorem stolicy powstały one z czasem niemal we wszystkich diecezjach i przy wielu parafiach w kraju. Z komitetem warszawskim współpracowało 16 komitetów diecezjalnych, które zostały powołane przez biskupów ordynariuszy, i 7 komitetów samodzielnych powołanych za zgodą właściwych terenowo biskupów przez księży diecezjalnych i zakonnych oraz katolików świeckich. Struktury te działały we wszystkich die-

cezach, poza diecezjami drohiczyńską, lubaczowską i łomżyńską, gdzie ich funkcjonowanie uznano za zbędne.

24 września 1983 r., już po zniesieniu stanu wojennego, komitet przemianowano na Prymasowski Komitet Charytatywno-Społeczny, który działał dalej w swojej siedzibie przy ul. Piwnej do połowy września 1986 r., gdy ostatni więzień stanu wojennego wyszedł na wolność.

Poseł Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi poinformowało o pilnych kontrolach brazylijskiej wołowiny po wykryciu w niektórych partiach, importowanych do Unii Europejskiej, hormonu wzrostu, estradiolu. Choć według resortu działania mają charakter prewencyjny i nie ma informacji o wprowadzeniu niebezpiecznego mięsa na polski rynek, sytuacja ta powinna skłonić nas do poważnej refleksji. W Unii Europejskiej stosowanie hormonów wzrostu w produkcji wołowiny jest zakazane. Tymczasem w części państw Ameryki Południowej takie praktyki są dopuszczalne. Oznacza to realne różnice w standardach produkcji żywności. To również kolejny sygnał ostrzegawczy w kontekście umowy handlowej UE – Mercosur. Zwiększony import żywności z krajów o innych normach może oznaczać większe ryzyko dla konsumentów oraz nieuczciwą konkurencję wobec polskich rolników, którzy muszą spełniać rygorystyczne unijne wymagania.

Zasadne jest pytanie, czy system kontroli importowanej żywności jest wystarczająco skuteczny oraz czy państwo w pełni panuje nad tym, co trafia na sklepowe półki, a następnie na stoły Polaków. Bezpieczeństwo żywnościowe i zdrowie obywateli nie mogą być przedmiotem kompromisu. Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Szalabawka
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Styczniowe dane z rynku pracy to zimny prysznic dla rządowej propagandy sukcesu. Płace w sektorze przedsiębiorstw rosną najwolniej od 5 lat, zaledwie o 6,1% rok do roku. To wynik wyraźnie poniżej oczekiwań. A zatrudnienie? Sensacyjny spadek: o 9,8 tys. etatów, i to w miesiącu, który statystycznie niemal zawsze przynosił wzrost. To dopiero drugi taki styczniowy spadek w historii tych danych. Poprzedni był w czasie lockdownów. Dziś nie mamy pandemii. Mamy za to niepewność gospodarczą, rosnące koszty i brak zaufania do polityki rządu.

Owszem, realne płace jeszcze rosną, bo inflacja spadła, ale nominalna dynamika wyraźnie hamuje. A gdy firmy przestają zatrudniać i zaczynają ciąć etaty, to jest to sygnał ostrzegawczy. To znak, że przedsiębiorcy przestają wierzyć w stabilność i przewidy-

walność państwa. Rząd będzie tłumaczył to zmianą próby statystycznej. Tylko że przedsiębiorcy nie operują na próbie statystycznej, oni operują na realnych kosztach, rachunkach i zamówieniach. I coraz częściej mówią wprost: ograniczamy inwestycje, ograniczamy zatrudnienie, czekamy, co dalej. To nie jest silna gospodarka. To gospodarka, która zaczyna się związać.

Jeżeli najpierw hamują płace, potem spada zatrudnienie, a równocześnie rośnie zadłużenie państwa, to znaczy, że fundamenty zaczynają pękać.

Poseł Tadeusz Tomaszewski
Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie zmiany ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, w szczególności w zakresie składania wniosków drogą elektroniczną

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Samorządowcy ze Środy Wielkopolskiej informują o obserwowanym, narastającym problemie masowego wpływu wniosków o udostępnienie informacji publicznej przesyłanych pocztą elektroniczną, które nie zawierają żadnych danych identyfikujących wnioskodawcę ani podpisu – nawet w podstawowej formie umożliwiającej weryfikację nadawcy.

Choć intencją ustawodawcy było zapewnienie szerokiego i nieskrępowanego dostępu do informacji publicznej, obecne brzmienie przepisów w praktyce umożliwia składanie anonimowych, często powielanych lub automatycznie generowanych wniosków, które w znaczący sposób obciążają pracę urzędu. W skrajnych przypadkach prowadzi to do paraliżu bieżącej działalności administracyjnej, angażując znaczne zasoby kadrowe kosztem realizacji innych ustawowych zadań gminy.

W ocenie samorządowców zasadne byłoby rozwiązanie wprowadzenia rozwiązań, które: wymagałyby minimalnej identyfikacji wnioskodawcy, np. imię i nazwisko lub nazwa podmiotu, doprecyzowałyby zasady składania wniosków drogą elektroniczną, ograniczyłyby możliwość nadużywania prawa do informacji publicznej w sposób sprzeczny z celem ustawy.

Postulowane zmiany nie zmierzałyby do ograniczenia konstytucyjnego prawa obywateli do informacji, lecz do zapewnienia równowagi pomiędzy tym prawem a sprawnym i efektywnym funkcjonowaniem administracji publicznej.

Poseł Jan Warzecha
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W związku z bulwersującą wypowiedzią prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska, który określił przeciwników programu SAFE mianem „zakutych łbów”, wyrażam stanowczy sprzeciw wobec języka, jaki coraz

częściej pojawia się w debacie publicznej z ust najwyższych przedstawicieli rządu koalicji 13 grudnia.

Premier Rzeczypospolitej powinien łączyć, a nie dzielić. Powinien prowadzić merytoryczną dyskusję o bezpieczeństwie państwa, a nie sięgać po retorykę pogardy wobec tych, którzy mają odmienną ocenę rządowych projektów. Program SAFE, jak każda inicjatywa o strategicznym znaczeniu, powinien być przedmiotem rzeczowej analizy, a nie emocjonalnych, brutalnych wyzwisk.

Jak można się domyślać, celem takich działań może być medialne zdyskredytowanie opozycji i sprowadzenie jej do roli „nieodpowiedzialnych krytyków”. Nie sposób nie zauważyć, że obecna narracja rządu coraz częściej opiera się na społecznym dehumanizowaniu przeciwników politycznych, zamiast na rzeczowej argumentacji i odpowiedzi na stawiane pytania.

Dodatkowy niepokój budzi także kontekst międzynarodowy. Kanclerz Niemiec Friedrich Merz stwierdził niedawno, że wojna na Ukrainie trwa już dłużej niż II wojna światowa. Wypowiedź ta wywo-

łała w Polsce uzasadnione poruszenie, gdyż pomija fakt agresji Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r. Tego rodzaju narracje wpisują się w określoną politykę historyczną tego rządu, która relatywizuje odpowiedzialność sprawców i zacierą perspektywę ofiar. Na tę wypowiedź powinien zareagować minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

W obliczu takich zachowań Polska potrzebuje rządu, który będzie twardo i godnie bronił prawdy historycznej oraz polskiej racji stanu, a nie rządu, który w sporze wewnętrznym posługuje się językiem obraźliwym wobec własnych obywateli.

Apeluję do premiera Donalda Tuska o powrót do standardów debaty publicznej, jakie wymagane są wobec najwyższych urzędników w państwie, oraz o przedstawienie merytorycznych argumentów w sprawie programu SAFE zamiast używania retoryki deprecjującej politycznych oponentów.

Polska zasługuje na poważną rozmowę o bezpieczeństwie – bez pogardy, manipulacji i relatywizowania historii.